

# SEKS I POLITYKA

Młodzi o Polityce  
październik-grudzień 2023

seksualności polska świat apoliteczność

Edukacja seksualna na celowniku

Slut-shaming w polityce

Miłość i wojna: związki  
na froncie w Ukrainie

Nowy rząd na nowy rok

Jak rozmawiać w Europie?

Kim są Słowacy? Prawda po wyborach

Kapitalizm a kino

## Matronaty i Patronaty:



### Wydawca:

Fundacja Młodziży Activis  
ul. Jeździecka 3/14  
01-461 Warszawa

### Redaktor naczelny:

Adam August Michalik

ISSN 2720-2577

Warszawa 2023

# SEKS I POLITYKA

*Młodzi o Polityce*  
październik-grudzień 2023

Inicjatywa studentek i studentów  
Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych  
Uniwersytetu Warszawskiego

# spis treści



## SEKSUALNOŚĆ

**5**  
KILKA SŁÓW O EDUKACJI  
SEKSUALNEJ W POLSCE

Hanna Janasik

**10**  
W TRYBIE INCOGNITO.  
CO NAM ROBI PORNO?

Paulina Górską

**21**  
REWOLUCJA SEKSUALNA -  
Z CZEGO SIĘ WZIĘŁA  
I CO NAM DAŁA?

Alicja Matusiak

**31**  
SEKSUALNOŚĆ A ZDROWIE  
PSYCHICZNE - ROZMOWA Z  
PAULINĄ FILIPOWICZ

Przeprowadziła Natalia Kurpiewska

**36**  
NIE RÓB TEGO, TO NIE PO  
BOŻEMU!

Katarzyna Ciodyk

**46**  
TABU W ODWROCIE. POLSKA  
SFERA PUBLICZNA MIĘDZY  
WYZWOLENIEM SEKSUALNYM  
A BEZPIECZEŃSTWEM

Jan Głowacki

**63**  
SEKSAFERY, KOBIETY I  
WŁADZA: SLUT-SHAMING W  
POLITYCE

Ewa Kaczorowska

**86**  
SEKS, MIŁOŚĆ, WOJNA.  
UKRAINA W DOBIE ROSYJSKIEJ  
AGRESJI

Mikołaj Gniadzik

**92**  
SEKS A KINO - ROZMOWA Z  
MAJĄ GŁOGOWSKĄ

Przeprowadziła Katarzyna Georgiev

## POLSKA

**98**  
POWYBORCZY KRAJOBRAZ  
POLSKI

Kacper Koźluk

**107**  
PRZYKŁADY PERFORMOWANIA  
KOBIECZOŚCI NA POLSKIEJ  
SCENIE POLITYCZNEJ.  
BEATA SZYDŁO, IZABELA  
JARUGA-NOWACKA,  
MAGDALENA OGÓREK

Anna Maziarska

**116**  
#SILNIRAZEM CZY SIŁA W  
RAZEM? POWYBORCZE  
ROZDANIE LEWICY

Jakub Frączek

**128**  
WYKOLEJENI. DLACZEGO  
PIŁKARSKA REPREZENTACJA  
POLSKI PRZEZ OSTATNIE LATA  
ZALICZA REGRES?

Jakub Bukata

## ŚWIAT

**139**  
NAD TATRAMI SIĘ BŁYSKA,  
CZYLI CO O SŁOWACJI  
POWIEDZIAŁY NAM OSTATNIE  
WYBORY PARLAMENTARNE

Kinga Stanaszek

**145**  
WYBORY PREZYDENCKIE W  
ARGENTYNIE; KIM JEST  
ANARCHOKAPITALISTA JAVIER  
MILEI MAJĄCY DUŻE SZANSE  
NA WYGRANĄ?

Antonina Sołtysiak

**153**  
CZERWONA KARTKA DLA  
PREMIERA COSTY.  
PORTUGALSKA LEWICA NA  
OUCIE.

Paweł Mastalerz

**162**  
CZY RELIGIA MOŻE BYĆ  
DOBRYM PRAWODAWCĄ?  
PRAWA KOBIET W REPUBLICIE  
ISLAMSKEJ IRANU.

Apolonia Lenckosz

**175**  
TRZEBA W EUROPIE  
ROZMAWIAĆ, TYLKO W JAKI  
SPÓSOB?

Remigiusz Skierski

**183**  
O BŁĘKITNYM PĘDZIE LIŚCIA  
KLONOWEGO

Adrian Thrun

## SPOŁECZEŃSTWO

**204**  
KULTURA GWAŁTU

Adrianna Rybczyńska

**215**  
KINO NA ZAPĘTLENIU

Katarzyna Georgiev

# SZCZĘŚLIWEJ POLSKI JUŻ CZAS!

Ależ dłużyły się te dni między 15 października a 11 grudnia. Dłużyły się niemalże tak samo jak ostatnie 8 lat. Niemniej udało się. Jest nowa większość sejmowa, jest nowy rząd. Wiatr zmian widać w sposobie prowadzenia obrad w Sejmie, wyborze Moniki Horny-Cieślak na nową Rzeczniczkę Praw Dziecka czy staraniach o odblokowanie pieniędzy z KPO. Choć jeszcze dużo pracy przed nami warto oddać się chwili refleksji, docenić bezprecedensowy wyborczy zryw milionów z nas i zwyczajnie cieszyć się tym zwycięstwem.

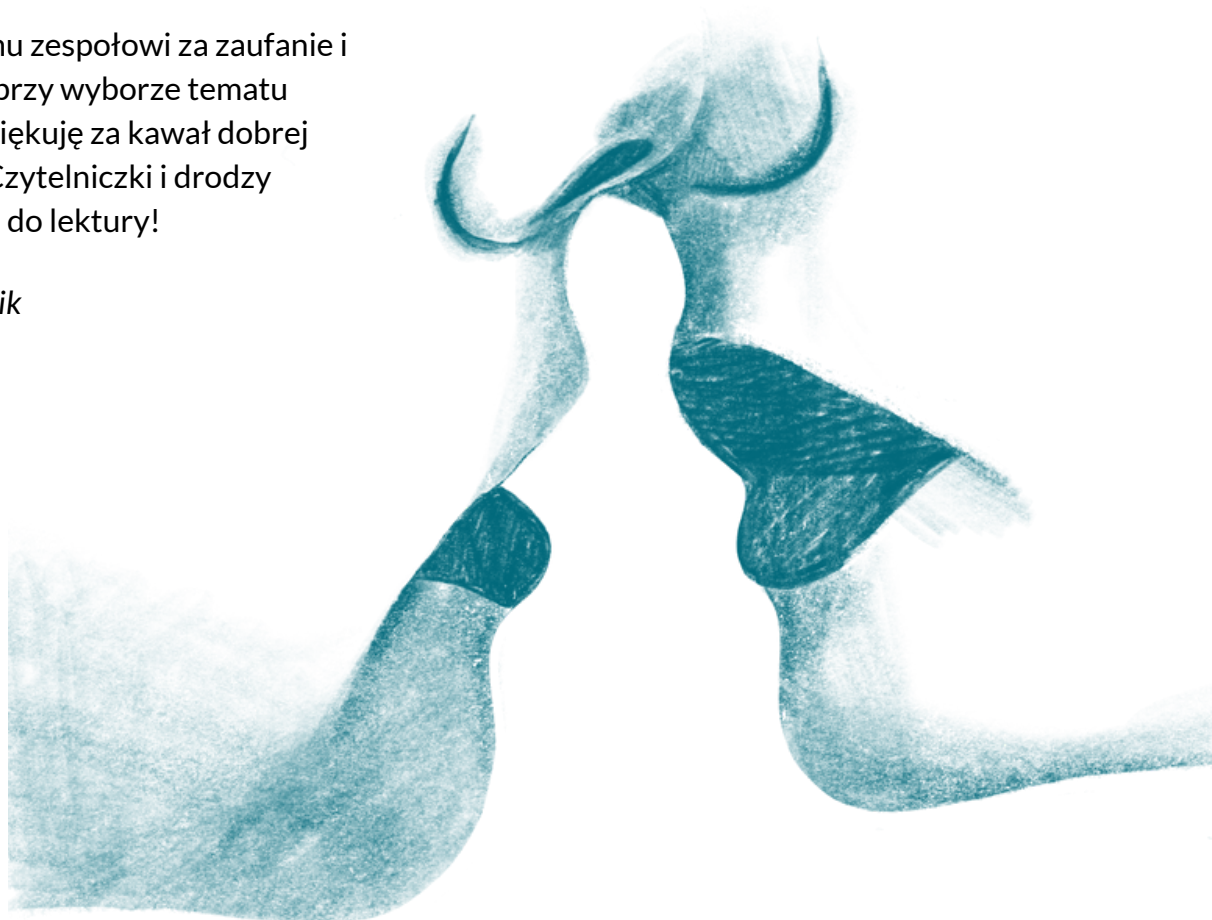
Życzyłbym sobie więcej takich poniedziałków jak te ostatnie. Tydzień temu wybór Prezesa Rady Ministrów demokratycznej większości, dziś premiera najnowszego numeru kwartalnika "Młodzi o Polityce". Premiera na swój sposób szczególna, bo poruszająca wyjątkowy temat. Z uśmiechem na ustach można już mówić o szczęśliwej Polsce, warto zatem wspomnieć coś, co uszczęśliwia każdą i każdego z nas, zaspokaja nasze podstawowe potrzeby i jest zbyt często pomijane w debacie publicznej.

Porozmawiajmy o seksie.

Zwłaszcza po latach rządów, które zdawały się umyślnie lekceważyć tak potrzebną dziś edukację seksualną. Poszukajmy wątków łączących seks i politykę lub szeroko rozumianą sferą społeczną. W niniejszym numerze nasze autorki i autorzy poruszają wątki związane m.in. z rewolucją seksualną, uzależnieniem od pornografii, seksem jako tematem tabu czy seksaferami w polityce. Znajdziecie tu też wywiady opowiadające o zależności seksualności od zdrowia psychicznego i o tym jak seksualność była przedstawiana w filmach na przestrzeni dekad. Reszta kwartalnika skrywa wiele innych tekstów poruszających tematykę związaną z polityką krajową, międzynarodową oraz sprawami społecznymi.

Bardzo dziękuję całemu zespołowi za zaufanie i tak obojętne poparcie przy wyborze tematu działu specjalnego. Dziękuję za kawał dobrej pracy. A Was, drogie Czytelniczki i drodzy Czytelnicy, zapraszam do lektury!

*Adam August Michalik*



გეგზუაღმობი



Hanna Janasik

## Kilka słów o edukacji seksualnej w Polsce



W 2019 roku głośnym echem odbiły się słowa, wybranego z rekomendacji partii Prawo i Sprawiedliwość, Rzecznika Praw Dziecka Mikołaja Pawlaka. RPD stwierdził wówczas, że wprowadzenie przez Prezydenta Warszawy tzw. „Karty LGBT+” skutkuje uczeniem przedszkolaków masturbacji. Szerzone przez niego poglądy nie były podparte faktami naukowymi ani treścią samego dokumentu<sup>1</sup>. Burzę, która powstała wokół dokumentu „Warszawska Polityka Miejska Na Rzecz Społeczności LGBT+”, można nazwać symbolem fatalnego stanu edukacji seksualnej w Polsce.

### Czy Wychowanie do życia w rodzinie to rzetelna edukacja seksualna?

Pamiętam, jak w podstawówce pojawił się przedmiot „Wychowanie do życia w rodzinie”. Nie przypominam sobie, żeby jakkolwiek nauczyciel czy nauczycielka choć raz wytłumaczyli nam, czego będziemy uczyli się na tych lekcjach. Z samych zajęć pamiętam jedynie mnóstwo śmiechu i żartów moich szkolnych kolegów, a potem lekcje z podziałem na płeć, na których rozmawialiśmy ze szkolną pedagogką na temat miesiączkowania. W gimnazjum przedmiot ten odbywał się po lekcjach, poszłam z ciekawości. Podczas 45 minutowy

ch zajęć słuchałam o tradycyjnym podziale ról: mężczyzna zarabia na utrzymanie rodziny, a kobieta zajmuje się domem i rodziną. To były ostatnie zajęcia z WDŻ podczas 12 lat mojej edukacji.

---

<sup>1</sup> <https://www.rp.pl/prawo-dla-ciebie/art1295121-who-nie-zaleca-uczyc-przedszkolakow-o-masturbacji-rpo-odpowiada-rpd> [dostęp: 20.11.2023].

Obecny program Wychowania do życia w rodzinie został wprowadzony w 2017 roku, razem z nową podstawą programową<sup>2</sup>. W podstawowych celach kształcenia przedmiotu znajdują się:

- Ukazywanie wartości rodziny w życiu osobistym człowieka. Wnoszenie pozytywnego wkładu w życie swojej rodziny.
- Okazywanie szacunku innym ludziom, docenianie ich wysiłku i pracy, przyjęcie postawy szacunku wobec siebie.
- Pomoc w przygotowaniu się do zrozumienia i akceptacji przemian okresu dojrzewania. Pokonywanie trudności okresu dorastania.
- Kształcenie umiejętności przyjęcia integralnej wizji osoby. Wybór i urzeczywistnianie wartości służących osobowemu rozwojowi. Kierowanie własnym rozwojem, podejmowanie wysiłku samowychowawczego zgodnie z uznawanymi normami i wartościami. Poznawanie, analizowanie i wyrażanie uczuć. Rozwiązywanie problemów.
- Pozyskanie wiedzy na temat organizmu ludzkiego i zachodzących w nim zmian rozwojowych w okresie prenatalnym i postnatalnym oraz akceptacja własnej płciowości. Przyjęcie integralnej wizji ludzkiej seksualności. Umiejętność obrony własnej intymności i nietykalności seksualnej oraz szacunek dla ciała innej osoby.
- Uświadomienie i uzasadnienie potrzeby przygotowania do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Zorientowanie w zakresie i komponentach składowych postawy odpowiedzialnego rodzicielstwa.
- Korzystanie ze środków przekazu, w tym z Internetu, w sposób selektywny, umożliwiający obronę przed ich destrukcyjnym oddziaływaniem.

Na podstawie tych ogólnych wytycznych nauczyciele powinni układać sylabus zajęć. W teorii jest więc przestrzeń na zajęcia z edukacji seksualnej na poziomie

---

<sup>2</sup> <https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII/Wychowanie-do-zycia-w-rodzinie> [dostęp: 20.11.2023].



przypominającym ten europejski. W praktyce, zajęcia często odbywają się przed lub po zakończeniu standardowego planu zajęć, a ich treść pozostawia wiele do życzenia<sup>3</sup>.

### Potrzeba matką wynalazku

Rolę nauczycieli w zakresie edukacji seksualnej w Polsce już jakiś czas temu przejęły organizacje pozarządowe. Jednym z głośniejszych projektów była kampania SEXEDPL, której hasło brzmiało „Cała Polska będzie mówić o seksie”<sup>4</sup>. Projekt zakończył się sukcesem i z czasem przerodził się w fundację, która wciąż prężnie działa. Jej głównym celem jest szerzenie edukacji seksualnej dostosowanej do wieku odbiorców. Fundację swoją pracą wspierają psycholodzy i psycholożki ze specjalizacją w dziedzinie seksuologii.

Kolejną inicjatywą, która ma na celu znormalizowanie tematów, które powinny pojawiać się w programie nauczania, jest Różowa Skrzyneczka. Założycielki określają fundację jako „przestrzeń wsparcia osób menstruujących”<sup>5</sup>. Swoimi działaniami pokazują, że miesiączkowanie jest normalnym zjawiskiem, oraz że każdy, bez względu na status majątkowy, powinien mieć równy dostęp do środków higienicznych, niezbędnych na czas menstruacji.

Brak rzetelnej edukacji seksualnej w szkołach otworzył również całkowicie nową przestrzeń w mediach społecznościowych. Jednym z takich przykładów jest profil edukacyjny coztymseksem. Kasia, prowadząca profil na Instagramie<sup>6</sup>, ale również aplikację<sup>7</sup> oraz newsletter<sup>8</sup>, rozpowszechnia treści o szeroko pojętej tematyce seksu, wrażliwości, rodzajach antykoncepcji, profilaktycznych badaniach lekarskich, naruszeniu nietykalności cielesnej i wielu innych.

---

<sup>3</sup> [https://youth.europa.eu/year-of-youth/young-journalists/why-are-young-people-poland-turning-social-media-their-sex\\_en](https://youth.europa.eu/year-of-youth/young-journalists/why-are-young-people-poland-turning-social-media-their-sex_en) [dostęp: 21.11.2023].

<sup>4</sup> <https://sexed.pl/> [dostęp: 20.11.2023].

<sup>5</sup> <https://rozowaskrzyneczka.pl/> [dostęp: 22.11.23].

<sup>6</sup> [https://www.instagram.com/kasia\\_coztymseksem](https://www.instagram.com/kasia_coztymseksem) [dostęp: 22.11.23].

<sup>7</sup> <https://web.coztymseksemapp.pl/> [dostęp: 22.11.23].

<sup>8</sup> <https://newsletter.coztymseksem.pl/> [dostęp: 22.11.23].

To jedynie skrawek działalności pozarządowej w tym zakresie. Ilość organizacji zajmujących się tematyką edukacji seksualnej, jest w Polsce ogromna, co tylko pokazuje, jak paląca jest to kwestia społeczna.

### Edukacja seksualna nie jest wymysłem XXI wieku

Prekursorem była Szwecja, która w 1955 wprowadziła edukację seksualną do swojego systemu szkolnictwa. Od samego początku curriculum tego przedmiotu było zmieniane i dostosowywane do ówczesnych potrzeb<sup>9</sup>. Najważniejszymi założeniami edukacji seksualnej w szwedzkich szkołach była promocja równości płci i poszanowania dla wszystkich oraz zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób takich jak HIV, AIDS czy chlamydie, a także ograniczenie ilości aborcji, wykorzystywania seksualnego, przemocy i opresji<sup>10</sup>. Program zajęć z edukacji seksualnej, obowiązujący obecnie w Szwecji, wprowadzono w 2011 roku. Nauczyciele uczniów w wieku 16-19 lat są zobowiązani wprowadzać elementy edukacji seksualnej do sylabusu zajęć m.in. biologii i nauk ścisłych, historii, religii, sztuki, wychowania fizycznego, muzyki czy szwedzkiego<sup>11</sup>.

Szwecja nie jest jedynym krajem europejskim, który na stałe wprowadził edukację seksualną do programu nauczania. Innym dobrym przykładem jest Królestwo Niderlandów, które w 2012 również wprowadziło obowiązkowe zajęcia w tym zakresie. Zgodnie z prawem, wszyscy uczniowie szkół podstawowych w Holandii muszą otrzymać wiedzę dotyczącą seksualności. Kryteria są elastyczne, ale każda szkoła ma obowiązek przekazać wiedzę na temat różnorodności seksualnej i asertywności seksualnej.

W szkole podstawowej z reguły organizowany jest tydzień *Kriebels in je buik* (dosł. *Motyle w brzuchu*), podczas którego dzieci w wieku 4-5 lat uczą się rozmawiać o

---

<sup>9</sup> Skolverket Swedish National Agency for Education, *Sex Education: Gender equality, sexuality and human relationships in the Swedish Curricula*, 2014, <https://www.skolverket.se/download/18.6bfaca41169863e6a65bd27/1553966490106/pdf3580.pdf> [dostęp: 20.11.2023].

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Tamże.

uczuciach, a także rozmawiają o różnicach między dziewczynkami i chłopcami<sup>12</sup>. W tym czasie siedmiolatki uczą się o szacunku i atrakcyjności, dzieci w wieku 8-9 lat o tym, że można interesować się nie tylko płcią przeciwną<sup>13</sup>. W wieku 10-11 lat uczniom przekazywana jest wiedza na temat zmian zachodzących w ich organizmach, związanych z dojrzewaniem. Nastolatkowie otrzymują program nazwany *Lang leve de liefde* (dosł. tłum. *Długotrwała miłość*). Rozmowy w klasie dotyczą umiejętności podejmowania własnych decyzji. Skupiają się nie tylko na biologicznych aspektach reprodukcji, ale także na wartościach, postawach i umiejętnościach komunikacji. Materiały wykorzystywane przez zdecydowaną większość szkół są przygotowywane, aktualizowane i dostosowywane do wieku uczniów przez organizację pozarządową Rutgers, której głównie zależy na otwartej komunikacji<sup>14</sup>.

### Czy Polska dogoni Zachód?

Edukacja seksualna była mocno demonizowana przez obóz rządzący w Polsce przez ostatnie kilka lat. Dostęp do rzetelnych informacji w kwestii seksualności jest często ograniczony, a młodzież ucieka się do tego, co znajdą w mediach społecznościowych lub też bazuje swoją wiedzę na treściach pornograficznych. W konsekwencji wiedza, którą pobierają młodzi ludzie, może nie być podparta naukowo i mija się z europejskimi standardami.

Dotychczasowa władza nie była przychylna rozwojowi sexedu. Czas pokaże czy niedawne wybory parlamentarne pociągną za sobą dobre zmiany.

---

<sup>12</sup>

<https://amsterdam-mamas.nl/articles/sex-education-in-the-netherlands/#:~:text=Not%20only%20do%20the%20Dutch,compulsory%20in%20all%20Dutch%20schools> [dostęp: 21.11.23].

<sup>13</sup> Przykładem często podawanym jest posiadanie rodziców tej samej płci. W 2022 roku w Holandii było zarejestrowanych 1700 małżeństw nieheteronormatywnych. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w kraju tym jest większa ilość zarejestrowanych związków partnerskich niż małżeństw. Związki partnerskie mogą być zawierane pomiędzy kobietą a mężczyzną, kobietą a kobietą, mężczyzną a mężczyzną.

<sup>14</sup> <https://rutgers.international/> [dostęp: 22.11.23].



## W trybie incognito. Co nam robi porno?

100 miliardów dolarów

Średnia wartość przemysłu pornograficznego w 2023 roku<sup>1</sup>.

9 minut 40 sekund

Średni czas spędzony podczas jednej wizyty na platformie Pornhub<sup>2</sup>.

11 lat

W tym wieku większość dzieci miała już kontakt z pornografią cyfrową<sup>3</sup>.

Co właściwie znaczą te liczby? Jakie skutki dla jednostki, ale też całego społeczeństwa niesie ze sobą konsumowanie materiałów pornograficznych w internecie? Jak wygląda uzależnienie od porno i czy w ogóle istnieje?

Na następnych kilku stronach postaramy się przyjrzeć roli pornografii w dzisiejszym świecie. Z uwagi na ograniczoną objętość tekstu (jest to artykuł, a nie praca dyplomowa) kwestie związane z nielegalnymi treściami (np. pornografia dziecięca, materiały zoofilskie) nie zostaną tutaj omówione. Podobnie proces powstawania filmów. Jak w każdej branży, także tutaj, prawa pracownicze bywają łamane, dochodzi do nadużyć i przemocy, która w tym przypadku dotyczy głównie kobiety. Przemysł seksualny ma wiele, czasami bardziej przerażających niż pociągających, oblicz.

---

<sup>1</sup> *Porn Industry Revenue – Numbers & Stats*, „BedBible”, <https://bedbible.com/porn-industry-revenue-statistics/> [dostęp 26.11.2023].

<sup>2</sup> <https://www.similarweb.com/website/pornhub.com/#overview> [dostęp 26.11.2023].

<sup>3</sup> R. Lange, M. Błażej, F. Konopczyński, A. Ładna, *Nastolatki wobec pornografii cyfrowej. Trajektorie użytkowania. Raport z badań ogólnopolskich*, Warszawa 2022, s. 15.

### Każdemu jego porno, czyli w zasadzie co?

Słowo pornografia pochodzi z greki. Pierwszy człon, *porne*, oznaczał nierządnicę lub prostytutkę, a *graphia* to po prostu pismo<sup>4</sup>. Wyraz ten można tłumaczyć jako opis życia prostytutki. W pewnym stopniu pokrywa się to z tym, co obecnie rozumiemy jako pornografia: opis jest filmem, a negatywnie nacechowaną prostytutkę nazywamy pracownicą seksualną.

Zazwyczaj mając styczność z pornografią, nie mamy wątpliwości, że to właśnie to. Jednak zdefiniowanie tego, co jest treścią pornograficzną, a co nie, bywa bardziej skomplikowane, niż mogłoby się wydawać. Amerykańska filozofka Helen Longino pornografię definiuje jako *ustny lub graficzny materiał, który przedstawia lub opisuje zachowania seksualne, które są poniżające lub przemocowe wobec jednej lub więcej przedstawionych osób, w sposób zachęcający do podejmowania podobnych zachowań*<sup>5</sup>. Rossano Baroncini, wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Urbino, twierdzi, że *przyciągający nasz wzrok obraz, opublikowany po to, by chorobliwie podniecić widza, powinniśmy odbierać jako pornograficzny*<sup>6</sup>. Słownik języka polskiego twierdzi, że pornografia to *pisma, filmy, zdjęcia itp. mające wywołać podniecenie seksualne*<sup>7</sup>. A jak pornografię definiuje polskie prawo? Bardzo długo nijak. Pierwszą dość precyzyjną definicję treści pornograficznych spotkamy w projekcie ustawy o ochronie małoletnich przed dostępem do treści nieodpowiednich w internecie z maja tego roku: *wszelkie treści ukazujące rzeczywiste lub symulowane zachowania o charakterze seksualnym, w tym prezentujące różne formy kontaktów seksualnych oraz przedstawiające organy płciowe w funkcjach seksualnych*<sup>8</sup>. Do projektu tej ustawy zresztą jeszcze powrócimy.

Wydaje się, że warunkiem *sine qua non* pornografii jest intencja, z jaką powstaje dany materiał: wywołanie podniecenia seksualnego. Jednak nie wszystko co nas pobudza,

---

<sup>4</sup> R. Baroncini, *Spojrzenie pornograficzne*, „Autoportret”, <https://www.autoportret.pl/artykuly/spojrzenie-pornograficzne/> [dostęp 26.11.2023].

<sup>5</sup> H.E. Longino, *Pornography, Oppression and Freedom: A Closer Look w Living with contradictions. Controversies in Feminist Social Ethics*, red. A.M Jagger, Westview Press, Boulder 1994, s. 154, tł. własne.

<sup>6</sup> R. Baroncini, op.cit.

<sup>7</sup> <https://sjp.pwn.pl/slowniki/pornografia.html>.

<sup>8</sup> *Projekt ustawy - o ochronie małoletnich przed dostępem do treści nieodpowiednich w internecie*, Warszawa, 19.05.2023 r.

to pornografia. Więcej: nie wszystko, co nas pobudza i przedstawia akt seksualny, to pornografia. Chociaż „Sen żony rybaka” Hokusaiego przypomina niektóre ze zdjęć, które można znaleźć pod jednym z najpopularniejszych tagów na platformach pornograficznych - hentai - znajdziemy go na wystawach najbardziej znanych galerii sztuki na świecie. Warto o tym pamiętać, ponieważ granice między sztuką (szczególnie tą współczesną) a porno bywają bardzo cienkie. Czasami wręcz coś, co stanowiło przed laty pospolitą pornografię, obecnie może być cennym dziełem sztuki prezentowanym w muzeach.

### Od talerzy do Pornhuba

Sztuka erotyczna, mająca pobudzać zmysły i wzniecać pożądanie u odbiorców, istnieje od wieków. Najbardziej rozpoznawalną starożytną pornografią są z pewnością dzieła Greków i Rzymian: helleńska ceramika czy pompejańskie freski. Inne cywilizacje również nie odbiegały kreatywnością i fantazją w ukazywaniu seksu milenia przed wynalezieniem aparatu czy kamery. Świadczą o tym babilońskie rzeźby sprzed nawet 4 tysięcy lat, czy gliniane naczynia z początków naszej ery wykonane przez przedstawicieli kultury Moche, zamieszkujących tereny obecnego Peru<sup>9</sup>. Sceny przedstawione na tych dziełach z pewnością mogłyby być kadrami z najnowszych filmów, a opowiadania Boccaccia (XIV wiek, Włochy) czy markiza de Sade'a (XVIII wiek, Francja) scenariuszami do najbardziej wyuzdanych i ekstremalnych produkcji. W historii pornografii kolejnym milowym wręcz krokiem były lata 70. XX wieku w Stanach Zjednoczonych i charakteryzujące je rozwój technologii: pierwsze homoseksualne filmy, prasa erotyczna. A następnie *world wide web*. Obecnie materiały pornograficzne stanowią jedynie 4% zasobów internetu<sup>10</sup>. Co zatem sprawia, że współczesna pornografia ma stanowić większe niebezpieczeństwo dla użytkowników, niż ta sprzed wieków? Czy w ogóle jakieś zagrożenie istnieje?

---

<sup>9</sup>J. Duncan, *The History of Pornography: From The Paleolithic to Pornhub*, <https://medium.com/unusual-universe/the-history-of-pornography-from-the-paleolithic-to-pornhub-4123dbeef37e>, [dostęp 23.11.2023].

<sup>10</sup>D. Graveris, *Porn Statistics [2023]: How Many People REALLY Watch Porn?*, <https://sexualalpha.com/how-many-people-watch-porn-statistics/>, [dostęp 24.11.2023].

Jak zauważa Marta Niedźwiedzka<sup>11</sup>, psycholożka i sex coach, tym, co się zmieniło, jest skala i ekspozycja treści pornograficznych. Nigdy wcześniej nie mieliśmy tak wiele możliwości i tak niewiele przeszkód stojących na drodze do sprawienia sobie przyjemności w towarzystwie (lub też dzięki) porno. Na jedno kliknięcie dysponujemy niewyobrażalną ilością materiałów, spełniających każdą fantazję w każdej możliwej konfiguracji. Jeszcze przed dwudziestoma laty zdobycie kaset VHS czy filmów DVD stanowiło wyzwanie dla spragnionych erotyki nastolatków, podkradających filmy rodzicom; dorośli zresztą również musieli udać się do wypożyczalni kaset. Obecnie nie ma problemów z fizycznym dostępem do tego typu treści - wystarczy posiadać smartfon lub komputer z dostępem do internetu. Intelktualnie też nie trzeba się wysilać. Niegdyś nasi przodkowie podziwiając rozerotyżowane rzeźby czy malowidła, wznosili się na wyżyny kreatywności i puszczali wodze fantazji. Współcześnie nasza wyobraźnia erotyczna dostaje gotowy produkt, niepozostawiający pola do imaginacji. Mnogość treści i łatwość dostępu stanowią zasadniczą różnicę.

### Male gaze<sup>12</sup> w praktyce

Kto właściwie ogląda porno? Dane ze stron internetowych dostarczają nam odpowiedzi na to pytanie. Większość osób odwiedzających platformę Pornhub (74,62%) nie skończyła 45. roku życia<sup>13</sup>. Aż 78% wszystkich widzów to mężczyźni. W przypadku polskich użytkowników ta rozbieżność jest nieco mniejsza. Dane z 2021 roku pokazują, że 32% widzów z Polski stanowią kobiety<sup>14</sup>. Daje to różnicę 10 punktów procentowych względem średniej globalnej. Jednak mężczyźni to nadal zdecydowana większość - 68%. Jest to o tyle ciekawe, że z dużym prawdopodobieństwem można rzec, że każdy mężczyzna korzystał w przeszłości lub obecnie z porno. W 2009 roku kanadyjski socjolog

---

<sup>11</sup> M. Niedźwiecka, *Trzy panny z Vicovaro, czyli co z tym porno?*, „O Zmierzchu”, [https://www.youtube.com/watch?v=2\\_mEwHGBE2I&ab\\_channel=MartaNiedzwiecka](https://www.youtube.com/watch?v=2_mEwHGBE2I&ab_channel=MartaNiedzwiecka), [dostęp 19.11.2023].

<sup>12</sup> Pojęcie z teorii feministycznej. Oznacza przedstawianie kobiet i świata w sztukach wizualnych i literaturze z męskiej perspektywy, jako obiekty seksualne.

<sup>13</sup> <https://www.similarweb.com/website/pornhub.com/#demographics>, [dostęp 23.11.2023].

<sup>14</sup> <https://www.statista.com/statistics/661314/gender-distribution-of-pornhubcom-website-traffic-in-selected-european-countries/>, [dostęp 23.11.2023].

Simon Louis Lajeunesse z Uniwersytetu w Montrealu próbował przeprowadzić badania nad wpływem pornografii na życie seksualne mężczyzn. Przedsięwzięcie okazało się jednak niemożliwe do zrealizowania. Zabrakło grupy kontrolnej. Naukowiec nie był w stanie znaleźć mężczyzn między 20. a 30. rokiem życia niekorzystających z porno<sup>15</sup>. W związku z tym, że popyt rodzi podaż, a mężczyźni częściej niż kobiety oglądają porno, to, co możemy zobaczyć na stronach typu Pornhub, ma odpowiadać męskim fantazjom.

Czy statystyki potwierdzają takie przypuszczenie? Owszem. Aktorzy w filmach 3 razy częściej niż aktorki doświadczają oralnych pieszczot, a ich seks kończy się orgazmem 7 razy częściej<sup>16</sup>. James Brown śpiewał, że *to jest męski świat, ale byłby niczym bez kobiety lub dziewczyny*. Podobnie z seksem w porno. To męska przyjemność, która w większości nie istnieje bez kobiety. Oczywiście są też filmy, a nawet całe wytwórnie, które pokazują seks inny niż heteroseksualny. Jednak ze względu na niedobór badań i krytykę przedstawiania zbliżeń damsko-męskich, to właśnie tym przyjrzymy się bliżej.

Wizerunek kobiet w przemyśle pornograficznym wzbudzał i nadal wzbudza wiele kontrowersji, szczególnie w feministycznych środowiskach. Intensywna debata na ten temat, nazwana później *sex wars*, toczyła się na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych. Również obecnie w dyskusjach ścierają się zwolennicy sekspozytywności i ruchu anti-porn. Przytoczona wyżej definicja pornografii wg Longino podkreśla wagę poniżania i przemocy ukazywanych w materiałach. Jedna trzecia filmów dostępnych na Pornhubie zawiera przemocowe zachowania<sup>17</sup>. Podduszanie, ciągnięcie za włosy czy agresja werbalna obecna w filmach, spotyka zazwyczaj kobiety. Podczas prawdziwego seksu odtwarzamy często schematy obejrzone w porno, często to jedyna „inspiracji” i wyobrażenie o zbliżeniu. Stanowi to pole do nadużyć. Szczególnie, że ponad połowa nastolatków uważa, że kiedy kobieta mówi *nie*, tak naprawdę ma ochotę na zbliżenie<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> J. Liew, *All men watch porn, scientists find*, <https://www.telegraph.co.uk/women/sex/6709646/All-men-watch-porn-scientists-find.html>, [dostęp 20.11.2023].

<sup>16</sup> *Pornhub Statistics - Analysis of +9,000 Hours of Porn [Shocking]*, „BedBible”, <https://bedbible.com/pornhub-statistics/>, [dostęp 24.11.2023].

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> K. Makaruk, J. Włodarczyk, P. Michalski, *Kontakt dzieci i młodzieży z pornografią. Raport z badań.*, Warszawa, 2017, s. 21.



### Wejdź TYLKO, jeśli masz POWYŻEJ 18 lat<sup>19</sup>

Zazwyczaj pierwszy kontakt z pornografią jest przypadkowy. Badania pokazują, że tylko 7% nastolatków w przedziale wiekowym 12-14 pierwszy raz zobaczyło treści pornograficzne na własne życzenie<sup>20</sup>. Częściej był to przypadek w trakcie szukania innych treści (33,5%) lub działanie osób trzecich: link od znajomych, kolega, który pokazuje swoje internetowe odkrycie<sup>21</sup>. Pozostałe statystyki są jeszcze bardziej niepokojące. Z raportu NASKu możemy dowiedzieć się także, że codziennie lub kilka razy w tygodniu treści pornograficzne w internecie ogląda 46% nastolatków w wieku 16 lat oraz 56,6% 12- i 14-latków (spośród osób deklarujących oglądanie takich treści ogółem). Co na to prawo, które przecież ma chronić dzieci przed nieodpowiednimi dla nich treściami? Niestety często pozostaje bezradne wobec stron, których nie obejmuje polska jurysdykcja. Zazwyczaj jedyną barierą, którą należy pokonać, aby dostać się na platformy pornograficzne, jest odznaczenie pola potwierdzające, że mamy min. 18 lat. Takie „zabezpieczenie” może budzić jedynie śmiech. Lub przerażenie rodziców, którzy mają świadomość własnej bezsilności w ograniczaniu dostępu do tego typu materiałów.

Legislacyjną odpowiedzią na problem ma stanowić ustawa o ochronie małoletnich przed dostępem do treści nieodpowiednich w internecie, którą przygotowało Ministerstwo Cyfryzacji w rządzie Mateusza Morawieckiego. Odpowiedzialnością za blokowanie treści o pornograficznym charakterze obarczeni mają zostać dostawcy internetu<sup>22</sup>. Takie rozwiązanie budzi jednak wiele kontrowersji, chociażby związanych z ochroną wrażliwych danych<sup>23</sup>. Chociaż jest to krok niewątpliwie w dobrym kierunku i tutaj mogą pojawić się problemy. W internecie od lat stosowane są algorytmy rozpoznające i

---

<sup>19</sup> Komunikat wyświetlający się po wejściu na jedną z platform z filmami pornograficznymi, pisownia oryginalna.

<sup>20</sup> R. Lange, M. Błażej, F. Konopczyński, A. Ładna, *Nastolatki wobec pornografii cyfrowej...*, op.cit., s. 14.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>22</sup> Projekt ustawy ..., op.cit.

<sup>23</sup> Rząd chce walczyć z pornografią w sieci. W projekcie znalazł się kontrowersyjny zapis, „Onet wiadomości”, [https://wiadomosci.onet.pl/kraj/rzad-chce-walczy-z-pornografia-kontrowersyjny-zapis-w-projekcie-](https://wiadomosci.onet.pl/kraj/rzad-chce-walczy-z-pornografia-kontrowersyjny-zapis-w-projekcie-ustawy/sm06nef?utm_source=l.facebook.com_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=l_eo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2)

[ustawy/sm06nef?utm\\_source=l.facebook.com\\_viasg\\_wiadomosci&utm\\_medium=referral&utm\\_campaign=l\\_eo\\_automatic&srcc=undefined&utm\\_v=2](https://wiadomosci.onet.pl/kraj/rzad-chce-walczy-z-pornografia-kontrowersyjny-zapis-w-projekcie-ustawy/sm06nef?utm_source=l.facebook.com_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=l_eo_automatic&srcc=undefined&utm_v=2) [dostęp 25.11.2023].

usuujące treści niepożądane. W 2018 roku paleolityczna figurka Wenus z Willendorfu obecna w podręcznikach do historii jako prehistoryczny symbol płodności, została usunięta z platformy Facebook<sup>24</sup> z powodu ograniczania treści zawierających nagość i czynności seksualne. Podobny los spotkał obraz Gustave'a Courbeta „Pochodzenie świata”<sup>25</sup>. W obu przypadkach decyzja o zbanowaniu postów przedstawiających ww. dzieła została cofnięta. Niewykluczone, a wręcz pewne, że takie sytuacje powtórzą się w przyszłości.

### W krzywym zwierciadle

W sytuacji, kiedy w domu rzadko (lub w ogóle) otwarcie rozmawia się o seksie, a edukacja seksualna w szkole praktycznie nie istnieje, pornografia staje się jedyną nauczycielką.

Jednak w zdecydowanej większości filmom pornograficznym bliżej do baśni, filmu przygodowego czy science fiction na temat seksu niż, trzymając się kinematograficznej nomenklatury, dokumentu czy filmu instruktażowego. Oglądając pościg w filmie akcji, wiemy, że samochód, który pokonuje kolejne przeszkody, ostre zakręty i niedrażnięty ogniem z karabinów, umyka policji, w prawdziwym życiu zostałby zatrzymany w pięć, w porywach do piętnastu minut. Czy jednak tak samo, jako pewną fantazję, odbieramy akty seksualne, oglądane zazwyczaj na ekranach naszych smartfonów? Nie potrzeba prawa jazdy, żeby zdawać sobie sprawę z tego, jak wygląda jazda samochodem. Inaczej jest z postrzeganiem pornografii przez osoby, które debiut seksualny mają jeszcze przed sobą. Aż 36% nastolatków między 14. a 18. rokiem życia uważa, że nieprawdziwym stwierdzeniem jest to, że seks oglądany w internecie, wygląda tak samo w rzeczywistości<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> A. Ma, *Facebook banned a user from posting a photo of a 30,000-year-old statue of a naked woman – and people are furious*, <https://www.businessinsider.com/facebook-bans-venus-of-willendorf-photos-over-nudity-policy-2018-3?IR=T>, [dostęp 20.11.2023].

<sup>25</sup> *Courbet vs Facebook - zakończona sprawa sądowa*, „artinfo.pl”, <https://artinfo.pl/artinformacje/courbet-vs-facebook-zakonczone-sprawa-sadowa>, [dostęp 23.11.2023].

<sup>26</sup> K. Makaruk, J. Włodarczyk, P. Michalski, *Kontakt dzieci i młodzieży...*, op.cit., s. 21.

Z filmów porno nie dowiemy się o istotnej roli zabezpieczania się przed chorobami przenoszonymi drogą płciową i niechcianą ciążą. Tylko w 17% filmów pokazujących heteroseksualny seks, mężczyzna używa prezerwatywy<sup>27</sup>.

Według raportu „Seksualna mapa Polki” co piąta kobieta między 26. a 34. rokiem życia wstydy się swojego ciała podczas zbliżeń intymnych<sup>28</sup>. Bardzo dobrze w swoim ciele czuje się tylko 18% kobiet w wieku 18-64 lata<sup>29</sup>. W przypadku młodzieży szkolnej badania również nie napawają optymizmem. Badania przeprowadzone między 2017 a 2018 rokiem pokazują, że 52% polskich 15-latek uważa, że waży za dużo<sup>30</sup>. Jest to najwyższy wynik w tej grupie wiekowej spośród wszystkich 45 krajów i regionów, które brały udział w badaniu. Podobnie postrzega siebie 31% 15-latków<sup>31</sup>. Psychologowie zauważają, że na negatywny obraz swojego ciała często ma wpływ kontakt z nierealnymi standardami „piękna” obecnymi w mediach społecznościowych. Oraz w porno. W mainstreamowym, a więc tym najbardziej dostępnym porno nie ma miejsca na różnorodność. Aktorki bardziej niż prawdziwych ludzi, mają ucieleśniać seksualne fantazje. W przypadku mężczyzn kanony są jeszcze bardziej ciasne. Wysoki, umięśniony, biały mężczyzna<sup>32</sup> to w zasadzie jedyny obraz, jaki możemy spotkać w tego typu produkcjach. Występujący tam aktorzy nigdy nie mają problemów z erekcją, zawsze są gotowi na seks, który koniecznie kończy się wytryskiem (nigdy przedwczesnym!). Nie powinno zatem dziwić, że większość nastolatków uważa, że tylko mężczyźni z dużymi penisami mogą być dobrymi kochankami<sup>33</sup>.

---

<sup>27</sup> L. Gilkerson, *Get the Latest Pornography Statistics*, <https://www.covenanteyes.com/2013/02/19/pornography-statistics/>, [dostęp 20.11.2023].

<sup>28</sup> Gedeon Richter Polska, *Seksualna mapa Polki*, Polska 2023, s. 27.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>30</sup> Światowa Organizacja Zdrowia, *Spotlight on adolescent health and well-being. International Report*, 2020, s. 16.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>32</sup> *Pornhub Statistics – Analysis...*, op.cit.

<sup>33</sup> K. Makaruk, J. Włodarczyk, P. Michalski, *Kontakt dzieci i młodzieży...*, op.cit., s. 21.

## Na ulicach i w alkowach

Oprócz niezaprzecznego wpływu, jaki przemysł pornograficzny ma na jednostkę i jej dobrostan, nie da się nie zauważyć, że filmy erotyczne odciskają swoje piętno także w szerszym wymiarze. Najbardziej widocznym przykładem jest zjawisko pornografizacji języka, którym posługujemy się nie tylko w sypialni, ale również na co dzień.

Jedną z zyskujących na popularności obelg wobec mężczyzn jest kukold (ang. cuckold). *Nie dość, że zielony komunista, to jeszcze kukold*<sup>34</sup>. (...) *Jak ma być inaczej skoro premierem ma zostać kukold?(...)*<sup>35</sup> (pisownia oryg.). *Czy @ZygmuntowskiJ to kukold, cwel, debil i kapuś?*<sup>36</sup>. To tylko niektóre z przykładów z platformy X (wcześniej Twitter). Nazywany w ten sposób mężczyzna ma być uległy wobec kobiet, dający się im łatwo wykorzystać. Można by rzec: pantofel. Coraz więcej, szczególnie młodych ludzi, woli jednak wyżej wymieniony anglicyzm. Określenie jednej z popularniejszych kategorii filmów porno, w których mężczyzna ogląda swoją partnerkę w trakcie stosunku z innym mężczyzną i czerpie z tego satysfakcję. Tak zwana „zdrada kontrolowana”. Filmy zatytułowane MILF (ang. *mom I'd like to fuck*, tłum. *mamuśka, którą chciałbym przelecieć*) znajdziemy nie tylko na platformach porno. Francuską komedię z 2018 roku o takim tytule obejrzymy na Netflixie. Z kolei na ulicach możemy spotkać osoby noszące popularne bluzy z napisem *I love hot moms* - uwielbiam gorące mamy (rzadziej *I love hot dads*). Pornografia staje się synonimem satysfakcji płynącej z wizualnych doznań. Prezentowane rzeczy mogą być z założenia pozbawione seksualnego nacechowania. Na przykład jedzenie. Zdjęć otagowanych #foodporn na Instagramie jest około 305 milionów.

Rozpowszechnieniu się języka rodem z porno wśród Polaków sprzyja zresztą sama polszczyzna. Język polski jest ubogi w określenia dotyczące seksu. Brakuje nam słów nazywających czynności seksualne czy narządy płciowe w sposób inny niż medyczny, wulgarny czy infantylizujący. Korzystamy więc z tych, które spotykamy w internecie.

---

<sup>34</sup> Zbylut the Smalcerz (@Zbylut1831), „Hałabała nie dość, że zielony komunista, to jeszcze kukold.”, X, 17.11.2023, <https://twitter.com/Zbylut1831/status/1725461870310572285>, [dostęp 24.11.2023].

<sup>35</sup> TywinL (@SendsTheRegards), „Ginocentryczny sejm rozmawia dziś, o problemach kobiet. Jak ma być inaczej skoro premierem ma zostać kukold?(...)”, X, 22.11.2023, <https://twitter.com/SendsTheRegards/status/1727279843589419385>, [dostęp 29.11.2023].

<sup>36</sup> Cuckoluk (@cuckoluk), „Czy @ZygmuntowskiJ to kukold, cwel, debil i kapuś?”, X, 20.11.2023, <https://twitter.com/cuckoluk/status/1726457519143354780>, [dostęp 24.11.2023].

*Cumshot* - wytrysk, zazwyczaj na ciało partnera/ki; *gang bang* - seks grupowy; *creampie* (popularny szczególnie w memach) - wytrysk w pochwie bez zabezpieczenia.

### Pornografia - po użyciu skonsultuj się z lekarzem lub terapeutą?

O tym, jak wygląda codzienność osób, które nie wyobrażają sobie tygodnia czy nawet dnia bez pornografii i masturbacji opowiada reportaż Jana Króla w „Piśmie”<sup>37</sup>. Zaskakującym może wydać się fakt, że w takich przypadkach orgazm nie jest celem, ale jak najdłużej odwlekanym końcem przyjemności. To właśnie balansowanie na krawędzi ekstazy, czyli *edging*, jest źródłem największej rozkoszy. Orgazm jest za to jej końcem. Częste oglądanie porno sprawia, że coraz trudniej uzyskać pożądaną efekt pożądania. Filmiki, które zapewniały orgazm na początku przygody z internetowym porno, nie robią już wrażenia. Sięgamy po coraz to bardziej hardkorowe i szokujące treści. Seks z drugą osobą sprawia mniej przyjemności. O ile autoerotyzm jest naturalną częścią ludzkiej seksualności, o tyle masturbowanie się wyłącznie przed ekranem telefonu naturalne już nie jest.

Powszechnie mówi się o seksoholikach albo uzależnionych od pornografii. Po latach badań problem kompulsywnego oglądania porno i masturbowania się znalazł swoje miejsce w oficjalnych rejestrach medycznych. W ICD-11, najnowszej klasyfikacji chorób przygotowywanej przez Światową Organizację Zdrowia, znajduje się rozdział poświęcony kompulsywnym zachowaniom seksualnym<sup>38</sup>. Warto zaznaczyć, że uzależnienie jest terminem medycznym i jako takie dotyczy głównie substancji (np. nikotyny, alkoholu, opioidów). W przypadku jedzenia czy seksu, czyli podstawowych czynności fizjologicznych, które są niezbędne ludziom do przetrwania, nie mamy do czynienia z uzależnieniem. Na pierwszy rzut oka nadużywanie alkoholu wygląda tak samo jak kompulsywne oglądanie pornografii. W końcu nad jednym i drugim nie mamy całkowitej kontroli. Jest za to silna potrzeba, którą trzeba zaspokoić, nawet jeśli powoduje to

<sup>37</sup> J. Król, *W Disneylandzie nie ma miejsca na porno*, „Pismo”, <https://magazynpismo.pl/rzeczywistosc/reportaz/w-disneylandzie-nie-ma-miejsca-na-porno/>, [dostęp 22.11.2023].

<sup>38</sup> Światowa Organizacja Zdrowia, *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób ICD-11*, 2019.

trudności, czy wręcz uniemożliwia codzienne funkcjonowanie. Znacząca różnica pojawia się jednak w metodach leczenia. Tradycyjne terapie uzależnień nie są tak skuteczne w przypadku masturbacji połączonej z porno. Abstynencja jest pożądanym stanem dla osób dotkniętych uzależnieniem od alkoholu czy narkotyków. W przypadku zaburzeń związanych z seksualnością niekoniecznie. Potrzeby seksualne stanowią fundament piramidy potrzeb Masłowa. Podobnie jak jedzenie. Z tego względu leczeniu kompulsywnych zachowań seksualnych bliżej do terapii zaburzeń odżywiania niż terapii odwykowej. Nawet jeśli układ nagrody w mózgu podobnie reaguje na pornografię, co na kokainę. Psychoterapeuci pracują z pacjentami borykającymi się z problemem nadużywania pornografii najczęściej w nurcie poznawczo-behawioralnym.

### Nie taki diabeł straszny?

Czytając ten artykuł, można odnieść wrażenie, że porno to jedynie siedlisko zła i wszelkich zagrożeń. Nie jest to oczywiście prawda. Obcowanie z pornografią może być jednym ze sposobów eksplorowania seksualności, służyć odkrywaniu własnych preferencji, być źródłem przyjemności oraz środkiem prowadzącym do emancypacji i wolności seksualnej. Żeby tak się jednak działo, trzeba umieć odpowiednio z niej korzystać. Pornografia pornografii nierówna. Oprócz najbardziej popularnych (i mających najmniej wspólnego z rzeczywistością) filmów, na rynku pojawia się coraz więcej wytwórni, które tworzą tzw. etyczne porno, z szacunkiem nie tylko do twórców i aktorów, ale też widzów. Innym ciekawym kierunkiem dla osób, które chcą urozmaicać swoje życie erotyczne w ten sposób, jest postpornografia - z założenia w swojej antyprzemocowości i odrzuceniu patriarchy - stojąca w opozycji do mainstreamowego porno. Zazwyczaj jednak takie produkcje nie są dostępne za darmo w trzy kliknięcia. Wymagają świadomości, której najmłodszy użytkownik internetu nie ma. I to właśnie dla nich internetowa pornografia stanowi największe zagrożenie. Zwłaszcza, że skutków nadmiernego konsumowania pornografii od wczesnych lat nie jesteśmy w stanie przewidzieć. W takiej sytuacji warto nie nadużywać porno, a także nie czynić go nieodłącznym elementem praktyki autoerotyzmu. Jak mawiał Hipokrates, *lepiej zapobiegać, niż leczyć*.

## Rewolucja seksualna - z czego się wzięła i co nam dała?



Na Zachodzie lata 60. i 70. XX wieku upłynęły pod znakiem błyskawicznych i drastycznych zmian w dyskursie wokół seksualności. Zmiana podejścia do przeprowadzania badań i sposobu rozmawiania o seksie, czy też sama pigułka antykoncepcyjna głęboko zmieniły nasze społeczeństwo. Porozmawiajmy o tym, skąd wzięła się rewolucja seksualna, czym ta Zachodnia różniła się od tej w PRL-u, i czy w ogóle możemy mówić o wyzwoleniu kobiet w patriarchacie.

### Seksualność funkcjonalna

Według Michela Foucaulta, seksualność znana nam dziś w świecie Zachodnim wykształciła się na przelomie XVIII i XIX wieku. Okres ten był równocześnie momentem rozwoju dziedzin takich jak medycyna, psychiatria, seksuologia, demografia czy pedagogika. Zdaniem Foucaulta, seksualność i ciało pozostawało ściśle związane z władzą, będąc przedmiotem represyjnej kontroli. Kobiety uważano za aseksualne, masturbacja czy prostytucja były potępiane. W świecie represji seksualnych zaczął rodzić się jednocześnie dyskurs seksualny. To, na czym go wówczas zbudowano, stoi u podnóża tego, co pojmujemy jako seksualność po dziś dzień<sup>1</sup>. Pod koniec XIX wieku ukuto terminy takie jak homoseksualizm, heteroseksualizm, pedofilia, sadyzm, masochizm, fetyszyzm, perwersja seksualna czy ekshibicjonizm<sup>2</sup>. Z czego jednak zrodziła się chęć zmian i dlaczego akurat wtedy?

<sup>1</sup> M. Foucault za: A. Kościńska, *Druga fala* w: Rudaś-Grodzka M., Nadana-Sokołowska K., Mroziak A., Szczuka K., Czeczot K., Smoleń B., Nasitowska A., Serafin E., Wróbel A., *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014, s. 505.

<sup>2</sup> A. Kościńska, *Druga fala... op. cit.*

Możliwą odpowiedź przybliży Ruut Veenhoven, który przygląda się seksualności na przestrzeni epok. Zauważa, że wśród ludów zbieracko-łowieckich seks nie był poddany takim represjom, jak setki lat później. Człowiek cieszył się raczej swoistą dozą wolności seksualnej, o którą będzie musiał na nowo zabiegać w XX wieku. Żyjąc w niewielkich, nomadycznych grupach, ludzie często dobierali się w pary na podstawie osobistych preferencji i zmieniali je, gdy przestały im odpowiadać. Seks pozamałżeński nie był rzadkością, niekiedy i w niektórych grupach występowała również poligamia. Transformacja postrzegania seksualności mogła przyjść wraz ze zmianą trybu życia ludzi z koczowniczego na osiadły - a więc znacznie bardziej zależny od posiadanej ziemi i własności. Podejście do relacji musiało się zmienić, wzrosło bowiem znaczenie przekazywania własności, podobnie jak posagu i sukcesji. W niektórych przypadkach małżeństwo stało się również częścią strategii czy sojuszy. Seksualność stała się w istocie transakcją. Bieda większości społeczeństwa i jednoczesny brak metod antykoncepcji nieuchronnie wiązał się ze zwiększoną abstynencją seksualną wśród niższych klas. Swoją nieodzowną rolę w represji seksualności odegrał także Kościół<sup>3</sup>.

Socjolog argumentuje, że warunki do ponownej zmiany postrzegania seksualności nadeszły wraz z industrializacją i liberalizmem. Oto człowiek przestał być już tak zależny od posiadanego majątku rodzinnego i spadku. Założenia liberalizmu stymulowały warunki podobnej wolności, jakiej w sferze seksualności doświadczały ludy zbieracko-łowieckie. Represja seksualności po prostu przestała być ekonomiczną koniecznością<sup>4</sup>. To wtedy zaczął rodzić się opisany wyżej dyskurs seksualny. Nadal osadzony w moralnej represyjności, nadal ograniczający i piętnujący - ale obecny.

## Rozmowy o seksie

To, co przynoszą pierwsze dekady XX wieku, można oceniać jako reakcję na represyjność i pruderyjność, które zdominowały sferę seksualności w poprzednich latach. Otwarta rozmowa o seksie zaczęła wkraczać do kultury. Do znaczących tekstów

---

<sup>3</sup> R. Veenhoven, *What did the sexual revolution bring w:* S.W. Couwenberg (red.) *'Seksuele revolutie ter discussie. Van Phil Bloom tot Sex and the City'*, *Civis Mundi*, Jaarboek 2005, 94-96.

<sup>4</sup> *Ibid*, s. 96.



dotyczących seksu można z pewnością zaliczyć dwie prace, znajdujące się poniekąd po dwóch stronach barykady: wydaną przez Pitirima A. Sorokina „Amerykańską rewolucję seksualną” (1956) i „Współżycie seksualne człowieka” Virginii E. Johnson i Williama H. Mastersa (1966). Sorokin krytykował rewolucję seksualną zanim, co wiemy z perspektywy czasu, właściwie się ona rozpoczęła. Książkę otwierają statystyki dotyczące małżeństw, rozwodów czy wielkości rodzin. *Dezintegrację małżeństwa i rodziny*<sup>5</sup>, którą diagnozuje, Sorokin wiąże z *rozwiązłością* (seksem pozamałżeńskim) czy z uzależnieniem od seksu. Autor wylicza następnie przykłady seksualizacji kultury amerykańskiej: znajduje je m.in. w literaturze, muzyce czy nawet nauce i polityce<sup>6</sup>. Niezależnie od tego, czy podziela się poglądy i argumentację Sorokina, „Amerykańska rewolucja seksualna” to praca cenna z punktu widzenia analizy zmian zachodzących w podejściu do tematu seksu. Nie można nie zauważyć, że zmiany zachodzą i rosną w skali. Nie można też już o nich nie rozmawiać.

Dziesięć lat później w księgarniach pojawia się książka Johnson i Mastersa, którą Katarzyna Jewtuch nazywa *biblią rewolucji seksualnej*<sup>7</sup>. To właśnie „Współżycie seksualne człowieka” w dużej mierze przekształca dyskurs seksualny i transformuje myślenie o seksualności. Jak pisze Agnieszka Kościńska, seksualność zostaje wówczas dowartościowana, a masturbacja, przyjemność i różnorodność - dozwolone. To, co kiedyś było nieakceptowane społecznie, okazuje się być zjawiskiem powszechnym i wspólnym doświadczeniem dla wielu<sup>8</sup>. Książka jest bowiem opracowaniem wyników obszernych badań, zajmujących się fizjologią i anatomią w kontekście ludzkiej aktywności seksualnej. To pierwsze tak kompleksowe badania w tej dziedzinie. Ich metoda opierała się w znacznym stopniu na obserwacji stymulacji seksualnej badanych, w parach i w pojedynkę, w warunkach laboratoryjnych<sup>9</sup>. Wielkim odkryciem było zrozumienie, że mechanizm stosunku wygląda identycznie zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, a obydwie strony mogą czerpać ze stosunku podobną satysfakcję. Obalili freudowskie założenia o

---

<sup>5</sup> P. A. Sorokin, *Amerykańska rewolucja seksualna*, Wrocław 2020, s. 23.

<sup>6</sup> P. A. Sorokin, *Amerykańska...* op. cit.

<sup>7</sup> K. Jewtuch, *Pornografia współczesna*, Wrocław 2017, s. 107.

<sup>8</sup> A. Kościńska, *Druga fala...* op. cit., s. 505.

<sup>9</sup> *Masters and Johnson*, Britannica, <https://www.britannica.com/biography/Masters-and-Johnson> (dostęp: 25.11.2023).

niedojrzałym orgazmie łechtaczkowym i dojrzałym pochwowym, a także mit o tym, że większy rozmiar penisa wiąże się z większą satysfakcją partnerki. Zwrócili też uwagę na życie seksualne osób starszych, dowodząc, że potrzeby seksualne nie znikają wraz z wiekiem<sup>10</sup>.

Zmiany zachodzące w społeczeństwie Zachodu i ewolucja podejścia do seksualności stały się wyraźne i oczywiste. W latach 60. rewolucja rozpoczęła się na dobre.

### Rewolucyjna pigułka

W 1960 roku wydarzyło się coś, co powszechnie uznaje się za jedną z najważniejszych przyczyn rewolucji seksualnej - wynaleziono pigułkę antykoncepcyjną. Badania nad nią zostały zapoczątkowane przez Margaret Sanger i Katherine McCormick<sup>11</sup>. Upowszechnienie jej sprawiło, że kobiety zyskały większą wolność w zakresie decydowania o swojej seksualności i reprodukcji. Ta zwiększona kontrola przełożyła się z kolei na możliwość wyzwolenia się z tradycyjnego modelu rodziny. To właśnie wtedy rozwinęła się też druga fala feminizmu<sup>12</sup>. Jak pisze Hery Cook, tabletki umożliwiła upodobnienie zachowań seksualnych kobiet i mężczyzn, niwelując tym samym podwójne standardy seksualne<sup>13</sup>. Z rewolucyjną rolą tabletki nie zgadza się z kolei Elizabeth Watkins. Autorka wykazuje, że ówczesne badania demograficzne i socjologiczne zostały błędnie skorelowane przez dziennikarzy, którzy przyczynili się do rozwoju mitu o pigułce antykoncepcyjnej jako seksualnej wyzwolicielce kobiet. Argumentuje również, że tabletki doprowadziły do medykalizacji antykoncepcji i przejęcia kontroli nad kobiecą seksualnością przez lekarzy<sup>14</sup>.

Veenhoven - ten sam, który przybliżył nam historię seksualności ludów zbieracko-łowieckich, agrarnych i wreszcie industrialnych - twierdzi, że rewolucja była spóźnioną

---

<sup>10</sup> K. Jewtuch, *Pornografia...*, op. cit., s. 107.

<sup>11</sup> S. Kuźma-Markowska, *Antykoncepcja* w: Rudaś-Grodzka M., Nadana-Sokołowska K., Mroziak A., Szczuka K., Czeczot K., Smoleń B., Nasiłowska A., Serafin E., Wróbel A., *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014, s. 50.

<sup>12</sup> E. Opałka, *Rewolucja* w: Rudaś-Grodzka M., Nadana-Sokołowska K., Mroziak A., Szczuka K., Czeczot K., Smoleń B., Nasiłowska A., Serafin E., Wróbel A., *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014, s. 477.

<sup>13</sup> S. Kuźma-Markowska, *Antykoncepcja...*, op. cit., s. 50.

<sup>14</sup> Ibid.

odpowiedzią na zmiany XVIII i XIX wieku. Praktycznie rzecz biorąc, kontrola seksualności nie była już potrzebna. Na przeszkodzie stał jednak brak technologii efektywnej antykoncepcji i silna pozycja Kościoła w społeczeństwie. Gdy w latach 60. na półkach aptecznych pojawiła się tabletki antykoncepcyjna, trafiła na moment, w którym społeczeństwo było już gotowe na rewolucję<sup>15</sup>.

### Polska seksualność

W PRL-u seksualność przez długi czas była pomijana. Gdy pojawiała się w oficjalnym przekazie, to głównie po to, by piętnować niemoralne zachowania seksualne. Począwszy od lat 70., sporadycznie pojawiały się również publikacje seksuologiczne - przede wszystkim prace Michaliny Wisłockiej i Zbigniewa Lwa-Starowicza. Zmiany, które zachodziły na Zachodzie, w Polsce nadal pozostawały tematem tabu. O homoseksualizmie nie rozmawiano, na przestępstwa seksualne przymykano oko, status prawny pornografii pozostawał bez zmian<sup>16</sup>.

Wyjątkiem było prawo aborcyjne - od 1956 roku bardziej liberalne niż to, które w Polsce obowiązuje dzisiaj. Choć z początku (i co wynika z jego założeń) ruch bolszewicki i Lenin przychylni byli liberalizacji aborcji, okres stalinizmu przyniósł zaostrzoną kontrolę reprodukcji, a więc i prawa regulującego usuwanie ciąży. O prawa Polek, ich zdrowie i życie, zaważyła w Parlamencie Maria Jaszczukowa - członkini Ligi Kobiet i posłanka. W 1956 roku przytoczyła z sejmowej mównicy dane Ministerstwa Zdrowia - w Polsce rocznie liczba nielegalnych aborcji szacowana była na 300 tysięcy rocznie. Przez wzgląd na warunki, w których były one wykonywane, kobiety masowo trafiały do szpitali. W 1955 roku przyjęły one 80 tysięcy kobiet z napoczętym w domu poronieniem. 1600 z nich umarło<sup>17</sup>. W aborcjach, podobnie jak w międzywojniu, często pomagały znachorki, babki, które nie mają żadnego przygotowania medycznego<sup>18</sup>. Praca Jaszczukowej przyniosła

---

<sup>15</sup> R. Veenhoven, *What did the...*, op. cit., s. 96-97.

<sup>16</sup> A. Kościńska, *Druga fala...* op. cit., s. 506.

<sup>17</sup> I. Kotiuk, *Kalendarium - 100 lat historii walki o prawo do aborcji w Polsce*, Archiwum Osiatyńskiego, <https://archiwumosiatynskiego.pl/wpis-w-debacie/kalendarium-100-lat-historii-walki-o-prawo-do-aborcji-w-polsce/> (dostęp: 25.11.2023).

<sup>18</sup> S. Kuźma-Markowska, *Antykoncepcja...*, op. cit., s. 50.

skutki - ustawa z 1956 roku dopuszcza aborcję z przyczyn lekarskich, trudnych warunków socjalnych lub gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa. Doprowadza też do depenalizacji przerywania ciąży<sup>19</sup>.

Na kanwie tych wydarzeń powstało Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, zajmujące się popularyzacją antykoncepcji jako alternatywy dla aborcji. Produkcję tabletek antykoncepcyjnych rozpoczęto w PRL-u dwukrotnie: w roku 1968 i 1972, sprowadzano je również z NRD i Węgier. Nie zyskały jednak takiej popularności, jak na Zachodzie, ze względu na słabą dostępność i skutki uboczne - tabletki produkowane w Bloku Wschodnim zawierały wysoki poziom hormonów. Taki status utrzymywał się aż do zmiany ustroju - kontrola urodzeń opierała się głównie na *kalendarzyku*, stosunku przerywanym i aborcji. Warto przy okazji wspomnieć o tym, że ze względów kulturowych tabletki antykoncepcyjne nie przyjęły się na szeroką skalę również w Azji i Afryce<sup>20</sup>. Rewolucja seksualna, często uniwersalizowana, swoim zasięgiem w rzeczywistości objęła niemal wyłącznie Europę Zachodnią i Amerykę Północną.

Rewolucję przyniosło nagłe zderzenie się ze światem Zachodu po upadku komunizmu. Kościńska, opisując ówczesne wydarzenia, używa terminu *eksplozja seksualności w sferze publicznej*, który doskonale oddaje ich skalę i tempo. Legalizacja pornografii, kryminalizacja molestowania, seks w tekstach kultury masowej czy debata o mniejszościach seksualnych spotkały się z ostrą odpowiedzią środowisk związanych z Kościołem Katolickim<sup>21</sup>. Restrykcyjne ograniczenie prawa do aborcji z 1993 roku, nazywane później eufemistycznie *kompromisem aborcyjnym*, również było inicjatywą środowisk związanych z Kościołem, przy równoczesnym jego wsparciu. Represyjne zmiany w prawie wprowadzono mimo ogromnych protestów społecznych. Pod wnioskiem o referendum w sprawie aborcji podpisało się rekordowe 1,7 miliona obywateli. Lech Wałęsa nie wyraził na referendum zgody. Polkom odebrana zostaje czwarta przesłanka umożliwiająca legalną aborcję<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> I. Kotiuk, *Kalendarium...*, op. cit.

<sup>20</sup> S. Kuźma-Markowska, *Antykoncepcja...*, op. cit., s. 50.

<sup>21</sup> A. Kościńska, *Druga fala...* op. cit., s. 506.

<sup>22</sup> I. Kotiuk, *Kalendarium...*, op. cit.

Z tym, że Polska dogoniła rewolucję seksualną dopiero po roku 1989, nie zgadza się jednak Anna Dobrowolska, która twierdzi, że nie można rozpatrywać rodzimych przemian społecznych przez pryzmat tych zachodnich. Polska swoje zmiany lat 70. też przeżyła. Zmieniło się podejście do nagości, prace seksuologiczne zaczęły zyskiwać nowy wydźwięk. Pod koniec lat 60. w kioskach pojawiają się magazyny, wewnątrz których znajdują się fotografie nagich kobiet. W roku 1970 w Krakowie zostaje zorganizowana wystawa kobiecych aktów, „Venus”, która przyciąga nawet milion odwiedzających rocznie. Odwiedzających, którzy zaczynają o nagości rozmawiać - o tym, gdzie stawiać jej granice i czym jest nowoczesna seksualność. Autorka zaznacza, że nagość pojawiała się wyłącznie w konwencji artystycznej, nie zaś erotycznej. W 1973 roku okresowo w szkołach pojawiły się również zajęcia z przysposobienia do życia w rodzinie socjalistycznej, których częścią stanowiła edukacja o seksualności. W roku 1987 w podstawie programowej pojawia się podręcznik do przysposobienia do życia w rodzinie. Jest (zdaje się nawet jak na dzisiejsze czasy) progresywny - pojawiają się w nim informacje m.in. o czerpaniu przyjemności z seksu czy o antykoncepcji. Książka została ze szkół wycofana po dwóch miesiącach. Sprzeciwiał się jej Kościół i środowiska katolickie<sup>23</sup>.

### Wolność seksualna w męskim świecie

Nie wszystkie reprezentantki ruchów kobiecych zgodzą się co do tego, że rewolucja seksualna przyniosła same pozytywy. Bo choć wiele z jej osiągnięć bezsprzecznie przysłużyły się wyzwoleniu kobiet, czy można mówić o pełnej wolności w świecie, w którym tyle aspektów kobiecości jest przedmiotem seksualizacji? Kobięca seksualność w patriarchacie nadal w dużej mierze skoncentrowana jest na korzyści mężczyzn. Według Louise Perry, największymi beneficjentami możliwości uprawiania seksu bez zachodzenia w ciążę są mężczyźni. Kiedy nie jesteś *sex positive*, jesteś nudna i pewnie nosisz w sobie zinternalizowany wstyd seksualny<sup>24</sup>. Tak czy tak - twoja wina. Yana Stoykova pisze o

<sup>23</sup> A. Pajęcka, *W PRL prostytutce nie było*, Dwutygodnik, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/9267-w-prl-prostytucji-nie-bylo.html> (dostęp: 26.11.2023).

<sup>24</sup> R. Cooke, *The Case Against the Sexual Revolution by Louise Perry review - a potent, plain-speaking womanifesto*, The Guardian, <https://www.theguardian.com/books/2022/jun/06/the-case-against-the-sexual-revolution-by-louise-perry-review-an-act-of-insurrection-a-new-guide-to-sex-in-the-21st-century> (dostęp: 26.11.2023).

zupełnie nowym wymiarze tej kwestii - popularnej w erze mediów społecznościowych platformie OnlyFans. Według autorki, monetyzacja jej treści jest nieodłącznie związana z utowarowieniem kobiecego ciała, a więc i uprzedmiotowieniem i zdehumanizowaniem samej kobiety. Nie pozostaje to bez wpływu na społeczne relacje kobiet i mężczyzn oraz utrzymywanie roli kobiety jako tej niższej, podwładnej<sup>25</sup>.

Czy jednak decyzja o monetyzowaniu seksualności nie jest decyzją indywidualną? Margaret Atwood twierdzi, że nie. W swoim sławnym już cytacie mówi: *Męskie fantazje, męskie fantazje, czy wszystko dyktują męskie fantazje? Na piedestale i na kolanach, wszystko jest męską fantazją: to, że nie jesteś wystarczająco silna, by przyjąć to, co ci dają czy w innym przypadku to, że jesteś zbyt słaba, żeby cokolwiek z tym zrobić. Nawet udawanie, że nie zaspokajasz męskich fantazji jest męską fantazją: udajesz, że jesteś niewidoczna, że masz własne życie, że możesz sama umyć sobie stopy i uczesać włosy nie zauważając nawet wszechobecnego obserwatora podglądającego cię przez dziurkę od klucza, podglądającego cię przez dziurkę od klucza w twojej własnej głowie, jeśli nie gdzie indziej. Jesteś kobietą z mężczyzną w środku, który obserwuje kobietę. Jesteś swoim własnym podglądaczem*<sup>26</sup>. Świat, w którym żyjemy, jest światem ukształtowanym przez i dla męskiego spojrzenia. Co ciekawe, również dyskusja na ten temat zdaje się powoli pojawiać w mediach masowych. Bo czym jest tik-tokowy trend *if I were a woman in a movie written by a man*, jeśli nie wyśmianiem męskiego spojrzenia na kobiety jako istoty tajemnicze, romantyczne i wiecznie zachowujące się tak, by mimochodem i nienachalnie przyciągnąć męską uwagę? Temat pojawia się także na platformach streamingowych: na polskiej wersji Netflixa możemy obejrzeć filmy dokumentalne takie jak „After Porn Ends” czy „Liberated: the New Sexual Revolution”.

Drugi z tych filmów, stanowiący zbiór rozmów z amerykańskimi nastolatkami oraz młodymi dorosłymi bawiącymi się podczas *spring break* [wakacje wiosenne], kojarzonego z ogromnymi ilościami alkoholu i seksu. Pozostawieni sam na sam z operatorami, młodzi mężczyźni i kobiety często przyznają się do presji związanej z aktywnością seksualną:

---

<sup>25</sup> Y. Stoykova, *OnlyFans Is Not Empowering*, The Political Economy Review, <https://medium.com/the-political-economy-review/onlyfans-is-not-empowering-607b2c2f11f4> (dostęp: 26.11.2023).

<sup>26</sup> M. Atwood za: Y. Stoykova, *OnlyFans...*, op. cit. (tłum. własne)

oczekiwaniem męskich podbojów seksualnych i kobiecej dostępności seksualnej. Film kończy się tragiczną historią grupowego gwałtu na nieprzytomnej 19-latce, który miał miejsce w środku dnia, w środku imprezy, na środku zatłoczonej plaży. Wiemy to, bo wszystko zostało sfilmowane telefonem. W tłumie słychać komentarze takie jak *to okropne* czy *ona nawet nie będzie o tym wiedzieć* [jak odzyska przytomność]. Wypowiadający się w filmie badacze niejednokrotnie używają sformułowania *springbreak culture*<sup>27</sup>, a policjanci twierdzą, że to nie jest odosobniona sytuacja: *To nie jest pierwsze takie video. Nie jest drugie. Nie jest trzecie. Mamy szereg filmów podobnych do tego i mogę tylko wyobrazić sobie, do ilu nigdy nie dotarliśmy*, mówi szeryf McKeithen, *spring break* wydostała się *spod kontroli*<sup>28</sup>. Choć fakt, że takie sytuacje mają miejsce zdaje się być abstrakcyjny i surrealistyczny, nie odbiega to od wyników badań psychologów z Uniwersytetu w Kent, na które powołuje się Yana Stoykova i które ukazują korelację między uprzedmiotowieniem kobiet a skierowanym przeciwko nim aktom przemocy i agresji<sup>29</sup>.

### Komu służy pornografia

Zagorzałą obecnie debatę widać także na przykładzie pornografii - dyskusja na jej temat wewnątrz ruchu feministycznego trwa już od lat 70. Zdaniem przeciwniczek pornografii (do których zaliczają się m.in. Andrea Dworkin, Catherine MacKinnon czy Robin Morgan) obraz kobiety, którą pokazują, jest negatywny, pogardliwy i oparty na przemocy. Działy one pod hasłem *pornografia jest teorią, a gwałt praktyką*. Według feministek z tzw. ruchu antycenzorskiego (Kate Millett, Gayle Rubin, Ann Snitow, Carole S. Vance) przede wszystkim podawały w wątpliwość skuteczność cenzury, niekoniecznie wspierając pornografię samą w sobie. Postulowały jednocześnie tworzenie nowego obrazu kobiecości w pornografii i dyskusję na temat warunków pracy w przemyśle pornograficznym. Współcześnie rozwija się nurt pornografii *femme*, zwracającej większą

---

<sup>27</sup> *Liberated: The New Sexual Revolution*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=pNRSUje19og> (dostęp: 26.11.2023).

<sup>28</sup> A. Stapleton, *Alleged gang rape on crowded beach is 'not the first,' sheriff says*, CNN, <https://edition.cnn.com/2015/04/14/us/florida-panama-city-gang-rape-case/index.html> (dostęp: 26.11.2023)

<sup>29</sup> Y. Stoykova, *OnlyFans...*, op. cit.

uwagę na przyjemność kobiecą<sup>30</sup>. Antypornograficzne autorki, często reprezentantki radykalnego nurtu feminizmu, zauważają jednak, że w patriarchacie szczerze prokobieca pornografia nie jest możliwa. Maya Shlayan zwraca uwagę na to, że wiele kobiet zostaje popchnięta do pracy w przemyśle seksualnym ze względu na warunki socjo-ekonomiczne. Kobiety, także w krajach Zachodu, nadal zarabiają mniej niż mężczyźni<sup>31</sup>. Zresztą - czy można mówić o świadomej i indywidualnej decyzji o wejściu w przemysł seksualny, gdy bezpośrednio nie zmuszają nas do tego warunki finansowe, ale gdy wiemy, że praca ta, skierowana ku męskiej przyjemności, może się wiązać ze zwiększoną swobodą i zarobkami? Gdzie rysuje się granica przymusu i czy ocena tego jest w ogóle możliwa?

---

<sup>30</sup> M. Szcześniak, *Pornografia* w: Rudaś-Grodzka M., Nadana-Sokołowska K., Mroziak A., Szczuka K., Czeczot K., Smoleń B., Nasiłowska A., Serafin E., Wróbel A., *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014, s. 399.

<sup>31</sup> M. Shlayan, *Whose Porn, Whose Feminism?*, Fair Observer  
[https://www.fairobserver.com/region/north\\_america/whose-porn-whose-femnism/](https://www.fairobserver.com/region/north_america/whose-porn-whose-femnism/) (dostęp: 26.11.2023).





# SEKSUALNOŚĆ A ZDROWIE PSYCHICZNE

## ROZMOWA Z PAULINĄ FILIPOWICZ

*Psycholożka i aktywistka. Absolwentka psychologii na Uniwersytecie SWPS w Warszawie. Współtwórczyni akcji „TAK dla prewencji suicydalnej” oraz projektu psychoedukacyjnego o zaburzeniach odżywiania „Szczera Sfera”. Absolwentka 31. Szkoły Liderów i Liderów Politycznych. Uczestniczka Latającego Uniwersytetu Praw Człowieka przy Europejskim Centrum Solidarności oraz programu European Green Academy Training. Wcześniej była dziennikarką i zawodowo współpracowała z magazynami lifestylowymi. Członkini międzynarodowej sieci aktywistów Humanity in Action.*

**Natalia Kurpiewska:** Na początku tej rozmowy sprecyzujmy proszę seksualność jako taką. Często kojarzona jest tylko z aspektem erotycznym, jednak zdaje się, że umyka nam szersza definicja i zrozumienie tego pojęcia.

**Paulina Filipowicz:** W potocznym rozumieniu seksualność łączona jest przeważnie z erotyzmem, pobudzeniem seksualnym. Jednak gdy zagłębimy się bardziej w temat, szybko można dostrzec, że mówimy tu o pojęciu znacznie szerszym niż sam akt seksualny.

Szukając takiej ogólnej definicji, możemy powiedzieć, że seksualność to całokształt zjawisk w życiu człowieka wynikających z posiadania płci. Mi, jako psycholog, najbliższe jest do relacyjnego rozumienia seksualności. Dla psychologów seksualność jest obszarem, w którym realizuje się zmysłowość i potrzeby cielesne oraz potrzeba więzi, tworzenia i pogłębiania intymności, komunikacji i kontaktu z drugim człowiekiem. Natomiast na przykład z medycznej perspektywy seksualność będzie sprowadzała się głównie do uzyskania satysfakcji erotycznej.

### **Jak choroby i zaburzenia psychiczne wpływają na seksualność i które są najczęściej przytaczane jako te negatywnie oddziałujące na seksualność?**

Nikt nie ma już wątpliwości, iż zaburzenia psychiczne mają duży wpływ na seksualność. Wśród osób chorujących na depresję aż 83 proc. mężczyzn i 53 proc. kobiet deklaruje znaczne obniżenie popędu seksualnego. Występowanie zaburzeń seksualnych u osób cierpiących z powodu depresji jest tak częste, że są one obecnie uznawane za jeden z jej objawów. Kolejną z najczęstszych przyczyn problemów seksualnych jest lęk. Istnieje dużo większe ryzyko, że u pacjentów cierpiących na zaburzenia lękowe wystąpią takie dysfunkcje jak zaburzenia erekcji czy zaburzenia popędu. Warto podkreślić, że każdego rodzaju problem w zakresie zdrowia psychicznego może odzwierciedlać się w problemach seksualnych. Dlatego tak ważne jest, aby szczerze rozmawiać ze specjalistką na temat tej sfery naszego życia.

### **A jak w takim razie farmakoterapia, stosowana w leczeniu chorób i zaburzeń psychicznych, może wpływać na seksualność?**

Stosowana w leczeniu zaburzeń lękowych czy depresji farmakoterapia może mieć spory wpływ na zadowolenie z życia seksualnego. W przypadku wielu leków skutkiem ubocznym jest obniżenie poziomu libido, opóźniony wytrysk, zaburzenia erekcji, zaburzenia podniecenia i orgazmu. Nie powinno to jednak zrażać do przyjmowania farmakoterapii, gdyż same zaburzenia, które nie są leczone, również mogą wywoływać te wspomniane objawy. Tak więc drogą wyjścia jest pełne leczenie, bo farmakoterapia naprawdę pomaga wyjść z wielu zaburzeń psychicznych.

### **A w jaki sposób sama seksualność może oddziaływać na nasze zdrowie psychiczne?**

Badacze są zgodni, że aktywność seksualna związana jest z dobrostanem, szczęściem i pozytywnymi emocjami. Z medycznego punktu widzenia udane życie seksualne wpływa pozytywnie chociażby na długość i jakość życia, zmniejsza ryzyko powstawania nowotworów, wpływa na układ odpornościowy. Korzyści takie stricte psychologiczne to m.in. pielęgnowanie relacji społecznych, podtrzymywanie samooceny, zmniejszanie lęku i napięć, uodpornienie na stres. Są też badania, które pokazują, że seks korzystnie wpływa na mózg, powodując wydzielanie się różnorodnych neuroprzekazników, m.in. fenyloetyloaminy, która powoduje odczucia euforii i aktywuje do działania.

Wydziela się także dopamina, oksytocyna i wiele innych neurohormonów, które pomagają tworzyć więź z drugą osobą. Część specjalistów wskazuje jednak na związek pomiędzy obniżonym nastrojem a podejmowaniem aktywności seksualnej i czerpaniem z niej przyjemności. Przeżycie orgazmu ma charakter uśmierzający napięcie i wywołuje chwilową redukcję poziomu odczuwanego stresu. I tutaj należy zachować ostrożność, bo może być to niezdrowa regulacja emocji, w której seks jest jedynie narzędziem służącym do rozładowania napięcia, złości, czy frustracji albo pełni funkcję ucieczki od problemów dnia codziennego.

**A czy w Twojej pracy często spotykasz się z zagadnieniem seksualności? Z jakimi zagadnieniami w tym obszarze przychodzą do Ciebie pacjenci/pacjentki?**

Najczęściej spotykam pacjentów z zaburzeniami depresyjnymi i lękowymi. Zazwyczaj wśród objawów tych zaburzeń pojawiają się problemy w relacjach, w komunikacji z partnerem/partnerką. W tym obszarze wielokrotnie z pacjentami dochodzimy do momentu rozmowy o seksualności. Bo jak już sobie powiedzieliśmy wcześniej, seksualność dotyczy każdego z nas. W wielu przypadkach to właśnie psycholog kieruje pacjenta do seksuologa, gdy w trakcie procesu terapeutycznego wyłaniają się wątki dotyczące problemów seksualnych.



**Czy problemy z seksualnością, z Twoich obserwacji i wiedzy, występują częściej u kobiet czy mężczyzn? Czy jesteśmy w stanie oszacować, w którym z tych przypadków właśnie stan zdrowia psychicznego ma dużą rolę?**

Zaburzenia seksualne należą do najczęstszych problemów zdrowotnych całej populacji. Szacuje się, że różne postaci zaburzeń seksualnych dotyczą ok. 30 proc. mężczyzn i ponad 40 proc. kobiet. Różnice te nie są więc bardzo znaczące. Często mówi się również o niedoszacowaniach w kontekście statystyk dotyczących zdrowia psychicznego. Kobiety dużo częściej sięgają po pomoc psychologiczną czy medyczną. Nie oznacza to, że kobiety gorzej radzą sobie z życiem i częściej niż mężczyźni potrzebują psychoterapii. Te różnice wyjaśnia się przez kategorie kulturowo uwarunkowanej, męskiej roli społecznej i współczesnym stereotypie męskości. Dlatego myślę, że wciąż warto podejmować próby odczarowania mężczyznom psychoterapii.

**Spółeczna świadomość dbania o zdrowie psychiczne jest obecnie znacznie większa niż jeszcze choćby dziesięć lat temu. Jaki wpływ to zjawisko może mieć na naszą seksualność?**

Rzeczywiście coraz częściej mówimy już otwarcie o zdrowiu psychicznym. Wzrasta również społeczna świadomość, że sfera seksualna stanowi nieodłączny element życia każdego z nas. Natomiast warto zauważyć, że seksuologów wciąż jest niewielu. Oczywiście w praktyce lekarz seksuolog i psycholog uzupełniają się. Nie zawsze trzeba udać się do seksuologa, często dobry psycholog jest w stanie w taki sposób przeprowadzić proces terapeutyczny, że problem zostanie zażegnany. Trzeba pamiętać, że seksualność jest chyba najbardziej zindywidualizowaną cechą psychiki człowieka. Choć pewne zasady są uniwersalne, to każdy ma indywidualne potrzeby seksualne i indywidualnie należy podchodzić również do rozwiązywania problemów z seksualnością.



**Mamy nowy rząd, a w nim nową ministram edukacji. Jak myślisz, czy możemy spodziewać się wprowadzenia edukacji seksualnej w szkołach jeszcze w tym roku?**

Mam nadzieję, że tak. Jednak też jestem świadoma tego, że polska szkoła wymaga wielu zmian i będą one wprowadzane stopniowo. Musimy zapewne uzbroić się w cierpliwość. Oczywiście z mojej perspektywy edukacja seksualna jest priorytetem i powinna być również priorytetem dla osób decyzyjnych. Tak samo powinno być w przypadku psychoedukacji w szkołach. Musimy pamiętać, że edukacja seksualna to przede wszystkim nauka na temat stawiania granic, komunikacji w relacji, radzenia sobie z emocjami, dobrowolnej zgody, bezpieczeństwa czy konsekwencji, z jakimi mogą wiązać się podejmowane aktywności seksualne. Są to kwestie niezbędne doksztaltowania zdrowej seksualności.



Zdjęcia zostały udostępnione przez rozmówczynię



## Nie rób tego, to nie po bożemu!

Bez wątplenia różnorodność, nieheteronormatywność oraz wolność ekspresji seksualnej nadal gotuje krew w żyłach wielu osób. Odpowiednimi słowami, potwierdzającymi tę tezę, mógłby być następujący cytat Mariusza Błaszczaka, ministra spraw wewnętrznych i administracji w latach 2015-2018, a posła PiS od 2007 roku:

*W Poznaniu kolejna parada sodomitów, którzy próbują narzucić swoją interpretację praw i obowiązków obywatelskich na innych. Ważne było to, że motorniczy tramwajów nie zgodzili się na to, żeby ich tramwaje były z flagami homoseksualistów. To świadczy o tym, że jednak w narodzie polskim jest pewność tego, że to wszystko, co jest skonstruowane po Bożemu, to jest normalne. A jeżeli ktoś próbuje nam narzucić coś, co normalne nie jest, to wtedy spotyka się z oporem. To bardzo dobrze o tych ludziach świadczy<sup>1</sup>.*

Co może kryć się za mową nienawiści polityka? Prawdopodobnie niechęć, lęk, wstyd, zakłopotanie, brak akceptacji dla siebie oraz innych. Z czego te trudne emocje i postawy mogą wynikać? Religia nie jest, z pewnością, jedyną przyczyną wyrażanej ksenofobii, uprzedzeń i dyskryminacji osób niewpisujących się w narrację większościową. Jak jednak wynika z cytatu, nie podlega wątpliwości, że stanowi ona bazę dla wielu podstawowych przekonań na temat zróżnicowanych praktyk, preferencji, identyfikacji płciowych czy orientacji seksualnych.

Mimo usilnego wypierania oraz przykrywania tematyki seksu przez różne wyznania, nie da się zaprzeczyć, że seks istniał, istnieje i dalej będzie istniał. Z taką różnicą, że niektóre osoby uduchowione, praktykując go, mogą doznawać pewnych kosztów

---

<sup>1</sup> M. Chrzczonowicz, Błaszczak: „Parada sodomitów”, „nie po Bożemu”, „nienormalni”. Minister powinien iść na terapię, OKO.press, <https://oko.press/blaszczak-parada-sodomitow-nie-po-bozemu-nienormalni-minister-powinien-isc-na-terapiu> [dostęp: 20.11.2023].

emocjonalnych związanych z piętnem, jakie dana religia na niego nakłada. Ponieważ wszelakie religie opowiadają się w równie zróżnicowany sposób o praktykach seksualnych, również rozmaite skutki psychiczne mogą one generować. Bezspornym jest jednak fakt, że bycie osobą wierzącą zobowiązuje nie tyle do stosowania się do ograniczeń seksualnych, ale przynajmniej do kontenerowania ich oraz stałego ich przetwarzania. To także może mieć swoiste negatywne konsekwencje dla dobrego samopoczucia jednostki. Nikt bowiem nie chciałby czuć się winny mając pełną świadomość, że robi coś, co nie jest pochwalane przez samego boga, jego wiernych i wysłanników. Z drugiej strony, mało kto chciałby powstrzymać się od czegoś, na co wyraża gotowość i ochotę, ale czuje moralny przymus represji swoich pragnień. Co właściwie na temat orientacji i praktyk seksualnych stanowią konkretne wyznania?

### Katolicyzm w Polsce i jego restrykcje seksualne

Osoby nieheteronormatywne często mogą być odbierane przez niektórych jako zagrożenie dla, szeroko pojętych, wartości tradycyjnych oraz stabilności patriarchalnie zorganizowanego społeczeństwa tudzież rodzin<sup>2</sup>. Co więcej, osoby różniące się na płaszczyźnie seksualnej od deklaratywnej większości, według pewnych grup, mogą stwarzać niebezpieczeństwo dla norm religijnych katolickiego, polskiego narodu<sup>3</sup>. Podejście Kościoła katolickiego do samej nieheteronormatywności można by sprowadzić do kilku twierdzeń stanowiących, przede wszystkim, że homoseksualność jest niezgodna z ludzką naturą, co musi być bezspornym przeciwieństwem normalności<sup>4</sup>. Ponadto, ideologia gender jest neomarksistowskim wynalazkiem lewej strony politycznej, na którą konserwatywna prawica dogłębnie nie wyraża zgody<sup>5</sup>. Według tego sposobu ujmowania rzeczywistości, prawa mniejszości seksualnych mają potencjał do spowodowania kompletnej dezorganizacji polskiego, tradycyjnego, katolickiego społeczeństwa,

---

<sup>2</sup> R. C. M. Mole, *Nationalism and homophobia in Central and Eastern Europe w: The EU enlargement and gay politics: The impact of Eastern enlargement on rights, activism and prejudice*, red. K. Sloopmaeckers, H. Touquet, P. Vermeersch, Palgrave Macmillan, Londyn 2016, s. 99-121.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> P. Żuk, P. Żuk, 'Murderers of the unborn' and 'sexual degenerates': analysis of the 'anti-gender' discourse of the Catholic Church and the nationalist right in Poland, „Critical Discourse Studies” 5/2017, s. 566-588.

<sup>5</sup> Ibidem.

prowadząc je do nieuchronnego chaosu i upadku moralności każdego obywatela z osobna<sup>6</sup>.

Podążając tym tokiem myślenia nie sposób dziwić się, iż dalekosiężną konsekwencją takiej narracji może być dławienie swojej seksualności. Wiedza na temat używanego języka i twierdzeń, odnoszących się do seksualności stosowanych w dyskursie wspólnoty katolickiej, może powstrzymywać osoby wierzące przed eksploracją własnych potrzeb i pragnień. Opinia na temat osób różnorodnych seksualnie może dotrzeć również do wyznawców innych religii bądź osób niewierzących, co także może zadziałać jako czynnik raczej ograniczający, niż wspomagający ich rozwój psychoseksualny.

Z powyższego tekstu wynika również, że jedynie związek małżeński między kobietą a mężczyzną, stwarza środowisko do podejmowania aktywności seksualnej, ponieważ tylko ten rodzaj relacji jest święty i moralnie dobry. Doświadczenie wielu osób pokazuje jednak, że młodzi, wierzący ludzie rozpoczynają współżycie bez uprzednio zawartego związku małżeńskiego. Rezultaty takich poczynań mogą być różne, natomiast nietrudno wyobrazić sobie, że może to powodować dyskomfort psychiczny, włączając w niego poczucie winy i wstyd. Jeszcze inny problem może stanowić tu rodzic, który będąc głęboko wierzącą osobą, może nie inwestować energii w edukację seksualną swojego dziecka lub, co gorsza, potępiać je za zainteresowanie czy podejmowanie aktywności seksualnej przed ślubem. W rzeczywistości seks to sprawa zupełnie zdrowa, normalna i naturalna. Warto jednak zaznaczyć, że pewne osoby decydują się na wstrzemięźliwość i wspólnie, znajdując odpowiednią osobę partnerską, trwają w niej aż do ślubu - i to też jest OK.

### Zielonoświątkowcy. Progresywni w Afryce

W tym konkretnym odłamie chrześcijaństwa widać światło na końcu tunelu rozumienia seksualności przez pryzmat wyznania. Idealnym tego przykładem jest biskup Christopher Senyonjo, który jest jednocześnie jednym z najwyraźniejszych głosów na

---

<sup>6</sup> Ibidem.



rzecz praw osób nieheteronormatywnych<sup>7</sup>. Rzuca on kompletnie nowe światło na współczesne chrześcijaństwo afrykańskie.

Na przelocie wieków afrykańska religia stała się bardzo upolityczniona, angażując się w dyskusję na temat nieheteronormatywnych orientacji seksualnych i tożsamości płciowych<sup>8</sup>. Był i jest to nadal problem niezwykle poważny, ponieważ ogromna część kontynentu przykłada się do kampanii nienawiści przeciwko osobom LGBTQIA+, włączając w to silny sprzeciw dla depenalizacji homoseksualności samej w sobie<sup>9</sup>. Ta niebywale szkodliwa narracja, zasilana i wspierana przez afrykański Kościół katolicki, może być niebezpieczna dla mniejszości seksualnych do tego stopnia, że zagraża ich życiu i zdrowiu.

Christopher Senyonjo - ugandyjczyk, mieszkaniec państwa, które przez BBC w 2011 roku zostało mianowane *najgorszym możliwym miejscem świata do bycia gejem*<sup>10</sup>, kapłan i sprzymierzeniec osób nieheteronormatywnych. Od wczesnych lat 2000. walczył aktywnie o prawa członków mniejszości seksualnych, a szczególnie tych wierzących, których, jak się okazało, wcale nie brakuje. Jego działalności i podejściu przyświecało przekonanie, że, aby być kochanym przez Boga, nie trzeba nawracać się na daną orientację seksualną. Życiowa postawa kapłana Senyonjo jest swoistą przeciwwagą dla prawicowej, konserwatywnej, głęboko przesiąkniętej uprzedzeniami narracji. Biskup proponuje stanowisko łączące tradycję i religię z nowoczesnością, która wspiera dbanie o godność i podstawowe prawa człowieka, w nawiązaniu do jego, szeroko ujętej, wolności do ekspresji seksualnej. Przez cały czas trwania swojej kariery zawodowej służył osobom marginalizowanym i dokonywał starań, aby godzić podzieloną nację w Kościele. Aktywnie wspierał mniejszości seksualne w ich duchowej drodze, między innymi udzielał porad duszpasterskich członkom grupy LGBTQIA+, otwarcie oponował przeciwko ustawie o zakazie homoseksualnych praktyk. Założył także fundację na rzecz osób wykluczonych ze względu na ich tożsamość i orientację, pomagał osobom wyoutowanym w uzyskaniu

---

<sup>7</sup>A. Van Klinken, *Changing the narrative of sexuality in African Christianity: Bishop Christopher Senyonjo's LGBT advocacy*, „Theology & Sexuality” 26/2020, s. 1-6.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> C. Alcock, *The World's Worst Place to Be Gay?*, BBC Three, <https://www.bbc.co.uk/programmes/b00yrt1c> [dostęp: 20.11.2023].

miejsca zamieszkania i zatrudnienia oraz wyraźnie opowiadał się za akceptacją, tolerancją i uznaniem osób nieheteronormatywnych w środowisku kościelnym. Tymi sposobami próbował połączyć grupy społeczne, które pozornie były zbiorami rozłącznymi, ale jednak łączyło ich coś o wiele ważniejszego - wiara we wspólnego Boga<sup>11</sup>.

### Zagubieni w Holandii

Obserwacja badacza pewnego rotterdamskiego kółka różańcowego pokazała, że wierni byli regularnie wypytywani przez kapłanów o ich życie prywatne<sup>12</sup>. Padały, między innymi, takie pytania jak: Czy popełniłś grzechy w dziedzinie seksualności? Czy narażałś się na kontakt z jakimikolwiek treściami seksualnymi lub czy pozwalałś swoim myślom skupiać się na fantazjach seksualnych? W jaki sposób Bóg nadal prowadzi cię do świętego życia i czystego serca pod tym względem? Z kolei podczas weekendu zapoznawczego dla nowych członków Kościoła Zielonoświątkowego uczestnicy mogli przyłączyć się do rytuału oczyszczającego odkupującego ich winy. Lista grzechów popełnionych przez wiernych wydawała się nie mieć końca i zawierała, choć nie tylko, takie występki jak: pożądlivość, masturbację, flirtowanie, pornografię, cudzołóstwo, prostytutkę i marzenia o stosunku seksualnym z kimś innym niż mąż lub żona. Na pierwszy rzut oka wydaje się być to dość intruzywnym sposobem wydobywania wyjątkowo prywatnych informacji z ludzi.

Z artykułu badacza wynika, że pewien członek ewangelickiego stowarzyszenia wyrażał zaniepokojenie tym, że zdarzało mu się oglądać filmy dla dorosłych, co oddalało go od swojego Pana poprzez grzech *nieczystości*. Relacjonował, że z początku faktycznie czuł się z tym nieswojo i trudno było mu poprosić swojego Boga o wybaczenie, ale gdy już to zrobił, bardzo mu ulżyło. W takim razie, mimo wysokiego poziomu intruzywności, takie praktyki mogą wspierać wiernych w chwilach wątpliwości.

Badacz zauważył również, że kobiety wyznania chrześcijaństwa zielonoświątkowego w swojej grupie religijnej mają zgodę, przyzwolenie i akceptację na podejmowanie aktywności seksualnej, o ile ma ona uświęcony, jasny i konkretny cel .

---

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> D. Beekers, L. Schrijvers, *Religion, sexual ethics, and the politics of belonging: Young Muslims and Christians in the Netherlands*, „Social Compass” 67/2020, s. 137-156.

Chodzi mianowicie o podążanie ścieżką bożą, według której współżycie ma prowadzić wyłącznie do prokreacji, która jest podstawą budowania chrześcijańskiej rodziny i jednocześnie esencjonalnym przeznaczeniem kobiety. Każda inna forma praktyk seksualnych nie znajduje zrozumienia w dyskursie religii zielonoświątkowych chrześcijan, którzy nie godzą się z seksem dla czystej przyjemności.

Kolejne studium przypadku wykazało, że pewien wierzący i praktykujący student zdecydował się wraz ze swoją dziewczyną wytrwać w czystości do czasu zawarcia małżeństwa. Mierzyli się oni jednak, jako para, z pewnymi trudnościami w stawianiu granic między zachowaną wstrzeźliwością, a niepożądanymi praktykami seksualnymi. Najbardziej oczywistym było dla nich rozumienie ograniczeń seksualnych jako prosty zakaz stosunku klasycznego, czyli z uwzględnieniem penetracji dopochwowej. Nie wiadomo natomiast gdzie dokładnie kończy się niewinna, platoniczna czułość, a zaczyna pożądanie i seksualne podniecenie. Może to generować duże trudności w postrzeganiu moralności na temat seksu i tworzyć piętujące się pytania o stosowność pewnych praktyk<sup>13</sup>.

### Judaizm. Nowa forma spowiedzi

Ze względu na powszechność i dostępność Internetu oraz mediów społecznościowych, coraz częściej za ich pomocą można doświadczać wielu rzeczy w życiu, w tym religii<sup>14</sup>. Czyjaś działalność duchowa w formie online może być wskaźnikiem przejawianych wśród wiernych koncepcji płci i seksualności.

Autorka artykułu, Ruth Tsuria, podjęła się zbadania żydowskich portali internetowych w formie pytań i odpowiedzi (Q&A), aby wytłumaczyć, w jaki sposób to medium może regulować rozumienie i praktykowanie płci i seksualności. Analiza badaczki wykazała, że niektórzy żydzi, szczególnie ortodoksyjni, chętnie korzystają z takiej współczesnej formy samoregulacji, która opiera się na zachęcaniu do zwierzania się online ze swoich występków seksualnych. Samoregulacja rozumiana jest tutaj w jej wyjątkowo

---

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> R. Tsuria, *Jewish Q&A online and the regulation of sexuality: Using Foucault to read technology*, „Social Media+ Society” 2/2016.

wąskim sensie, który obejmuje techniki przywracania dobrostanu duchowego. Z drugiej strony, ważnym elementem uzyskiwania rozgrzeszenia i przywrócenia dobrego samopoczucia są odbiorcy tychże spowiedzi, osoby komentujące, które mogą coś aprobować, czegoś nie akceptować, coś podzielać, potępiać bądź wykazywać tego głębokie zrozumienie. Zasięgnięcie wiedzy i porównanie z innymi z grupy własnej może mieć wysoce oczyszczającą właściwość dla osoby zmagającej się z moralnymi rozterkami na temat seksualności i religijności. Z tego wynika, że media cyfrowe mogą skłaniać ludzi nie tylko do alternatywnej formy spowiedzi, ale także do refleksji nad sobą i swoją samokontrolą.

W judaizmie nie brakuje dokładnych wytycznych co do zasad pobożnego współżycia. Koszerny seks, tak jak ten katolicki, surowo zabrania jakichkolwiek stosunków pozamatrzeńskich, zbliżeń podczas menstruacji, oraz masturbacji. Co więcej, Halacha, czyli autentyczna i autorytatywna wykładnia Prawa Mojżeszowego, określa instrukcje bogobojnej praktyki seksualnej, która powinna odbywać się jedynie w pozycji misjonarskiej, najlepiej w ciemności<sup>15</sup>.

Jak widać, w judaizmie, podobnie jak w innych wyznaniach, sfera publiczna przeplata się ze sferą prywatną - religia wpływa na życie intymne i na odwrót. Trafnym odzwierciedleniem tej hipotezy wydaje się być prawo w żydowskiej tradycji, które głosi, że niezaspokajany mąż lub nieusatysfakcjonowana seksualnie żona mają legalne prawo do wystąpienia o uzyskanie rozwodu z osobą partnerską z właśnie tego powodu. Jest to jeden z wielu sposobów regulacji życia prywatnego, intymnego i seksualnego żydów za pomocą wspólnotowych, obyczajowych i, przede wszystkim, religijnych norm społecznych.

Warto wyraźnie zaznaczyć, że istnieje pewna kluczowa różnica między wyznawcami judaizmu i chrześcijaństwa. Chrześcijanie bowiem są tłumnie zachęceni do spowiadania się z ich seksualnych fantazji, występków i wykroczeń, chociażby w konfesjonatach lub bardziej publicznych formach komunikacji<sup>16</sup>. Z kolei dla ludności żydowskiej, szczególnie ortodoksyjnej, rozmowa o seksie, związanych z nim obawach,

---

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> S. Theobald, *"It's a tefillin date": Alternative narratives of orthodox Jewish sexuality in the digital age w: The Ashgate research companion to contemporary religion and sexuality*, red. S. Hunt, A. Yip, Ashgate Publishing, Oxford 2012, s. 289-304.

grzechach czy złamanym restrykcjach nie wchodzi raczej w grę<sup>17</sup>. Żydzi muszą radzić sobie z poczuciem winy, szukając rozgrzeszenia z własnym Bogiem w sposób kameralny - to znaczy sam na sam. Ponieważ rozmawianie o swoich potrzebach i rozterkach seksualnych uchodzi za wysoce niestosowne w ich środowisku, większość Żydów może odczuwać ogromny dyskomfort, nosząc w sobie sprawę, którą z nikim nie mogą się podzielić - niezależnie od tego, czy miałyby ona zabarwienie pozytywne, czy negatywne<sup>18</sup>. Prawdopodobnie niektórzy, aby poradzić sobie z dystresem emocjonalnym, sięgają do mediów społecznościowych, gdzie nie zawsze znajdą rozgrzeszenie, ale przynajmniej znajdą odbiorcę swoich trosk.

### Co na to nauka?

*Zdrowie seksualne to stan dobrego samopoczucia fizycznego, emocjonalnego, psychicznego i społecznego w odniesieniu do seksualności; to nie tylko brak choroby, dysfunkcji lub niepełnosprawności. Zdrowie seksualne wymaga pozytywnego i pełnego szacunku podejścia do seksualności i relacji seksualnych, a także możliwości posiadania przyjemnych i bezpiecznych doświadczeń seksualnych, wolnych od przymusu, dyskryminacji i przemocy. Aby osiągnąć i utrzymać zdrowie seksualne, prawa seksualne wszystkich osób muszą być szanowane, chronione i realizowane<sup>19</sup>.*

Wszystko, co nie jest więc uwzględnione na liście zaburzeń Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10, nie narusza definicji zdrowia seksualnego, deklaracji praw seksualnych WHO, normy partnerskiej oraz nie martwi psychiatrów, seksuologów i psychologów, wpisuje się w normę seksuologiczną<sup>20</sup>. W związku z tym, przykładowo, przedmałżeński seks, masturbacja i osobiste preferencje dalej są normą seksuologiczną. Równie zdrowe seksuologicznie jest sporadyczne oglądanie pornografii, współżycie z więcej niż jedną osobą, nienormatywna identyfikacja płciowa bądź alternatywna orientacja seksualna. Wykraczanie poza normę kulturową bądź statystyczną w żadnym wypadku nie jest równe psychopatologii, a co za tym idzie,

---

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> R. Tsuria, op.cit..

<sup>19</sup> [https://www.who.int/health-topics/sexual-health#tab=tab\\_2](https://www.who.int/health-topics/sexual-health#tab=tab_2) [dostęp: 20.11.2023].

<sup>20</sup> <https://www.centrumdobrejterapii.pl/materialy/pojecie-normy-w-seksuologii-i-definicja-zdrowia-seksualnego/> [dostęp: 20.11.2023].

zaburzeniu seksuologicznemu<sup>21</sup>. Odnosząc się do samego początku artykułu, nie można więc wnioskować, że to, co jest niezgodne z normami religijnymi konkretnego wyznania, jest również niezgodne z normami zdrowotnymi.

Przyjrzyjmy się dla przykładu szczególnie napiętnowanej masturbacji. Co środowisko specjalistów zdrowia seksualnego sądzi na jej temat? Otóż samodzielna stymulacja może pomagać w rozładowaniu napięcia i pozwala na eksplorację własnej orientacji czy tożsamości<sup>22</sup>. To powszechna i naturalna aktywność seksualna, dostępna dla każdej osoby, a więc jest to czynność niezwykle inkluzywna. Pozwala poznać swoje preferencje i lepiej zrozumieć swoje potrzeby seksualne<sup>23</sup>. W kontekście prewencji chorób przenoszonych drogą płciową i planowania rodziny, masturbacja jest najbezpieczniejszą formą aktywności seksualnej<sup>24</sup>. Poza oczywistymi zaletami masturbacji na tle życia intymnego, ma ona również wiele korzyści zdrowotnych. Pomaga w relaksacji, poprawia jakość snu i może prowadzić do wydzielania endorfin, które redukują stres, łagodzą ból, zwiększają przyjemność i poprawiają nastrój<sup>25</sup>. Masturbacja może ułatwić redukcję napięcia i stresu, przyczyniając się jednocześnie do poprawy samooceny i postrzegania własnego ciała<sup>26</sup>.

## Podsumowując

Jak już niejednokrotnie wspomniano, należy odróżniać normy religijne od zdrowotnych, normy obyczajowe od statystycznych oraz normę w ogóle od patologii. Nie

---

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup>

[https://www.betterhealth.vic.gov.au/health/HealthyLiving/masturbation?fbclid=IwAR3ZVAmgDuCe44iET\\_5iRfV6rFg4pRrLOLBbw8ZQ-K0Ccar7q7mUIGQAvfc#general-health-benefits-of-masturbation](https://www.betterhealth.vic.gov.au/health/HealthyLiving/masturbation?fbclid=IwAR3ZVAmgDuCe44iET_5iRfV6rFg4pRrLOLBbw8ZQ-K0Ccar7q7mUIGQAvfc#general-health-benefits-of-masturbation) [dostęp: 20.11.2023].

<sup>23</sup> Ibidem.

<sup>24</sup>

[https://www.webmd.com/sex-relationships/masturbation-guide?fbclid=IwAR3HdpM58GqjxV6pFIKo4MFCC\\_8PXWLn4ZJEYc2lmsVmZfQ5hvorRkbCFpo](https://www.webmd.com/sex-relationships/masturbation-guide?fbclid=IwAR3HdpM58GqjxV6pFIKo4MFCC_8PXWLn4ZJEYc2lmsVmZfQ5hvorRkbCFpo) [dostęp: 20.11.2023].

<sup>25</sup>

[https://www.healthline.com/health/endorphins?fbclid=IwAR3ZVAmgDuCe44iET\\_5iRfV6rFg4pRrLOLBbw8ZQ-K0Ccar7q7mUIGQAvfc#benefits](https://www.healthline.com/health/endorphins?fbclid=IwAR3ZVAmgDuCe44iET_5iRfV6rFg4pRrLOLBbw8ZQ-K0Ccar7q7mUIGQAvfc#benefits) [dostęp: 20.11.2023].

<sup>26</sup>[https://www.betterhealth.vic.gov.au/health/HealthyLiving/masturbation?fbclid=IwAR3ZVAmgDuCe44iET\\_5iRfV6rFg4pRrLOLBbw8ZQ-K0Ccar7q7mUIGQAvfc#general-health-benefits-of-masturbation](https://www.betterhealth.vic.gov.au/health/HealthyLiving/masturbation?fbclid=IwAR3ZVAmgDuCe44iET_5iRfV6rFg4pRrLOLBbw8ZQ-K0Ccar7q7mUIGQAvfc#general-health-benefits-of-masturbation) [dostęp: 20.11.2023].

ma absolutnie nic złego w zachowaniu abstynencji seksualnej do aktu zawarcia małżeństwa bądź składania ślubów wstrzemięźliwości zgodnie ze swoim wyznaniem. Problem może pojawić się wtedy, gdy jednostka z tego powodu zaczyna odczuwać dyskomfort psychiczny, emocjonalny dystres bądź poczucie winy. Kolejnym sygnałem alarmowym do zastanowienia się nad swoją hierarchią wartości jest sytuacja, w której nasze przekonania negatywnie wpływają na nasze życie prywatne, zawodowe lub intymne. Relacje interpersonalne są ogromnie ważną częścią naszego życiorysu, dlatego, być może, warto spróbować godzić swoje poglądy religijne z innymi płaszczyznami. Warto zaznaczyć, że w szukaniu harmonii przydatny może okazać się umiar, a nie kompletne popadanie w którąś ze skrajności. Natomiast do próby wprowadzenia równowagi między istotnymi aspektami życia potrzebny może być krytycyzm, który umożliwi nam konfrontację naszych wcześniejszych schematów z bardziej obiektywną, zbliżoną do prawdy wizją rzeczywistości.

Jak ukazał niniejszy artykuł, religie różnią się swoim podejściem do seksualności. Jedne wyznania są bardziej progresywne, inne zdecydowanie obstają przy tradycjonalizmie. To sprawia, że reprezentujące je kapłani i wierni mają jeszcze długą drogę nauki przed sobą. Być może podczas tej pielgrzymki napotkają przeszkody, które pokonać będą mogli jedynie głębszą edukacją i większym zrozumieniem. Pojedyncze przypadki bardziej nowoczesnego podejścia do odmienności w religii może i nie zwiastują wiosny w rozumieniu seksualności przez świat sakralny, jednak są bardzo cennymi doświadczeniami nadziei.



## Tabu w odwrocie. Polska sfera publiczna między wyzwoleniem seksualnym a bezpieczeństwem

### Tabu a norma

Tabu definiuje się jako społecznie usankcjonowany zakaz podejmowania wybranych tematów<sup>1</sup>. Wyrażenie pochodzi z języka Tonga i było pierwotnie używane do określania zarówno czynności ze sfery *sacrum*, jak i *profanum*. Znaczenie zależało najprawdopodobniej od trudnego do zrekonstruowania kontekstu wykonywanej czynności. *Tabu* zakorzeniło się z powodzeniem w językach europejskich, wraz z przypisywaną mu współcześnie denotacją<sup>2</sup>. W chrześcijańskim kręgu kulturowym zagadnienia ze sfery seksualności należą do najobszerniejszego podzbioru tematów tabu. Powszechna zgoda co do generalnej nieprzyzwoitości seksu przez dziesięciolecia spowalniała rozwój badań seksuologicznych. Choć pretensjonalna manifestacja seksualnego wyzwolenia przejawia się współcześnie niemal na każdym kroku życia publicznego, można wyróżnić szereg tematów wciąż objętych tabu, niekiedy silniejszym, niż w minionych czasach większej powściągliwości<sup>3</sup>.

Trudno analizować tabu w oderwaniu od charakteryzacji obowiązującej normy. Tabu każdorazowo dotyczyć będzie bowiem albo zachowań znajdujących się poza normą, których podejmowanie jest dla normy zagrożeniem, albo też zachowań tolerowanych, jednak ignorowanych przez normę - prawdopodobnie z podobnych przyczyn. Tabuizacja zatem jest mechanizmem obronnym normy - jest ucieczką przed zauważeniem tej części

---

<sup>1</sup> M. Gorajska, M. Kuik, J. Laube, U. Liszewska, *Edukacja seksualna w Polsce w kontekście promocji zdrowia seksualnego vs tabu seksualne*; „Psychoseksuologia”, vol. 1, 2018, Wydawnictwo Stowarzyszenia Naukowego Psychologia i Seksuologia LGBT, s. 116.

<sup>2</sup> K. Rogodzińska, M. Obrębska, *Współczesne tabu językowe, czyli o czym nie mówią Polacy*, „Człowiek i Społeczeństwo”, 2018, vol. 45., s. 128-129.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 132.



świata, która zmusiłaby społeczeństwo do zmiany paradygmatu i zagroziłaby obowiązującemu *status quo*.

Polska moralność publiczna przeszła w ostatnich 30 latach znaczące zmiany nakierowane na wyzwolenie seksualności. Co za tym idzie, tabu seksualne sukcesywnie ustępuje na rzecz pełniejszej realizacji swobody seksualnej, albo bezpieczeństwa seksualnego. W pierwszej części artykułu zreferowano anglosaski wzór tych przemian, który stał się wyznacznikiem dla postrzegania seksualności na poszerzającym się o Polskę Zachodzie. Przez wzgląd na objętość tekstu konieczne było dokonanie redukcji obejmującego atlantycki krąg kulturowy prądu liberalizacyjnego do kluczowych procesów zachodzących w Stanach Zjednoczonych - państwa najbardziej kulturowo wpływowego. Następnie omówiono internalizację zliberalizowanej moralności w Polsce. Ostatnie dwa podtytuły dotyczą analizy dwóch obszarów detabuizacji, według skonstruowanego wcześniej podziału na detabuizację pozytywną i negatywną. Pierwszy, ogólny, poświęcony będzie liberalizacji stosunku do homoseksualizmu. Drugi bliższy studium przypadku, skupi się na zaostrzeniu społecznej reakcji na pedofilię, na przykładzie głośnej w ostatnich miesiącach afery „Pandora Gate”.

### Współczesna norma zdetabuizowana - wolność seksualna jako amerykańskie *right*

Na współczesne, zdetabuizowane podejście do seksualności bodaj największy wpływ miała kultura anglosaska, która upowszechniła obowiązujący model sprywatyzowanego i swobodnie kształtowanego życia seksualnego między dorosłymi. Stany Zjednoczone przeszły długą drogę od surowej penalizacji wszelkich zachowań lubieżnych niezgodnych z purytańską moralnością, do poczytywania wolności seksualnej jako jednej z podstawowych swobód obywatelskich. Amerykański Sąd Najwyższy na przełomie lat 50. i 60. zaczął stosować argument ochrony praw jednostki do podważania konstytucyjności lub zawężania wykładni przepisów chroniących czystość seksualną<sup>4</sup>. Największymi beneficjentami tych zmian były kobiety, których potrzeby seksualne były

---

<sup>4</sup> S. Seidman, *Społeczne tworzenie seksualności*, tł. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 158-159.

silnie tabuizowane, podobnie jak ambicje zawodowe. W oczach amerykańskiej opinii publicznej kobieta, z istoty niewinnej i pozbawionej niemal pragnień seksualnych<sup>5</sup>, stała się jednostką o potrzebach i kompetencjach podobnych mężczyźnie. Aby umożliwić kobietom funkcjonowanie w tej roli, zdekryminalizowano aborcję, zwiększono dostępność środków kontroli urodzeń, ale i poszerzono prawne pojęcie gwałtu, karanego od teraz coraz surowiej<sup>6</sup>.

Przemiany te, dotyczące z początku sfery prywatnej wewnątrz heteroseksualnej rodziny, rozszerzyły się następnie na inne formy współżycia. Do lat 60. zwalczanie homoseksualizmu przybierało w Ameryce formy dotkliwsze od zwyczajnej sankcji karnej. Homoseksualizm uważano za szczególną dewiację osobowości i traktowano jako zagrożenie publiczne. W związku z tym, poza środkami penalnymi, stosowano szeroki wachlarz metod społecznego wykluczenia i prześladowania - publiczne podawanie nazwisk i miejsc zamieszkania, odmowy nadania obywatelstwa, deportacje, wydalenia ze służby wojskowej, cenzura aktywności publicznej, uniemożliwianie prowadzenia działalności gospodarczej, oddolne nękanie<sup>7</sup>. Z upływem lat sytuacja społeczna tych mniejszości zmieniła się w sposób analogiczny do przypadku heteroseksualnych kobiet<sup>8</sup>. W latach 80., na fali epidemii AIDS nastąpił chwilowy odwrót od trendu akceptacji dla homoseksualizmu, a sądy zaczęły na powrót umożliwiać zakazywanie stosunków homoseksualnych. Homoseksualistów obarczano główną odpowiedzialnością za roznoszenie wirusa - zrodziło się zatem społeczne przyzwolenie dla powrotnej stygmatyzacji tej grupy społecznej<sup>9</sup>. Lata 80. i wczesne 90. okazały się jednak interludium w generalnym trendzie ku liberalizacji, związanym z gwałtowną potrzebą rozładowania wywołanego kryzysem zdrowotnym napięcia społecznego. Wkrótce po najcięższych latach epidemii powrócono do polityki tolerancji.

W wyniku tych przemian amerykańska opinia publiczna w ciągu zaledwie pół wieku porzuciła surową tabuizację i obsesyjną kontrolę seksualności, zwróciła się zaś ku

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 160.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 162-164.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 165-166.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 167-171.

<sup>9</sup> J. Kochanowski, *Socjologia seksualności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 182-183.

gloryfikacji wolności i równości seksualnej, odczytywanych teraz jako kategoria praw człowieka, a zatem nabierających cech dogmatycznych. Rewolucja seksualna lat 60. i 70. nadała seksualności szereg niewypowiedzianych wcześniej kontekstów i znaczeń - od wyrażania miłości, przez zaspokajanie specyficznych dla danej jednostki potrzeb psychologicznych, po motywy czysto hedonistyczne. Od teraz każda z tych motywacji miała być dozwolona jako punkt wyjścia dla nawiązywania częstokroć niezobowiązujących stosunków seksualnych w dowolnej konfiguracji jeśli idzie o pozycję, płeć partnera, wykorzystanie zabawek erotycznych, stymulację poszczególnych stref erogennych, wreszcie przyjmowanie określonych ról przez partnerów<sup>10</sup>.

### Polska specyfika. Internalizacja normy międzynarodowej

W latach 90. w Polsce wybuchnie moda na amerykański styl życia, a anglosaskie standardy kulturowe zaczną z wolna przenikać do naszej przestrzeni publicznej - domniemana zapowiedź oczekiwanego awansu cywilizacyjnego. Polacy zapragną jeździć samochodem, mieszkać na przedmieściach, ale zapragną też gospodarczego i politycznego pluralizmu. Pomimo słabnącego sprzeciwu środowisk konserwatywnych, normy społeczne nieuchronnie zaczną dryfować w kierunku obranym już przez polski ustrój i gospodarkę. Zburzenie porządku usankcjonowanego przez katolicką przyzwoitość pozostało już tylko kwestią czasu, zaś odbędzie się w formie na wpół kolonialnej internalizacji przepracowanych już za oceanem przemian kulturowych.

Polskie społeczeństwo w stanie na 1989 rok było zasadniczo mniej odporne na podważanie dogmatów przyzwoitości, niż społeczeństwo amerykańskie u progu rewolucji seksualnej. To wszystko pomimo, że rzeczona rewolucja roku 68, obecna mniej lub bardziej we wszystkich krajach Zachodu, całkowicie nas pominęła; pomimo, że u progu transformacji byliśmy społeczeństwem bardzo religijnym, a Kościół święcił największe wizerunkowe sukcesy; pomimo wreszcie względnie konserwatywnego profilu wszystkich właściwie ugrupowań politycznych w kraju. Jakikolwiek nie byłoby mniemanie Polaków o sobie samych, mieli przecież za sobą kilkadziesiąt lat rządów nominalnie przynajmniej

---

<sup>10</sup> S. Seidman, *Spółeczne tworzenie seksualności...*, op. cit. s. 131-132.

lewicowych, które nie mogły nie wywrzeć wpływu na ich mentalność. Na przykład od lat 50. Polska Ludowa niezmiennie gwarantowała Polkom aborcję na życzenie, a opinia publiczna przywykła do tego stanu rzeczy. Badania z początku lat 90. pokazują, że blisko 60% Polaków sprzeciwiało się zaostrzeniu odziedziczonego po poprzednim ustroju liberalnego prawa aborcyjnego<sup>11</sup>. Do zaostrzenia ustawy aborcyjnej, którego wynikiem był obowiązujący do niedawna słynny kompromis, doszło pod wyteżonym naciskiem Kościoła, ale wbrew opinii publicznej. Podczas pierwszej wizyty Jana Pawła II w III Rzeczpospolitej, zwłaszcza w homilii wygłoszonej w Masłowie w 1991 roku, bardzo wyraźnie ujawnia się frustracja głowy Kościoła stosunkiem Polaków do tak fundamentalnych z chrześcijańskiego punktu widzenia zagadnień. Nie był to zresztą jedyny przedmiot jego krytyki. Papież Polak, którego stosunki z rodakami postrzegane są współcześnie z naiwną dobrocią, nie zawahał się ganić Polaków za bezkrytyczne zachęty się kapitalistycznym konsumpcjonizmem, który uważał za zagrożenie podobnej rangi jak zwyciężony komunizm<sup>12</sup>. Papież, choć z pewnością nie posuwał się tak daleko w swoich wypowiedziach publicznych, zdawał się wyraźnie sugerować, że katolicyzm Polaków jest zwyczajnie mętny. Trudno odmówić mu racji, zwłaszcza z perspektywy czasu.

W 1989 roku uczestnictwo kobiet w życiu publicznym nie wzbudzało już w Polsce kontrowersji. Wspomniane liberalne prawo aborcyjne przyczyniało się raczej do uniezależnienia kobiet, rekompensując zapewne do jakiegoś stopnia nie zawsze powszechny dostęp do antykoncepcji. Propaganda i polityka społeczna PRL-u, ale też rozwój gospodarczy powojennej Polski, przyczyniły się do powszechnego zatrudnienia kobiet<sup>13</sup>.

Homoseksualizm nie był w Polsce penalizowany od lat 30. W PRL-u polityczna stygmatyzacja i mniej lub bardziej nasilone represje wobec homoseksualistów miały

---

<sup>11</sup> A. Dudek, N. Kołodyńska-Magdżiarz, *O dwóch takich, co podzieliły Polskę*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022, s. 166.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 167-168.

<sup>13</sup> K. Andrejuk, *Awans społeczny kobiet w czasach PRL. Dynamika struktury i sprawczości*, „Przegląd Socjologiczny”, vol. 65, 2016, s. 161-162.

wprawdzie miejsce<sup>14</sup>, jednak w sferze publicznej temat spotykał się z ignorancją i przemilczeniem, warunkującymi pozostawanie praktyk homoseksualnych w sferze prywatnej<sup>15</sup>. W połowie XX wieku takie podejście było relatywnie liberalne. A więc i na tej płaszczyźnie nie było, wbrew pozorom, znacznej bariery mentalnej dla przejścia postępowych wzorców z Zachodu.

Liberalizację podejścia do seksualności i generalną tendencję ku detabuizacji potwierdzają badania. Blisko 80% przebadanych Polaków deklaruje prowadzenie życia seksualnego<sup>16</sup>, natomiast prawie połowa respondentów w wieku reprodukcyjnym nie przewiduje posiadania dzieci<sup>17</sup>. Istnienie dużej grupy osób regularnie uprawiających seks bez choćby planów wykorzystania jego funkcji prokreacyjnej jest więc oczywiste - opisywane na przykładzie amerykańskim oderwanie seksu od prokreacji. Według CBOSu wyraźnie ponad połowa Polaków nie widzi nic złego w seksie przedmałżeńskim, życiu w związku bez ślubu, czy antykoncepcji. Ponad połowa respondentów wykazała też akceptację dla rozwodów, podobnie w przypadku tolerancji dla homoseksualizmu<sup>18</sup>. Od 2005 roku widać wyraźnie wzrastającą akceptację dla przerywania ciąży, homoseksualizmu, rozwodów, życia w związku bez ślubu, antykoncepcji i seksu przedmałżeńskiego, a więc każdej z badanych przez CBOS dziedzin powiązanych ze sferą seksualną<sup>19</sup>. Trudno nie utożsamiać wyrazistych zmian stosunku respondentów do badanych zagadnień z rosnącą skłonnością do powszechnego poruszania tych tematów. Ta korelacja staje się szczególnie wyraźna, jeśli uwzględnić symultaniczny wzrost obecności tych tematów w mediach. Szczegółowe badania dotyczące postrzegania mniejszości seksualnych, niezależnie od ich wyników, również potwierdzają tezę o

---

<sup>14</sup> T. Basiuk, *Od niepisanej umowy milczenia do protopolityczności: dyskursywny i sieciowy charakter społeczności osób homoseksualnych w „długich latach 70.” w historii mówionej i epistolografii*, „InterAlia: Pismo poświęcone studiom queer”, vol. 14, 2019, s. 30.

<sup>15</sup> J. Burszta, „Do czego się było przyznawać, jak nie istniał homoseksualizm?” *Różowy język w narracjach pamięci o męskiej homoseksualności w PRL*, „InterAlia: Pismo poświęcone studiom queer”, vol. 14, 2019, s. 9.

<sup>16</sup> Narodowy Test Zdrowia Polaków, 2021, s. 52.

<sup>17</sup> Z. Izdebski, K. Wąż, *Plany prokreacyjne i stosowanie antykoncepcji przez Polaków w wieku reprodukcyjnym*, „Zdrowie Publiczne i Zarządzanie”, 2017, vol. 14, s. 132.

<sup>18</sup> CBOS, *Komunikat z badań nr 165/2021*, s. 3.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 4.

detabuizacji - badani są poinformowani o istnieniu problematyki i mają na jej temat wyrobioną opinię (również zmierzającą ku liberalizacji<sup>20</sup>).

### Detabuizacja a wolność

Na przytoczonym pionierskim przykładzie amerykańskim możemy zaobserwować, że detabuizacja seksualności skłania się ku ochronie zasadniczo jednej wartości, jaką jest wolność seksualna. Jednak odpowiednio do wolności pozytywnej i negatywnej, przybierać może dwie postaci. Detabuizacja nakierowana na wolność pozytywną, „wolność do”<sup>21</sup>, sprzyjać będzie podejmowaniu tematów związanych z ignorowanymi do tej pory potrzebami seksualnymi. Ma umożliwić ekspresję tych potrzeb, a w konsekwencji ich legalne i akceptowane przez społeczeństwo zaspokojenie. Tak było w przypadku potrzeb seksualnych kobiet jako grupy, ale mechanizm ten obserwujemy równie wyraźnie na przykładach pozornie bardziej trywialnych - na przykład w Ameryce w latach 60. spopularyzował się temat sado-maso, obejmującego bardzo szeroką gamę mniej i bardziej standardowych praktyk seksualnych<sup>22</sup>. Ten rodzaj detabuizacji nazywamy, analogicznie do typu chronionej wolności, detabuizacją pozytywną. Druga postać detabuizacji odpowiada wolności negatywnej, „wolności od” - upowszechniać będzie podejmowanie przemilczanych do tej pory, powszechnych przypadków seksualnego wykorzystywania i dyskryminacji. Tabuizacja kobiecej seksualności w USA zmniejszyła społeczną wrażliwość na przemoc seksualną - w konsekwencji niższa niż współcześnie była wykrywalność i karalność gwałtów. W wyniku detabuizacji, wprowadzono skuteczniejsze i surowsze narzędzia nakierowane na zwalczanie nadużyć, które zagrażały wolności seksualnej kobiet. Ten typ detabuizacji nazywamy odpowiednio detabuizacją negatywną.

---

<sup>20</sup> Zob. np. Ipsos, *Większość Polaków chce legalizacji związków osób tej samej płci*, 2023, <https://www.ipsos.com/pl-pl/wiekszosc-polakow-chce-legalizacji-zwiazkow-osob-tej-samej-plci> [dostęp 28.11.2023].

<sup>21</sup> Podział zaczerpnięto oczywiście z twórczości brytyjskiego liberała I. Berlina. Zob. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, w: J. Jedlicki, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, tłum. H. Bartoszewicz, Res Publica, Warszawa 1991.

<sup>22</sup> S. Seidman, *Spoleczne tworzenie seksualności...*, op. cit. s. 132.

## Ku wolności seksualnej. Stosunek Polaków do homoseksualizmu jako efekt detabuizacji pozytywnej

Zakres detabuizacji pozytywnej w Polsce jest bardzo obszerny. Na potrzeby tekstu skupimy się na jednym tylko, szczególnie nośnym medialnie zagadnieniu homoseksualizmu. Jak zarysowano wcześniej, pozycja startowa do procesu zwiększania społecznej akceptacji dla tego zjawiska w końcu lat 80. nie była tak niekorzystna, jak by się mogło wydawać. Wynikało to jednak z silnej tabuizacji<sup>23</sup>, utrzymującej się w relatywnie dobrej kondycji po dziś dzień<sup>24</sup>, choć, o czym za chwilę, w innym charakterze.

W wyniku otwarcia na zachodnie prądy ideowe po upadku żelaznej kurtyny, homoseksualizm zaczął dość dynamicznie zajmować coraz więcej miejsca w dyskursie publicznym. W latach 90. upowszechniające się nowe narzędzie komunikacji w postaci internetu oferowało już pierwszą stronę o tematyce homoseksualnej<sup>25</sup>, zagadnienie zaczęło się pojawiać w mediach<sup>26</sup>, wreszcie miały miejsce pierwsze próby zrzeszeń środowisk nieheteronormatywnych<sup>27</sup>. Dochodzący do głosu przedstawiciele mniejszości seksualnych spotykali się z, często wielokrotnie silniejszym, oddźwiękiem reakcyjnym środowisk konserwatywnych<sup>28</sup>. Homoseksualizm zagości na stałe wśród wątków dyskursu politycznego, a wspomniane konserwatywne głosy oburzenia, chcąc nie chcąc, zagwarantują temu zagadnieniu wzrastającą popularność medialną. Polityzacja homoseksualizmu przyczyniła się do zmiany punktu ciężkości tabuizacji. Tam, gdzie tabu było szczególnie silne, a więc w sferze zainteresowania opinii publicznej, nastąpiła pełna detabuizacja (nietożsama bynajmniej z akceptacją). Choć homoseksualizm pozostał silnie tabuizowany w sferze osobistej<sup>29</sup>, to i w tym zakresie nastąpił znaczący wzrost

---

<sup>23</sup> J. Burszta, „Do czego się było przyznawać...”, op. cit. s. 33.

<sup>24</sup> K. Rogodzińska, M. Obrębska, *Współczesne tabu językowe*, op. cit., s. 132.

<sup>25</sup> M. Welenc, *Coming out. Studia nad homoseksualną męskością*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2018, s. 21.

<sup>26</sup> J. Klimczak-Ziółek, *Queer w zwierciadle polskich mediów*, w: *Parametry pożądania: kultura odmieńców wobec homofobii*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Kraków 2006, s. 197.

<sup>27</sup> M. Welenc, *Coming out...*, op. cit. s. 20.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> K. Rogodzińska, M. Obrębska, *Współczesne tabu językowe*, op. cit., s. 132; M. Welenc, *Coming out...*, op. cit. s. 171-191.

poruszalności zagadnienia<sup>30</sup>, jako nieuchronne następstwo tendencji opinii publicznej. Skutkiem detabuizacji w obydwu tych sferach jest zwiększenie społecznej świadomości i akceptowalności homoseksualizmu - według CBOSu w 2021 roku już 43% Polaków deklaroowało, że zna osobiście przynajmniej jednego geja lub lesbijkę. To niemal trzykrotny wzrost w stosunku do 15% w 2008 roku. Jak sugerują sami autorzy badania, wzrost odsetka najłatwiej połączyć ze zwiększoną śmiałością osób homoseksualnych, coraz częściej ujawniających swoją orientację<sup>31</sup>. W ciągu zaledwie dwóch lat o 9 punktów procentowych wzrósł odsetek osób uznających homoseksualizm za „coś normalnego” (do 23%). W tym samym czasie o 7 punktów procentowych spadł udział respondentów odmawiających homoseksualistom tolerancji (do 17%). Wskaźniki te są na odpowiednio rekordowo wysokim i rekordowo niskim poziomie. Bez zmian utrzymuje się z kolei odsetek Polaków uznających homoseksualizm za odstępstwo od normy, które należy jednak tolerować (51%)<sup>32</sup>. Detabuizacja nadaje tendencji liberalizacyjnej efekt kuli śnieżnej. Im większa akceptacja dla homoseksualizmu, tym więcej ujawnień, a w konsekwencji i Polaków osobiście znających osobę homoseksualną. Ci z kolei wykazują większe prawdopodobieństwo pozytywnego postrzegania homoseksualizmu<sup>33</sup>, przyczyniając się tym samym do większej ogólnospołecznej akceptacji. Detabuizacja w sferze osobistej, przejawiająca się przede wszystkim w coraz częstszym ujawnianiu orientacji homoseksualnej, przyczynia się do pełniejszej realizacji swobody seksualnej przez przedstawicieli tej grupy.

Przykładów tej tendencji można dopatrywać się w każdej warstwie społecznej - z dużym przekonaniem zaryzykuję stwierdzenie, że czytelnik odnotowuje ją osobiście wśród własnych znajomych. Przez wzgląd na dyscyplinę objętościową zasygnalizujemy jeden, szczególnie łatwy do dostrzeżenia przypadek znanych uczestników życia publicznego,

---

<sup>30</sup> Według badań przeprowadzonych w 2010 roku przez CBOS, aż 1/4 Polaków przyznaje się, że zna geja lub lesbijkę. CBOS, Komunikat z badań BS/95/2010, Postawy wobec gejów i lesbijek, s. 1. Trudno, żeby do takiego stanu rzeczy mogło dojść, gdyby podtrzymywane było powszechne milczenie na temat homoseksualizmu znane z okresu PRL, obejmujące również stosunki osobiste homoseksualistów z najbliższymi. J. Burszta, „Do czego się było przyznawać...”, op. cit. s. 14.

<sup>31</sup> CBOS, Komunikat z badań nr 121/2021, Stosunek Polaków do osób homoseksualnych, s. 1.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>33</sup> Respondenci deklarujący znajomość z jakimś homoseksualistą trzykrotnie częściej uważają homoseksualizm za „coś normalnego”. Ibidem, s. 3.



wartościowy poznawczo o tyle, że reprezentuje pewien punkt styku między sferą prywatną a publiczną. Ludzie utożsamiają się ze swoimi idolami, nierzadko przyswajają ich poglądy i starają się naśladować ich wybory życiowe. Otóż liczba ujawniających się z własnej woli celebrytów wyraźnie wzrasta<sup>34</sup>, wliczając w to osobistości najbardziej rozpoznawalne, z ugruntowaną reputacją i zaliczające się do tego środowiska od dawna, takie jak Andrzej Piaseczny<sup>35</sup>, Katarzyna Adamik<sup>36</sup>, czy w momencie *coming outu* przeszło stuletni, legendarny aktor Witold Sadowy<sup>37</sup>. Homoseksualizm nie tylko zaczął być obecny w przestrzeni medialnej jako element relacjonowanego świata, ale media zaczęły prezentować żywych homoseksualistów jako element współtworzący je same. Stosunkowo późne, lub bardzo późne przyznawanie się do swojej seksualności przez niemłodych celebrytów trudno uznać za przypadkowe. Świadczy o trwałej zmianie nastawienia opinii publicznej, której reakcji najprawdopodobniej postaci te przestały się obawiać, lub przynajmniej zmniejszył się stopień tych obaw.

Stopień tabuizacji homoseksualizmu w Polsce pozostaje oczywiście dalej wyższy, niż w krajach Europy Zachodniej i USA. Literatura przedmiotu zawiera wymagające większej wnikliwości spostrzeżenia na temat głębokiego zakorzenienia tabu w społecznej świadomości - stan rzeczy, który ulegać będzie znacznie wolniejszej ewolucji, niż żywiołowe deklaracje opinii publicznej. Socjolog i działacz polskiego ruchu LGBT Jacek Kochanowski zwraca uwagę na oddziaływanie zaszczepionego w podświadomości tabu na zdeklarowanych i praktykujących homoseksualistów. Zauważa, że nawet w miejscach i okolicznościach przeznaczonych do przygodnego seksu gejowskiego obowiązują normy powstrzymujące przed seksem zupełnie niepoprzedzonym jakąś formą relatywnie subtelnej, koniecznie pomijającej otwarte deklaracje inicjacji. Jego zdaniem ten stan rzeczy

---

<sup>34</sup> K. Frątczak, *Najgłośniejsze coming outy show-bizu*, na Temat, <https://natemat.pl/525457,swiateczne-porzadki-jak-przygotowac-dom-na-magiczny-czas> [dostęp 28.11.2023].

<sup>35</sup> *Piaseczny prowadzi życie na wsi. Jak na jego coming out zareagowali mieszkańcy?*, na Temat, 17.10.2022, <https://natemat.pl/443365,piaseczny-zyje-na-wsi-jak-na-coming-out-zareagowali-mieszkanicy> [dostęp 28.11.2023].

<sup>36</sup> Stowarzyszenie Filmowców Polskich, *Coming out córki Holland*, 3.03.2012, <https://www.sfp.org.pl/wydarzenia,6,5695,1,1,Coming-out-corki-Holland.html> [dostęp 28.11.2023].

<sup>37</sup> *Wirtualna Polska, Witold Sadowy miał 100 lat, gdy dokonał coming outu. "Jestem gejem"*, 21.02.2023, <https://ksiazki.wp.pl/witold-sadowy-mial-100-lat-gdy-dokonal-coming-outu-jestem-gejem-6868955134134912a> [dostęp 28.11.2023].

jest efektem wstydu spowodowanego świadomym łamaniem obowiązujących w Polsce norm społecznych, cały czas nie traktujących homoseksualizmu jako zachowania zwyczajnego<sup>38</sup>. Charakterystyczne, że zwiększona wrażliwość opinii publicznej w temacie homoseksualizmu może powodować wśród samych zainteresowanych pewnego rodzaju naśladownictwo wzorców heteroseksualnych, posuwające się niekiedy do form ostentacyjnie konserwatywnych. Homoseksualiści, chcąc udowodnić innym i sobie samym równą przynależność do społeczeństwa, pragną naśladować heteroseksualne instytucje społeczne, przyjmować podział ról w związku odpowiadający kobiecie i mężczyźnie; potrafią nawet, wbrew pozorom, wykazywać się większą niż heteroseksualiści wstrzemięźliwością<sup>39</sup>. Trudno określić w jakim stopniu ten stan rzeczy kształtowany jest przez normy społeczne, a w jakim wymagany przez wrodzone uwarunkowania psychiczne człowieka - wszak nawet zwierzęta poprzedzają każdorazowo seks jakąś przynajmniej jedną czynnością noszącą znamiona konwencji, a jednak będącą przecież, jak to u zwierząt, zachowaniem wpisanym w ich naturę. Wątek ten pogłębia rozważania nad tabu o jego uzasadnienie biologiczno-psychologiczne. Zmusza do zakwestionowania domyślnej dla niniejszego artykułu tezy o detabuizacji jako zjawisku jednoznacznie dobrym. Więcej wątpliwości w poniższym podtytule.

### Rewaloryzacja bezpieczeństwa. Detabuizacja negatywna na przykładzie afery „Pandora Gate”

Trudno o budzący równie skrajne emocje przypadek dobra społecznie chronionego niż bezpieczeństwo dzieci. Na styku dwóch tematów szczególnej rangi - bezpieczeństwa dzieci i seksualności - znajduje się pedofilia. Obowiązująca w Polsce klasyfikacja Światowej Organizacji Zdrowia definiuje pedofilię jako parafilię obejmującą trwałe, skupione i intensywne podniecenie seksualne. Towarzyszy ono myślom, fantazjom, pragnieniom lub zachowaniom seksualnym z udziałem dzieci w wieku przedpokwitaniowym<sup>40</sup>. Definicja z

---

<sup>38</sup> J. Kochanowski, *Socjologia seksualności...*, s. 89-90.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 88.

<sup>40</sup> ICD-11, <https://icd.who.int/browse11/l-m/en#/http://id.who.int/icd/entity/517058174> [dostęp 30.11.2023].

amerykańskiej klasyfikacji DSM precyzuje ten wiek, określając jego górną granicę jako 13 lat, przy czym pedofil powinien mieć skończonych lat conajmniej 16<sup>41</sup>. Obie definicje zawierają trwały element w postaci występowania podniecenia seksualnego w reakcji na dziecko. Klasyfikacja międzynarodowa charakteryzuje się większym naciskiem na dziecięce cechy wykazywane przez obiekt podniecenia, wiążąc pedofilię z wiekiem rozwojowym, bardziej niż chronologicznym<sup>42</sup>. Pedofilię oddziela się od samego czynu molestowania, który nie zawsze musi być spowodowany wykazywaniem przez sprawcę cech pedofilnych. Podobnie i w drugą stronę - nie każdy pedofil dopuszczać się będzie molestowania dzieci<sup>43</sup>.

Omówienie jednego przypadku zamiast całego zagadnienia jak w podtytule poprzednim uzasadniam brakiem szerokich opracowań i badań opinii publicznej obrazujących detabuizację pedofilii w Polsce. Media oferują jednak szereg analiz pojedynczych wydarzeń z życia publicznego, które dobrze obrazują przebieg procesu. Spośród nich najlepiej opracowany jest przypadek pedofilii w kościele katolickim<sup>44</sup>. Wydarzenia ostatnich miesięcy skłaniają jednak do podjęcia tematu świeższego, budzącego wielkie kontrowersje i nieprzepracowanego przez opinię publiczną.

We wrześniu bieżącego roku na kanale YouTube Sylwestra Wardęgi opublikowany został materiał oskarżający znanych polskich youtuberów o czyny pedofilskie<sup>45</sup>. Doczekał się kontynuacji w postaci kilku innych filmów, spośród których największe znaczenie miał materiał Michała Tylko o pseudonimie „Konopsky”<sup>46</sup>. Sprawa zapowiadana była przez nagłaśniających jako największa afera w historii polskiego internetu, która ujawnić miała

---

<sup>41</sup> P. F. Peloso, C. Schinaia, *Pedofilia w ujęciu medycznym i psychiatrycznym*, w: red. C. Schinaia, *Pedofilia. Psychoanaliza i świat pedofila*, tłum. I. Jurkiewicz-Buchała, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2016, s. 209.

<sup>42</sup> P. Marcinek, A. Kapała, *Pedofilia w opiniowaniu sędowo-seksuologicznym*, „Seksuologia polska”, vol. 10, 2012, s. 77.

<sup>43</sup> P. F. Peloso, C. Schinaia, *Pedofilia...*, op. cit. s. 207-209.

<sup>44</sup> Zob. np. J. Kloch, M. M. Przybysz, *Medialny przekaz problematyki pedofilii w Kościele katolickim w Polsce*, „Sympozjum”, vol. 2. 2014.

<sup>45</sup> WATAHA - Krulestwo, *MROczna Tajemnica Stuu i Youtuberów: Pandora Gate (Boxdel, Dubiel, Fagata)*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=p21jj8dYM4I> [dostęp 30.11.2023].

<sup>46</sup> Konopsky, *MROczna Przeszłość Polskiego Youtuba*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=V997VX3NIBo> [dostęp 30.11.2023].

informacje kompromitujące znakomitą część środowiska internetowych twórców. Dlatego okrzyknięto ją nazwą „Pandora Gate”. Doniesienia skupiały się w szczególności na trzech ważnych postaciach polskiej sceny YouTube - Stuarcie Burtonie „Stuu”, Marcinie Dubielu i Michale Baronie „Boxdelu”. Najcięższe zarzuty dotyczyły Burtona, który miał wymieniać jednoznaczne wiadomości z dziewczynkami poniżej 15 roku życia, umawiać się z nimi i obcować<sup>47</sup>. Dubiel, bliski przyjaciel i współpracownik Burtona, miał rzekomo o wszystkim wiedzieć, a także wysyłać seksualne wiadomości do czternastolatki. Podobne zarzuty wysunięto wobec Boxdela<sup>48</sup>. Kompromitujące wiadomości tekstowe do małoletnich dziewczyn przypisywane Burtonowi, Dubielowi i Boxdelowi pochodziły z lat 2014-15. Zrzuty ekranu tych rozmów zostały po latach przekazane przez dorosłe już adresatki Wardędze i Konopskiemu do spraw badania Pandora Gate. W materiale Konopskiego przybliżono przypadek innego youtubera, Daniela Pawlaka „DeeJayPallaside” i jego prowadzonej w latach 2015-2018 serii „Snapy od widzów”. Twórczość youtubera, podobnie jak w pozostałych przypadkach, kierowana była do młodszych odbiorców, co nie powstrzymało Pawlaka przed seksualnymi żartami. Wśród komentowanych przez niego zdjęć i nagrań wysyłanych mu przez widzów znalazły się póżnagie zdjęcia młodych fanek o niezweryfikowanym wieku, które były przez youtubera w lubieżny sposób komentowane na wizji<sup>49</sup>. Te i inne omówione przez Wardęgę i Konopskiego działania znanych twórców spotkały się z powszechnym, bardzo emocjonalnym potępieniem internautów. Tropiciele pedofilii kontynuowali swoje poszukiwania i nagłośnili wiele innych, podobnych przypadków zachowań youtuberów<sup>50</sup>. Afera została podchwycona przez media tradycyjne i na jakiś czas stała się tematem

---

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Afera rozszerzyła się między innymi na nieaktywnego od jakiegoś czasu youtubera o pseudonimie SKKF czy Dizowskiego, a także dostarczyła nowych domniemyanych zarzutów przeciw już wspomnianych w jej kontekście postaciom. Wygryw Live, *Wardęga odkrywa że SKKF może być zamieszany w drome ze STUU | PANDORA GATE*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=Rj9uDjII3LE> [dostęp 30.11.2023]; Nacios, *WARDĘGA - DIZOWSKYY TEŻ PROSIŁ O ZDJĘCIA NA SNAPIE? (PANDORA GATE)*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=BWLzAMeNipU> [dostęp 30.11.2023]; Konopsky, *BOXDEL PRZEKUPIŁ OFIARE MIESZKANIEM? (1 Z 10 ARTUR, PATOSTREAMER UPDATE, DREAM)*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=55S6hA0dkF4> [dostęp 30.11.2023].

głównym, do którego odnieśli się nawet najważniejsi politycy w kraju<sup>51</sup>. Wzburzenie społeczne doprowadziło do ataku fizycznego na jednego z bohaterów afery<sup>52</sup>, licznych przejawów agresji słownej i anonimowych gróźb<sup>53</sup>. Sponsorzy i współpracownicy celebrytów pozrywali z nimi kontrakty. Według powszechnej opinii główni uczestnicy Pandora Gate nigdy już nie odbudują swojej kariery.

Każdorazowo mamy tu do czynienia z przełamaniem tabu, którego motywem jest ochrona bezpieczeństwa seksualnego małoletnich. Nikt nie zareagował na wiadomości wypisywane przez Burtona, Dubiela i Boxdella, dopóki na prośbę Wardęgi i Konopskiego same zainteresowane nie odważyły się zezwolić im na upublicznienie zrzutów ekranu. Społeczność internetowa nie przejmowała się dawną działalnością Daniela Pawlaka, dopóki rewelacje o pedofilii wśród youtuberów nie zaczęły zbierać żniw. Zwłaszcza na ostatnim przykładzie trudno nie zauważyć daleko idącej zmiany wrażliwości opinii publicznej, która przez lata nie reagowała na kontrowersyjne treści cały czas dostępne na kanale DeeJayPallaside. Kobiety, które nawiązały w młodości kontakt z Burtonem, Dubielem i Boxdellem musiały złamać nawyk trzymania sprawy w tajemnicy, w obawie przed reakcją sympatyzującą z tymi trzema postaciami społeczności internetowej. Wieloletnia bezczynność zarówno widzów Pawlaka, jak i adresatek Burtona, dowodzi istnienia normy tabuizującej zachowania youtuberów.

W poprzednim podtytule wspomniano o potencjalnie negatywnych skutkach detabuizacji. Omawiany przykład budzi tych wątpliwości jeszcze więcej, pomimo oczywistych zalet zwiększenia społecznej świadomości wykorzystywania niepełnoletnich.

---

<sup>51</sup> *Ziobro reaguje na Pandora Gate. Afera wśród gwiazd polskiego internetu*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl/prawo-kanne/art39220981-ziobro-reaguje-na-pandora-gate-afere-wsrod-gwiazd-polskiego-internetu> [dostęp 30.11.2023], Salon24, *Premier komentuje aferę "Pandora Gate": Nie ma zgody na pedofilię w internecie*, <https://www.salon24.pl/newsroom/1329101,premier-komentuje-afere-pandora-gate-nie-ma-zgody-na-pedofilie-w-internecie> [dostęp 30.11.2023].

<sup>52</sup> *Stuu pobity w Wielkiej Brytanii? Sprzeczne doniesienia i jedno zdjęcie*, Wprost, 11.10.2023, <https://www.wprost.pl/kraj/11433037/stuu-pobity-w-wielkiej-brytanii-sprzeczne-doniesienia-i-jedno-zdjecie.html> [dostęp 30.11.2023].

<sup>53</sup> Wspominali o nich w swoich filmach m. in. Dubiel i Boxdel. Nie trzeba szczególnie wnikliwej znajomości zachowania anonimowych autorów komentarzy w internecie, żeby dać tym relacjom wiarę. Marcin Dubiel, *Nieznane ofiary PANDORA GATE*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=r3qhl12iHKc> [dostęp 30.11.2023]; BOXDEL, *13 minut o Pandora Gate.*, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=p-II9ONnuv8> [dostęp 30.11.2023].

Koncentracja na ochronie bezpieczeństwa, choć pozostaje w zgodzie z detabuizacją zagrożeń, powodować może równie dobrze tabuizację innych zagadnień, zagrażających nowo wypracowanej, bezpiecznej normie. Ignorancją byłoby nie zasygnalizować, że w analizowanym przypadku istotnie skoncentrowana na bezpieczeństwie dzieci opinia publiczna ociera się o pewną nadwrażliwość. Literatura przedmiotu wskazuje seksualność dziecięcą jako jeden z tematów objętych szczególnie silnym tabu<sup>54</sup> - wydaje się, że na kanwie wydarzeń takich jak Pandora Gate może być ono tylko zaostrzone. Rozwój seksualności w wieku dziecięcym jest zjawiskiem uznanym i poddawany badaniom przez współczesną psychologię, pomimo powszechnej w niektórych grupach, podświadomej negacji jej istnienia - taki wniosek zdają się implikować formułowane na przykład w stronę Pawlaka zarzuty o „seksualizację dzieci”. Jakkolwiek by to stwierdzenie nie zabrzmiało w zestawieniu z istotnie nietaktownymi zachowaniami youtubera, trudno jest seksualizować kogoś, kto już rzeczoną seksualność posiada. Wynikiem tabuizacji dziecięcej seksualności są błędy pedagogiczne. Jedną z popularniejszych metod wychowawczych, prócz ignorancji, jest indukowanie poczucia winy w reakcji na zachowania seksualne<sup>55</sup>. Dziecko, kojarzone z hołdowaną w naszej kulturze niewinnością, pada ofiarą postreligijnego utożsamienia seksu z grzechem, wzmocnionego społeczną fikcją na punkcie pedofilii. A przecież właśnie w fakcie posiadania przez widzki Pawlaka seksualności tkwi przyczyna komentowanej sytuacji - wysyłały rozneglizowane zdjęcia z własnej woli. Sprowadzanie zagadnienia do nieprzyzwoitego zachowania youtubera, który niejako „nadał” seksualność potencjalnie nieletnim widzkom jest sptycaniem problemu, który obejmuje, prócz postępowania youtubera, również postępowanie widzek, nienauczonych bezpiecznego obchodzenia się ze swoim ciałem i seksualnością. Dopiero z takiej analizy wysnuć można konstruktywną tezę o potrzebie rzetelnej edukacji seksualnej, którą nowe tabu przysłania.

Rozszerza się zarazem powszechne rozumienie definicji dziecka, tak, by ochroną obejmować coraz starsze jednostki. Coraz trudniej w przestrzeni medialnej o rozróżnienie efebofilii od pedofilii, tak kluczowe w diagnozie psychiatrycznej, albo jakiegokolwiek

---

<sup>54</sup> K. Rogodzińska, M. Obrębska, *Współczesne tabu językowe*, op. cit., s. 132.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 133.

stopniowanie społecznej szkodliwości postrzegania małoletniego w kategoriach seksualnych. Pedofilem nazywany jest zarówno istotnie spotykający się z dziewczynkami Stuart Burton (w czasie popełnianych czynów 23-letni), jak i piszący trudne do jednoznacznej interpretacji wiadomości do młodszych od siebie nastolatków, również nastoletni wówczas Boxdel i Marcin Dubiel. W szczególności zrzuty ekranu dokumentujące potencjalnie lub ewidentnie ironiczne aluzje seksualne wystosowane w stronę małoletnich nie udowadniają wykazywania przez youtuberów trwałego zainteresowania seksualnego dzieckiem. Stopień społecznego napiętnowania tych dwóch ostatnich uczestników Pandora Gate z pewnością nadwyrężył diagnozę psychiatryczną, przekroczył surowość ewentualnej (wątpliwej) sankcji karnej<sup>56</sup>; wywołany zaś był wyjątkowo tendencyjną interpretacją dowodów, przybierającą dość czytelny charakter pomówienia<sup>57</sup>.

Żeby rozwiać wątpliwości - dostrzegam oczywiste pozytywne aspekty detabuizacji zagrożeń i zwiększenia bezpieczeństwa małoletnich, a zagadnienia skoncentrowane wokół precyzyjniejszej kryminalizacji i podwyższenia wieku zgody pozostają dla mnie kwestią otwartą. Sygnalizuję jednak problematykę powstawania nowego tabu w miejsce starego, która obejmuje skutki negatywne, takie jak zaburzenie rozwoju psychoseksualnego małoletnich wskutek ignorowania ich seksualności, czy niesprawiedliwy, nieproporcjonalny osąd oskarżonych o pedofilię.

## Podsumowanie

Od czasów Polski Ludowej podejście Polaków do seksualności liberalizuje się. Proces ten nabrał tempa po 1989 roku i obfitował w skutki podobne jak w pionierskich Stanach Zjednoczonych. Najnowsze badania wykazują liberalizację podejścia do seksualności, separację seksu od jego funkcji prokreacyjnej i instytucji małżeństwa, rosnące uniezależnienie kobiet i tolerancję dla mniejszości seksualnych. Liberalizację

---

<sup>56</sup> M. Stankiewicz, ZABAWA W SĄD MOŻE DUŻO KOSZTOWAĆ - DUBIEL, WARDEGA, KONOPSKYY, GIMPER, STUU, YouTube, <https://www.youtube.com/watch?v=9SVWIR8fXPI> [dostęp 21.11.2023]; prosto o prawie, Komentarz prawnika Pandora Gate, YouTube, [https://www.youtube.com/watch?v=jaCAUdx\\_5VQ](https://www.youtube.com/watch?v=jaCAUdx_5VQ) [dostęp 21.11.2023].

<sup>57</sup> Ibidem.

umożliwiła postępująca detabuizacja sfery seksualnej, coraz częściej podejmowanej przez media i przejawiającej się w deklaracjach zwykłych Polaków. Detabuizacja przybierała odmianę pozytywną, nakierowaną na poszerzenie wolności seksualnej, i negatywną, odpowiadającą za jej ochronę. Przełamanie tabu homoseksualnego doprowadziło do bardziej jawnego uczestnictwa homoseksualistów w życiu publicznym, przyczyniło się do upowszechnienia tolerancji i swobodniejszego wyrazu orientacji seksualnej. Detabuizacja nieprzyzwoitych zachowań wobec małoletnich zwiększyła wrażliwość społeczną, bezlitosną dla cieszących się stabilną pozycją celebrytów internetowych. Zarzuty o skłonności pedofilskie potrafiły zachwiać najlepiej rokującymi karierami, w czym manifestuje się siła nowej normy zdetabuizowanej.

Wolnościowa norma zdetabuizowana otwiera nową problematykę. Rozważania nad kwestią homoseksualizmu i innych mniejszości prowadzą do pytania o granice możliwego do obalenia tabu, jego podyktowaną intymnością i uzasadnioną konwencją społeczną, ograniczoną zasadność. Upadek tabu dotyczącego niewłaściwych zachowań wobec małoletnich stwarza z kolei warunki do nowej tabuizacji, ofiarą której padają teraz nieproporcjonalnie napiętnowani celebryci, a w szerszej perspektywie także sami małoletni, których seksualność została wycięta z pola refleksji.



## Seksafery, kobiety i władza: slut-shaming w polityce



Slut-shaming to praktyka społeczna mająca na celu krytykę, zawstydzenie oraz napiętnowanie kobiet poprzez wykorzystanie wobec nich najstarszej z możliwych broni – ich własnej płci i seksualności. Często największy problem stanowi sam fakt, że kobieta jest istotą seksualną i to, że *sama* chce podejmować decyzje w tej sferze swojego życia. Już nazwa tego zachowania wskazuje na jego elementy. Słowo *slut* tłumaczone jest jako ‘dziwka’, a *shaming* to czasownik od słowa *shame*, czyli ‘hańby, wstydu lub niesławny.’ W sytuacji slut-shamingu kobieta staje się obiektem kary społecznej. Slut-shaming istnieje od tysięcy lat. Już wieki temu, gdy kobieta choć trochę odbiegała swoim zachowaniem od norm panujących w danej społeczności w odniesieniu do seksualności, ale nie tylko, to automatycznie stawała się upadłą, wszeteczną lub czasem jeszcze wiedźmą. Świadomość tego, że nie powinno to być zachowanie powszechnie akceptowane, jest stosunkowo nowa. Zaczęto zwracać na to uwagę dopiero w czasie drugiej fali feminizmu. Sam termin slut-shaming nie jest jeszcze nawet „pełnoletni”, gdyż po raz pierwszy został użyty w 2008 roku. Popularność zyskał po marszach SlutWalk organizowanych w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych w 2011 roku<sup>1</sup>. Obecnie slut-shaming zaliczany jest do form dyskryminacji i jest jednym z elementów seksizmu. Bardzo często pojawia się także w sprawach dotyczących gwałtów, gdzie wykorzystywany jest przy obwinianiu ofiary takiej napaści. Niestety współcześnie slut-shaming nadal jest zjawiskiem powszechnym i ma miejsce zarówno w przestrzeni publicznej, jak i prywatnej. Slut-shaming w życiu publicznym staje się tragedią kobiety, która go doświadcza. Takie zachowanie jest elementem towarzyszącym skandalom seksualnym. W sytuacji tych największych –

---

<sup>1</sup> Dictionary.com, *Slut-shaming*, <https://www.dictionary.com/e/slang/slut-shaming/> [dostęp 17.11.2023]

politycznych – slut-shaming staje się narzędziem nie tylko społeczeństwa, które dokonuje na uczestniczącej w skandalu kobiecie ostracyzmu, ale także mediów, które pomagają społeczeństwu w dokonywaniu tego linczu, stale dolewając przysłowiowej oliwy do ognia poprzez dostarczanie nowych materiałów/środków swoim odbiorcom. W takiej sytuacji kobieta staje się ofiarą „publicznego gwałtu” ze strony mediów, czemu przygląda się cały świat.

### *You're the Top Mrs. Sweeny – sprawa rozwodowa Argyll versus Argyll*

Rok 1963 zapisał się w historii Wielkiej Brytanii jako „rok skandali”. Jednym z nich była sprawa rozwodowa księcia i księżnej Argyll, która przeszła do historii jako najdłuższy i najdroższy rozwód XX wieku na Wyspach. Jednak nie to sprawiło, że wydarzenia te zapisały się na stałe w historii największych brytyjskich skandali. Wszystko to za sprawą centralnej postaci tej sprawy rozwodowej – Margaret Campbell, ówczesnej celebrytki międzynarodowej, której popularność można współcześnie porównać do Kim Kardashian. Ciągące się postępowanie rozwodowe i ujawnione podczas niego informacje doprowadzą do nazwania księżnej Argyll „The Dirty Duchess” lub „The Blowjob Duchess” przez angielskie media.

Choć znana pod nazwiskiem Campbell, urodziła się jako Margaret Whigham w 1912 roku. Była córką Helen Mann Hannay i milionera George’a Haya Whighama, który zbił fortunę na tekstyliach. Jako dziecko Margaret była oczkiem w głowie ojca kobieciarza i obiektem zazdrości matki, która jednocześnie wpędzała córkę w kompleksy oraz wtajemniczała ją w swoje problemy z mężem i wykorzystywała podczas kłótni. Postawa Helen Mann Hannay doprowadziła do rozwinięcia się u córki jąkania. Chociaż matka uważała, że przez jąkanie Margaret Whigham nic nie osiągnie i nie pomoże jej w tym nawet uroda, to historia okazała się zupełnie inna. Margaret już od najmłodszych lat była uważana za prawdziwą piękność – z porcelanową cerą, zielonymi oczami i kasztanowymi włosami. Już jako nastolatka romansowała z wieloma wpływowymi mężczyznami. Wśród jej zalotników znajdowali się książęta – George, książę Kentu (młodszy brat późniejszych angielskich królów Edwarda VIII i George’a VI) oraz pakistański książę Aly Khan, a także milionerzy – Glen Kidston, kierowca wyścigowy i pilot oraz Max Aitken, dziedzic fortuny

wydawniczej The Daily Express. W wieku 15 lat Margaret zaszła w ciążę z późniejszym gwiazdorem Hollywood i zdobywcą Oscara, Davidem Nivenem. Gdy dowiedział się o tym jej ojciec, po cichu wysłał córkę za granicę do kliniki, gdzie dokonała aborcji. W 1930 roku Margaret pojawiła się na balu debutantek w Londynie z nienaruszoną reputacją i wkrótce została debutantką roku, gdyż znacznie wyróżniała się na tle innych kandydatek. Była powiewem świeżości w angielskiej socjocie – większość swojego życia spędziła w Stanach Zjednoczonych, gdzie uczęszczała do najbardziej prestiżowych szkół. Zachowanie Margaret również wzbudzało duże zainteresowanie – zawsze pojawiała się z ustami pomalowanymi na czerwono, nosiła suknie od najmodniejszych projektantów, wszędzie była wożona w Rolls-Roysie i podczas każdego spotkania towarzyskiego flirtowała z wieloma mężczyznami. Szybko stała się sensacją, podbiła londyńskie salony i bale, choć nie wszyscy w pruderyjnym brytyjskim społeczeństwie byli jej przychylni. Jednak nieprzychylnie spojrzenia były rekompensowane przez zachwyty angielskiej i międzynarodowej prasy, która uwielbiała Margaret. Gazety poświęcały dużo miejsca na komentowanie jej wyglądu i wystawnego życia.

Jeszcze w 1930 roku Margaret Whigham zaręczyła się z Charlesem Guym Fulkem Grevillem, siódmym hrabią Warwick. Jednak do małżeństwa nie doszło, bo Margaret zakochała się w zamożnym amerykańskim playboyu, Charlesie Francisie Sweenym, którego poślubiła w 1933 roku. Ich ślub był jednym z największych wydarzeń nie tylko dla londyńczyków, ale dla całej Wielkiej Brytanii i zyskał miano *wydarzenia medialnego dekady*<sup>2</sup>. Suknię ślubną zaprojektował i uszył królewski krawiec, który kilkanaście lat później przygotuje suknię ślubną księżniczki Elżbiety, późniejszej najdłużej panującej królowej. W dniu ślubu zamknięto kilka ulic w Londynie przez wzgląd na ponad 20 tysięcy gapiów, którzy chcieli zobaczyć Margaret Whigham w sukni ślubnej. Po ślubie Margaret Sweeny dalej cieszyła się statusem jednej z największych celebrytek Londynu, a na pewno *najbardziej wyrafinowanej dziewczyny w Londynie*<sup>3</sup>. Pojawiła się w brytyjskiej wersji piosenki „You’re the Top” Colego Portera – *You’re Mussolini, You’re Mrs. Sweeney, You’re*

---

<sup>2</sup> Eloise Barry, *The True Story Behind A Very British Scandal*, Time, <https://time.com/6169737/a-very-british-scandal-true-story-behind/> [dostęp 18.11.2023].

<sup>3</sup> Natalia Hołownia, *Margaret Campbell. Publicznie upokorzona*, Vogue, <https://www.vogue.pl/a/margaret-campbell-ksiezna-argyll-201> [dostęp 18.11.2023].

*camembert!*<sup>4</sup>. Małżeństwo Sweenych przetrwało prawie 14 lat, jednak nie było ono szczęśliwe ani nie okazało się spełnieniem dla Margaret. Jak później stwierdziła, wszystko czego Charlie chciał od żony to bycia ładną lalką bez mózgu<sup>5</sup>. W trakcie trwania małżeństwa Margaret była 11 razy w ciąży, ale tylko dwoje jej dzieci dożyło dorosłości – poroniła 8 razy, a jedną córkę straciła po kilku miesiącach od porodu. W 1943 roku uległa nieomal śmiertelnemu wypadkowi, gdy wpadła do szybu windy na 12. piętrze. Złapanie kabla windy złagodziło jej upadek, jednak w wyniku tego wydarzenia Margaret straciła wszystkie paznokcie, potłukła kolana i doznała silnego urazu głowy. Jej mąż stwierdził, że ten wypadek całkowicie odmienił jego żonę. W późniejszym procesie Argyll versus Argyll wątek ten ponownie powróci i zostanie wykorzystany na jej niekorzyść. Małżeństwo z Charlesem Francisem Sweenym zakończyło się rozwodem w 1947 roku.

Po rozwodzie Margaret cieszyła się z odzyskanej wolności, romansując z wieloma mężczyznami. Jednak swojego drugiego męża poznała zupełnie nieoczekiwanie, bowiem w pociągu jadącym z Paryża do Londynu. Był nim Ian Douglas Campbell, 11. książę Argyll, z którym prawdopodobnie romansowała, zanim rozwiódł się ze swoją drugą żoną. Wizja zostania księżną pociągała Margaret, jak później stwierdziła, tylko tego jej brakowało – była piękna, bogata, podziwiana, uwielbiana. Potrzebowała już tylko tytułu, aby stać się częścią brytyjskiej arystokracji. Jednak nie wiedziała, że książę Argyll był tonącym w długach alkoholikiem ze skłonnościami hazardowymi. Dodatkowo miał problemy z agresją i nie dochował wierności żadnej ze swoich żon. Ian Campbell liczył, że małżeństwo z bogatą panią Margaret Sweeny otworzy mu dostęp do fortuny jej ojca, co mógłby wykorzystać jako remedium na swoje problemy finansowe. Ostatecznie para pobrała się w 1951 roku. Jednak małżeństwo zaczęło się rozpadać, gdy Margaret odmówiła wypisywania mężowi kolejnych czeków. Małżonkowie prędko zaczęli żywić do siebie nienawiść – zdradzali się nawzajem i zamieszkali w osobnych domach. Ian Campbell nazywał żonę *szatanem*, a ta nie pozostawała mu dłużna, gdy okazało się, że została

---

<sup>4</sup> Luiza Nowak, *Upokorzono ją w sądzie. O erotycznych zdjęciach "brudnej księżnej" mówił cały kraj*, Onet, <https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/rozwod-campbellow-historia-ksieznej-argyll-czyli-skandal-w-brytyjskim-stylu/t4vcws5> [dostęp 18.11.2023].

<sup>5</sup> Luiza Nowak, *Upokorzono ją w sądzie. O erotycznych zdjęciach "brudnej księżnej" mówił cały kraj*, Onet, <https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/rozwod-campbellow-historia-ksieznej-argyll-czyli-skandal-w-brytyjskim-stylu/t4vcws5> [dostęp 19.11.2023].

oszukana i nie posiada żadnych praw do rodzowego zamku. Wtedy Margaret zaczęła starania o udowodnienie, że dzieci jej męża z poprzedniego małżeństwa nie były w rzeczywistości jego dziećmi. W ten sposób chciała podważyć ich prawa do dziedziczenia, co sprawiłoby, że to ona mogłaby przejąć zamek Inveraray<sup>6</sup>.

W 1963 roku podczas pobytu Margaret w Nowym Jorku Ian Campbell włamał się do jej londyńskiego domu i z pomocą zatrudnionego ślusarza otworzył sekretarzyk zawierający prywatne rzeczy żony. To one posłużyły za główne dowody w sprawie rozwodowej. W sekretarzyku Margaret przechowywała swoje pamiętniki, listy oraz polaroidy przedstawiające parę podczas stosunku oralnego. Chociaż na żadnym z nich nie było widać twarzy sfotografowanych osób, uznano, że kobietą jest Margaret – miała zostać rozpoznana po trzech sznurach peret na szyi, które były swoistym znakiem rozpoznawczym. Mężczyzny nie udało się oficjalnie zidentyfikować, a prasa brytyjska nadała mu pseudonim *mężczyzny bez głowy* (*headless man*). Krążyło wiele plotek na temat jego osoby. Według najpopularniejszej z nich był to Duncan Sandys, ówczesny minister obrony i zięć Winstona Churchilla. Jednak tożsamość tajemniczego *mężczyzny bez głowy* nie została nigdy potwierdzona<sup>7</sup>. Wnosząc o sprawę rozwodową książę Argyll przedstawił stworzoną na podstawie zawartości sekretarzyka listę 88 rzekomych kochanków żony. Znaleźli się na niej członkowie rodziny królewskiej i rządu oraz aktorzy. W rzeczywistości wielu z tych mężczyzn było jedynie przyjaciółmi Margaret, którzy nie utrzymywali z nią relacji seksualnych, gdyż byli homoseksualistami. W tamtym czasie homoseksualizm był zakazany w Wielkiej Brytanii i dopiero 4 lata później prawo zostało zmienione. Dlatego przyjaciele Margaret nie zeznali w procesie na jej korzyść, a ona sama nie zdecydowała się na narażenie swoich rzekomych kochanków i ujawnienie tych informacji, mimo iż stawiałoby to ją w lepszym świetle. W sądzie Margaret starała się doprowadzić do obalenia dowodów z jej sekretarzyka, skarżąc się, że zostały pozyskane w sposób nielegalny i na tej podstawie nie powinny zostać dopuszczone do sprawy. Sędzia Wheatley oddalił jej skargę.

---

<sup>6</sup> Jullie Miller, *Remembering Margaret Campbell, the "Hot Mess" Duchess at the Center of '60s Sex Scandal*, Vanity Fair, <https://www.vanityfair.com/hollywood/2022/04/margaret-campbell-duchess-sex-scandal> [dostęp 19.11.2023].

<sup>7</sup> Rebecca Cope, *The true story of the Duchess of Argyll, one-time Tatler columnist and the 'dirty duchess' at the heart of A Very British Scandal*, Tatler, <https://www.tatler.com/gallery/gallery-margaret-of-argyll> [dostęp 19.11.2023].

W orzeczeniu rozwodowym uznał Margaret winną utrzymywania relacji pozamałżeńskich z czterema mężczyznami. Odczytanie samego wyroku rozwodowego zajęło ponad 3 godziny, gdyż opis braku moralności księżnej Argyll liczył ponad 50 tys. słów. W treści orzeczenia ogłoszono m.in.: *Margaret Campbell jest rozwiąztą kobietą, której niepohamowany apetyt seksualny mogą zaspokoić jedynie relacje z niezliczoną ilością mężczyzn oraz jej stosunek do świętości małżeństwa był tym, co współcześni nazwaliby oświeconym, ale mówiąc prostym językiem, był on całkowicie niemoralny*<sup>8,9</sup>. Dlaczego sędzia zdecydował się na tak poniżające orzeczenie? Według niektórych był on konserwatywnym purytaninem, dla którego pogląd, że kobiety posiadają własną seksualność był czymś obrzydliwym i godnym najgorszego potępienia. Inni sądzili, że był spokrewniony z Ianem Campbellem i dlatego wydał wyrok na jego korzyść. Być może było to połączenie obu tych faktów. Jedno jest pewne – wyrok całkowicie zniszczył reputację Margaret.

Chociaż polaroidy, które w największym stopniu przyczyniły się do wydania takiego orzeczenia rozwodowego, nigdy nie zostały udostępnione publice, sędzia podczas procesu rozwodowego bardzo dokładnie opisał to, co przedstawiały. Obecnie nazwano by taką praktykę *revenge porn* (publikowanie materiałów pornograficznych bez zgody osób na nich przedstawionych). Prasa, która od początku śledziła i relacjonowała przebieg jedenastodniowego procesu rozwodowego Argyll versus Argyll, podchwyciła ten temat. W krótkim czasie Margaret Campbell z podziwianej i kochanej brytyjskiej celebrytki stała się obiektem upokorzenia, kpin i linczu społecznego. Nazywano ją dziwką, ladacznicą, nimfomanką, a nawet stworzono dla niej dwa nowe przydomki „The Dirty Duchess” i „The Blowjob Duchess”. Dla przedstawicieli starej arystokracji brytyjskiej, których od dawna denerwowała postać Margaret – a właściwie to, że była córką nowobogackiego milionera, a nie jedną z nich – skandal ten okazał się idealnym pretekstem do wykluczenia jej z towarzystwa. W wielu przypadkach stała się *personą non grata*. Wyrok w procesie rozwodowym zniszczył reputację, szacunek oraz podziw, jakim darzono Margaret, z czego

---

<sup>8</sup> Luiza Nowak, *Upokorzono ją w sądzie. O erotycznych zdjęciach "brudnej księżnej" mówił cały kraj*, Onet, <https://kobieta.onet.pl/wiadomosci/rozwod-campbellow-historia-ksieznej-argyll-czyli-skandal-w-brytyjskim-stylu/t4vcws5> [dostęp 19.11.2023].

<sup>9</sup> Warren Hoge, *London Journal; A Sex Scandal of the 60's, Doubly Scandalous Now*, The New York Times, <https://www.nytimes.com/2000/08/16/world/london-journal-a-sex-scandal-of-the-60-s-doubly-scandalous-now.html?sec=&spn=&pagewanted=all> [dostęp 19.11.2023].

nie pozbiarała się do końca swojego życia (zmarła w 1993 roku). Przepadła także jej fortuna – w głównej mierze przeznaczona na renowację zamku Inveraray i strwoniona na wystawnym życiu oraz próbie powrotu do elity. Spowodowało to, że ostatnie lata życia spędziła w biedzie, chociaż stale dbała o wygląd, starała się utrzymywać pozory zamożnej kobiety, byłej księżnej<sup>10</sup>. Czy jej męża spotkały jakieś nieprzyjemności? Nie. Jako mężczyzna i przedstawiciel arystokracji miał prawo do romansów i nieobyczajnego życia, na które nie mogła sobie pozwolić jego była żona. Już kilka tygodni po wyroku rozwodowym ożenił się po raz czwarty – tym razem z Mathildą Coster Mortimer, z której matką miał romans w latach dwudziestych XX wieku. Ian Campbell zmarł w 1973 roku.

Obecnie Margaret Campbell uważana jest za jedną z pierwszych ofiar slutshamingu oraz upublicznienia erotycznych zdjęć i zapisków.

### Call-girl i polityczny trójkąt miłosny u szczytu zimnej wojny – afera Profumo

Jak już wspominałam, rok 1963 zapamiętany został w brytyjskiej historii jako rok *skandali*. Oprócz emocjonującego rozwodu księżnej i księcia Argyll uwagę opinii publicznej skupiła afera, która naraziła bezpieczeństwo narodowe Wielkiej Brytanii. Szczytowy okres zimnej wojny – świat niedawno wstrzymywał swój oddech podczas kryzysu kubańskiego – a brytyjski sekretarz stanu ds. wojny, John Profumo, właśnie znalazł się w trójkącie miłosnym z *showgirl* Christine Keeler i attaché morskim w ambasadzie ZSRR, a właściwie szpiegiem Jewgienijem Iwanowem.

O wczesnym życiu Christine Keeler nie wiadomo zbyt wiele. Urodziła się w 1942 roku w Uxbridge, pod Londynem, a kiedy miała zaledwie trzy lata, jej ojciec porzucił rodzinę. Wychowywała ją matka i ojczym, który wraz z przyjaciółmi wykorzystywał seksualnie Christine, kiedy była nastolatką. W wieku piętnastu lat rzuciła szkołę i zaczęła pracować jako modelka w jednym ze sklepów odzieżowych w londyńskim Soho. Dwa lata później zaszła w ciążę z amerykańskim sierżantem służącym w siłach powietrznych, jednak ich dziecko urodziło się przedwcześnie i wkrótce zmarło. W 1959 roku wyprowadziła się

---

<sup>10</sup> Jullie Miller, *Remembering Margaret Campbell, the "Hot Mess" Duchess at the Center of 60's Sex Scandal*, Vanity Fair, <https://www.vanityfair.com/hollywood/2022/04/margaret-campbell-duchess-sex-scandal> [dostęp 20.11.2023]

od matki i ojczyzna, na stałe przeprowadziła się do Londynu. Początkowo pracowała jako kelnerka w restauracji, ale wkrótce zaczęła występować jako tancerka topless w Murray's Cabaret Club. Tam właśnie poznała Stephena Warda, z którym połączył ją krótki romans i wspólne mieszkanie przez kilka kolejnych lat. Ward był cieszącym się sławą lekarzem osteopatą. Uważano, że potrafił dokonywać cudów, ta opinia sprawiła, że wśród jego pacjentów były najbogatsze i najbardziej wpływowe osoby Wielkiej Brytanii. Jeśli na kimś nie robiły wrażenia jego dokonania medyczne, to Ward zjednywał sobie ludzi dzięki portretom, które tworzył w wolnym czasie. Dlatego na początku lat 60. XX wieku Stephen Ward obracał się wśród elit, a także miał wstęp do pałacu Buckingham. Jednak na przyjęciach Ward nie pojawiał się sam – zawsze towarzyszyły mu młode dziewczyny, nastolatki, które nie pochodziły z wyższych sfer. Znajomość ze popularnym londyńskim osteopatą pozwalała na dostęp do elit, wśród których mogły znaleźć bogatego kochanka. Obecnie powiedzielibyśmy, że Stephen Ward był pośrednikiem (alfonsem) w sponsoringu. Jedną z dziewczyn, która zaczęła pojawiać się z nim na przyjęciach wyższych sfer była właśnie Christine Keeler<sup>11</sup>.

Na początku lat 60. XX wieku majątek Cliveden należący do lorda Billa Astora był miejscem spełnienia uciech cielesnych. Przyjęcia wydawane przez gospodarza często przeradzały się w orgie, w których uczestniczyli politycy, arystokraci oraz niezamożne, a przy tym młode i piękne dziewczyny. W 1961 roku podczas jednego z takich przyjęć Christine po raz pierwszy spotkała Johna Profumo, sekretarza stanu ds. wojny w brytyjskim rządzie. Profumo był wówczas od kilku lat żonaty z irlandzką aktorką Valerie Hobson. Dziewiętnastoletnią Christine zobaczył po raz pierwszy, gdy ta śmiejąc się, wychodziła topless z basenu, a jego żona pomagała jej okryć się ręcznikiem. Wystarczyło tylko jedno krótkie spotkanie, aby oczarowany Profumo rozpoczął z dziewczyną romans. Jednak na tym samym przyjęciu w majątku Cliveden, Christine wpadła również w oko Jewgienijowi Iwanowowi – oficjalnie attaché morski ambasady Związku Radzieckiego,

---

<sup>11</sup> Mateusz Zimmerman, *Nie żyje Christine Keeler. Jej romanse w latach 60. wstrząsnęły brytyjskim rządem*, Onet, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/nie-zyje-christine-keeler-jej-romanse-w-latach-60-wstrzasnely-brytyjskim-rzadem/z7mcsjw> [dostęp 22.11.2023].



który, jak już wówczas słusznie podejrzewał brytyjski kontrwywiad, był także radzieckim szpiegiem.

Stephen Ward wkrótce zaaranżował spotkania swojej protegowanej zarówno z sekretarzem stanu ds. wojny, jak i rosyjskim attaché. Bywało tak, że ci dwaj kochankowie Christine pojawiali się w domu Warda zaraz po sobie, a nawet limuzyna pierwszego nie zdążyła odjechać spod tylnych drzwi, gdy już przed frontowymi stała limuzyna drugiego. Jak długo trwał związek Christine z Johnem Profumo? Tego nie wiadomo. Według niektórych wersji spotykali się zaledwie kilka tygodni, istnieją przesłanki wskazujące na kilka miesięcy. Podobno to Profumo zakończył tę relację, prawdopodobnie po informacji od brytyjskiego kontrwywiadu MI5, że Christine była widziana z Iwanowem. W tym czasie sprawa romansu sekretarza stanu ds. wojny i młodej *call-girl* została zamieciona przez służby pod przysłowiowy dywan<sup>12</sup>. Sprawa wyszła na jaw przypadkiem, w grudniu 1962 roku, za sprawą dwóch innych kochanków Christine. Po zakończeniu romansu z Profumo, Christine spotykała się m.in. z jamajskim piosenkarzem Aloysiusem „Lucky” Gordonem i przedstawicielem londyńskiego półświatka, Johnnym Edgecombem. Obaj byli bardzo zazdrośni i chcieli mieć Christine tylko dla siebie. „Lucky” przetrzymywał ją nawet przez dwa dni w swoim mieszkaniu, gdzie groził jej toporem, co spowodowało, że Edgecombe napadł na niego z nożem i pociął mu twarz. Wydarzenia te doprowadziły do sytuacji, w której osobą Christine zainteresowała się brytyjska prasa. Jednak był to dopiero początek ujawniania afery Profumo. Kiedy Gordon postanowił wnieść do sądu przeciwko Edgecombemu za napad i pocięcie twarzy, a Christine odmówiła zeznawania na jego korzyść, doszło do czegoś, co bezpośrednio rozpoczęło lawinę zdarzeń, w trakcie której odkryto szczegóły romansu Christine z Profumo. W grudniu 1962 roku Johnny Edgecombe pojawił się przed domem Warda, gdzie przebywała Christine, z którą chciał porozmawiać. Po tym, jak nie otworzyła mu drzwi, próbował zniszczyć je wystrzelając serię pocisków z pistoletu. Na szczęście nikt nie został ranny, ale policja aresztowała

---

<sup>12</sup> Anna Harris, *Sex, lies and spies: the real history of the Profumo Affair*, History Extra, <https://www.historyextra.com/period/20th-century/real-history-profumo-affair-christine-keeler-who-what-happened/> [dostęp 23.11.2023].

Edgecombego, którego skazano na 7 lat więzienia. Christine nie pojawiła się na jego procesie.

Strzelaniny przed domem Stephena Warda nie dało się ukryć przed prasą, która szybko rozdmuchała temat. W wyniku dziennikarskiego śledztwa zaczęły wychodzić na jaw fakty wskazujące na powiązania Christine z brytyjskim sekretarzem stanu ds. wojny. Profumo musiał odpowiadać przed parlamentem, przed którym przyrzekł, że zna Christine, ale w ich relacjach nie było niczego *niestosownego*<sup>13</sup>. Po tych zapewnieniach sprawa przez chwilę ucichła wśród elit, jednak dziennikarze tak łatwo się nie poddali. Właściwie to słowa Profumo, w których wypierał się relacji z Christine, na nowo przyciągnęły uwagę twórców brytyjskich brukowców. Aby w jak najkrótszym czasie wydać najbardziej chwytliwy tekst, dziennikarze zaczęli płacić swoim rozmówcom. Wkrótce udało im się trafić na prawdziwą sensację – Mandy Rice-Davies, przyjaciółka Christine i kolejna protegowana Warda, przypadkiem potwierdziła, iż jej przyjaciółka sypiała w tym samym czasie z Profumo i Iwanowem. Wybuchł skandal, jakiego Wielka Brytania jeszcze nie widziała. John Profumo 3 czerwca 1963 roku przyznał się do kłamstwa przed parlamentem i został zmuszony do rezygnacji ze stanowiska<sup>14</sup>. W swoim oświadczeniu napisał: *powiedziałem, że nie było żadnych niestosowności – z głębokim żalem muszę przyznać, że to nieprawda*<sup>15</sup>. Sama Christine zaczęła publicznie wypowiadać się na temat swojego trójkąta miłosnego z byłym sekretarzem stanu ds. wojny i radzieckim attaché morskim. Wkrótce zaczęto pisać także o innych jej romansach, a jednym z jej kochanków miał być nawet książę Filip, mąż królowej Elżbiety II. Jednak w tym wypadku pałac Buckingham bardzo szybko i skutecznie wyciszył sprawę.

Kilka dni po rezygnacji Profumo, aresztowany został Stephen Ward, któremu wytoczono proces o sutenerstwo. Był on relacjonowany przez prasę, a o pojawiających się

---

<sup>13</sup> Anna Harris, *Sex, lies and spies: the real history of the Profumo Affair*, History Extra, <https://www.historyextra.com/period/20th-century/real-history-profumo-affair-christine-keeler-who-what-happened/> [dostęp 23.11.2023].

<sup>14</sup> Agnieszka Świącicka, *Wywołała "afere Profumo". Zniszczyła zaufanie Brytyjczyków do polityków*, Onet, <https://plejada.pl/newsy/christine-keeler-wywolala-afere-profumo-pomogla-szpiegowi-kgb/j8d9z87> [dostęp 23.11.2023].

<sup>15</sup> Neil Genzlinger, *Christine Keeler, Central Figure in British 'Scandal of the Century,' Is Dead at 75*, The New York Times, [https://www.nytimes.com/2017/12/05/obituaries/christine-keeler-75-central-figure-in-a-british-scandal-dies.html?\\_r=0&module=inline](https://www.nytimes.com/2017/12/05/obituaries/christine-keeler-75-central-figure-in-a-british-scandal-dies.html?_r=0&module=inline) [dostęp 23.11.2023].

w sądzie Christine Keeler i Mandy Rice-Davies napisano wiele artykułów i zrobiono im setki zdjęć. Podczas procesu Christine po raz kolejny potwierdziła swój romans z Johnem Profumo. Ponadto ona i jej przyjaciółka Mandy Rice-Davies zeznały w sądzie, że otrzymywały od mężczyzn, z którymi uprawiały seks, pieniądze i prezenty – z czego część pieniędzy w ramach opłaty za czynsz oddawały Wardowi, u którego mieszkały. To wystarczyło sędziemu do wydania wyroku w tej sprawie i skazania Stephena Warda za sutenerstwo. Żaden z jego wpływowych przyjaciół nie zdecydował się zeznawać na jego korzyść. Jednak Ward nigdy nie odbył swojego wyroku. Nawet nie dożył chwili jego ogłoszenia. Jeszcze podczas postępowania procesowego popełnił samobójstwo, zażywając leki nasenne. Po jego śmierci kontrwywiad brytyjski MI5 utajnił jego akta<sup>16</sup>. Christine została skazana na 6 miesięcy więzienia za krzywoprzysięstwo i utrudnianie działania wymiaru sprawiedliwości. Ostatecznie afera Profumo doprowadziła do upadku konserwatywnego rządu premiera Harolda Macmillana, który podał się do dymisji. John Profumo wraz z żoną Valerie Hobson wycofali się z życia publicznego i zajęli się działalnością charytatywną na rzecz najbiedniejszych. W 1975 roku Profumo otrzymał nawet Order Imperium w uznaniu za swoją pracę charytatywną. Jednak nigdy nie wypowiedział się na temat skandalu, który zniszczył jego karierę polityczną. Zmarł w 2006 roku. Drugi kochanek Christine i kluczowa postać afery Profumo, Jewgienij Iwanow, jeszcze przed ujawnieniem wszystkich szczegółów, wrócił do Związku Radzieckiego, gdzie kontynuował swoją karierę w marynarce i zmarł w 1994 roku. Jeśli chodzi o Christine Keeler, to w późniejszych latach próbowała bezskutecznie zdobyć status celebrytki i przebić się do świata elit. Niestety nigdy jej się to nie udało i okazało się, że do dziś jest pamiętana jedynie z afery Profumo. Dwa razy wyszła za mąż i dwa razy się rozwiodła. Doczekała się także dwójki dzieci. Zmarła w 2017 roku.

---

<sup>16</sup> Agnieszka Świącicka, *Wywołała "afere Profumo". Zniszczyła zaufanie Brytyjczyków do polityków*, Onet, <https://plejada.pl/newsy/christine-keeler-wywolala-afere-profumo-pomogla-szpiegowi-kgb/j8d9z87> [dostęp 23.11.2023].

Christine Keeler pod koniec swojego życia w wywiadzie z The Associated Press podsumowała swój udział w aferze Profumo: *w tamtych czasach były dobre i złe dziewczyny – grzeczne dziewczynki w ogóle nie uprawiały seksu, a złe dziewczynki trochę*<sup>17</sup>.

### Hart Stopper<sup>18</sup> (czyli koniec marzeń o prezydenturze) – afera Hart-Rice

Jest rok 1987 i w Stanach Zjednoczonych trwają przygotowania do prawyborów partyjnych w zbliżających się w kolejnym roku wyborach prezydenckich. Demokraci muszą się wysilić, jeśli chcą pokonać George’a H.W. Busha, obecnego popularnego wiceprezydenta i prawdopodobnego zwycięzcę republikańskiego wyścigu o nominację partyjną. Partia Demokratyczna ma swojego kandydata idealnego – Gary’ego Harta, senatora z Colorado. Ten piękny obraz zostaje zburzony przez reporterów z dziennika “Miami Herald”, którzy twierdzą, że Hart ma romans z Miss Karoliny Południowej, Donną Rice. Marzenia o prezydenturze szybko zaczęły się oddalać, a Gary Hart został pierwszym kandydatem na Prezydenta USA, którego start w wyborach przekreślił seksskandal.

Donna Rice urodziła się w 1958 roku. Wychowała się niedaleko miasta Colorado w amerykańskim stanie Karolina Południowa w bardzo pobożnej katolickiej rodzinie. Na uniwersytecie stanowym ukończyła studia z biologii. Na początku lat 80. XX wieku w konkursie piękności Donna zdobyła tytuł Miss Świata Karoliny Południowej. Następnie uczestniczyła w krajowych finałach Miss USA w Nowym Jorku. Wyjazd do tego miasta okazał się dla Donny traumatycznym przeżyciem, gdyż została wtedy zgwałcona przez jednego z mężczyzn zaangażowanych w amerykańskie konkursy piękności<sup>19</sup>. Po studiach przeprowadziła się do Miami, gdzie posiadanie tytułu Miss Świata Karoliny Południowej otworzyło jej drzwi do pracy jako modelka i aktorka. Jednak Donna traktowała to jako formę pracy dorywczej i na pełen etat pracowała jako przedstawicielka ds. marketingu giganta farmaceutycznego Wyeth Laboratories. Nowy rok 1987 świętowała w Aspen na przyjęciu organizowanym przez piosenkarza rockowego Dona Henleya, z którym wówczas

---

<sup>17</sup> Neil Genzlinger, *Christine Keeler, Central Figure in British ‘Scandal of the Century,’ Is Dead at 75*, The New York Times, [https://www.nytimes.com/2017/12/05/obituaries/christine-keeler-75-central-figure-in-a-british-scandal-dies.html?\\_r=0&module=inline](https://www.nytimes.com/2017/12/05/obituaries/christine-keeler-75-central-figure-in-a-british-scandal-dies.html?_r=0&module=inline) [dostęp 23.11.2023].

<sup>18</sup> Tytuł zaczerpnięty z okładki magazynu “People” z 18 maja 1987 roku.

<sup>19</sup> Elysian, *Donna Rice Hughes*, <https://readelysian.com/donna-rice-hughes-3/> [dostęp 24.11.2023].

czasem się spotykała. Impreza noworoczna odbywała się w gronie około 60 osób, głównie ze świata muzyki i filmu. Nieoczekiwanie amerykański producent filmowy, Mike Medavoy, wraz z żoną Patricią przyprowadził dwójkę niespodziewanych gości – senatora ze stanu Kolorado Gary’ego Harta i jego żonę Lee. W ten sposób doszło do pierwszego spotkania Donny i Harta<sup>20</sup>. Kiedy się spotkali, Donna nie miała pojęcia, że Gary Hart jest senatorem i planuje ubiegać się o nominację Demokratów jako ich kandydat na prezydenta w kolejnych wyborach. Nie wiedziała również o tym, że jest żonaty, mimo iż jego żona też była na tym samym przyjęciu noworocznym – nikt ich sobie nie przedstawił. W Miami doszło do kolejnego spotkania Donny i Harta, po którym senator zaproponował byłej miss piękności, aby towarzyszyła mu w całonocnej wycieczce z Miami do Bimini na Bahamach. Cała podróż odbywała się na pokładzie 25-metrowego luksusowego jachtu o nazwie Monkey Business.

Gary Hart ogłosił swoją kandydaturę na Prezydenta Stanów Zjednoczonych 13 kwietnia 1987 roku. Już wtedy, od pewnego czasu, ciągnęły się plotki o tym, że jest kobieciarzem i notorycznie zdradza swoją żonę. W wywiadzie dla “The New York Times” 3 maja 1987 roku Hart rzucił wyzwanie prasie i zaproponował dziennikarzom, by zaczęli go śledzić. Według jego słów reporterzy szybko znużyliby się jego nudnym i monotonnym życiem<sup>21</sup>. Historia jednak okazała się inna. Jeszcze tego samego dnia w “Miami Herald” pojawił się sensacyjny artykuł o romansie kandydata na prezydenta. 27 kwietnia 1987 roku redaktor naczelny działu politycznego “Miami Herald” otrzymał anonimowy telefon z informacjami, że Gary Hart zdradza swoją żonę z młodszą kobietą, z którą podróżował na pokładzie jachtu Monkey Business. Te wiadomości, zdaniem rozmówcy, miały stanowić dla Demokratów skandal polityczny porównywalny do afery Iran-Contra, która niemalże doprowadziła do obalenia administracji Ronalda Reagana. W swojej kampanii Hart skupiał się w dużym stopniu na tradycyjnych wartościach, co sprawiło, że informacje o romansie

---

<sup>20</sup> Deborah Caulfield, Michael Cieply, *The Politician and the Aspiring Actress: The First Encounter*, Los Angeles Times, <https://www.latimes.com/archives/la-xpm-1987-05-07-ca-4150-story.html> [dostęp 24.11.2023].

<sup>21</sup> John Steele Gordon, *30 Years Ago: Gary Hart's Monkey Business, and How a Candidate Got Caught*, American Heritage, <https://www.americanheritage.com/content/30-years-ago-gary-harts-monkey-business-and-how-candidate-got-caught> [dostęp 25.11.2023].

były dla niego bardzo niebezpieczne<sup>22</sup>. Kobieta, która zadzwoniła do redakcji “Miami Herald”, podała także informację o tym, że Gary Hart ma ponownie spotkać się z tajemniczą blondynką, która przyleci do niego do Waszyngtonu. Zarząd “Miami Herald” nie mógł odpuścić takiej sensacji, więc wysłał jednego ze swoich najlepszych reporterów śledczych, Jima McGee, śladem tajemniczej kobiety. Udało mu się podróżować tym samym samolotem co ona, podczas lotu wstępnie dopasował ją do rysopisu przekazanego przez anonimową informatorkę. Następnie McGee obserwował kamienicę Harta w Waszyngtonie, do którego przyleciała kobieta – młoda i piękna blondynka. Potwierdziło to wcześniejsze przypuszczenia reportera oraz słowa informatorki o romansie kandydata na prezydenta. Gary Hart opuścił dom w towarzystwie blondynki, oboje wrócili po dwóch godzinach i do rana następnego dnia żadne z nich nie opuściło kamienicy. Nazajutrz dziennikarze “Miami Herald” skonfrontowali Harta z materiałami zgromadzonymi przez McGee, ten jednak zaprzeczył jakimkolwiek romansowi z tajemniczą blondynką. Dzień później, 3 maja 1987 roku, pojawiły się dwa artykuły – rano ukazał się artykuł “The New York Times” z wywiadem Gary’ego Harta, w którym zaprzeczał jakimkolwiek pogłoskom o romansach. Wieczorem tego samego dnia pojawił się artykuł “Miami Herald” informujący o jego romansie. W ciągu kolejnych dni media poznały tożsamość rzekomej kochanki kandydata na prezydenta, którą zidentyfikowano jako Donnę Rice.

Gary Hart starał unikać komentowania sprawy swojego romansu. Kiedy dziennikarz “The Washington Post” zapytał o tę kwestię, Hart powiedział, że nie jemu na to pytanie odpowiadać. Donna Rice próbowała wyprostować sprawę i zaprzeczyć oskarżeniom o romans. Na jednej z konferencji prasowych organizowanych w celu ratowania wizerunku Gary’ego Harta, powiedziała, że z byłym senatorem są jedynie znajomymi i nigdy nie utrzymywała z nim kontaktów seksualnych, poza tym oświadczyła także, że preferuje młodszych mężczyzn<sup>23</sup>. 3 maja 1987 roku Hart oficjalnie zawiesił swoją kampanię prezydencką. Swoją decyzję motywował atakiem ze strony mediów i prasy, które nie

---

<sup>22</sup> Matt Bai, *How Gary Hart’s Downfall Forever Changed American Politics*, The New York Times, <https://www.nytimes.com/2014/09/21/magazine/how-gary-harts-downfall-forever-changed-american-politics.html> [dostęp 26.11.2023].

<sup>23</sup> Olivia B. Waxman, *The True Story Behind The Front Runner: How Gary Hart’s Scandal Changed Politics*, Time, <https://time.com/5444465/gary-hart-donna-rice/> [dostęp 27.11.2023].

pozwalają mu na opowiedzenie swojej części historii oraz skutecznie utrudniały próby kontynuowania kampanii prezydenckiej. Gary Hart dodatkowo stwierdził: *Popełniłem kilka błędów; Tak powiedziałem. Powiedziałem tak, bo jestem człowiekiem. I popełniłem. Może duże błędy, ale nie złe*<sup>24</sup>. Kilka tygodni po wycofaniu kandydatury Harta z wyścigu prezydenckiego, amerykański tabloid "National Enquirer" opublikował zdjęcie, które miało być potwierdzeniem domniemanego romansu. Na opublikowanej fotografii Donna siedzi na kolanach Gary'ego Harta, który ubrany jest w koszulkę z napisem Monkey Business Crew. Zdjęcie to zapewne zostało zrobione podczas podróży luksusowym jachtem z Miami do Bimini. Dla mediów i amerykańskiej opinii publicznej było to potwierdzenie romansu i kłamstw Harta. Głównym zarzutem społeczeństwa amerykańskiego nie był romans polityka. Chodziło o tę drugą kwestię, o kłamstwo – to stanowiło problem. Wykazał to sondaż przeprowadzony przez magazyn "TIME", w którym Amerykanie mieli odpowiedzieć, co jest dla nich ważniejszą kwestią – to, że polityk starający się o fotel prezydenta ich okłamał w swoich wypowiedziach na temat romansu, czy to, że zdradził swoją żonę i utrzymywał kontakty seksualne z inną kobietą. Większość (69% ankietowanych) wskazała brak szczerości ze strony polityka jako problem i powód do niepokoju. Tylko dla 7% zdrada i kontakty seksualne z inną, młodszą kobietą okazały się większym problemem<sup>25</sup>.

Gary Hart jeszcze dwa razy próbował wystartować w wyścigu o nominację partyjną na stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Bezskutecznie. Doniesienia medialne z 1987 roku przekreśliły jego wszystkie marzenia o prezydenturze. Po skandalu z Donna Rice, Hart na kilka lat wycofał się z polityki i wrócił do pracy jako prawnik we własnej kancelarii. Pod koniec lat 90. XX wieku był częścią U.S. Commission on National Security/21st Century, która miała zająć się kwestią amerykańskiego bezpieczeństwa narodowego u progu nowego wieku – niestety zalecenia tej komisji zostały zaimplementowane dopiero po katastroficznych atakach z 11 września 2001 roku. W

---

<sup>24</sup> Transkrypt przemówienia Gary'ego Harta, The New York Times, <https://www.nytimes.com/1987/05/09/us/transcript-of-hart-statement-withdrawing-his-candidacy.html> [dostęp 27.11.2023].

<sup>25</sup> Olivia B. Waxman, *The True Story Behind The Front Runner: How Gary Hart's Scandal Changed Politics*, Time, <https://time.com/5444465/gary-hart-donna-rice/> [dostęp 28.11.2023].

ostatnich latach aktywności Gary Hart był specjalnym wysłannikiem Stanów Zjednoczonych do Irlandii Północnej. Dla Donny Rice zainteresowanie jej osobą po upublicznieniu romansu z kandydatem na prezydenta, okazało się bardzo ciężkim przeżyciem. Chociaż otrzymała wtedy wiele ofert pracy i wywiadów, w tym od Playboya, nie skorzystała z nich. Publiczny ostracyzm okazał się zbyt traumatycznym przeżyciem. Nazywano ją *bimbo*, *homewrecker*, *sleaze*, a ona sama czuła się, jakby została wystawiona na publiczny proces i związany z tym lincz. Sprawy nie ułatwiał fakt, że została zdradzona przez osoby, które uznawała za przyjaciół – Dana Weems była tajemniczą informatorką, która poinformowała „Miami Herald” o spotkaniach Donny z Garym Hartem, a inna z bliskich jej osób sprzedała jej zdjęcie z mężczyzną, na którym siedzi mu na kolanach. Donna Rice zdradziła w wywiadzie dla magazynu „People” w 2018 roku, że wydarzenia te spowodowały u niej zespół stresu pourazowego (PTSD), z którego skutkami zmagają się aż do dzisiaj<sup>26</sup>. Seksskandal spowodował, że musiała zwolnić się z pracy w branży farmaceutycznej i na kilka lat powrócić do domu rodziców w Karolinie Południowej. Donna Rice na ponad 7 lat zniknęła z życia publicznego. Ostatecznie ułożyła sobie życie – w 1994 roku wyszła za mąż za Jacka Hughesa, biznesmena z branży technologicznej. Obecnie Donna Rice Hughes zajmuje się aktywizmem i prowadzi organizację non-profit *Enough is Enough*, zajmującą się cyberbezpieczeństwem dla dzieci.

Czy Donna wtedy była kochanką Harta? Ciężko jest odpowiedzieć na to pytanie, gdyż żadne z nich nigdy oficjalnie tego nie potwierdziło. Już przed poznaniem Donny Rice, za Garym Hartem ciągnęło się widmo kobieciarza. Według niektórych Donna była ostatnią jego kochanką, a związek z nią zniszczył jego wizerunek przykładowego męża, ojca i polityka. Inni, w tym Donna i Hart, twierdzą, że zostali wrobieni w ten romans. Ich relacja, rzekomo pozbawiona kontaktów seksualnych, została wykorzystana w celu zniszczenia szans Gary’ego Harta na amerykańską prezydenturę. Wśród możliwych twórców tej intrygi najczęściej pojawia się nazwisko Lee Atwatera, konsultanta politycznego i stratega Partii Republikańskiej, znanego ze swoich agresywnych i brutalnych posunięć. Niestety raczej

---

<sup>26</sup> Sandra Sobieraj Westfall, *31 Years After Gary Hart Sex Scandal, Donna Rice Hughes Can Feel PTSD from Old Media Firestorm*, People, <https://people.com/politics/donna-rice-hughes-ptsd-gary-hart-sex-scandal/> [dostęp 28.11.2023]



nigdy się nie dowiemy, czy to on był odpowiedzialny za sekskandal z udziałem Donny Rice i kandydata na prezydenta Harta. Atwater zmarł w 1991 roku. Donna Rice wypowiedziała się ponownie o skandalu z Garym Hartem w 2014 roku na łamach "The Daily Beast". Wywiad był pewnego rodzaju zbiorem rad dla Moniki Lewinsky *od jednej kobiety zniszczonej przez skandal do drugiej, o tym jak zbudować życie w sytuacji, gdy cały świat cię osądzi*<sup>27</sup>. Do całości tego wywiadu jeszcze wrócę, ale w tym momencie chciałabym zacytować fragment, który najlepiej podsumowuje doświadczenia Donny Rice w sekskandalu Hart-Rice. Nie jest to tylko konkluzja wyciągnięta z jej przypadku, to uniwersalna prawda na temat skandali seksualnych i osób w nich uczestniczących: *wielu mężczyzn przeszło przez takie rzeczy, ale kobiety są po prostu miażdżone i czują się, jakby ktoś je zgwałcił na oczach całego świata*<sup>28</sup>.

### Największy sekskandal współczesnej historii – romans 42. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona i Moniki Lewinsky

*Jestem pierwszą osobą, o której upokorzeniu wszyscy mogli przeczytać w internecie* – tak w 2018 roku napisała o sobie Monica Lewinsky<sup>29</sup>. Ale najpierw cofnijmy się do lat 90. XX wieku. Świat zaczyna odżywać po zimnej wojnie, mur berliński został obalony, ZSRR się rozpadł, a podziały po systemie dwubiegunowym ulegają łagodzeniu. Ameryka jest supermocarstwem, a jej Prezydent najpotężniejszym mężczyzną na świecie. Bill Clinton – młody jak na Prezydenta USA, przystojny, *zabójczo czarujący*, porównywany do JFK<sup>30</sup>. I nagle w oko wpada mu dwudziestodwuletnia stażystka w Białym Domu, Monica Lewinsky. Gotowa recepta na skandal?

---

<sup>27</sup> Kell Goff, *Donna Rice: 'My Heart Really Goes Out to Monica Lewinsky'*, Daily Beast, <https://www.thedailybeast.com/donna-rice-my-heart-really-goes-out-to-monica-lewinsky> [dostęp 28.11.2023]

<sup>28</sup> Kell Goff, *Donna Rice: 'My Heart Really Goes Out to Monica Lewinsky'*, Daily Beast, <https://www.thedailybeast.com/donna-rice-my-heart-really-goes-out-to-monica-lewinsky> [dostęp 28.11.2023].

<sup>29</sup> Anna Koniecznyńska, *Momenty zwrotne: Afera Clinton-Lewinsky*, Vogue, <https://www.vogue.pl/a/momenty-zwrotne-afery-clinton-lewinsky> [dostęp 29.11.2023].

<sup>30</sup> Katie Balevic, *Photos show how the affair between Bill Clinton and Monica Lewinsky came to light, fracturing a nation's trust and both of their reputations*, Business Insider, <https://www.businessinsider.com/photos-show-how-affair-bill-clinton-monica-lewinsky-revealed-2023-2?IR=T#former-white-house-intern-monica-lewinsky-said-she-fell-for-the-presidents-lethal-charm-1> [dostęp 29.11.2023]

Monica Lewinsky urodziła się w 1973 roku w San Francisco w zamożnej i wpływowej żydowskiej rodzinie. Ukończyła szkołę podstawową i liceum w Los Angeles, była aktywna w tamtejszej społeczności żydowskiej. Jako nastolatka interesowała się teatrem. Monica studiowała w Santa Monica College, gdzie uzyskała dyplom licencjacki z psychologii. W czasie studiów romansowała z dwoma starszymi od siebie mężczyznami, w tym ze swoim byłym nauczycielem sztuk teatralnych z liceum. Zaraz po ukończeniu studiów w 1995 roku rodzice Moniki, dzięki swoim wpływom i koneksjom, pomogli jej w zdobyciu bezpłatnego letniego stażu w Białym Domu. Przeprowadziła się na Wschodnie Wybrzeże i rozpoczęła pracę, o jakiej marzy niezliczona ilość osób zainteresowanych amerykańską polityką. Kiedy dokładnie Monica poznała Clintona i rozpoczęła z nim romans? Jako stażystka w Białym Domu pracowała w Gabinetcie Szefa Sztabu prowadzonym przez Leona Panetta, jednego z bliskich współpracowników Prezydenta. Pewnego dnia, kiedy miała na sobie zieloną sukienkę, poznała Billa Clintona. Później często ubierała tę sukienkę w nadziei, że Prezydent znów z nią porozmawia. Według późniejszych nagrań, zarejestrowanych bez wiedzy Moniki, romans młodej stażystki i Clintona rozpoczął się w listopadzie 1995 roku. W grudniu tego samego roku dziewczyna rozpoczęła pracę w Biurze ds. Legislacyjnych Białego Domu. Czy za ofertą pracy stał Prezydent? Jest to prawdopodobne. W kwietniu następnego roku przełożeni Moniki zaczęli podejrzewać, że ma romans z Billelem Clintonem. Aby wyciszyć plotki, przeniesiono ją do Pentagonu, gdzie rozpoczęła pracę w dziale spraw publicznych. W trakcie trwania romansu kochankowie regularnie się kontaktowali i wysyłali sobie prezenty. Ich rozmowy nie skupiały się wyłącznie na kwestiach erotycznych, dużo mówili o swoich wcześniejszych doświadczeniach – dzieciństwach, studiach, sprawach prywatnych. Podobno Prezydent Monika była powierniczką zwierzeń Prezydenta<sup>31</sup>. Według późniejszych zeznań Moniki uprawiała ona seks z Prezydentem 10 razy – nigdy nie był to stosunek penetracyjny, zawsze oralny. Związek Moniki Lewinsky i Billa Clintona trwał do maja 1997 roku, kiedy to Prezydent oświadczył kochance, że obiecał żonie wierność. Mimo rozstania byli kochankowie utrzymywali ze sobą kontakt.

---

<sup>31</sup> Anna Koniecznyńska, *Momenty zwrotne: Afera Clinton-Lewinsky*, Vogue, <https://www.vogue.pl/a/momenty-zwrotne-afery-clinton-lewinsky> [dostęp 29.11.2023]

Zatem w jaki sposób świat dowiedział się o tym romansie? Podczas pracy w Pentagonie Monica zaprzyjaźniła się ze swoją współpracowniczką Lindą Tripp, której zaczęła zwierzać się ze swojego wówczas jeszcze trwającego romansu z Clintonem. Tripp w pewnym momencie zaczęła nagrywać rozmowy dotyczące Prezydenta. Linda Tripp informacją o posiadanych nagraniach podzieliła się ze swoją znajomą, która była przeciwniczką administracji Billa Clintona. Po pewnym czasie wiadomość ta dotarła do Pauli Jones, która wówczas wniosła oskarżenia o molestowanie seksualne przeciwko Prezydentowi, które miało miejsce w 1991 roku, kiedy był on jeszcze gubernatorem Arkansas. Jones zaczęła sugerować, że Clinton ma romans z kimś pracującym dla niego w Białym Domu, co spowodowało, że Monica musiała podpisać oświadczenie, że nigdy nie miała żadnych kontaktów seksualnych z Prezydentem. Sprawilo to, że na nowo pojawiły się plotki o możliwym romansie Moniki Lewinsky i Billa Clintona. Sprawa jeszcze bardziej nabrała tempa, gdy Tripp przekazała nagrane rozmowy niezależnemu radcy prawnemu, Kennethowi Starrowi, który już od jakiegoś czasu przyglądał się kontrowersjom i dziwnym transakcjom Clintona. Wkrótce Departament Sprawiedliwości w obliczu nowych informacji, zezwolił Starrowi na przeprowadzenie śledztwa w celu sprawdzenia czy Monika nie skłamała, podpisując oświadczenie w procesie Pauli Jones. W styczniu 1998 roku o całej sprawie dowiedziały się media. Aby załagodzić sprawę, 26 stycznia 1998 roku Bill Clinton zaprzeczył przed kamerami pogłoskom o romansie. Wypowiedział wtedy słynne słowa: *nie miałem stosunków seksualnych z tą kobietą, panną Lewinsky*<sup>32</sup>.

Od momentu, gdy informacje o romansie Moniki Lewinsky i Prezydenta Clintona stały się publiczne, media zaczęły śledzić jej każdy ruch kobiety, która musiała przez kilka tygodni ukrywać się w mieszkaniu matki. Mimo tego, że Monice przyznano status celebrytki, nie pozostawiono na niej przysłowiowej suchej nitki. Spłynął na nią olbrzymi hejt i stała się obiektem publicznego linczu społeczeństwa. Monika później wspominała ten okres: *publiczne upokorzenie było straszliwe; życie było prawie nie do zniesienia*<sup>33</sup>.

---

<sup>32</sup> Olivia B. Waxman, Merrill Fabry, *From an Anonymous Tip to an Impeachment: A Timeline of Key Moments in the Clinton-Lewinsky Scandal*, Time, <https://time.com/5120561/bill-clinton-monica-lewinsky-timeline/> [dostęp 30.11.2023].

<sup>33</sup> Alex Gurley, *Where Is Monica Lewinsky Now? A Look at the Activist's Life 25 Years After Bill Clinton Scandal*, People, <https://people.com/where-is-monica-lewinsky-now-what-to-know-7563223> [dostęp 30.11.2023].

Rzucano w jej stronę te same inwektywy, jakie padały w obliczu skandalu wobec dwóch wcześniej opisywanych kobiet. Media przeprowadzały sondaże, które miały odzwierciedlać, jak jest postrzegana przez społeczeństwo – nie było w tym nic pozytywnego. Oceniano to, czy była wystarczająco piękna, aby przykuć uwagę Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Towarzyszące wówczas Monice napiętnowanie społeczne zniszczyło jej zdrowie psychiczne i doprowadziło do myśli samobójczych. Ostatecznie zawarła z Kennethem Starrem umowę – zgodziła się na przesłuchanie z prokuratorami i przed wielką ławą przysięgłych, a w zamian za to otrzymała immunitet. Monica dostarczyła sądowi niezbity dowód na to, że Clinton utrzymywał z nią kontakty seksualne – niebieską sukienkę ze śladami jego spermy. Kiedy kilka miesięcy wcześniej Monica po jednym ze stosunków seksualnych z Billem Clintonem zwierzyła się Lindzie Tripp, ta zasugerowała, aby nie prała tej sukienki, tylko ją odłożyła. Niebieska sukienka Moniki Lewinsky okazała się niezaprzeczalnym dowodem kłamstwa Prezydenta i jego romansu z młodą stażystką.

W 1998 roku Prezydent Clinton omal nie stracił prezydenckiego fotela. 14 sierpnia tamtego roku przyznał się do *utrzymywania niewłaściwego intymnego kontaktu fizycznego* z Moniką Lewinsky<sup>34</sup>. Dwa miesiące później Starr przedstawił Kongresowi 445-stronicowy raport na temat romansu Prezydenta z Moniką. Zawarł tam 11 przesłanek do przeprowadzenia procedury impeachmentu (usunięcia z urzędu). W grudniu 1998 roku Izba Reprezentantów zagłosowała za rozpoczęciem impeachmentu. Clinton miał odpowiadać na podstawie dwóch przesłanek – krzywoprzysięstwa i utrudniania pracy wymiaru sprawiedliwości. W ciągu kolejnych 5 tygodni w Senacie Stanów Zjednoczonych odbywały się przesłuchania w kwestii przyszłości Prezydenta na stanowisku. Ostatecznie w senackim głosowaniu w sprawie impeachmentu Billa Clintona, w dniu 12 lutego 1999 roku, opcja usunięcia Prezydenta nie uzyskała wymaganej większości. Clinton został oczyszczony z zarzutów i pozostał na stanowisku do końca swojej drugiej kadencji w styczniu 2001 roku. A co z Moniką Lewinsky? Przez kilka pierwszych lat po sekskandalu z Prezydentem Clintonem znajdowała się w centrum zainteresowania mediów. Próbowała to wykorzystać na swoją korzyść, przyjmując zaproszenia do udziału w wywiadach,

---

<sup>34</sup> History, *Monica Lewinsky Scandal*, [https://www.history.com/topics/1990s/monica-lewinsky#section\\_2](https://www.history.com/topics/1990s/monica-lewinsky#section_2) [dostęp 30.11.2023].

zakładając markę produkującą torebki oraz występując jako prowadząca programu randkowego. Jednak Amerykanie nie zapomnieli, w jaki sposób znalazła się w świetle fleszy, co spowodowało, że nieprzyjemne komentarze nieustannie się za nią ciągnęły. Ostatecznie Monica na okres dekady zniknęła z życia publicznego. Przeprowadziła się do Wielkiej Brytanii, gdzie podjęła studia na kierunku psychologia społeczna w London School of Economics. Po ukończeniu studiów w 2006 roku nie powróciła do życia publicznego. Monica starała trzymać się z daleka od mediów i rozgłosu, większość czasu spędzała za oceanem w Wielkiej Brytanii. Ze względu na swoją medialną przeszłość miała problem ze znalezieniem pracy. W 2014 roku Monika Lewinsky powróciła do życia publicznego. W czerwcu tamtego roku "Vanity Fair" opublikowało jej esej *Shame and Survival*, w którym zawarła refleksję na temat swojego romansu, brutalności z jaką została potraktowana przez media i opinię publiczną. Opisała w nim sposób, w jaki próbuje odzyskać swoje życie oraz zmiany, jakie zaszły w społeczeństwie od czasu jej relacji z Billem Clintonem. Swój romans podsumowała słowami: *ja osobiście głęboko żałuję tego, co wydarzyło się między mną a Prezydentem Clintonem. Powiem to jeszcze raz: Ja. Sama. Głęboko. Żałuję. Tego. Co. Się. Wydarzyło*<sup>35</sup>. Od tego czasu Monica Lewinsky zajmuje się aktywizmem, głównie na rzecz zapobiegania zjawisku hejtu i cyberprzemocy. Swoją historię zdecydowała się opowiedzieć w 2019 roku, kiedy rozpoczęła pracę jako producentka serialu „Impeachment: American Crime Story”. W ostatnich latach założyła Alt Ending Productions, firmę zajmującą się produkcją filmów.

Gdy romans Moniki Lewinsky z Clintonem wyszedł na jaw, cały świat obrócił się przeciwko niej. Była żmiją, tą drugą kobietą, która uwiodła żonatego Prezydenta USA. Mężczyznę, którego kochał cały świat, a zwłaszcza amerykańskie feministki. Clinton zjednał je sobie poprzez wsparcie dla praw reprodukcyjnych, walkę z przemocą wobec kobiet i poprzez mianowanie kobiet na wysokie stanowiska w swojej administracji. Dlatego w momencie ujawnienia sekskandalu z jego udziałem amerykańskie feministki albo nie komentowały sprawy albo brały stronę Prezydenta i atakowały Lewinsky. Jak później stwierdziła jedna z najbardziej prominentnych feministek tego czasu: *próbujemy myśleć o*

---

<sup>35</sup> Alex Gurley, *Where Is Monica Lewinsky Now? A Look at the Activist's Life 25 Years After Bill Clinton Scandal*, People, <https://people.com/where-is-monica-lewinsky-now-what-to-know-7563223> [dostęp 30.11.2023]

szerszej perspektywie, myśleć o tym, co jest najlepsze dla kobiet<sup>36</sup>. Dlatego w tamtych chwilach Monica Lewinsky została całkiem sama, w obliczu linczu całego świata.

### Skandale seksualne w polityce i ich uniwersalna prawda

Slut-shaming występujący podczas seksskandali w polityce niszczy życie kobiet w nie zaangażowanych. Chociaż w skandalach tych uczestniczą mężczyźni, to rzadko kiedy spotyka ich to samo zjawisko. Im wolno zdradzać żony i wdawać się w romanse, jak pokazuje sondaż przeprowadzony podczas skandalu Hart-Rice. Jednak to samo podejście nie odnosi się do kobiet. Kobieta uczestnicząca w seksskandalu zawsze stawiała się „tą złą” - manipulującą bezbronno mężczyznę, który nie mógł oprzeć się swoim popędom. Widać to na przykładzie skandalu z udziałem byłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych i Moniki Lewinsky. O ile mężczyzna z takiego skandalu wyjdzie z co najwyżej naruszoną reputacją, to dla kobiety jest to koniec. Ian Campbell, Gary Hart, Bill Clinton – co ich spotkało? Campbell ponownie się ożenił, dalej cieszył się szacunkiem społeczeństwa i przywilejami arystokraty. Hart nigdy nie został Prezydentem USA, ale nie przekreśliło to jego szansy na normalne życie. Clinton zmierzył się z postawieniem w stan oskarżenia i procedurą impeachmentu, ale nie dlatego, że miał romans, tylko dlatego, że skłamał. Gdyby od razu przyznał się do romansu, to sprawa szybko rozeszłaby się po kościach, bez wpływu na jego karierę polityczną. Inaczej prezentowała się sytuacja Johna Profumo, ale w jego wypadku narażone zostało bezpieczeństwo narodowe Wielkiej Brytanii. To sprawiło, że odszedł z polityki i życia publicznego. W odniesieniu do kobiet sytuacja jawi się w zupełnie odmiennym świetle. Za nimi widmo seksskandali ciągnie się przez resztę życia i rzadko kiedy udaje im się odciąć od tego wydarzenia, rozpocząć nowy rozdział. Nietrudno to zauważyć na przykładzie położenia, w jakimi znalazły się Margaret Campbell i Christine Keeler. Donna Rice jest jedyną, której się to udało, ale tylko dlatego, że na kilka lat zniknęła z życia publicznego, zmieniła swój wizerunek i to, czym się zajmowała. Jeśli chodzi o Monikę Lewinsky to sytuacja jest skomplikowana – przez pierwsze kilka lat media

---

<sup>36</sup> Jessica Bennett, *The Shaming of Monica: Why We Owe Her an Apology*, Time, <https://time.com/92989/monica-lewinsky-slut-shaming-feminists-media-apology/> [dostęp 30.11.2023]

nie pozwalały jej zniknąć, a kiedy to zrobiła, okazało się, że już zawsze będzie kojarzona z seksskandalem z Billem Clintonem i nigdy od tego nie ucieknie. Skoro społeczeństwo nigdy nie pozwoli jej o tym zapomnieć, postanowiła wykorzystać to w sposób pozytywny – mówiła o swoim doświadczeniu z hejtem, stała się aktywistką w tej dziedzinie.

Slut-shaming nieodzownie związany jest z wizerunkiem kobiety w społeczeństwie. Patriarchalne społeczeństwo utrwaliło dwa archetypy kobiet – *świętej/dziewicy* oraz *dziwki/zdziry*. Były one kreowane przez tysiąclecia i wiele ich przykładów można znaleźć w literaturze czy sztuce. Każda kobieta, której zachowania nie można przypisać do pierwszej z tych kategorii, zostaje zaklasyfikowana do drugiej. Jednak nawet odpowiadanie archetypowi *świętej/dziewicy* nie gwarantuje tego, że nie zostanie to wykorzystane przeciwko kobiecie. Przecież dalej z nią jest coś nie tak! Teraz jest zbyt czysta i niewinna. Pokazuje to uniwersalną prawdę – model społeczeństwa patriarchalnego będzie zawsze wykorzystywał kobiecą seksualność przeciwko niej samej. Jednak XXI wiek pokazał, że kobiety coraz częściej starają się odzyskać władzę nad tą sferą życia. Najpierw SlutWalks, a następnie ruch #MeToo. W ostatnich miesiącach w social mediach popularny stał się termin *female rage*, który pozwala kobietom na ekspresję ich gniewu wywołanego sposobem, w jaki były traktowane przez setki lat. Wszystko to pokazuje, że obecnie kobiety chcą wydostać się z ram patriarchalnego społeczeństwa, w których zostały zamknięte i gdzie slut-shaming często wykorzystywany jest jako narzędzie ich kontroli. Wraz z tymi zmianami następuje rewolucja w podejściu do skandali seksualnych, w których jedyną winną i ofiarą „publicznego gwałtu” przestaje być kobieta<sup>37</sup>. Oby ta rewolucja w myśleniu nie została zatrzymana. Po tak długim czasie kobietom należy się uwolnienie od oczekiwań patriarchalnego społeczeństwa. Nawet nie tyle wyjście z narzuconych im ram, ile zniszczenie obowiązujących zasad i archetypów.

---

<sup>37</sup> Kell Goff, *Donna Rice: 'My Heart Really Goes Out to Monica Lewinsky'*, Daily Beast, <https://www.thedailybeast.com/donna-rice-my-heart-really-goes-out-to-monica-lewinsky> [dostęp 28.11.2023].



## Seks, miłość, wojna. Ukraina w dobie rosyjskiej agresji

Niedługo miną dwa lata od rozpoczęcia przez Rosję pełnowymiarowej inwazji na Ukrainę. I choć nie jest to jedyne starcie obu tych państw w XXI wieku, a kolejna odsłona ciągnącego się od lat konfliktu, wydarzenia rozpoczęte 24 lutego 2022 roku różnią się od poprzednich etapów tym, że dotknęły każdego obywatela i każdą obywatelkę Ukrainy. Bez względu na miejsce zamieszkania Ukraińcy z dnia na dzień znaleźli się w sytuacji, która wpłynęła na wszystkie sfery ich życia. Rozmawiając o wojnie za naszą wschodnią granicą, często wskazuje się na okrążającą ją politykę, na postępy militarne. I choć w pierwszym zrywie obywatele oraz obywatelki Polski ruszyli do pomocy milionom sąsiadek i sąsiadów, z biegiem czasu zapomniano o ludzkim aspekcie wojny. Inwazja rosyjska wpłynęła na dobrostan psychiczny Ukraińców i Ukrainek, czego brzemień będą nosić przez następne dziesięciolecia. Odcisnęła jednak swe piętno także na tym, co tu i teraz: przyczyniła się bowiem do ingerencji w ich życie prywatne.

### Tendencje (nie)oczywiste

Z danych ukraińskiego Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że pomimo wojny, w 2022 roku udzielono więcej ślubów niż w roku poprzedzającym. Podano również statystyki rozwodów, które zmalały w porównaniu z liczbą za rok 2021. Jest to o tyle interesujące, że setki tysięcy par zmuszonych zostało do rozłąki przez rosyjską agresję.

Na wzrost zawieranych małżeństw z pewnością wpływ miała zmiana regulacji prawnych z początkowego okresu wojny, która ustanowiła instytucję „ślubów zdalnych”. Odtąd pary mogą powiedzieć sobie *tak* nawet w sytuacji nieobecności jednej z osób partnerskich – rozwiązanie to zostało wprowadzone przede wszystkim, by umożliwić założenie rodziny żołnierzom walczącym na froncie.



## Zmiana nawyków

Wojenna codzienność sprawiła, że u obywateli państwa atakowanego obudził się ewolucyjny instynkt przetrwania. Główną rolę odegrał tutaj kortyzol – to właśnie obecność tego hormonu sprawia, że w naszych organizmach pojawia się stres. U kobiet objawia się on między innymi poprzez możliwość wystąpienia pochwicy czy też trudności z pobudzeniem. U mężczyzn natomiast dochodzić może do zaburzeń erekcji czy przedwczesnego wytrysku<sup>1</sup>. Organizm człowieka działa wówczas na zasadzie *najpierw przeżycie, potem reprodukcja*<sup>2</sup>. Ponadto u kobiet w czasie nasilonego stresu częstsze stają się zaburzenia cyklu miesięczkowego<sup>3</sup>.

Oczywiście nie oznacza to, że ciało każdej osoby przebywającej w czasie wojny w Ukrainie reaguje tak samo. Odmienną do powyżej opisanej tendencji zaobserwowano w szczególności u walczących na froncie. Zwiększona produkcja testosteronu sprawia, że są oni bardziej podatni na pobudzenie seksualne od tych, którzy nie biorą aktywnego udziału w działaniach wojennych. Nie dotyczy to jednak tylko wojskowych – potwierdza to zauważony w pierwszych tygodniach trend, który wskazał na wzrost zakupów dokonanych w sex shopach<sup>4</sup>.

Po kilku miesiącach trwania wojny, w dyskursie publicznym zwrócono również uwagę na zmianę, jaka dokonana się w podejściu Ukraińców i Ukrainek do własnej seksualności. Coraz częściej mówi się o zwiększonej skłonności do eksperymentowania w tej sferze, przez niektórych wyrażanej poprzez udział w orgiach. Przy tym należy pamiętać, że od początku wojny rosyjskie władze nie przestają grozić uderzeniem atomowym;

---

<sup>1</sup> Л. Божко, А. Щербань, *Війна і секс. Чому потрібно кохатися навіть в такий важкий період*, Факти ICTV. Здоров'я, <https://health.fakty.com.ua/ua/tilo/vijna-i-seks-chomu-potribno-kohatysya-navit-v-takyj-vazhkyj-period/amp/> [dostęp: 23.11.2023].

<sup>2</sup> А. Іщенко, М. Гаврилян, *Як війна впливає на інтимне життя: інтерв'ю з сексологінею з Черкас*, Суспільне Новини, <https://suspilne.media/amp/373031-ak-vijna-vplivae-na-intimne-zitta-intervu-z-seksologineu-z-cerkas/> [dostęp: 23.11.2023].

<sup>3</sup> Л. Божко, А. Щербань, *op.cit.*

<sup>4</sup> А. Полякова, Ю. Кос, „War-life balance”, *Романтичні стосунки і секс під час війни, або Чому оргії кращі за перфекціонізм*, Spotify, 24.01.2023, <https://open.spotify.com/episode/71rpjrlgMTUkA6DGwl9GQp?si=SOZrIWnWSLCSR8F9dOACAQ> [dostęp: 23.11.2023].

groźby te wzmacniają w obywatelach napadniętego kraju poczucie apokalipsy stymulujące chęć próbowania rzeczy, na które nie zdecydowałiby się w normalnych, pokojowych warunkach<sup>5</sup>.

### Rozwiązania podejmowane przez pary

Wraz z rozpoczęciem wojny ukraińskie władze zobligowały mężczyzn w wieku od 18 do 60 lat do pozostania w kraju, z drobnymi wyjątkami – granicę mogą przekraczać między innymi ojcowie trójki lub większej liczby dzieci. Prawo to spowodowało masową rozłąkę, liczoną w milionach ludzkich istnień. Lwia część z nich schronienie znalazła w Europie, w tym około trzy miliony zostały w Polsce. Trwająca już prawie dwa lata separacja stanowi poważne wyzwanie dla par, które radzą sobie z nim na różne sposoby.

Osoby partnerskie, które zdecydowały się na kontynuację związku, wykorzystują dobra XXI wieku i utrzymują kontakt, korzystając z połączeń wideo i mediów społecznościowych. Dotyczy to nie tylko dnia codziennego, ale również randek czy życia seksualnego, które także, z racji niemożności fizycznego kontaktu, przeniosło się na ekran. W tym wypadku bezpośredni stosunek pomiędzy partnerami często zastępuje masturbacja<sup>6</sup>. Innym sposobem wykorzystywanym przez pary decydujące się na podtrzymanie relacji jest obopólna zgoda na otwarty związek. Wówczas pozostają razem, jednak dają sobie przyzwolenie na fizyczność z inną osobą<sup>7</sup>.

Jednak nie wszystkie związki przetrwały próbę wojny. Temat ten podejmowany był w publicznym dyskursie szczególnie w późniejszych miesiącach konfliktu, kiedy to rosnąca liczba Ukraińców i Ukrainek niejako przyzwyczaiła się do wojennej rzeczywistości. Eksperci podkreślają, że rosyjskiej inwazji jako takiej nie powinno uważać się za główny powód separacji, a jedynie za jedną z jej przyczyn. Wskazują bowiem na fakt, że miesiące działań wojennych, pomimo *przyzwyczajenia* się dużej części społeczeństwa, przyczyniły

---

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Г. Корба, *Відеопобачення та секс онлайн. Як розділені українські сім'ї виживають і розпадаються під час війни*, BBC Україна, <https://www.bbc.com/ukrainian/articles/crg1j9g5y0do.amp> [dostęp: 23.11.2023].

<sup>7</sup> А. Полякова, Ю. Кос, *op.cit.*.

się do istotnych zmian w sferze psychicznej; swoją rolę odegrały również nierozwiązane problemy z przeszłości<sup>8</sup>.

Przy temacie rozstań należy zaznaczyć, że nie powinno się ich generalizować i używać jedynie w negatywnym kontekście. Rozłąka dokonana w trakcie wojny paradoksalnie stała się wyzwoleniem dla tych osób partnerskich, które dotychczas żyły w związkach, gdzie obecna była przemoc<sup>9</sup>.

### Seks jako broń

W obliczu wojny nie sposób nie zauważyć destruktywnej roli seksu, a właściwie instrumentalnego wykorzystywania go jako broni. Wówczas agresor jako jeden z celów wyznacza sobie wpłynięcie na zdrowie i psychikę okupowanego, aby pomyślnie przeprowadzić działania wojenne. Ingerencja w intymną sferę człowieka jest zatem nieodzownym narzędziem konfliktu. W szczególności na początku wojny można było usłyszeć historie o gwałtach i wykorzystywaniach seksualnych dokonywanych przez Rosjan, niekiedy zachęcanych do tego przez swoje własne partnerki (sic!)<sup>10</sup>.

### Tinder na pierwszej linii frontu

Wspomniane już wcześniej zjawisko podwyższonej produkcji testosteronu u walczących na froncie, ale również po prostu samotność, sprawiają, że żołnierze po obu stronach szukają sposobów na rozładowanie napięcia związanego z wyżej wymienionymi czynnikami. W tym miejscu pomagają aplikacje takie jak Tinder, popularne nie tylko wśród cywilów. To właśnie jednak Ukrainki korzystające z portalu wpadły na pomysł, jak owe narzędzie wykorzystać również w celu pomocy napadniętej ojczyźnie.

---

<sup>8</sup> М. Лівін, А. Кузьменко, «Я більше не можу, я йду». 9 пояснень про секс та стосунки під час війни, TheVillage Україна, <https://www.village.com.ua/village/knowledge/simple-words/324969-seks-ta-stosunki-pid-chas-viyni> [dostęp: 23.11.2023].

<sup>9</sup> Г. Корба, *op.cit.*.

<sup>10</sup> Д. Карловський, ЗМІ знайшли окупанта і його дружину, яка «порадила» йому гвалтувати українок, Українська Правда, <https://www.pravda.com.ua/news/2022/04/15/7339863/> [dostęp: 23.11.2023].

Kilka z nich zaczęło tworzyć fejkowe profile, dzięki którym (jednocześnie przy użyciu wygenerowanych w AI zdjęć służących za profilowe) pozyskują cenne dla Sił Zbrojnych Ukrainy informacje. Jest to skuteczna metoda, gdyż duży odsetek walczących na froncie Rosjan to nie zawodowi żołnierze, a ci zwerbowani podczas mobilizacji, zwykle młodzi i nieprzystosowani do warunków wojennych. Na podstawie wysyłanych przez nich zdjęć, ukraińska armia, po uprzednim ich uzyskaniu od użytkowniczek, jest w stanie określić między innymi położenie okupanta, jak również stan jego zaopatrzenia<sup>11</sup>.

### Jasna strona pornografii

Od momentu rozpoczęcia inwazji 24 lutego 2022 roku rządy większości krajów oprócz wysyłania pomocy militarnej, przekazywały i nadal przekazują miliardy dolarów na pomoc Kijowowi. To samo zresztą czynią ich obywatele; jednakże pewne sposoby zbiórki funduszy odbiegają swoją oryginalnością od innych.

Dwa tygodnie po wydaniu rozkazu z Kremla grupa kilkunastu obywateli i obywaterek Ukrainy założyła inspirowaną OnlyFans stronę. W ramach subskrypcji można na niej ofiarować swój datek, który spożytkowany zostanie w głównej mierze przez ukraińskie Siły Obrony Terytorialnej tudzież na pomoc humanitarną. Faktyczny handel nagimi wizerunkami ochotników i ochotniczek z „TerOnlyFans” już w miesiąc od momentu założenia portalu przekroczył wartość pół miliona dolarów<sup>12</sup>.

### Nadzieja?

Od niespełna dwóch lat naruszona pozostaje nie tylko granica państwowa Ukrainy, ale również granica sfery prywatnej jej obywaterek i obywateli. To, co wielu mogło postrzegać jedynie jako politykę i grę mocarstw, szybko ujawniło się także w intymnych relacjach Ukrainek i Ukraińców. Wojna wytworzyła nowe wyzwania dla par: wiele z nich

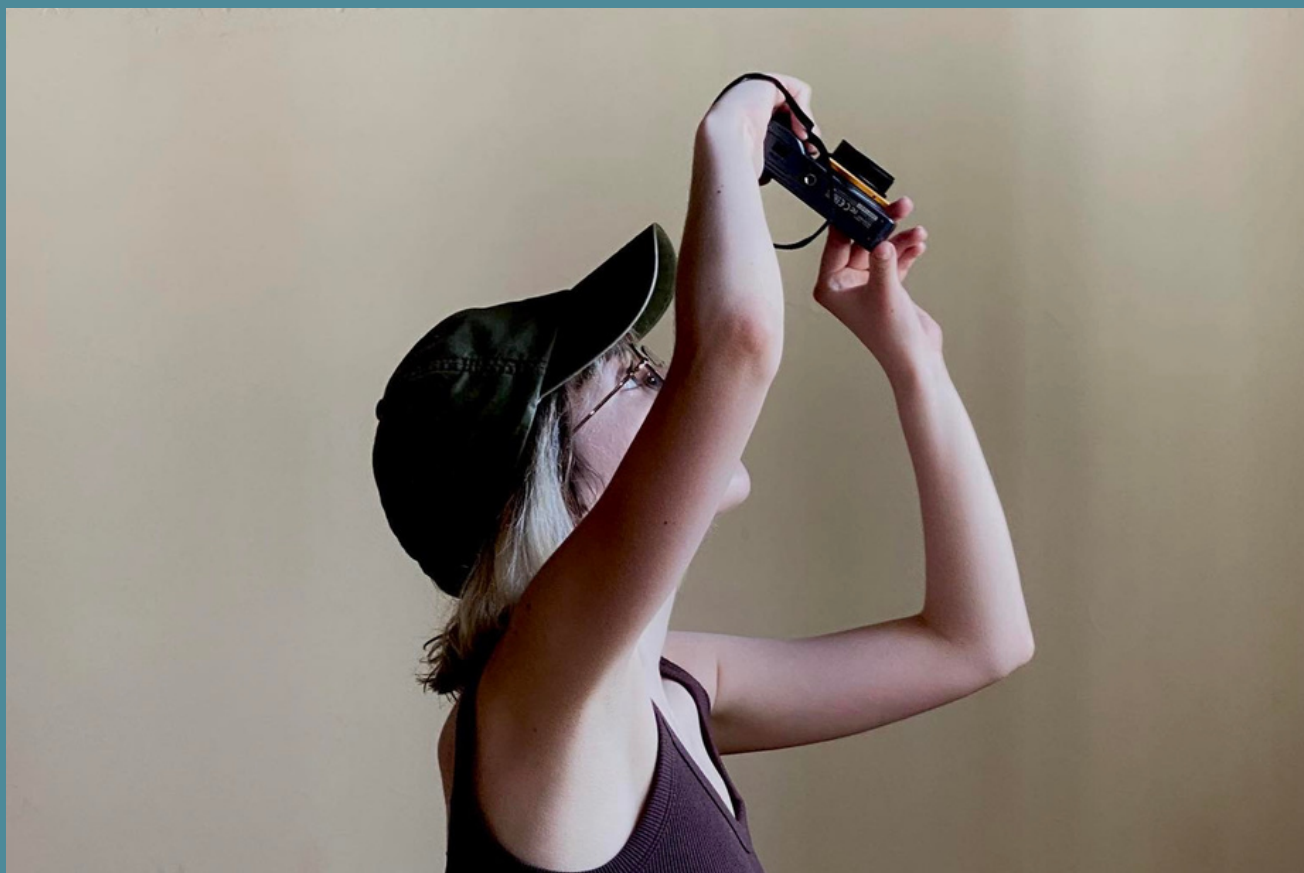
---

<sup>11</sup> S. Ankel, *Ukrainian women are using dating profiles with AI images to trick horny Russian soldiers into giving away secrets, report says*, Business Insider, <https://www.businessinsider.com/ukrainian-women-use-dating-profiles-get-intel-from-russian-soldiers-2023-7?amp> [dostęp: 23.11.2023].

<sup>12</sup> S. Ankel, *An OnlyFans-inspired group is selling nude pictures to fundraise for Ukraine's armed forces. It says it's raised over \$700,000 in 3 months*, Business Insider, <https://www.businessinsider.com/ukraine-women-selling-nudes-raise-money-troops-2022-6?r=US&IR=T> [dostęp: 23.11.2023].

zmuszonych zostało do rozłąki. Co prawda, liczba związków małżeńskich wzrosła, a liczba rozwodów zmalała, jednak nie oznacza to, że tendencja nie odwróci się w przyszłości.

Spoglądając na relacje oraz seksualność naszych wschodnich sąsiadek i sąsiadów po 24 lutego 2022 roku nie należy ignorować aspektu psychologicznego. Wręcz przeciwnie. Wojna spowoduje, że liczba osób z zaburzeniami psychicznymi wzrośnie, co bez wątpienia postawi przed parami kolejne wyzwania. Na chwilę obecną największym z nich wydaje się następujące: brak pewności, kiedy będzie kolejne spotkanie. I czy w ogóle będzie.



# W KINIE CZUĆ POWIEW ŚWIEŻOŚCI

## ROZMOWA Z MAJĄ GŁOGOWSKĄ

*Zarządza portalem Filmawka, stale współpracuje z miesięcznikiem KINO.  
Uczy się scenariopisarstwa w Szkole Wajdy i pracuje przy produkcjach filmowych.*

**Katarzyna Georgiev: Czy da się zaznaczyć cezurę pojawienia się w kinie pocałunków, seksu i zbliżeń?**

Maja Głogowska: Liberalizacja społeczeństwa przychodziła wraz z upływem czasu. więc i filmowe ekrany stopniowo pokazywały coraz to bardziej wyzwolone, czy też nawet i odważne sceny – od intymnych pocałunków po seks. Wiele taśm zaginęło, a wiemy o nich dziś tylko dlatego, że kiedyś ktoś te filmy zrecenzował lub opisał w katalogu.

Możliwe, że z tej racji o jakimś przełomie po prostu nie wiem. Przyznam, że moje zainteresowanie kinem niemyym do tej pory zamykało się w oglądaniu filmów. Rzadko zdarzało mi się interesować filmami tak, by szukać opisów tych zaginionych taśm. Wyjątkiem są dla mnie filmy polskie. Wciąż czekam na to, aż co niektóre tytuły się odnajdą. Jest mała szansa na to, że jeszcze zobaczymy „Chłopów” z 1922 roku czy „Halkę” z 1913 roku, ale nie tracę optymizmu (śmiech). Wracając do tematu – pierwsze filmowe pocałunki możemy znaleźć właśnie w kinie niemyym. Już w 1896 roku William Heise na taśmie uwiecznił „The Kiss”. Gdy dziś oglądamy ten film, widzimy niewinnego buziaka, a nie pocałunek, który może kojarzyć się z romantycznym uniesieniem. Ówczesne standardy moralne były jednak znacznie bardziej konserwatywne niż te obecne, więc ten buziak był bardzo odważny. Niektórzy uznali ten film za obrzydliwy, a Kościół Katolicki, zainspirowany m. in. tym tytułem, nawoływał do ocenzurowania kina, by miało moralny sznyt zgodny z przekonaniami osób wierzących. Mówiło się o demoralizacji, którą może przynieść kino...

W tym samym roku [1896] premierę miał również „Le Coucher de la Marie”, z którego przetrwały tylko dwie minuty. Widzowie mieli szansę oglądać scenę, w której kobieta się rozbiera. Za to w „Après Le Bal” wizjoner kina Georges Melies nagrał pierwszą scenę z nagą kobietą. Już takie sceny w kluczu tamtego myślenia były tożsame z seksem. Dziś filmowy seks też nie musi być ukazaniem bezpośredniego stosunku między bohaterami. Można skorzystać z bardzo prostych metafor, pokazać opadające ubranie, a widz już wie, co między bohaterami zajdzie. W końcu kino składa się z ruchomych obrazków i to obraz jest językiem kina. Niektórzy rezygnują ze scen seksu, ponieważ już sama metafora może powiedzieć o relacji bohaterów to, co ma zostać opowiedziane.

### **Jak na te sceny reagowała widownia?**

Dobre pytanie. W szkołach często powtarza się anegdotę o widzach, którzy odskakiwali, gdy na pierwszych pokazach filmów braci Lumiere widzieli pociąg – a to mit! O „The Kiss” często myśli się w podobnym kluczu. Widzowie byli zszokowani, zniesmaczeni, zbulwersowani... Ale czy tak było? Może to być jedynie legenda, której powtarzanie przynosiło korzyść tym, którzy chcieli kino umoralniać.

### **Jaką rolę w tym umoralnianiu odegrał Kodeks Haysa?**

Filmy musiały być moralnie odpowiednie wobec obowiązującego kanonu, co wiązało się z licznymi ograniczeniami dotyczącymi treści filmu. Zakaz przedstawiania nagości, przestępczości w pozytywnym świetle, religii w sposób negatywny i wiele, wiele więcej. Przez to filmowcy musieli prezentować pozytywne wzorce moralne i obyczajowe. Mijały lata, twórcy i widzowie widzieli, jak Kodeks Haysa ograniczał swobodę twórczą, więc tracił na znaczeniu – edukacja poprzez kino nie kończy się przecież na pokazywaniu pozytywnych postaw, jakkolwiek się to interpretuje.

## **A co szokuje i bulwersuje widzów dzisiaj?**

Przemoc, gdy nie ma narracyjnego wytłumaczenia, ponieważ wtedy jest niepotrzebna. Takie sceny czasami służą jedynie estetyzacji filmowych obrazów. Coraz częściej słyszę, że oglądającym się to nie podoba. Każdy widz dorasta przed ekranem. Również ten niedzielny, który sięga tylko po seriale na Netflixie, a więc i zauważa pewne scenariuszowe schematy i luki. Przemoc dla przemocy nikogo nie bawi.

## **Jakie były przełomowe momenty w historii ukazywania seksu na kinowym ekranie?**

Przełomem mogła być „Ekstaza” z 1933 roku. Eva kąpie się naga w jeziorze i uprawia z mężem seks, który kończy się jej orgazmem. Z tego, co wiem, to pierwsza scena seksu w kinie, chociaż samego aktu widać tam niewiele. On całuje ją po szyi, jej twarz wykrzywia się w grymasie rozkoszy, przytulają się. Ale to już było dużo. W XIX czy XX wieku nie było zbyt wielu kopii filmów, więc sporo twórców myślało o tym, że są pierwszymi, którzy próbują czegoś nowego i przełomowego – dziś, gdy w archiwach i internecie mamy panoramę kina niemego, powoli układamy sobie jego historię. Zbyt dużo filmów zaginęło, bym odważyła się wyznaczać tu największe przełomy.

## **A jakie przemiany społeczno-kulturalne miały wpływ na sposób pokazywania seksu?**

Na pewno największy wpływ na zbliżenia miały zmieniające się normy społeczne. Dzięki temu, że istnieje tyle ruchów, które głośno dążą do równości płci, praw osób LGBTQ+, to i w kinie czuć powiew świeżości.

## **Skoro jesteśmy już przy tym temacie, to jak obecnie wygląda przedstawianie relacji osób o różnych orientacjach seksualnych?**

Zapewne kiedyś sceny seksu między osobami LGBTQ+ budziły negatywne emocje, bo i społeczeństwo dusiły opary homofobii. Wystarczy wejść na forum Filmwebu i poczytać wątek dotyczący „Tajemnicy Brokeback Mountain”. Niektórzy użytkownicy byli tak zgorszani, że aż tracili apetyt po zobaczeniu pocałunków między bohaterami. Na szczęście dziś te opary coraz bardziej ulatują, a sceny seksu między bohaterami queerowymi nie różnią się znacznie od tych między bohaterami heteroseksualnymi... A jak różnią się to na plus, bo często są w moim odczuciu bardziej dopracowane. W Polsce każda scena seksu między osobami LGBTQ+ nas cieszy, bo wciąż jest ich niewiele względem tych z parami heteroseksualnymi. Pragnę tutaj szczególnie pochwalić „Stonia” Kamila Kawczyckiego, ponieważ zbliżenie między bohaterami jest bardzo naturalne, świetnie poprowadzone. To jedna z najlepszych scen seksu ostatnich lat w polskim kinie.



## **Czy film wyznaczał jakieś trendy, zmieniał myślenie, jeżeli chodzi o życie seksualne?**

Oczywiście. Filmy kształtują pewne oczekiwania i normy. Dlatego dla mnie tak ważne jest, by filmy były reżyserowane przez ludzi o różnych tożsamościach i orientacjach. Być może to zmieni pewną optykę, odczaruje pewne schematy, których to patriarchalne oko mogło nas nauczyć. Przez lata oglądaliśmy seks głównie z perspektywy heteroseksualnego mężczyzny. Ta perspektywa jest w porządku, ale ja łaknę też innej – tej już się naoglądałam. Filmy mogą być w końcu wspaniałymi lekcjami edukacji seksualnej, ponieważ ukazują seks bardzo różnorodnie. Patrząc szczególnie w kierunku serialu Netflix'a „Grace and Frankie”, który dotarł do szerokiego grona odbiorców, a widzimy tam sceny seksu pomiędzy starszymi osobami. W ostatnich latach dużo mówiło się o „Normalnych ludziach” w kontekście przedstawionych tam zbliżeń, zgody i niezgody na BDSM, czy prawidłowego odbycia pierwszego stosunku seksualnego – w taki sposób, by nikt nie czuł się niekomfortowo.

Z drugiej strony, dziś spod byka patrzymy na takie filmy jak „Klute” i „Pretty Woman”. Obydwa pokazują stereotypowe postaci sexworkerek, które czekają na ratunek, gdy w rzeczywistości wiele osób wykonuje tę pracę, ponieważ ją preferuje. Mam jednak wrażenie, że i te filmy wywołały pewne poruszenie – być może normalizowały sexwork, ale nie żyłam w tamtych czasach, by tego doświadczyć. Czekam na jak najwięcej filmów i seriali na temat sexworku, bo czuję, że produkcje audiowizualne mogą dobrze suplementować prace aktywistów w odczarowywaniu tego, czym ta praca jest.

## **Ukształtował się gatunek filmów young adult. Czy te filmy, skierowane przede wszystkim do młodszej widowni, mają wpływ na kształtowanie się u niej m. in. podejścia do spraw seksualności?**

Gatunek young adult towarzyszy nam od dawna. Serial „Skins” chyba jako pierwszy pokazywał tak odważne sceny seksu między nastolatkami. Niektórych cieszyły realistyczne portrety młodych Brytyjczyków, innych odstraszały, twórcom zarzucano psucie młodzieży. „Sex Education” moim zdaniem mogło pełnić funkcję edukacyjną, bo ten serial szczerze mówi o różnych spektrach seksualności – ale niestety to nie szkoła, by można było twórców podpytać o pewne aspekty.

## **A jak współczesne kino ukazuje seks, biorąc pod uwagę popularność takich produkcji jak „50 twarzy Greya” czy rodzime „365 dni”?**

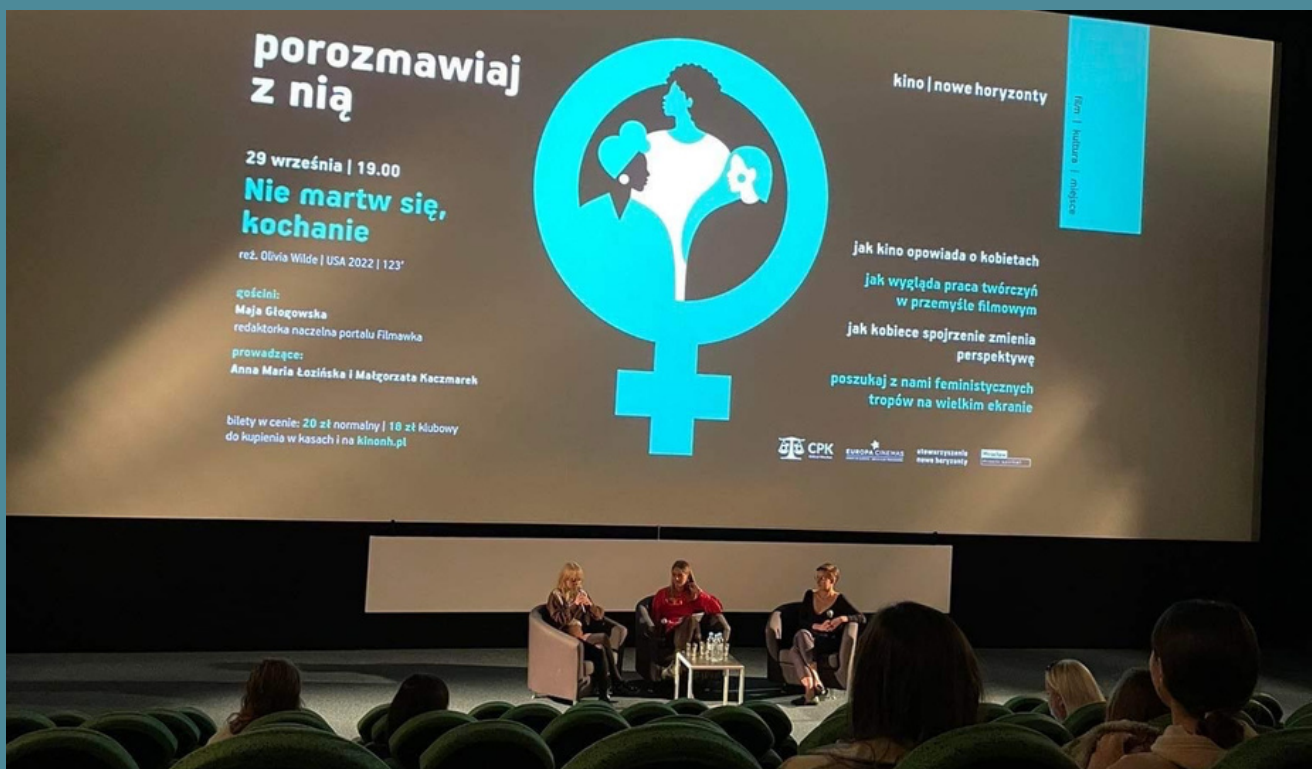
Jedno to mieć fantazję, drugie to pokazać ją na ekranie. W „365 dniach” seks zdaje się być wyjęty z zeszytu gimnazjalisty lub gimnazjalistki. Osobiście uważam ten film za szkodliwy. Mam jednak wrażenie, że coraz bardziej oddalamy się od tych seksualnych fantazji, a przechodzimy w kierunku naturalizmu. W swoim czasie „Dziewczyny” robiły furorę. W serialu oglądaliśmy różne ciała w różnych pozycjach. Seks nie był jedynie piękną choreografią, ale i serią wpadek. Moim zdaniem w tym kierunku dąży kino.

Wyłania się w tej odpowiedzi spore zróżnicowanie w przedstawianych obrazach seksu. A czy czujesz, że czegoś w ukazywaniu zbliżeń brakuje?

Czasami seks jest skróceniem drogi w budowaniu wątku miłosnego. Seks dla niektórych reżyserów jest największym plonem, jaki można zebrać w związku i to zbliżenie jest jego przypieczętowaniem. Często po tym, gdy obejrzymy taką scenę, para znika z ekranu. Już wiemy, że są razem i tyle. A przecież związek nie kończy się na pierwszym zbliżeniu. Brakuje mi na tym polu konsekwencji. Chciałabym obserwować dalszy rozwój związku po pierwszym seksie, a nie tylko parę, która zachowuje się już niczym małżeństwo po srebrnych godach. Często seks jest fantazją, widzimy tylko jego niezręczną lub zwierzęcą twarz – jest bardzo polaryzowany. A przecież seks może być wszystkim, chciałabym zobaczyć więcej różnorodności na ekranie.

Czy coraz większa swoboda w pokazywaniu scen erotycznych idzie w parze z coraz mniejszą tabuizacją tematu seksu w społeczeństwie?

Absolutnie, ale nie tylko seks jest naturalizowany – również i ciało. To tak samo ważne, a może i ważniejsze?



Zdjęcia zostały udostępnione przez rozmówczynię



p

a

r

t

k

a



## Powyborczy krajobraz Polski

Poranne exposé Donalda Tuska we wtorek 12 grudnia ostatecznie przypieczętowało wyborcze zwycięstwo opozycji w październikowych wyborach parlamentarnych. To koniec spekulacji nad kształtem parlamentarnej większości i składu nowej rady ministrów. Jednocześnie to zaledwie pierwsze zdanie odpowiedzi na pytanie: jak będzie wyglądać Polska po 15 października?

### Podzielone ławy poselskie

Marszałkiem sejmu został Szymon Hołownia - wielokrotnie wymieniany jako kandydat na drugą osobę w państwie, choć do samego końca poddawany w wątpliwość. To świeżo wybrany poseł nie mający jeszcze żadnego doświadczenia parlamentarnego, co wzbudza głosy politowania i szyderstwa ze stron ław Prawa i Sprawiedliwości. Jego wskazanie na marszałka sejmu również jasno podkreśla podział mandatów. Nie zobaczyliśmy w tej funkcji, zapowiadanego wielokrotnie, Władysława Kosiniaka-Kamysza, który miał budować most między poprzednią i obecną władzą, co, wraz z odrzuceniem szczególnie kontrowersyjnej kandydatury Elżbiety Witek na wicemarszałkinię, ugruntowało trwający konflikt. Nowa większość parlamentarna wchodzi więc w swoją kadencję zdecydowanym krokiem i nic nie wskazuje na to, by planowała dialog z ustępującymi rządzącymi. Nie jest to zresztą konieczne z punktu widzenia równowagi sił w sejmie - umowa koalicyjna, podpisana między komitetami Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi i Nowej Lewicy, daje im bezwzględną większość głosów oraz gwarantuje komfortowe podejmowanie decyzji. Sytuacja stabilizuje się, wraz z utrzymującą się sejmową większością poniżej  $\frac{3}{5}$  głosów niezbędnych do podjęcia najważniejszych decyzji

oraz stojącym w opozycji prezydentem nie kryjącym swoich politycznych afiliacji. Wątpliwe są więc duże zmiany, postawienie polityków PiS-u przed Trybunałem Stanu czy odrzucanie prezydenckich wet, których, zgodnie z zapowiedzią Andrzeja Dudy na pierwszym posiedzeniu sejmu, możemy się spodziewać. Sytuacja w parlamencie klaruje się więc raczej stabilnie i nie powinniśmy się spodziewać prędko wprowadzanych, dużych zmian systemowych. Pod znakiem zapytania stoją jednak flagowe projekty poszczególnych partii opozycyjnych, takie jak legalna aborcja do 12. tygodnia ciąży czy refundacja programu wspomaganego zapłodnienia pozaustrojowego *in vitro*, które, z przyczyn ideologicznych, pozostają solą w oku poprzedniej władzy. Zapowiadane rozliczenia wyjdą z kolei za pewne spod rąk sejmowych komisji śledczych - najwydajniejszych narzędzi w rękach nowej większości.

Zdecydowanie mniej uwagi poświęca się senatowi, zarówno z powodu jego mniejszej sprawczości, ale również z powodu niższej stawki leżącej na szali w dniu wyborów. Według większości analiz Pakt Senacki miał zdobyć około sześćdziesięciu mandatów i tak też się stało. Sam Senat straci jednak na wartości, gubiąc swoją rolę kontrolną. Z kolei dla prominentnych niegdyś polityków Platformy Obywatelskiej - Grzegorza Schetyny czy Małgorzaty Kidawy-Błońskiej - stanie się domem spokojnej starości. Tym samym, z dala od spojrzeń kamer, oddadzą przestrzeń młodszym działaczom.

Za nami pierwsze posiedzenia i zgłoszone projekty ustaw. Niemniej za wcześnie jeszcze na wyrokowanie o wydajności pracy parlamentu nowej kadencji, którą zweryfikuje proces ustawodawczy. Już teraz jednak wiadomo, że przynajmniej do wyborów prezydenckich będzie to proces wyjątkowo żmudny, konserwujący silne wpływy PiS-u.

### Rząd mniejszościowy

Dyskusja nad tym, kto powinien otrzymać misję tworzenia rządu, zdominowała powyborczy miesiąc, utrzymując na dobre kampanijną polaryzację. Zgodnie z literą prawa prezydent powierza misję tworzenia rządu dowolnie wybranemu przez siebie kandydatowi, zwyczajowo wyłaniając go ze zwycięskiego komitetu. Z tego przywileju skorzystał Andrzej Duda, desygnując obecnego premiera Mateusza Morawieckiego. Jak na ironię, przypadło to akurat na dzień podpisania przez komitety dotychczasowej opozycji

umowy koalicyjnej formującej tym samym zdecydowaną większość parlamentarną. Kandydat z pierwszego kroku konstytucyjnego stanął więc przed niewykonalnym zadaniem i zrobił to najprawdopodobniej wyłącznie dla podtrzymania chwilowej iluzji ciągłości władzy przy braku innych kandydatów do tej samobójczej misji. Tego samego dnia, w drugim kroku przewidzianym konstytucją, sejmowa większość wskazała nowego prezesa rady ministrów, gdzie żadne zaskoczenie nas nie spotkało - premierem został Donald Tusk. To będzie rząd silnej ręki, ze znaczącą pozycją jego lidera. Od kiedy Donald Tusk wrócił do krajowej polityki, cieszy się w swoim środowisku niezachwianym autorytetem. Były szef PO, Borys Budka, wycofał się w cień, Rafał Trzaskowski nie wychyla się przed szereg i nawet tak kontrowersyjne decyzje jak umieszczenie na listach Romana Giertycha są przyjmowane z – jak się zdaje – pełnym zaufaniem. To Tusk stał się zarówno twarzą wyborczej kampanii KO, jak i antykampanii prowadzonej przez PiS. Pomimo licznych resentymentów społecznych podgrzewanych przez politycznych przeciwników, były przewodniczący Rady Europejskiej był w stanie zjednoczyć liczne środowiska polityczne i dowieść wynik gwarantujący rządy dotychczasowej opozycji.

Silny premier nie rezygnuje jednak z kontroli ministerstw i wiemy już, że kluczowe resorty przypadną jego bliskim współpracownikom z KO. W nowym rządzie zastaniemy Adama Bodnara w fotelu ministra sprawiedliwości, Borysa Budkę jako szefa Aktywów Państwowych, Andrzeja Domańskiego odpowiedzialnego za Ministerstwo Finansów. Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych powróci zaś Radosław Sikorski<sup>1</sup>. Polskiemu Stronnictwu Ludowemu przypadnie tradycyjnie już resort rolnictwa, na którego czele stanie Czesław Siekierski, oraz Ministerstwo Obrony Narodowej kierowane przez Władysława Kosiniaka-Kamysza w randze wicepremiera. Drugim wicepremierem zostanie Krzysztof Gawkowski, obejmując resort cyfryzacji i będąc jednym z dwóch ministrów z ramienia Lewicy, obok nowej ministry Rodziny i Polityki Społecznej - Agnieszki Dziemianowicz-Bąk. Mimo egalitaryzmu, feminizmu i wspólnotowości na sztandarach dawnej opozycji widać, że propozycja nowego rządu konserwuje dawny układ sił. Newralgiczne resorty pozostają w męskich rękach Koalicji Obywatelskiej, kiedy

---

<sup>1</sup> J. Nizinkiewicz, *Znamy pełny skład rządu Donalda Tuska?.*, Polska Agencja Prasowa, 12.11.2023, <https://www.pap.pl/aktualnosci/znamy-pelny-sklad-rzadu-donald-tuska>. [dostęp: 12.12.2023].

pozostałym partiom pozostają sektory poboczne, a bardzo nieliczne kobiety - obecnie dwie - stoją na czele ministerstw opiekuńczych. Trudno na ten moment ocenić czy od wybranych ministrów będzie faktycznie wiele zależało i czy w ramach swoich resortów dostaną swobodę wykraczającą poza decyzje premiera. Znamy ustalenia umowy koalicyjnej odnośnie choćby wzrostu nakładów na system ochrony zdrowia, edukacji i szkolnictwa wyższego czy systemowego przyznawania praw reprodukcyjnych kobietom, jednak zapisy te pozostają miękkie oraz niesprecyzowane<sup>2</sup>. W tej sytuacji wiele może zależeć od szefów resortów, którym z pewnością jednak na przeszkodzie staje długa przerwa w rządzeniu - dla KO i PSL to 8 lat, dla Lewicy ponad 20. Trudno jest w tych warunkach przygotowywać kadrę kierowniczą i zdobywać polityczne *know-how*. To w końcu nie tylko kwestia rządzących, ale także pracowników wyższych szczebli instytucji, członków wszelkich rad czy zarządów spółek skarbu państwa. W tych warunkach można więc przypuszczać, że ustrojowo zaczniemy zwracać się ku systemowi gabinetowo-parlamentowemu, gdzie silna funkcja quasi-kanclerza w kulturze prawnej popandemicznego kraju, pisanej rozporządzeniami, z pewnością zostanie sprawnie wykorzystana przez Donalda Tuska.

### Umarł król, niech żyje król

Metafora zmiotki<sup>3</sup> zdominowała wypowiedzi polityków dotychczasowej opozycji, dla których odsunięcie PiS-u od władzy służyło przez całą kampanię za siłę napędową. Ten sam motyw utrzymuje się również po 15 października i odnosi się zarówno do usunięcia partyjnych nominatów, jak i nierzadko do usunięcia samych instytucji. Wciąż niemożliwym jest postawienie przed Trybunałem Stanu na przykład ministra sprawiedliwości, Zbigniewa Ziobro. Nietykalna również jest, wybrana relatywnie niedawno, prezeska Trybunału Konstytucyjnego, Julia Przyłębska. Pożegnamy się jednak z dużą częścią pracowników

---

<sup>2</sup> Umowa Koalicyjna Komitetów wyborczych Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi - PSL, Trzeciej Drogi - PL2050 oraz Nowej Lewicy, z dnia 10 listopada 2023 r., <https://platforma.org/upload/document/203/attachments/433/UmowaKoalicyjna.pdf> [dostęp: 22.11.2023].

<sup>3</sup> Zamiatanie po poprzedniej władzy pojawia się wielokrotnie w wypowiedziach polityków partii dotychczasowej opozycji, jako główny cel na najbliższe miesiące rządów. Oznacza to zwolnienia partyjnych nominatów czy rezygnację z ustawionego w tamtym czasie prawa.

ministerstw czy członkami KRS, choć będzie to jedynie połowiczny sukces. Radykalne zmiany proponują postowie KO. Cezary Tomczyk zapowiada likwidację marki Wiadomości - trudno jednak stwierdzić, czy są to realne plany demontażu telewizji publicznej czy pragnienie jak najszybszego doprowadzenia do przewrotu w wiernym PiS-owi TVP<sup>4</sup>. Wielu wyborców bowiem, zwłaszcza tych Zjednoczonej Prawicy, prawdziwie doświadczy zwrotu u władzy dopiero wraz ze zmianą prowadzących wieczorny serwis informacyjny.

Jednak nie tylko nad TVP zbierają się czarne chmury - na włosku zawisło także istnienie CBA. Choć głosy o jego rozwiązaniu uruchamiają falę oburzenia z prawej strony sceny politycznej to nie są to pierwsze kontrowersje wokół tej, założonej w czasie pierwszych rządów PiS-u, instytucji. Przez lata ta niezależna i wyjęta spod jurysdykcji innych organów ścigania służba specjalna pełniła instrumentalną rolę w rękach partii rządzącej, czego znamiennym przykładem jest niedawna afera z udziałem, słynnego Agent Tomka. Według ujawnionych przez Gazetę Wyborczą faktów, miał na zlecenie ministrów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika udostępniać prasie informacje pozyskane w trakcie śledztwa w celu realizacji interesu politycznego partii rządzącej<sup>5</sup>.

*Status quo* nie zostało jeszcze zerwane - wkrótce możemy nie tylko spodziewać się coraz większej liczby ujawnianych afer: zarówno dzięki pracom sejmowych komisji śledczych i zmieniającym afiliacje polityczne organom ścigania, jak również od byłych działaczy Zjednoczonej Prawicy, którzy w panice zdecydowali się ratować ucieczką *do przodu* wprost w szeregi partii dawnej opozycji. Integralność środowiska politycznego, które przez wiele lat było beneficjentem swojej dominującej pozycji, wisi obecnie na włosku i nic nie wskazuje, by osłabiony Jarosław Kaczyński był w stanie je na tym włosku utrzymać.

## Zachwiany feudalizm

Mocnym akcentem rozpoczął swoją funkcję szefa Gabinetu Prezydenta RP, Marcin Mastalerek, sugerując na antenie Radia ZET, że lider PiS-u powinien się udać na

---

<sup>4</sup> arb, PO zapowiada likwidację TVP Info i "Wiadomości". Porównanie do "Russia Today", "Rzeczpospolita", 6.10.2023, <https://www.rp.pl/wybory/art39228581-po-zapowiada-likwidacje-tvp-info-i-wiadomosci-porownanie-do-russia-today>. [dostęp: 22.11.2023]

<sup>5</sup> W. Czuchnowski, "Wyborcza" ujawnia: Agent Tomek w prokuraturze sypie Kamińskiego, Wąsika i propisowskich dziennikarzy, "Gazeta Wyborcza", 19.11.2023, <https://wyborcza.pl/7,75398,30421073,wyborcza-ujawnia-agent-tomek-w-prokuraturze-sypie-kaminskiego.html>. [dostęp: 22.11.2023].



emeryturę<sup>6</sup>. Jego powołanie przez Andrzeja Dudę jest równie znamienne - wydarzyło się to niemal na chwilę przed przybyciem delegacji KW Zjednoczonej Prawicy na rozmowy powyborcze w Pałacu Prezydenckim. Prezydent w ten sposób jasno dał do zrozumienia, że jest wciąż ważnym graczem nie tylko w państwie, ale i w partii. Sam Mastalerek, z historią zatargu z Kaczyńskim, jest obecnie bardzo sprawnym i aktywnym politykiem wyróżniającym się na tle środowiska prezydenta. Wraz z utrzymaniem siły frakcji Zbigniewa Ziobry, Zjednoczona Prawica zdaje się być coraz mniej zjednoczona, ustępując przestrzeni podziałom. Warto wspomnieć zaskakująco ciche podsumowanie wyników wyborów w siedzibie PiS, która najwyraźniej miała nie rozniecać konfliktów i starać się utrzymać w ryzach wszystkich działaczy<sup>7</sup>. Co się jednak stanie, gdy partia całkiem straci wpływy, a za prominentnymi niegdyś działaczami zaczną krążyć listy gończe? Trudno wyrokować, ale na pewno zapowiada to trudny czas w dziejach PiS.

Zwłaszcza, kiedy nieubłaganie zbliżają się wybory samorządowe, które, dla zbierającej się po ostatniej porażce formacji, mogą się okazać druzgocące w skutkach. Niższe poparcie i zaufanie, wychodzące na jaw afery i nieprawidłowości czy widoczna już teraz w zachowaniu pracowników TVP bądź Straży Marszałkowskiej odwilż z pewnością wpłyną na wiosenne decyzje. Łatwo sobie wyobrazić scenariusz publikowania wyników prac komisji śledczych ds. afer PiSu (jak maile Dworczyka czy respiratory Szumowskiego) na tygodnie czy dni przed wyborami. Z kryzysami wizerunkowymi zwieńczającymi kampanię parlamentarną PiS wychodził z reguły obronną ręką, nawet przy dymisji dwóch najważniejszych polskich dowódców, wtedy, kiedy sprawa dotyczyła jednej z głównych narracji Zjednoczonej Prawicy - bezpieczeństwa<sup>8</sup>. Jednak umiejętne wykorzystanie zgromadzonych przez 8 lat dowodów może przygnieść skalą. Problem z wyborami samorządowymi jest o tyle kluczowy, że to na feudalnym układzie lokalnych struktur PiS

---

<sup>6</sup> Mastalerek chce wystać Kaczyńskiego na emeryturę. "Zemsta odłożona w czasie", "TVN24", 20.10.2023, [dostęp: 22.11.2023].

<sup>7</sup> Pilne spotkanie w siedzibie PiS. Wiemy, w jakim celu, "Business Insider", 16.10.2023, <https://businessinsider.com/pl/polityka/rozliczenia-po-wyborach-pilne-spotkanie-w-siedzibie-pis/ctn77hw> [dostęp: 22.11.2023].

<sup>8</sup> Dymisja generałów Andrzejczaka i Piotrowskiego. Znamy decyzję prezydenta Dudy, "Rzeczpospolita", 15.11.2023, <https://www.rp.pl/wojsko/art39244151-dymisja-generalow-andrzejczaka-i-piotrowskiego-znamy-decyzje-prezydenta-dudy> [dostęp: 22.11.2023].

bazuje cała partia - lokalni liderzy skupiają wokół siebie działaczy, tworząc grupy wpływu i to od pozycji oraz sprawczości zależą ich kariery. Doskonałym *case study* tego przypadku okazała się, wspomniana przy okazji afery, postać Michała Dworczyka, którego kariera rozpoczęła się na dobre dopiero w momencie wzmocnienia pozycji lokalnego *feudata*<sup>9</sup>. Samorządowcy mają skłonność do zmieniania barw partyjnych, można więc się spodziewać, że przegrane wybory samorządowe zaczną rozmiękczać i rozbijać lokalne struktury w danych okręgach, co stanowi już drugie zagrożenie dla PiS-u - w tym przypadku ryba psuje się zarówno od głowy, jak i od ogona<sup>10</sup>.

Z goła inaczej proces powyborczej weryfikacji przebiega w obozie Konfederacji. Z hukiem zawieszony w prawach członka, już na kilka dni po 15 października, został Janusz Korwin-Mikke<sup>11</sup>. Wieloletni działacz skrajnej prawicy po raz kolejny zasłynął równie kontrowersyjnymi wypowiedziami, które umocniły trend spadkowy ugrupowania. Już w wieczór wyborczy lider Konfederacji, Sławomir Mentzen, przyznał, że jest to porażka, z której planują wyciągnąć wnioski. To ugrupowanie jest wynikiem złożenia kilku różnych środowisk: od liberałów po skrajnych narodowców. Trudno zatem spekulować, jaki obraz przyjmie w najbliższej przyszłości, ale rozpad lub zmiana organizacji ugrupowania zdaje się być realnym scenariuszem.

### “Nasi” reprezentanci

Wiele zostało powiedziane na temat rekordowej frekwencji ostatnich wyborów parlamentarnych (74,38%): że to wielki sukces demokracji, że przebudzenie obywatelskie, że wygrana młodych tłumnie idących do urn. Rzadko się jednak wspomina, że główną zwyciężczynią została polaryzacja. Co widać po wynikach wyborczych Lewicy i Konfederacji - nowozmobilizowani wyborcy opowiedzieli się głównie po stronie KO, częściowo PiS, niektórzy zaś wybrali Trzecią Drogę. Narracja o konieczności odsunięcia

---

<sup>9</sup> P. Sadura, S. Sierakowski, *Spółeczeństwo populistów*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2023, s. 85-132.

<sup>10</sup> A. Andrysiuk, *Lokalsi. Nieoficjalna historia pewnego samorządu*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2022, s. 257-262.

<sup>11</sup> Korwin-Mikke zawieszony w prawach członka Konfederacji i wyrzucony z Rady Liderów. Jest odpowiedź polityka, “PAP”, 18.10.2023, <https://www.pap.pl/aktualnosci/korwin-mikke-zawieszony-w-prawach-czlonka-konfederacji-i-wyrzucony-z-rady-liderow-jest> [dostęp: 22.11.2023].

Zjednoczonej Prawicy od władzy wywołała zaangażowanie u tych, którzy z polityką od dawna nie mieli wiele wspólnego, zaś marsze 4 czerwca i 1 października cieszyły się rekordową frekwencją, nawet biorąc pod uwagę wysoką aktywność wyborców KO. Pospolite ruszenie, przyrównywane wielokrotnie do wyborów 1989 roku, to więc przede wszystkim wyraz negacji wobec obecnej sytuacji politycznej. Pod presją emocjonalnego przekazu o czarno-białym świecie w którym wybieramy zło lub dobro, Kaczyńskiego bądź Tuska, merytoryczna debata straciła całkowicie na znaczeniu. 300-stronicowy, ideologiczny program PiS był lekturą niełatwą do zniesienia nawet dla politologów, z kolei 100 konkretów KO okazało się tak ogólnikowe, że trudno jest je nazwać jakimkolwiek spójnym programem. Oczywiście, dużą część elektoratów obu partii stanowią wyborcy ideologiczni, czyli, jak określili ich Sierakowski i Sadura, ludzie jasno identyfikujący się z poglądami swojego ugrupowania<sup>12</sup>. Drugą, równie ważną grupę, stanowią z kolei wyborcy cyniczni - ci, których do głosu można przekonać odpowiednim postulatem, najczęściej w obszarze polityki społecznej. W społeczeństwie o wyjątkowo niskim, jak na skalę europejską, poziomie zaufania, nauczeni, że nawet najlepiej zapowiadające się reformy nie przyniosą im korzyści, skłaniają się oni ku polityce bezpośrednich transferów. Jest to zachowanie zupełnie racjonalne - prowadzi nie tylko do realizowania niewydajnej polityki, ale daje również możliwość zwycięstwa w wyborach partii, która, oprócz kilku lukratywnych, ofert nie proponuje w swoich postulatach żadnych głębszych reform. W tej niszy doskonale radzą sobie partie populistyczne, wprost stworzone do funkcjonowania w anomicznym społeczeństwie. W dniu pierwszego posiedzenia sejmu z ulicy Wiejskiej zniknęły, rozebrane rękoma obywateli, metalowe barierki, które przez większość kadencji PiS broniły dostępu do budynków parlamentu. Ten wyrazisty symbol niesie za sobą przekaz o zaufaniu, którym darzy obywateli nowa większość parlamentarna. Wciąż jednak brakuje jasnych deklaracji na temat nadania praw reprodukcyjnych kobietom w Polsce czy wyciszona pozostaje kwestia kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej. Jeśli chcemy żyć w praworządym, europejskim kraju, w którym szanuje się prawa każdego człowieka, musimy wyciągnąć jako społeczeństwo lekcję z ośmiu ostatnich lat i wciąż

---

<sup>12</sup> P. Sadura, S. Sierakowski, *Spółeczeństwo populistów*, op. cit., s. 85-132.

patrzeć nowej władzy na ręce - bez względu na to, przy jakim nazwisku postawiliśmy ostatnio krzyżyk.

Wybory 15 października zmieniły kierunek, w jakim zwraca się polska polityka i przekazały pałeczkę dotychczasowej opozycji. Mandat społeczny jest tym razem wyjątkowo silny i stoi za nim rekordowe 21 966 891 oddanych głosów. Dla części wyborców to zaangażowanie jednorazowe - patriotyczny zryw przeciw dotychczasowej władzy, dla innych moment politycznego przebudzenia w oparciu o poglądy uświadomione w czasie chociażby strajków kobiet. Tendencje się jednak zmieniają. W ciągu 10 lat ubyło ponad 6 milionów Polaków deklarujących przynależność do Kościoła Katolickiego, a to właśnie na tym elemencie polskiej tożsamości bazowała partia rządząca przez ostatnie 8 lat<sup>13</sup>. Zmiana warty to więc zmiana w sposobie myślenia, zmiana pokoleniowa, odrzucenie pewnych propagowanych wzorców i zachowań. Najbliższe miesiące będą odpowiedzią na pytanie, jak głęboka jest to zmiana w polskim społeczeństwie i czy fala zmian przejdzie także przez samorządy, Parlament Europejski, kończąc na wyborze Głowy Państwa w 2025 roku.

---

<sup>13</sup> D. Sitnicka, *Coraz mniej katolików, Polska się szybko sekularyzuje – najnowsze dane Spisu Powszechnego*, "OKO.PRESS", 29.09.2023, <https://oko.press/spis-powszechny-katolicy> [dostęp: 22.11.2023 r.].

### Przykłady performowania kobiecości na polskiej scenie politycznej. Beata Szydło, Izabela Jaruga-Nowacka, Magdalena Ogórek



Kobiecość to ciało; ciało to seks; seks to coś nieprzyzwoitego.<sup>1</sup>

Wymiar polskiej kobiecości politycznej jest niczym Rów Mariański: wiemy, że istnieje i mamy mgliste pojęcie, co może obejmować, ale wciąż to za mało zbadany obszar, żeby móc go wykorzystać. W tym celu prześledziłam różne przypadki performowania kobiecości i tworzenia tożsamości polityczek przez media, wykorzystując przykłady kobiet ze skrajnie innych punktów kompasu politycznego: Beaty Szydło, Izabeli Jarugi-Nowackiej i Magdaleny Ogórek.

#### „Polityczka” a „kobieta-polityk”

Agnieszka Graff w książce *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu społecznym*<sup>2</sup> wspomina o liczbie kandydujących na jedno stanowisko polityczek, która jest potrzebna, by rozróżnić je na podstawie ich programu wyborczego, nie zaś wyglądu czy przypisywanych im przez media cech. Parafrazując: jedna polityczka w otoczeniu kilku mężczyzn-polityków w trakcie debaty jest od nich odróżniana jedynie poprzez swoją płęć – i w ten sposób właśnie przedstawiają ją media i prasa. Jest to kobieta, na którą się gęlosuje (lub nie), ponieważ jest kobietą – nie posiada innych cech szczególnych, nie posiada programu wyborczego, a jej wypowiedzi nie są brane pod uwagę. W prasie robi się przegląd jej strojów, na portalach społecznościowych gęlosuje na najbardziej stylową fryzurę czy torebkę. Nie jest społecznie odbierana jako polityczka, ale jako „maskotka” drużyny, swojej partii. Zostaje powołana do kampanii wyborczej jako polityk, ale z uwzględnieniem faktu, że jest kobietą, co – według jej ugrupowania – ma ocieplić wizerunek partii zarówno pod względem równości, jak i „wrodzonej sympatii” kobiet. Jest to typowa

<sup>1</sup> Agnieszka Graff, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2001, s. 44.

<sup>2</sup> Ibidem.

kobieta-polityk. Taką tendencję można zobaczyć w kampanii prezydenckiej z roku 2020, kiedy Platforma Obywatelska wystawiła Małgorzatę Kidawę-Błońską na swoją kandydatkę (po paru miesiącach niskich wyników sondażowych „wymieniono” ją na młodszego i bardziej charyzmatycznego Rafała Trzaskowskiego). W przypadku dwóch kobiet dynamika relacji w polityce się zmienia, ponieważ zostają ze sobą medialnie skonfrontowane: są ukazane jako rywalki, które stają do walki o uwagę, a ich współzawodnictwo ma ekscytować widzów (jest to „marketing” skierowany głównie do mężczyzn). O ile w tym przypadku bardziej zwraca się uwagę na ich program polityczny, to wciąż rozróżnia się je na zasadzie „kobieta 1” i „kobieta 2” – a ich różnice – wyglądu, zachowania, sposobu wypowiedzania się – są w mediach mocno podkreślane, by naszkicować jeszcze ciekawszy obraz dwóch pań z „męskiego świata polityki”. Dopiero w przypadku trzech (i więcej) kobiet kandydujących na dane stanowisko, można mówić o faktycznej reprezentacji. W tym przypadku utarte stereotypy przestają funkcjonować; utrudnia się przedstawianie ich jako kobiet nastawionych przeciwko sobie, nie są już „skłóconymi koleżankami”, a zwykłymi kontrkandydatkami politycznymi.

Jeśli więc utworzyć spektrum, którego jednym końcem będzie „kobieta-polityk” a drugim „polityczka”, na pierwszym końcu można umieścić te kobiety, które w polityce postrzegane są tylko ze względu na swoją płeć, na drugim natomiast te, które postrzegane są głównie poprzez swoje działania polityczne, czyli między innymi to, jakie zmiany chcą wprowadzać i **co** – a nie **jak** – sobą reprezentują. Ich wygląd i wyobrażenia mediów na temat ich prywatnego życia schodzą na drugi plan, bo dla potencjalnych wyborców i wyborczyń nie to jest najistotniejsze.

#### Beata Szydło. Matka Polka, czyli o naszej *Żelaznej Damie*

Beata Szydło, prezeska Rady Ministrów w Polsce w latach 2015-2017, początkowo wspierała Andrzeja Dudę w wyborach prezydenckich w 2015 r., a po jego wygranej rozpoczęła własną kampanię do Sejmu, która okazała się skuteczna. Dzięki swojej wytrwałej pracy i organizowaniu kampanii wyborczej Dudy, zwróciła na siebie szczególną uwagę swojej partii i została powołana na stanowisko premierki. Wśród kobiet z otoczenia Andrzeja Dudy w trakcie kampanii wyborczej w 2015 roku, to właśnie o Szydło pisano w „Gazecie Wyborczej” najwięcej

artykułów. W porównaniu do czternastu tekstów o żonie, matce i córce Andrzeja Dudy razem wziętych, na temat Szydło powstało 26 tekstów<sup>3</sup>.

Beata Szydło nie jest postrzegana jak „typowa” kobieta w przestrzeni publicznej. Przedstawienie kobiet wiąże się zazwyczaj z fenomenem tzw. „męskiego spojrzenia” (ang. *male-gaze*), przekonania, że kobiety służą temu, by zaspokoić męskie oko (na różne sposoby; m.in. estetycznie czy seksualnie), więc prezentuje się je w sposób wystarczająco atrakcyjny. Jednak Szydło odbiega od takiej percepcji: zamiast być przedstawiana jako atrakcyjna dziewczyna, jest przedstawiana jako pocieszna kobieta – matka, która słusznie zadba o Polaków i Polki w przypadku wygrania wyborów. Jest postacią nieseksualną (czego nie należy mylić z „aseksualną”, ponieważ jej faktyczna tożsamość psychoseksualna nie powinna grać istotnej roli), dzięki czemu nie odbiera się jej jako potencjalnej partnerki seksualnej – nie doszukuje się w niej cech erotycznych. W swojej analizie kampanii parlamentarnej na Lubelszczyźnie w 2015 r. Agnieszka Łukasik-Turecka pisze: *Jako żona, która wychowała dwóch synów (w tym jednego na księdza), prowadziła dom, pracowała w miejskim domu kultury i poznała zwyczajne życie, jest bardziej przekonująca w głoszeniu nowych haseł wyborczych PiS<sup>4</sup>, zwracając uwagę na dominującą rolę Szydło jako matki również w życiu prywatnym. Wobec takiego wrażenia trudno jest ją postrzegać jako potencjalną kochankę czy żonę; automatycznie zestawia się ją więc z figurą matki. Dbając o mir domowy i swoich synów, symbolizowała troskę o całą Polskę, którą jej powierzono. Polski symbol Matki Polki, patriotycznej kobiety poświęcającej się dla rodziny, w szczególności dla swoich dzieci i zapewnienia im dobrej przyszłości w kraju, wpisuje się w wizję Beaty Szydło – czy bardziej tego, jaki wizerunek był przez nią i jej partię kreowany. Konserwatywne poglądy, umiłowanie tradycji, wychowanie jednego ze swoich synów na księdza, dbanie o „sprawę polską”, wyznanie katolickie i obiekcje do walki o równość płci zarysowują dokładny szkic Szydło jako alegorii zmęczonej i heroicznej kobiecej postaci mitycznej.*

---

<sup>3</sup> Katarzyna Brzoza, *Kobiety w polskich wyborach prezydenckich 2015 na przykładzie publikacji „Gazety Wyborczej”*, w: *Polskie wybory 2014-2015: kontekst krajowy i międzynarodowy — przebieg rywalizacji — konsekwencje polityczne*, red. M. Kolczyński, t. 1 (S. 352-369), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 362.

<sup>4</sup> Agnieszka Łukasik-Turecka, *Beata Szydło vs Ewa Kopacz, Elżbieta Kruk vs Joanna Mucha: kampania kobiet w: Oblicza wyborów: Studia wyborcze i analizy kampanii parlamentarnej w 2015 roku na Lubelszczyźnie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.

Jednak *być kobietą to nie lubić władzy; mieć władzę – to zrezygnować z kobiecości*, konkluduje Agnieszka Graff<sup>5</sup>. Gdy więc Beata Szydło przejęła władzę, niejako wyrzekła się swojej kobiecości. Nie weszła jednak całkowicie w rolę męską. Graff wspomina o idei „3M”: miłość, małżeństwo, macierzyństwo – zestaw wartości, który można przypisać Beacie Szydło w jej działalności politycznej. W trakcie jej rządów była przedstawiana jako osoba zdecydowana i staranna. Konserwatywno-prawicowe poglądy jej partii, prezydenta Dudy i jej samej wpływały na twarde i dyskryminujące poglądy odnośnie osób LGBTQ+ czy osób uchodźczych. Tak jak Margaret Thatcher za swoich czasów w Wielkiej Brytanii, tak również Beata Szydło została okrzyknięta nieugiętą, konserwatywną i jednocześnie matczyną „kobietą-polityk”. Jej zdanie o samej sobie odbiega jednak mocno od wrażenia, które starała się sprawiać. W swojej analizie obecności wizerunków kobiet w polskich wyborach prezydenckich w 2015 r. w artykułach „Gazety Wyborczej” Katarzyna Brzoza wspomina słowa Beaty Szydło: *Wiem, mówią, że jestem nudna i nijaka. Ale wolę być taka, uczciwie pracować, niż budować karierę na fajerwerkach*.<sup>6</sup>

### Izabela Jaruga-Nowacka. Feministka, polityczka, działaczka

Druga z wybranych polityczek, Izabela Jaruga-Nowacka, jest przykładem osoby zaangażowanej politycznie, ale przede wszystkim działającej społecznie i oddolnie. Jako polityczka Unii Pracy, która później częściowo przekształciła się w Sojusz Lewicy Demokratycznej, była obecna w walce o prawa kobiet, o prawa mniejszości, o poprawienie sytuacji ekonomicznej wśród osób najbiedniejszych oraz o obecność polityków i polityczek w kwestiach najbardziej palących społeczeństwo – od samego początku swojej działalności<sup>7</sup>. Nie bała się używać słowa „feministka”, którym chętnie samą siebie określała, a w Manifach (demonstracjach o charakterze feministyczno-aktywistycznym) brała udział prawie od samego początku ich istnienia. W ten sposób przez wielu została zapamiętana jako osoba wychodząca z Sejmu, spotykająca się z ludźmi i wysłuchująca ich głosów, co pozytywnie wpłynęło na jej wizerunek.

<sup>5</sup> Agnieszka Graff, *Świat bez kobiet...*, s. 50.

<sup>6</sup> Katarzyna Brzoza, *Kobiety w polskich wyborach prezydenckich 2015 na przykładzie publikacji „Gazety Wyborczej”*, w: *Polskie wybory 2014-2015: kontekst krajowy i międzynarodowy — przebieg rywalizacji — konsekwencje polityczne*, red. M. Kolczyński, t. 1 (S. 352-369), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017.

<sup>7</sup> Beata Maciejewska, Katarzyna Kądziela, Zuzanna Dąbrowska (red.), *Drogi równości: Izabela Jaruga-Nowacka – polityczka, feministka, działaczka lewicy*, Fundacja Przestrzenie Dialogu, Gdańsk 2011.



Jaruga-Nowacka była zaangażowana w działalność feministyczną od lat 80. Dopiero w 2001 roku powołano ją na stanowisko pełnomocniczki rządu ds. równego statusu mężczyzn i kobiet, gdzie pracowała przy trzy lata, by następnie zostać wicepremierką i ministrami polityki społecznej. Szczególnie mocno podkreślała wagę feminatywów, o które walczyła na każdym stanowisku, na którym urzędowała. Jarudze-Nowackiej zdarzało się nazywać samą siebie „pierwszą ministrami”, zwracając uwagę na rewolucyjność żeńskiej formy językowej i tego, do jakiego stanowiska mogą dotrzeć kobiety w polityce (i nie tylko). Jak pisze Beata Maciejewska: *Mówiło się o »żeńskich końcówkach Jarugi«, bo to ona konsekwentnie wprowadzała w obieg język równościowy*<sup>8</sup> i dalej: *Rzeczywiście »ministra« na razie nie przyjęła się w języku. Ale na przykład »posłanka« – już tak – mówi Małgorzata Tkacz-Janik, działaczka polityczna i społeczna. – A przecież, gdy Izabela Jaruga-Nowacka w latach 90. weszła po raz pierwszy w skład polskiego parlamentu i zwracała uwagę, by nazywać ją posłanką, nazwa ta kojarzyła się głównie z postaniem. A dziś jest ona w codziennym użyciu.*<sup>9</sup> Dlatego tym bardziej przykro się czyta się na stronie Jarugi-Nowackiej na Wikipedii zwroty takie jak: „polska polityk”<sup>10</sup>, „była pierwszym pełnomocnikiem”<sup>11</sup> czy „była ministrem”<sup>12</sup>. Jednak sama rewolucyjność tej kobiety została przez ludzi zapamiętana i dziś jest kojarzona z walką o istotne społecznie kwestie.

Osoby działające równoległe do Izabeli Jarugi-Nowackiej określały ją mianem kompetentnej, pięknej i feministycznej<sup>13</sup>, podkreślając trudność pełnienia kilku ról społecznych na raz: dbającej matki, kochającej i ciepłej żony, silnej polityczki. Jej opisy, zwłaszcza te spiswane po śmierci, zdają się opowiadać o idealnej kobiecie, umiejącej łączyć wszystkie powierzone jej zadania. Warto przytoczyć chociażby fragment, który oddaje zachwyty Beaty Maciejewskiej nad posłanką: *Piękna, mądra, wykształcona, wrażliwa, z wyrazistymi poglądami i wiedzą. Na dodatek spełniona żona i matka. Kobieta, która na sejmowej mównicy prezentowała merytoryczne argumenty przeciwko wysyłaniu wojsk do Afganistanu, wieczorami chodziła z mężem na spacer z psami, siadała z rodziną przy dużym stole, żeby porozmawiać o minionym dniu, a przed*

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Izabela Jaruga-Nowacka, pl.wikipedia.org, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Izabela\\_Jaruga-Nowacka#cite\\_note-9](https://pl.wikipedia.org/wiki/Izabela_Jaruga-Nowacka#cite_note-9), dostęp z 11 czerwca 2023.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> *Drogi równości: Izabela Jaruga-Nowacka...*, s. 21.

świętami lepiła pierogi. Kobieta, która w każdej przestrzeni swojego życia potrafiła się zrealizować.<sup>14</sup> Autorka tekstu śmiało zarysowuje swoje wyobrażenie życia Jarugi-Nowackiej, w którym wręcz szokuje zderzenie domowej gospodyni i polityczki podejmującej decyzje w najtrudniejszych kwestiach. Jest w tym pewne idealizowanie jej postaci, co jednak nie jest dziwne, biorąc pod uwagę typ publikacji, do której teksty zostały napisane (księgi pamięciowej po tragicznej śmierci Jarugi-Nowackiej w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem). Jeśli Beata Szydło jest „Matką Polką”, to w tym przypadku Izabelę Jarugę-Nowacką można porównać do *superwoman*, żeńskiego odpowiednika *supermana*, który na co dzień *incognito* bohatercko ratował świat, prowadząc jednocześnie życie spokojnego, mało popularnego dziennikarza, którego nikt nie podejrzewałby o niesamowite zdolności. Jaruga-Nowacka, kobieta, którą pamięta się z jej rewolucyjnych działań, stała się super-człowiekiem i w ten sposób zapisała w zbiorowej pamięci.

### Magdalena Ogórek. Działaczka lewicy, ideolożka prawicy

Z ostatnią, trzecią polityczką, sprawa przedstawia się zdecydowanie trudniej. Wynika to między innymi ze zmieniającej się pozycji politycznej Magdaleny Ogórek. Jej kariera rozpoczęła się od działalności w Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jednak po wyborach w 2015 r., w których zresztą Ogórek startowała jako przedstawicielka SLD, zaczęła publicznie popierać Andrzeja Dudę oraz jego partię, a niedługo później stała się czołową ideolożką prawicowych mediów. Tygodnik „Polityka” opisuje jej działalność jako *jedną z najdziwniejszych karier dekady i poszukiwanie nowego sposobu na istnienie w polityce*.<sup>15</sup> Jak więc doszło do tego, że Magdalena Ogórek przeskoczyła na drugą stronę barykady, nie tylko sympatyzując ze swoimi niedawnymi przeciwnikami, ale także zmieniając własne poglądy?

Analizując przypadek Ogórek, można sięgnąć po mitologiczną postać tzw. *trickstera* (z ang.: przechera, szachraj), która pojawia się w różnych kulturach, szczególnie u rdzennych ludów Ameryki. *Trickster* to niejednoznaczna i sprytna osoba, która zajmuje się łamaniem zasad, sprzeciwia się ustalonym normom i porządkom, funkcjonując na granicy — zazwyczaj mitologicznego dobra i zła. Przez swoją niejednoznaczność oraz zmienianie obozów politycznych (finalnie trafiając do Telewizji Publicznej), Magdalena Ogórek sprawia wrażenie osoby oderwanej od wszelakich partii i działającej raczej dla siebie — w ten sposób opisuje ją

---

<sup>14</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>15</sup> Malwina Dziedzic, *Magdalena Ogórek: teraz lwica prawicy?*, „Polityka” z 21 czerwca 2016, s. 22.

Agata Nowakowska z „Gazety Wyborczej”, pisząc: [...] *zachowuje się jak wolny elektron, samodzielny byt polityczny. Luźno – jeśli w ogóle – związany z SLD.*<sup>16</sup> W trakcie kampanii prezydenckiej w 2015 r. Ogórek traktowano bardzo chłodno, nie wróżąc jej jakiegokolwiek prawdopodobieństwa zwycięstwa. Co więcej, krytykowano sposób prowadzenia jej kampanii, jej wystąpienia, program wyborczy, udział w debacie, a nawet widziano w niej powód problemów całej ówczesnej lewicy i rozpadu SLD<sup>17</sup>.

Dosyć dziwnej obrony Magdaleny Ogórek podjęła się jedna z dziennikarek, Dominika Wielowieyska, w swoim tekście *Dajmy Ogórek szansę. Tusk też był kiepski na starcie*<sup>18</sup>, pisząc: *Jest powszechnie wyśmiewana i właśnie to może sprawić, że wiele osób zagłosuje na nią choćby z przekory. Łaska wyborców na pstrym koniu jeździ. (...) Wzbudza zazwyczaj negatywne emocje i jest powszechnie krytykowana: niepoważna, bez dorobku, jest instrumentem w ręku Leszka Millera i jego ludzi. Nie chce konfrontacji z mediami, bo niewiele ma do powiedzenia. (...) Może jednak w komentarzach publicystów jest ślad uprzedzeń, że blondynka ze sztucznie wydłużonymi rzęsami nie może mieć nic do powiedzenia i nigdy niczego się nie nauczy? (...) A fala niechęci i lekceważenia, jaka przewaliła się w mediach ogólnopolskich, szczególnie w tabloidach, może przynieść skutek odwrotny do zamierzonego. To może wzmocnić w ludziach poczucie, że ta dziewczyna jest niesłusznie niszczone za to, że jest młoda i ładna.*<sup>19</sup>

W ten sposób dochodzimy do kwestii jednej z najważniejszych przy omawianiu obecności Magdaleny Ogórek w mediach, bowiem zwraca się uwagę głównie na jej wygląd. Przez perspektywę powierzchowności jej kariera polityczna jest niekiedy kompletnie skreślana (co Wielowieyska nazywa „falą niechęci i lekceważenia”), innym znów razem podkreślana i wyszczególniana. W ten sposób znów zwracamy do spoglądania nie na polityczkę, a na kobietę-polityka, która pojawia się na scenie politycznej z powodu faktu, że jest kobietą. W tym jednak

---

<sup>16</sup> Agata Nowakowska, *Ogórek wyslizgnęła się Sojuszowi*, „Gazeta Wyborcza”, 17 kwietnia 2015, za: Katarzyna Brzoza, *Kobiety w polskich wyborach prezydenckich 2015 na przykładzie publikacji „Gazety Wyborczej”*, w: *Polskie wybory 2014-2015: kontekst krajowy i międzynarodowy — przebieg rywalizacji — konsekwencje polityczne*, red. M. Kolczyński, t. 1 (S. 352-369), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017.

<sup>17</sup> Katarzyna Brzoza, *Kobiety w polskich wyborach prezydenckich 2015 na przykładzie publikacji „Gazety Wyborczej”*, w: *Polskie wybory 2014-2015: kontekst krajowy i międzynarodowy — przebieg rywalizacji — konsekwencje polityczne*, red. M. Kolczyński, t. 1 (S. 352-369), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 361.

<sup>18</sup> Dominika Wielowieyska, *Dajmy szansę Ogórek. Tusk też był kiepski na starcie*, „Gazeta Wyborcza”, z 20 marca 2015.

<sup>19</sup> Ibidem, za: Katarzyna Brzoza, *Kobiety w polskich wyborach prezydenckich 2015 na przykładzie publikacji „Gazety Wyborczej”*, w: *Polskie wybory 2014-2015: kontekst krajowy i międzynarodowy — przebieg rywalizacji — konsekwencje polityczne*, red. M. Kolczyński, t. 1 (S. 352-369), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 361.

przypadku trudno powiedzieć, czy taki był cel owej kampanii prezydenckiej z 2015 roku, czy był to zwyczajnie element kultury patriarchalnej spoglądającej „męskim spojrzeniem” na kobietę ubiegającą się o stanowisko prezydentki. Widać jednak, że wątek zachodniego kanonu piękna i wpisywania się w niego przez Magdalenę Ogórek pozostawał bardzo żywy również po wyborach prezydenckich; jeszcze w 2017 roku pod artykułami na jej temat można było znaleźć nienawistne komentarze odnoszące się bezpośrednio do wyglądu Ogórek, co miało być próbą wyrażenia swojej niechęci do samej jej osoby: *Ta pani Ogórek z cieniutkimi nóżkami i rączynami, z zapadniętą klatką piersiową, z fryzurą ala uczennica i ubierająca się jak mała dziewczynka jest po prostu żałosna.*<sup>20</sup> [pisownia oryginalna]. Wygląd Magdaleny Ogórek wykorzystywany jest do prób jej wykpienia i niezgodzenia się z jej polityką czy wartościami przez różne osoby, co jest wygodne, zwłaszcza gdy zamieszcza się tak nieprzyjemne rzeczy anonimowo w sieci: *Typowa blondyna traktowałam ją kiedyś poważnie ale jak można tak nisko upadać i tak się sprzedąć za parę srebrników*<sup>21</sup> [pisownia oryginalna]. Na pierwszy komentarz „plusem” zareagowało 561 osób, na drugi 33.

### Matka Polka, superwoman i trickster. Gdzie są te kobiety?

Wszystkie trzy przypadki, skrajne i zupełnie różne, zarysowują szerszą perspektywę przedstawiania kobiet w polityce polskiej. Środki masowego przekazu cały czas ulegają stereotypom i potrzebom przypisania jakiejś roli kandydatkom. Odbywa się to nagminnie – i to nie tylko w Polsce. Warto przypomnieć sobie chociażby lata 90. w Wielkiej Brytanii, czyli szczyt zainteresowania członkami i członkiniami brytyjskiej rodziny królewskiej. Księżna Diana, będąca swojego rodzaju polityczką (pełniącą rolę publiczną na rzecz państwa), pomimo wystąpień i działalności charytatywnej była rozpoznawana jedynie na skutek swoich ubrań, a jej „revenge dress”, którą założyła tuż po pojawieniu się w mediach informacji o zdradzie jej męża, urosła do ikonicznego wydarzenia popkultury. Jak bardzo byśmy nie chcieli odejść od przedmiotowego traktowania kobiet, wciąż jest do tego daleko – i w przypadku polityki nie ma wyjątku.

---

<sup>20</sup> Komentarz użytkownika „bogu” z 27 grudnia 2017 pod artykułem Kamila Sikory, *Katoliczka, feministka, hipokrytka. Magdalena Ogórek promuje w TVP bohatera skandalicznego nagrania*, „Wirtualna Polska. Opinie” z 27 grudnia 2017, <https://opinie.wp.pl/katoliczka-feministka-hipokrytka-magdalena-ogorek-promuje-w-tvp-bohatera-skandalicznego-nagrania-6202851755616385a>, dostęp z 24 marca 2023.

<sup>21</sup> Ibidem, komentarz użytkownika „Krybo” z 6 stycznia 2018.

Można więc doszukiwać się cech wspólnych między prezentowaniem „kobiecości” u Beaty Szydło, Izabeli Jarugi-Nowackiej i Magdaleny Ogórek. Co jednak ciekawsze, to próba umieszczenia ich w spektrum „kobieta-polityk a polityczka”, ponieważ to na tej osi rozgrywa się główna różnica bohaterek. Można próbować obronić tezę, że każda z wyżej wymienionych kobiet była bardziej polityczką niż kobietą-politykiem, ponieważ stała za nią program wyborczy, decyzje polityczne, próba rywalizacji z innymi politykami i polityczkami; jednak w przypadku Magdaleny Ogórek trudno jest postawić ostateczną opinię. Każdej również można przypisać jedną z symbolik: czy będzie to miłująca tradycję, swój kraj i dzieci „Matka Polka”, czy będzie to silna i bohaterska *superwoman*, czy może samodzielna i luźno związana z jakimikolwiek grupami *tricksterka* – każda wyróżnia się szczególnym podejściem do swojej działalności i prowadzi polityczną aktywność w sposób typowy dla siebie. Należy natomiast zwrócić uwagę, by podejście do polityczek, jak i kobiet-polityków, było otwarte i pełne chęci zrozumienia, nie zaś było próbą ich uciszenia czy wykluczenia, co jeszcze bardziej by ograniczyło obecność kobiet w polityce – zarówno bierną, jak i aktywną. Już teraz, patrząc na statystyki reprezentacji kobiet w polskim Parlamencie, chciałoby się zawołać: gdzie są te kobiety? Bo chciałoby się, żeby były – konserwatywne lub nie, prawicowe lub lewicowe, stałe w swoich poglądach lub zmieniające partie, działaczki uliczne lub piszące sprawozdania, obecne lub nieobecne, demonstrujące lub nie – ale żeby były i reprezentowały nas wszystkie.



## #Silnirazem czy siła w Razem? Powyborcze rozdanie Lewicy

15 października był jednym z najważniejszych dni w najnowszej historii Polski. Nie chcę wpadać w banał, ale ponad 74% frekwencji i ludzie stojący w kolejkach do głosowania do trzeciej nad ranem na wrocławskim Jagodnie (dajcie im ten tramwaj!) pokazują, że nie były to dla nas „pierwsze lepsze” wybory. Z polaryzacją dominującą w każdym elemencie życia społecznego i oboma głównymi obozami podkreślającymi dziejową wagę tych wyborów emocje sięgały zenitu. Ostatecznie Prawo i Sprawiedliwość osiągnęło najwyższy wynik (35,38% poparcia, 194 mandaty), ale ze swoją wątpliwą zdolnością koalicyjną nie zapowiada się na to, by mogli utworzyć rząd. Do tej roli przygotowuje się Koalicja Obywatelska (30,7%, 157 mandatów), Trzecia Droga (14,4%, 65 mandatów) i Lewica (8,6%, 26 mandatów), z Donaldem Tuskiem na fotelu premiera<sup>1</sup>. Nie oznacza to jednak, że wszystkie partie dotychczasowej „demokratycznej opozycji” wygrały te wybory. Lewica, chociaż znajdzie się w rządzie, to do podziału dostała zdecydowanie najmniejszy kawałek tortu, tracąc względem poprzednich wyborów parlamentarnych prawie połowę posłów. Jednocześnie jedna z jej frakcji przerosła oczekiwania i nie dość, że nie straciła ani jednej szabli, to jeszcze dorzuciła dodatkową do swojej kolekcji. Mowa tu o partii Razem, która z siedmioma posłami i posłankami oraz dwoma senatorkami<sup>2</sup> istotnie zwiększyła swoją parlamentarną reprezentację. Ten zauważalny precedens wyraźnie nie spodobał się politykom Nowej Lewicy, co słychać zarówno w mediach, jak też w zakulisowych

<sup>1</sup> <https://wybory.gov.pl/sejmsenat2023/> [dostęp: 19.11.2023].

<sup>2</sup> Jedną z nich, Magdalena Biejał, otrzymała też fotel wicemarszałkini.

opowieściach<sup>3</sup>. Wzmocnienie frakcji partii Razem otwiera też dyskusję o układzie sił i potencjalnej przyszłości lewej strony polskiej polityki, szczególnie gdy już wiadomo, że partia Razem nie znajdzie się w rządzie<sup>4</sup>.

### Panowie, policzmy głosy

Przechodząc do świata twardych danych i cyfr, KW Nowa Lewica w minionych wyborach osiągnął wynik 1,86 miliona głosów, co przełożyło się na 8,6% poparcia i 26 mandatów. KW Sojusz Lewicy Demokratycznej w 2019 roku uzyskał poparcie 2,31 miliona głosujących, notując 12,56% poparcia i 49 miejsc w izbie niższej<sup>5</sup>. Zasadnicza różnica polega jednak na tym, że tym razem lewicowcy będą tworzyć rząd (już wiadomo, że Krzysztof Gawkowski obejmie fotel wicepremiera i ministra cyfryzacji). Zależnie więc od tego czy chcemy widzieć szklanę do połowy pełną, czy do połowy pustą można argumentować teoretyczną wygraną bądź przegraną Nowej Lewicy. Z pewnością można wypunktować kilka zauważalnych problemów: pomimo teoretycznie bardziej sprzyjającego klimatu, lista lewicowa straciła prawie pół miliona głosów, a jej klub w Sejmie uszczuplił się o połowę. Oczywiście mają dziewięcioro senatorów, ale, jakkolwiek nobliwa funkcja by to nie była, w nadchodzącej kadencji nie będzie to izba istotna politycznie. Kolejnym ciosem, przede wszystkim wizerunkowym, były wydarzenia w okręgu nr 32 (Sosnowiec) – lewicowym zagłębiu na zachodniej ścianie Polski. To właśnie tam jeden z przewodniczących partii (i obecny głównodowodzący lewicowego okrętu) Włodzimierz Czarzasty uzyskał prawie dwa razy głosów mniej niż startujący z ostatniego miejsca Łukasz Litewka. Nie chcę niczego ujmować postłowi-debiutantowi: słyszy się o nim, iż był aktywnym radnym od lat, a jego kampania wyborcza z pieskami była marketingowym

---

<sup>3</sup>W, Ferfecki, *Rosną szanse Małgorzaty Kidawy-Błońskiej na fotel marszałka Senatu*, 31.10.2023, <https://www.rp.pl/polityka/art39346581-rosna-szanse-malgorzaty-kidawy-blonskiej-na-fotel-marszalka-senatu> [dostęp 19.11.2023].

<sup>4</sup> money.pl, *Partia Razem poza rządem. Pominęto jej postulaty*, 10.11.2023, <https://www.money.pl/gospodarka/partia-razem-pozarzadem-pominieto-jej-postulaty-6961632016607936a.html> [dostęp 19.11.2023].

<sup>5</sup><https://sejmsenat2019.pkw.gov.pl/sejmsenat2019/pl/wyniki/sejm/pl> [dostęp 19.11.2023].

strzałem w dziesiątkę<sup>6</sup>. Porównując go z bądź co bądź przewodniczącym partii, to Czarzasty powinien „wciągać” młodszego kolegę do Sejmu, a nie odwrotnie<sup>7</sup>. Tymczasem to fajny, przystojny „gość od piesków” (o – jak się okazuje – niespecjalnie lewicowych poglądach<sup>8</sup>) swoim wynikiem zapracował na mandat politycznego wyjadacza. Rezultat Czarzastego to jedna z najbardziej wyraźnych żółtych kartek, jaką widziałem w polityce.

Trudno też znaleźć bezpośredni czynnik, który zaważył na tak mocnym spadku całej formacji. Kampania była poprawna: może zbyt merytoryczna dla żadnego krwi i igrzysk wyborcy, ale jednak bez większych wpadek czy kontrowersji. Działania w terenie wydawały się rezonować z wyborcami, obecność w mediach również (wyróżniając chociażby przemowę Czarzastego podczas Marszu Miliona Serc czy solidny występ w debacie TVP Joanny Scheuring-Wielgus). Sam byłem przekonany, że dorzucenie do ekipy liderek trzech tenerek w kampanii tak silnie skupionej na kobietach było świetnym posunięciem<sup>9</sup>. W związku z tym przyczyn szuka się raczej na zewnątrz: mówi się o wyjątkowo wysokiej frekwencji, która wspomogła partie centrowe, przenoszeniu głosów na najsilniejszą frakcję demokratyczną, silną polaryzację czy też głosowanie taktyczne na Trzecią Drogę, która miała odbijać się od prognozy<sup>10</sup>. Istnieje też szansa, iż problem znajdował się w konkretnych kandydatach.

Partia Razem może mieć jednak powody do zadowolenia. Każdy jej poseł z IX kadencji ponownie dostał się do parlamentu (Magdalena Biejat przeszła do Senatu, reszta ponownie zasiadła w ławach sejmowych), a ich grono powiększyło się o posłanki Dorotę

---

<sup>6</sup> Noizz, *Zamiast polityków promował psy do adopcji. Przegania lidera listy*, 16 października 2023, <https://noizz.pl/spoleczenstwo/zamiast-politykow-promowal-psy-do-adopcji-przegania-lidera-listy/zn97ech> [dostęp 19.11.2023].

<sup>7</sup> Ż. Gotowska-Wróblewska, *Niecodzienna kampania do Sejmu. I o mały włos pozbawiłby mandatu Czarzastego*, 17.10.2023, <https://wiadomosci.wp.pl/niecodzienna-kampania-do-sejmu-i-o-maly-wlos-pozbawilby-mandatu-czarzastego-6953101292657600a> [dostęp 19.11.2023].

<sup>8</sup> A. Lewańska, *Poseł od piesków jednak nie taki fajny? Chodzi o aborcję*, 14.11.2023, <https://noizz.pl/spoleczenstwo/posel-litewka-promujacy-adopcje-pieskow-nie-taki-fajny-chodzi-o-aborcje/xx1lsmb> [dostęp 19.11.2023].

<sup>9</sup> M. Kolanko, *Lewica przedstawia swoje hasło. Obiecuje, że Polacy będą pracować krócej*, 2.09.2023 <https://www.rp.pl/wybory/art39045671-lewica-przedstawia-swoje-haslo-obiecuje-ze-polacy-beda-pracowac-krocej> [dostęp 19.11.2023].

<sup>10</sup> Ł. Lipiński, *Ile mogło być głosów taktycznych na Trzecią Drogę? Kilka wniosków z badań i sondaży*, 24.10.2023, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2232288,1,ile-moglo-byc-glosow-taktycznych-na-trzecia-droge-kilka-wnioskow-z-badan-i-sondazy.read> [dostęp 19.11.2023].



Olko i Joanne Wichę oraz senatorkę Annę Górską. Sukcesu nie dano im jednak na tacy, bowiem kandydatki i kandydaci Razem musieli o niego walczyć, wielokrotnie przeskakując konkurentów z wyższych miejsc na listach. Tak więc w okręgu podwarszawskim Joanna Wicha wyprzedziła Arkadiusza Iwaniaka, w Warszawie startująca z czwórki Dorota Olko osiągnęła drugi wynik, a w Krakowie Daria Gosek-Popiołek zdominowała Macieja Gdulę (który do teraz przeżywa to na Twitterze<sup>11</sup>). Niewiele zabrakło też do mandatu Marcie Stożek z Wrocławia, która uzyskała lepszy wynik niż większość wybranych z tego okręgu posłów. Zaskoczeniem był senacki okręg nr 63, w którym to Anna Górską odbiła mandat faworytowi, Dariuszowi Drelichowi z PiS. W tej sytuacji łatwiej jest wskazać na konkretne czynniki, które przyczyniły się do tego rewelacyjnego wyniku. Przede wszystkim widać było, iż kampanie kandydatów Razem odbywały się głównie w terenie. Nietrudno było wpaść na ulicach Warszawy na Dorotę Olko, własnoręcznie rozdając ulotki i pytając o życie. Z kolei Anna Górską, jak sama mówi, „gryzła trawę” na Kaszubach<sup>12</sup>. Słychać też, iż wbrew wyborczemu prawu „twoim największym konkurentem jest każda osoba z tej samej listy”, Razemki bardzo wspierały się nawzajem. Można chociażby przytoczyć Martynę Jałoszyńską (siódmką z Warszawy), która od pewnego momentu namawiała swoich wyborców do głosowania na Olko<sup>13</sup>. Nie bez znaczenia był też fakt, iż większość tych „przeskoczonych” mandatów zdobyły młode debutantki, nierzadko wyprzedzając starszych od siebie mężczyzn z doświadczeniem parlamentarnym.

### Koalicja wadliwych świateł drogowych

Wydawać by się mogło, iż wyniki wyborów nie kłamią, a obite SLD w parze ze wzmocnionym Razem są zapowiedzią zmiany. Lewica nie funkcjonuje jednak w próżni i w obecnej, słabej kondycji musi mierzyć się z silną Koalicją Obywatelską i niebywale mocną Trzecią Drogą (najlepszy wynik dla trzeciego komitetu w historii wyborów w Polsce).

<sup>11</sup> M. Gdula, *Wiele osób jest zawiedzionych zapisami umowy koalicyjnej.* (...), 11.11.2023, [https://twitter.com/m\\_gdula/status/1723447872815788325](https://twitter.com/m_gdula/status/1723447872815788325) [dostęp 19.11.2023].

<sup>12</sup> A. Górską, I. Dudkiewicz, *Górską, senatorka Partii Razem: „Gdy słyszałam, że wysłano mnie na pożarcie, myślałam: «Potrzymajcie mi piwo»*”, 21.10.2023, <https://magazynkontakt.pl/gorska-senatorka-partii-razem-gdy-slyszalam-ze-wyslano-mnie-na-pozarcie-myslalam-potrzymajcie-mi-piwo/> [dostęp 19.11.2023].

<sup>13</sup> M. Jałoszyńska, *Czasami siostrzeństwo wymaga tego, by zrobić krok w tył i stanąć za koleżanką.*, 8.10.2023, <https://www.facebook.com/martynajaloszynskarazem/posts/pfbid022XAk1AGnYEjaiejc7i6cncpkUceVijNv3D9GAJXuH87xXbo1Hydem25ZW91amaUrl> [dostęp 19.11.2023].

Efekty tego centroprawicowego zwrotu w koalicji widać już teraz, chociażby czytając umowę koalicyjną. Nie ma w niej ani słowa o aborcji czy związkach partnerskich, a za znak dobrej woli wyborcom lewicowym ma wystarczyć zdanie o ściganiu z urzędu mowy nienawiści i mglista zapowiedź rozdziału Kościoła od państwa<sup>14</sup>. Oczywiście to, że coś nie znalazło się na papierze, nie znaczy, że przepadło na najbliższe cztery lata, ale osoby zainspirowane do pójścia na wybory między innymi spotem Inicjatywy Wschód mogą czuć się na ten moment zawiedzione<sup>15</sup>.

Bezpośrednim łącznikiem Lewicy z resztą partii koalicyjnych i głównym negocjatorem jest Włodzimierz Czarzasty. To jego (i Roberta Biedronia) podpis znalazł się pod umową koalicyjną i to on ma najlepsze kontakty z pozostałymi liderami, w szczególności z Donaldem Tuskiem. Tym bardziej, że liberałowi takiemu jak Tusk bezsprzecznie bardziej po drodze jest z weteranami z SLD niż ideowcami z Razem. Uczucie to jest oczywiście obustronne: w końcu partia Razem powstała w 2015 roku jako odpowiedź na pseudolewicowych neoliberalistów i rządu Platformy Obywatelskiej<sup>16</sup>. Dodając do tego obawę Czarzastego przed nadmiernym wzmocnieniem Razem i jego słynną sprawność w grach wewnątrzpartyjnych, brak obecności Razemków w rządzie nie powinien dziwić<sup>17</sup>.

Sytuacja, w której postawiona została partia Adriana Zandberga i Magdaleny Biejat, zawierała jedynie dwa wyjścia, z czego oba złe. Z jednej strony mogli walczyć o dołączenie do rządu, po raz kolejny łamiąc swój własny kręgosłup moralny (po pójściu do wyborów z neoliberalistami z SLD i Wiosny w 2019 roku) i brać odpowiedzialność za działania tego rządu. W tej sytuacji prawdopodobnie Marcelina Zawisza objęłaby niedofinansowane

---

<sup>14</sup> Umowa Koalicyjna zawarta między Koalicją Obywatelską, Trzecią Drogą Polska 2050 Szymona Hołowni Polskie Stronnictwo Ludowe i Nową Lewicą, 10.11.2023, <https://platforma.org/upload/document/203/attachments/433/UmowaKoalicyjna.pdf> [dostęp 19.11.2023].

<sup>15</sup> Inicjatywa Wschód, *Cicho już byliśmy*, 2.10.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=3D4p1q-wuhM> [dostęp 19.11.2023].

<sup>16</sup> S. Klauziński, *Partia Razem. Nowa partia dla prekariuszy*, 27.05.2015, <https://wyborcza.pl/7,75398,17999137,partia-razem-nowa-partia-dla-prekariuszy.html> [dostęp 19.11.2023].

<sup>17</sup> Polityka Insight, *Jak ułoży się Lewica? | Codziennik wyborczy*, 19.10.2023, <https://open.spotify.com/episode/1DhDF1qmygErUJxcCgDHay?si=e48e9b0e432a4666> [dostęp 19.11.2023].

ministerstwo zdrowia, czyli kukułcze jajo wśród resortów<sup>18</sup>. Bez faktycznej możliwości dokonania zmiany, za to będąc wieczne biczowaną za kolejki do lekarzy, przepracowanych specjalistów i ceny leków. Oprócz tego przez długi czas na stole znajdowała się Magdalena Biejat jako marszałkini Senatu, jednakże ta opcja została storpedowana zarówno przez Czarzastego, jak i dosadne wypowiedzi samej zainteresowanej<sup>19</sup>. Z drugiej strony mogli zdecydować się nie poprzeć rządu, co obecnie wydaje się być preferowanym rozwiązaniem, i stać się koalicyjną opozycją, będącą kontrapunktem dla PiSu i Konfederacji. Takim rozwiązaniem Razem umywałoby ręce i zachowało ideały, ale w końcu domyślnym celem polityka powinno być rządzenie, a co za tym idzie wprowadzanie zmian. Pozbawiając się miejsca przy stole ministerialnym na częściowo własne życzenie wysłała się sprzeczny komunikat do swoich wyborców i struktur. Wygraliśmy z zapasem, zrobiliśmy świetny wynik, ale to jeszcze nie ta jesień, w 2027 już na pewno spełnimy nasze obietnice? Po czasie łatwiej będzie ocenić jaka decyzja była właściwa, choć ewentualny brak poparcia dla rządu byłby bezapelacyjnie śmiałym ruchem.

Niezależnie od decyzji, jaką podejmie partia Razem, cała reszta Lewicy również pozostaje w trudnym położeniu. Chociaż dostała obietnicę fotela Marszałka Sejmu na drugą połowę kadencji (do 2025 roku obradami będzie zarządzał Szymon Hołownia) i wicepremiera z ministrem cyfryzacji, trudno jest jej pochwalić się wieloma sukcesami. Początkowo typowana na faworytkę do objęcia ministerstwa edukacji Agnieszka Dziemianowicz-Bąk została przesunięta w kierunku ministerstwa rodziny i polityki społecznej. Doszło do tego w związku z naciskami ludowców, którzy mieli bać się, że zostanie ona „anty-Czarnkiem”<sup>20</sup>. Samo ministerstwo edukacji ma powrócić do poprzedniej formuły (podziału na ministerstwo edukacji narodowej oraz ministerstwo nauki i szkolnictwa wyższego), a miejsca w nim mają objąć kolejno Barbara Nowacka z

---

<sup>18</sup> P. Gumowska, M. Polak, *Marcelina Zawisza na ministerkę zdrowia? "Nie uchylałabym się, ale jest warunek"*, 30.10.2023, <https://www.rynekzdrowia.pl/Polityka-zdrowotna/Marcelina-Zawisza-na-ministerke-zdrowia-Nie-uchylalabym-sie-ale-jest-warunek,251531,14.html> [dostęp 19.11.2023].

<sup>19</sup> Rzeczpospolita, *Magdalena Biejat straciła szansę na wysokie stanowisko*, 7.11.2023, <https://www.rp.pl/wybory/art39367651-magdalena-biejat-stracila-szanse-na-wysokie-stanowisko> [dostęp 19.11.2023].

<sup>20</sup> A. Szcześniak, *Ministerstwo edukacji jednak dla Lewicy?*, 8.11.2023, <https://oko.press/ministerstwo-edukacji-jednak-dla-lewicy> [dostęp 26.11.2023].

Inicjatywy Polskiej i Dariusz Wieczorek z Lewicy<sup>21</sup>. Dodatkowo, dość zaskakująco, w rządzie pojawi się Katarzyna Kotula w roli enigmatycznie brzmiącej ministry do spraw równości, której kompetencje pozostają niejasne<sup>22</sup>. Udział Lewicy w rządzie zamyka się w tych trzech resortach (oraz ministrze bez teki), które nie mogą działać za wiele samodzielnie, a które w razie potrzeby zawsze można „przystrzyc”. Brak też informacji o wyodrębnieniu ministerstwa mieszkalnictwa z ministerstwa infrastruktury, o co postulowała Lewica w trakcie wyborów. Na szczęście dla nich, Nowacka należy do progresywnego skrzydła KO i będzie raczej chętnie słuchać rad swoich kolegów i koleżanek z lewej strony. Odczytuję to jako gest dobrej woli, ale najmniejszy koalicjant musi przyjąć to, co więksi gracze chcą mu zostawić.

### Układanka pełna paradoksów

Odchodząc na chwilę od tego, co związane z bezpośrednimi pracami Sejmu i polityczną układanką, należałoby przyjrzeć się szerzej danym wyborczym. Bazując na analizie badania late poll przygotowanej przez TVN24, widać, że elektorat Lewicy nie zmienił się diametralnie, choć otrzymał kilka dotkliwych ciosów. Przede wszystkim wśród kobiet, pod które skrojona była znaczna część jej kampanii<sup>23</sup>, Lewica osiągnęła znacznie gorszy wynik niż w 2019 roku: spadła z 12,6% do 10,1%.<sup>2425</sup>. Tąpnięcie nastąpiło też w małych miastach (12,2% spadło do 8,3%) i, co ciekawe, w dotychczasowych bastionach partii lewicowych, a więc największych miastach. Wśród ich mieszkańców w 2019 roku

---

<sup>21</sup> A. Gardulska, *Dariusz Wieczorek. Kim jest minister nauki i szkolnictwa wyższego w rządzie Tuska?*, 9.12.2023, <https://wyborcza.pl/7,75398,30487931,dariusz-wieczorek-kim-jest-minister-nauki-i-szkolnictwa-wyzszego.html> [dostęp 10.12.2023]

<sup>22</sup> M. Chrzczonowicz, *Katarzyna Kotula. Ministra równego traktowania i praw kobiet. Czym zajmie się nowa pełnomocniczka?*, 9.12.2023, <https://oko.press/katarzyna-kotula-ministra-rownego-traktowania-i-praw-kobiet> [dostęp 10.12.2023]

<sup>23</sup> K. Przyborska, *Kampania Lewicy będzie miała twarz kobiety*, 14.06.2023, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/kampania-lewicy-rozmowa-z-robertem-biedroniem/> [dostęp 19.11.2023].

<sup>24</sup> Forsal, *Wyniki wyborów parlamentarnych 2019 [EXIT POLL]*, 13.10.2019, <https://forsal.pl/artykuly/1434700,wybory-2019-wyniki-wyborow-parlamentarnych-exit-poll.html> [dostęp 19.11.2023].

<sup>25</sup> TVN24, *PiS z głosami rolników i robotników. Przedsiębiorcy za Koalicją Obywatelską*, 15.10.2023, <https://tvn24.pl/wybory-parlamentarne-2023/jak-glosowaly-grupy-zawodowe-wybory-2023-7392886> [dostęp 19.11.2023].

wyborcy SLD stanowili 19,2%, która to liczba skurczyła się w tym roku do 14,5%<sup>26</sup>. Największą różnicę widać jednak wśród rzadko wspomianej puli wyborców lewicy: emerytów i rencistów. Poparcie z ich strony spadło niemalże o połowę, z 10,3% do 5,5%. Niezmiennie nie udało się też trafić do domyślnej grupy lewicowych wyborców, jakimi powinni być robotnicy (5,1%). I chociaż Lewicy udało się przekonać do siebie 17,4% głosujących z przedziału 18 – 29 lat (niemalże tyle samo co w 2019), to był to zaledwie czwarty wynik, za kolejno: KO, Trzecią Drogą i Konfederacją.

Z przytoczonych danych wyborczych i sondażowych wyłania się obraz przeciętnej wyborcy Lewicy: młodej kobiety z dużego miasta, o wyższym wykształceniu lub nadal studiującej (najwyższy wynik partii był wśród uczniów i studentów – 21,6%). Do tego ta przeciętna młoda kobieta jest bardziej liberalna gospodarczo niż jej koleżanka popierająca PO czy Trzecią Drogę<sup>27</sup>. Zależy jej na małżeństwach jedнопłciowych, legalizacji aborcji i humanitarnym traktowaniu uchodźców, ale zlikwidowałaby 800+ i prawdopodobnie poparłaby obniżki podatków. Stoi to w zasadniczym kontraście z programem Lewicy, która mówi o rozbudowie systemu świadczeń społecznych, stawiając na budowę mieszkań komunalnych, opodatkowanie cyfrowych gigantów oraz utrzymanie wyżej przywołanego 800+<sup>28</sup>. I co być może jeszcze bardziej paradoksalne, ta przeciętna wyborczyni stoi w jeszcze większej kontrze do programu partii Razem<sup>29</sup> – prospołecznego skrzydła Lewicy, które przecież osiągnęło świetny wynik w wyborach parlamentarnych. W tych samych wyborach, w których cała Lewica straciła pół miliona głosujących. Jedni wydają się częściowo trafiać do swojego elektoratu i tracić, a drudzy ekonomicznie idą mu na przeciw i zyskują.

Ten fenomen wynika z naprawdę szerokiego rozstrzału lewicowych wyborców. Osoba mająca poglądy prawicowe w Polsce w tych wyborach mogła wybierać między

---

<sup>26</sup> TVP Info, *Wieś i małe miasta głosowały na PiS, największe miasta wybrały KO*, 13.10.2019, <https://www.tvp.info/44783958/wies-i-male-miasta-glosowaly-na-pis-najwieksze-miasta-wybraly-ko> [dostęp 19.11.2023].

<sup>27</sup> A. Machowski, *Socjalny PiS, liberalna opozycja. Drugi sondaż obywatelski pokazał ideowe profile elektoratów*, 3.07.2023, <https://wyborcza.pl/7,75968,29935542,socjalny-pis-liberalna-opozycja-drugi-sondaz-obywatelski-pokazal.html> [dostęp 19.11.2023].

<sup>28</sup> *Program Wyborczy KW Nowa Lewica*, <https://klub-lewica.org.pl/program> [dostęp 19.11.2023].

<sup>29</sup> *Deklaracja programowa partii Razem*, <https://partiarazem.pl/deklaracja-programowa> [dostęp 19.11.2023].

merytoryczną prawicą, agrarną prawicą, społeczną prawicą i skrajną prawicą. Teoretycznie, mogła też szukać szczęścia przy liberalnych centrystach, których lider powtarza swoje poparcie dla legalizacji aborcji do końca pierwszego trymestru<sup>30</sup>, przez co stracił kartę prawicowca w polskich warunkach. Osoba mająca poglądy lewicowe, mogła wybierać między centrową Nową Lewicą, skupiającą działaczy byłej Wiosny i SLD oraz nastawioną bardziej społecznie partią Razem, tak czy siak idące pod jednym szyldem. Przez to lewicowy wyborca nie miał realnej szansy wyboru listy, z którą zgadza się najbardziej. Jeśli ktoś w przeszłości zawiódł się na PO, a nie mógł zdzierżyć PiS, to zawsze miał do wyboru Trzecią Drogę. Jeśli ktoś uznał, że PiS za bardzo „zmięktł”, bądź zbyt skupił się na „rozdawnictwie”, mógł postawić krzyżyk przy Konfederacji. Jeśli ktoś miał na górze swojej listy kandydata z PSLu, który zawiódł jego oczekiwania, wciąż mógł wybrać listę KO. Jeśli natomiast na „jedynce” listy Nowej Lewicy znalazł się członek SLD, który rozczarowywał od lat, czy skompromitowany lokalny działacz, to wybór kandydata z dalszego miejsca był najczęściej tylko pozorny. W większości przypadków takie głosy podbijały jedynie szanse polityków ze szczytu listy.

Jednakże, pomimo bycia jedyną partią otwarcie deklarującą się jako lewicowa, Lewica uzyskała niecałe 9% głosów, podczas gdy komitety uznające się bądź powszechnie uznawane za prawicowe zyskały ponad 57%. Nie znaczy to wcale, iż postulaty lewicowe są na lata skazane na polityczny niebyt. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie, że są one powszechnie popularne. W końcu od początku tego tysiąclecia poparcie dla wysokiego poziomu świadczeń społecznych nigdy nie spadło poniżej 80%<sup>31</sup>. Podobnie od czasu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2020 roku rośnie akceptacja dla aborcji – w badaniu z marca 2023 roku miała to być ponad połowa ankietowanych<sup>32</sup>. Tym bardziej powinien dziwić wynik Lewicy: dlaczego w tej sytuacji dwa plusy dają jeden minus? Głównie dlatego,

---

<sup>30</sup> Polsat News, *Donald Tusk: Aborcja do 12 tygodnia tylko i wyłącznie decyzją kobiety. Przygotowaliśmy projekt*, 31.08.2022, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2022-08-31/donald-tusk-aborcja-do-12-tygodnia-tyko-i-wylacznie-decyzja-kobiety-przygotowalismy-projekt/> [dostęp 19.11.2023].

<sup>31</sup> CBOS, *Elektoraty o istotnych kwestiach społeczno-politycznych*, 5.08.2021, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K\\_091\\_21.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_091_21.PDF) [dostęp 19.11.2023].

<sup>32</sup> Z. Dąbrowska, *Sondaż: Ponad 80 proc. Polaków za liberalizacją przepisów dotyczących aborcji*, 10.03.2023, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art38100641-sondaz-ponad-80-proc-polakow-za-liberalizacja-przepisow-dotyczacych-aborcji> [dostęp 19.11.2023].

iz są to elektoraty rozłączne: zwolennicy aborcji są umiarkowanie liberalni gospodarczo, a zwolennicy państwa opiekuńczego są konserwatywni światopoglądowo. Te dwie grupy, obecnie najczęściej skupione wokół Koalicji Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości, stanowią większość wyborców. Ci pierwsi to młodzi, wykształceni ludzie z wielkich miast, skupieni na sobie, o szerokich horyzontach i możliwościach. Drudzy zazwyczaj mieszkają na wsiach i w małych miastach, pamiętają czasy przed 1989 rokiem i efekty transformacji ustrojowej (ze szczególnym wskazaniem na plan Balcerowicza), cenią sobie silne więzi społeczne podtrzymywane między innymi przez Kościół oraz niechętnie patrzą na naruszanie istniejącego porządku. Nic w tym dziwnego, że o wykluczeniu komunikacyjnym i problemach ze znalezieniem pracy najczęściej mówią ci, których bezpośrednio to dotyka. Z tego powodu zarówno progresywnej lewicy, jak i konserwatywnym liberałom spod znaku między innymi Jakuba Kuleszy, bardzo trudno jest znaleźć dla siebie przestrzeń.

Ta sama zależność tłumaczy też dobry wynik partii Razem. Zwraca się ona głównie do młodych (choć nie tylko), którym od początku bliska jest idea państwa opiekuńczego. W ten sposób zagospodarowuje ten fragment elektoratu, dodatkowo działając w terenie i pomagając niesprawiedliwie potraktowanym osobom z zakładów pracy<sup>33</sup>. Dodatkowo już teraz są oni postrzegani jako „mózg” Lewicy w Sejmie, który generuje innowacje i którego to postulaty są z czasem implementowane – choć nierzadko w okrojonej formie – do głównego programu Lewicy. Rozwiązuje to też paradoks spadającej Nowej Lewicy: do niedawna centroprawicowe PO (z ich słynną polityką „cieplej wody w kranie”) przesuwa się w coraz bardziej progresywne rejony, które uosabia chociażby Rafał Trzaskowski. Prezydent Warszawy pozostaje od lat w czołówce polityków o najwyższym zaufaniu społecznym<sup>34</sup> i wydaje się być idealnym reprezentantem swoich wyborców. Na tyle idealnym, że w ogromnym stopniu przyciąga wyżej wymienioną przeciętną wyborczynię Lewicy i jest traktowany w samej partii jako ogromne zagrożenie, które może odpowiadać

---

<sup>33</sup> Razem w terenie, <https://media.partiarazem.pl/releases/razem-w-terenie> [dostęp 19.11.2023].

<sup>34</sup> Rzeczpospolita, *Sondaż: Andrzej Duda dopiero trzeci w rankingu zaufania. Duże zmiany*, 25.10.2023, <https://www.rp.pl/polityka/art39320101-sondaz-andrzej-duda-dopiero-trzeci-w-rankingu-zaufania-duze-zmiany> [dostęp 19.11.2023].

za znaczny odpływ elektoratu<sup>35</sup>. Dość dobitnym wyrazem tego sentymentu były wybory prezydenckie w 2020 roku, gdzie reprezentant Lewicy, Robert Biedroń, osiągnął 2,2% poparcia w porównaniu do ponad 30% poparcia dla kandydata KO. I chociaż Trzaskowski w drugiej turze musiał uznać wyższość urzędującego prezydenta Andrzeja Dudy, to wciąż zaprowadził do urn ponad 10 milionów obywateli – wynik, który w każdych innych wyborach prezydenckich ostatnich dwóch dekad dałby mu zwycięstwo z bezpiecznym zapasem.

Patrząc na te dwa trendy – wzmacnianie partii Razem i progresywizację KO – można zacząć się zastanawiać, gdzie jest teraz miejsce Nowej Lewicy? Szukając najlepiej kojarzących się nazwisk tej formacji, usłyszemy raczej o Adrianie Zandbergu i jego wystąpieniu z 2015 roku czy Agnieszce Dziemianowicz-Bąk (obecnie przewodniczącej z ramienia SLD, ale poprzednio należącej do Razem) i jej planach na reformę edukacji, niż o Włodzimierzu Czarzastym, za którym ciągnie się przeszłość w PZPR i akcji „Hiacynt”, czy Robercie Biedroniu, któremu wciąż nie wybaczone niezrzeczenia się mandatu europosła<sup>36</sup>. Równowaga sił wewnątrz frakcji lewicowych z każdą chwilą zmienia się na korzyść Razem, o czym doskonale wiedział Czarzasty, blokując kandydaturę Magdaleny Biejat na marszałkinię Senatu. Jednocześnie z prawej strony nadciąga nowa odłoga Koalicji Obywatelskiej, z Rafałem Trzaskowskim i jego inicjatywą Campusu Polska Przyszłości. Campus, który po trzech latach można z całą pewnością nazwać ogromnym sukcesem, jest wyjściem KO do młodych, liberalnych i progresywnych. Brzmi znajomo? Dla przeciętnej wyborczyni Lewicy z pewnością. Tym trudniej znaleźć jej powód, dla którego miałyby zdecydować się poprzeć niszowe ugrupowanie z Czarzastym czy Biedroniem, zamiast oferującej podobne postulaty, większej i sprawniejszej Koalicji Obywatelskiej z twarzą

---

<sup>35</sup> Polityka Insight, *Lewica szuka serca* | *Codziennik wyborczy*, 5.09.2023, <https://open.spotify.com/episode/1pQus1RCIN21ocEOIDzNE3?si=a8528280c59245b7> [dostęp 19.11.2023].

<sup>36</sup> Demagog, *Czy Robert Biedroń obiecał rezygnację z mandatu europosła?*, 5.03.2020, <https://demagog.org.pl/wypowiedzi/czy-robert-biedron-obeccal-rezygnacje-z-mandatu-europosla/> [dostęp 19.11.2023].



Trzaskowskiego. W końcu, podobnie jak większość z nas, lubi wygrywać i głosować na zwycięzców<sup>37</sup>.

### Zmiany (nie)wielkie

Dla jednych 15 października był wyczekiwany oddechem w duszącej rzeczywistości, dla innych końcem pewnego trwającego marzenia. Polska zaś została pierwszym krajem w Europie, który wypadł z trajektorii prawicowego populizmu. Pamiętajmy jednak, że nie dokonana się tu dziejowa zmiana, a co najwyżej krok w innym kierunku niż dotychczas. Na to, że był to zaledwie krok, wpływa rozkład sił wyborczych. Centroprawicowa Trzecia Droga osiągnęła najlepszy wynik dla trzeciego ugrupowania w historii, natomiast Lewica, która mogłaby być najsilniejszym motorem zmiany, została podczas tych wyborów sprowadzona na ziemię. Jednocześnie w niej samej rośnie partia Razem, która już teraz przygotowuje się do stopniowego przejmowania struktur i dziedziczenia pozycji po obecnych działaczach Nowej Lewicy. Mając przewagę w ambicji, ideowości i, co być może najważniejsze, wieku, główni działacze Razem wydają się być idealnymi spadkobiercami szyldu Lewicy. Nie tylko dlatego, że istotna część elektoratu utożsamia się z bardziej wyrazistymi postulatami niż rozwodnionym, "post-wiosennym" przekazem, ale też dlatego, że centrum przestaje być dostępną ścieżką. Szukająca tam miejsca Koalicja Obywatelska ma poparcie, siłę oraz pieniądze, by w razie potrzeby rozpychać się łokciami i wypchnąć mniejszą koleżankę. W związku tym ucieczka do przodu, praca u podstaw i walka o nowego, dorastającego wyborcę, ucząc się na błędach Europy Zachodniej, brzmi jak najbardziej optymalna strategia. I chociaż jesteśmy świeżo po wyborach i wciąż odczuwam przesylenie kampanią, to już nie mogę się doczekać nowej Nowej Lewicy w wyborach za cztery lata.

---

<sup>37</sup> S. Singh, *Voting for the winning party makes people happier with democracy, especially if the winning party is highly preferred*, 16.04.2014, <http://buff.ly/1hovdrx> [dostęp 19.11.2023].



## Wykolejeni. Dlaczego piłkarska reprezentacja Polski przez ostatnie lata zalicza regres?

Z pewnością piłka nożna to w Polsce sport narodowy. Futbol nad Wisłą jest zjawiskiem socjologicznym, zaś sama dyscyplina, w ślad za ogromną rzeszą Polaków śledzących z mniejszą bądź większą uwagą rozgrywki krajowe oraz zagraniczne, budzi ogromny szum medialny. Nic więc dziwnego, że wokół piłkarskiej reprezentacji Polski narosło niezdrowe wręcz zainteresowanie. Wszelkie wydarzenia związane z Kadrami zajmują umysły milionów rodaków. To zaś stanowi świetną pożywkę dla mediów, które taśmowo publikując kolejne relacje i komentarze (okraszone nierzadko sensacyjnym tonem) napędzają koło reprezentacyjnej obsesji. W konsekwencji każdy sukces fetowany jest nieproporcjonalnym do niego uniesieniem, natomiast każde niepowodzenie przyjmowane jest jako katastrofa.

Widoczne jest to również obecnie. Drużyna narodowa zakończyła bowiem swój udział w kwalifikacjach do Euro 2024, nie osiągając bezpośredniego awansu do turnieju, mając jednak pewną furtkę w postaci baraży. Są one ostatnią szansą na udział w mistrzostwach Starego Kontynentu. Sęk w tym, że mierna gra oraz szereg afer wokół kadry znacząco uderzyły w wizerunek grupy. Brak bezpośredniego awansu z grupy, która wydawała się jedną z najłatwiejszych w historii naszych kwalifikacji, a na domiar złego kompromitujący dwumecz ze wschodzącym potentatem europejskiej piłki – Mołdawią, sprawiły, że większość kibiców nie wierzy w awans. Co więcej, niejednokrotnie można było się zetknąć z opinią, iż hipotetyczna obecność w czempionacie po prostu nam się nie należy, a zamiast Polski lepiej poradziłyby sobie reprezentacje państw kojarzących się raczej jako piłkarskie peryferia (za to grające ambitniej od *Biało-czerwonych*). By zrozumieć, jaką drogę przebrnęła polska kadra do jej obecnego położenia, cofnijmy się o dekadę.

## Wykolejeni. Dlaczego piłkarska reprezentacja Polski przez ostatnie lata zalicza regres?

W 2013 roku reprezentacja znajdowała się w rozsypce. Krótka i, delikatnie mówiąc, nieudana kadencja Waldemara Fornalika zakończyła się brakiem awansu na Mistrzostwa Świata. Polacy grali kiepsko, zaś mecze usypiały nawet najbardziej zagorzałych kibiców. Oczywista była potrzeba rewolucji, zarówno na stanowisku szkoleniowca, jak i wykrystalizowania się w końcu stałego składu po wielokrotnych rozładach w zespole. W konsekwencji ówczesny prezes PZPN, Zbigniew Boniek, powierzył stanowisko selekcyjnego Adamowi Nawatce z misją awansu do Euro 2016. Nawatka, choć nie był faworytem mediów i kibiców, dość szybko zaczął zyskiwać zaufanie. Przełomowym momentem ówczesnej kadry był rozegrany 11 października 2014 roku mecz z reprezentacją Niemiec zakończony zwycięstwem 2:0. Pierwsza w historii *victoria* nad sąsiadami zza Odry wywołała eksplozję radości w Polsce i zapoczątkowała ogromne zainteresowanie drużyną. Pomagało w tym stworzenie zajmującego się tematyką kadry kanału na Youtube „Łączy nas piłka”, którego twórcy zza kulis pokazywali zgrupowania reprezentacji. Na Euro Polska zakwalifikowała się bez większego problemu, zaś na samej imprezie doszła do ćwierćfinału, ulegając jedynie przyszłym mistrzom, to jest Portugalczykom. Było to najlepsze osiągnięcie *Biało-czerwonych* w historii występów na Mistrzostwach Europy. Nic więc dziwnego, że eliminacje do odbywających się w 2018 roku Mistrzostw Świata rozpoczęto z ogromnym optymizmem. Te nasza kadra przebrnęła pomyślnie – awansując z pierwszego miejsca w grupie. Widać było jednak już pierwsze symptomy słabości drużyny, które zostały bezlitośnie obnażone przez Duńczyków w przegranym 0:4 blamażu w Kopenhadze. Od tego meczu Adam Nawatka zaczął modyfikować ustawienie zespołu odchodząc z klasycznego, ale już czytelnego dla rywali 4-4-2, w kierunku formacji z trzema stoperami. Koncepcja ta jednak zawiodła, a nieudany występ na Mistrzostwach Świata zakończył się dymisją trenera.

Reprezentację objął Jerzy Brzęczek, którego wybór jawił się jako jeszcze bardziej egzotyczny pomysł niż zatrudnianie Nawatki 5 lat wcześniej. Początki wyglądały nieźle – w pierwszym meczu zremisował w Lidze Narodów z reprezentacją Włoch po obiecującej grze. Z biegiem czasu było jednak coraz gorzej. Choć Kadra pomyślnie przeszła przez eliminacje do Euro 2020, zrobiła to w kiepskim stylu. Sama gra opierała się w głównej mierze na męczeniu się z każdym przeciwnikiem i liczeniu na łut szczęścia lub indywidualny

błysk Roberta Lewandowskiego (jak w rewanżu ze Słowenią). Brak wyraźnego planu na mecze i słaba postawa w Lidze Narodów (należy jednak przyznać – będącej rozgrywkami drugo lub trzeciorzędny), spowodowały utratę zaufania do Brzęczka przez kibiców, związek, a co najważniejsze przez piłkarzy<sup>1</sup>. Zbigniew Boniek, uległszy presji, w styczniu 2021 roku zwolnił selekcjonera, powołując na jego miejsce Portugalczyka Paulo Souse. Za jego kadencji Polska zagrała na Euro 2020 (odbywającego się w 2021 roku z powodu pandemii Covid-19), nie wychodząc jednak z grupy. Reprezentacja zakwalifikowała się natomiast do baraży Mistrzostw Świata w Katarze mających się odbyć pod koniec 2022 roku. Kadrcze Sousy udało się zremisować po dobrej grze z dwoma potentatami: na Euro z Hiszpanią, zaś w eliminacjach z Anglią, co w trakcie kadencji poprzednika wydawało się nieosiągalne. Dość niespodziewana rezygnacja Portugalczyka na kilka miesięcy przed meczami barażowymi postawiła jednak reprezentację w trudnej sytuacji. Nowy Prezes PZPN Cezary Kulesza próbując ratować sytuację postawił na faworyta mediów, sprawdzonego ligowca, mającego na koncie pewne sukcesy z reprezentacją do lat 21 - Czesława Michniewicza. Drużyna pod jego wodzą wygrała mecz barażowy ze Szwecją, dzięki czemu zakwalifikowała się do finałów Mistrzostw Świata. W Lidze Narodów, która miała być przetarciem przed rozgrywanym pod koniec roku Mundialem, Polsce szło ze zmiennym szczęściem. Obok niezłych spotkań zdarzały się kompromitacje, jak choćby porażka 1:6 z Belgią. Pewien ferment wśród opinii publicznej dodatkowo siała kwestia kontrowersyjnej przeszłości selekcjonera, którego część dziennikarzy oskarżała o udział w aferze korupcyjnej kilkanaście lat wcześniej<sup>2</sup>. Niemniej reprezentacja do turnieju w Katarze przystępowała z dużymi nadziejami na awans do fazy pucharowej. Ten udało się osiągnąć, choć o stylu i meczach takich, jak ten z Argentyną, pewnie najlepiej zapomnieć. *Białoczerwoni* odpadli w 1/8 finału z ówczesnymi mistrzami świata Francuzami, choć – dla

---

<sup>1</sup>Najlepszym tego zobrazowaniem jest sławna reakcja Roberta Lewandowskiego poproszonego o scharakteryzowanie pomysłu, jaki Kadra miała na mecz z Włochami w listopadzie 2020 roku. [https://www.youtube.com/watch?v=\\_61er2izM54](https://www.youtube.com/watch?v=_61er2izM54) [dostęp;20.11.2023].

<sup>2</sup>Cezary Kawecki, Szymon Jadczak grzmi: "Dzień hańby". Reakcje na konferencję Michniewicza <https://www.sport.pl/pilka/7,65037,28060204,internauci-reaguja-na-konferencje-michniewicza-nie-pamietam.html> [dostęp;20.11.2023].

odmiany – po dobrej grze. Prawdziwe trzęsienie ziemi miało przyjść jednak dopiero po turnieju.

### Problemy w Związku

By zrozumieć sytuację polskiej kadry, nie sposób pominąć tematu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Instytucja ta przez lata cieszyła się złą sławą siedliska korupcji i koleśiostwa. Kolejne afery, które przez dekady nawiedzały rodzimy futbol, często były zamiatane pod dywan, a ludzie biorący w nich udział po okresach banicji (nierzadko spowodowanych pobytami w jednostkach penitencjarnych) wracali do świata polskiej piłki. Na stadionach środowiska kibicowskie dawały co prawda wyraz swojej frustracji skandując wulgarne hasła pod adresem organizacji, jednakże z oczywistych przyczyn oburzenie to nie miało żadnego przełożenia na politykę PZPN. Wraz z początkiem prezesury Zbigniewa Bońka odbiór organizacji zaczął się jednak zmieniać. Nowy sternik PZPN chciał zerwać z wizerunkiem anachronicznej, siermiężnej i zabetonowanej instytucji. W konsekwencji znacząco polepszył się pion organizacyjny wokół reprezentacji, zaś w mediach społecznościowych kadra zaczęła być przedstawiana w nowoczesnej, atrakcyjnej formie (czego przykładem był wspomniany już kanał „Łączy nas piłka”). Równolegle *schowano* część skompromitowanych działaczy. Stworzono również Komisję ds. Mediów i Marketingu pod przewodnictwem Janusza Basałaja, w skład której wchodzili również ważni dziennikarze sportowi na czele z Mateuszem Borkiem<sup>3</sup>. Atmosferze dookoła tych działań pomagały także zwycięstwa reprezentacji. Boniek wygrał reelekcję w cuglach, jednak druga kadencja nie była już tak udana. Porażki na dużych turniejach, nietrafione nominacje trenerskie i coraz częstsze angażowanie się w słowne przepychanki na znanym portalu społecznościowym nadszarpaneły wizerunek byłego piłkarza m.in. Juventusu czy Romy. Niemniej, na tle poprzedników kadencja Zbigniewa Bońka wydaje się relatywnie spokojna i udana pod względem sportowym.

---

<sup>3</sup> Bliskie relacje z niektórymi dziennikarzami stanowiły atut w postaci większej sterowalności PR PZPN. Z czasem jednak część opinii publicznej zaczęła krytykować Bońka za koleśiostwo i zbyt duży wpływ mediów na sytuację w Związku.

Powyższego nie można jednak powiedzieć o rządach następcy, a więc obecnego włodarza Związku, Cezarego Kuleszy. Zaczęły się one co najmniej burzliwie, gdyż tylko kilka miesięcy po objęciu stanowiska nowy Prezes PZPN musiał zmierzyć się z kryzysem wywołanym wspomnianym opuszczeniem kadry przez Paulo Souse, który niespodziewanie zerwał kontrakt, by trenować brazylijskie Flamengo. Problem został jednak dość szybko rozwiązany mianowaniem Czesława Michniewicza na nowego selekcjonera. Znany był bowiem jako *trener-zadaniowiec*, potrafiący dość dobrze przygotować swoje drużyny do turnieju. Było to o tyle ważne, iż Polska w dwa miesiące później miała rozegrać baraże o awans do katarskiego Mundialu. Warto przy tym zaznaczyć, że drużyny prowadzone przez Michniewicza nigdy nie grały spektakularnej piłki, zamiast niej preferując defensywny pragmatyzm. Cel udało się osiągnąć i Polska zakwalifikowała się na Mistrzostwa Świata.

Przygotowania do imprezy naznaczone były jednak mniejszymi lub większymi wpadkami wizerunkowymi. Oprócz wspomnianej już debaty nad przeszłością selekcjonera głośnym echem odbiła się sprawa ochroniarza, którego na zgrupowaniu przydzielił PZPN Robertowi Lewandowskiemu. Dominik G. (pseudonim *Grucha*), okazał się być oskarżonym o udział w zorganizowanej grupie przestępczej słynącej z organizacji bójek i uprowadzeń. Dodatkowo do dziś w sieci znaleźć można zdjęcia, na których *Grucha* wykonuje nazistowskie pozdrowienie<sup>4</sup>. PZPN po wybuchu afery zwolnił ochroniarza, lecz niesmak pozostał. Sprawie dodatkowego kolorytu dodaje fakt, iż Dominik G. wywodził się ze środowisk kibicowskich Jagiellonii Białostok, której wieloletnim prezesem był Cezary Kulesza.

Na samym Mundialu atmosfera wokół kadry również była nerwowa. Polska mimo wyjścia z grupy grała słabo, czego najlepszym podsumowaniem był mecz z Argentyną i rzekome prośby polskich piłkarzy, aby *Albicelestes* zwolnili grę, ponieważ strata kolejnej bramki oznaczałaby odpadnięcie Polaków z turnieju. Czesław Michniewicz natomiast

---

<sup>4</sup>Szymon Jadczyk, *Ujawniamy. PZPN zatrudnił Robertowi Lewandowskiemu ochroniarza z gangu neonazistów* <https://wiadomosci.wp.pl/ujawniamy-pzpn-zatrudnil-robertowi-lewandowskiemu-ochroniarza-z-gangu-neonazistow-6832147436939936a> [dostęp;22.11.2023].

nieustannie toczył słowne wojenki z nieprzychylnymi dziennikarzami<sup>5</sup>. Prawdziwym trzęsieniem ziemi była jednak afera dotycząca premii za awans do fazy pucharowej katarskiej imprezy. Głównym jej aktorem był premier Mateusz Morawiecki, który zaproponował kadrowiczom nagrodę w wysokości 30 milionów złotych za wyjście z grupy. Już sam ten fakt wydaje się bulwersujący, ponieważ ofertę złożył szef Rady Ministrów oferując, bądź co bądź, milionerom, (którzy i tak dostaliby premię z PZPN), górę publicznych pieniędzy. Jeszcze bardziej szokująca wydaje się zgoda piłkarzy na przyjęcie premii. Cała transakcja miała pomijać przy tym Związek, co rozwścieczyło Cezarego Kuleszę, który poczuł się zakulisowo rozgrywany przez Kadre i politycznych decydentów. Co gorsza, rozdźwięk w tej sprawie słychać również między zawodnikami. Swoją wersję wydarzeń przedstawił rezerwowy bramkarz Łukasz Skorupski:

*Wychodzimy z grupy i zamiast się cieszyć, nagle zaczęliśmy kłócić się o tę premię. Ci mają mieć tyle, inni tyle. Ale to tak się kłóciliśmy, że nie gadaliśmy z pewnymi zawodnikami. A dzień wcześniej razem śpiewaliśmy. Zbliżał się mecz z Francją. „Lewy” mówi, rada drużyna: „Panowie, dogadajmy się. Nie możemy myśleć o premii, tylko o meczu”. Dogadaliśmy się, żeby już nie rozmawiać o tej premii. Z całym szacunkiem dla pieniędzy, ale nikomu na kadrze ich nie brakuje. Wrócił spokój, zagraliśmy mecz<sup>6</sup>.*

Słowom tym zaprzeczył sam Lewandowski, a także Wojciech Szczęsny, jednakże tak istotny rozdźwięk, a przede wszystkim wyciągnięcie tematu na światło dzienne przez Skorupskiego, ujawnia zgrzyty wewnątrz drużyny. W konsekwencji zamieszania posadę stracił Michniewicz, piłkarze zaś zaufanie kibiców.

### Feralne eliminacje

Atmosfera wokół kadry nie polepszyła się nawet mimo wyboru Fernando Santosa na nowego szkoleniowca Orłów. Szkoleniowiec, który w 2016 roku poprowadził Portugalię do pierwszego w historii mistrzostwa Europy, wydawał się rozsądnym wyborem,

---

<sup>5</sup>Mateusz Miga, *Rok od rozpoczęcia mundialu. Zgruzowany duch sportu* <https://sport.tvp.pl/74227573/reprezentacja-polski-rok-od-rozporzeczcia-mistrzostw-swiata-czeslaw-michniewicz-i-afery-premiowa> [dostęp;22.11.2023].

<sup>6</sup>Łukasz Olkowicz, *Wszystko wypłynęło. "Tak się kłóciliśmy o premie, że nie gadaliśmy z pewnymi zawodnikami" [TYLKO U NAS]* <https://przegladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/reprezentacja-polski/lukasz-skorupski-tak-sie-klocilismy-o-premie-ze-nie-gadalismy-z-pewnymi-zawodnikami/ys6v8bj> [dostęp;23.11.2023].

potrafiącym ujarzmić największe gwiazdy (wszak wiele lat prowadził Cristiano Ronaldo *et consortes*). Jego celem miało być też przeprowadzenie, w ramach gry w łatwej grupie eliminacyjnej, wymiany pokoleniowej w polskiej kadrze. Jasne było bowiem, że reprezentacyjny czas wiekowych liderów pokroju Kamila Glika czy Grzegorza Krychowiaka dobiega końca. Santos zaliczył falstart, przegrywając w wyjazdowym debiucie z Czechami. Później wygrał jednak z Albanią i nic nie wskazywało na nadchodzącą katastrofę. Ta miała miejsce w Kiszyniowie 20 czerwca 2023 roku. Mimo dobrej pierwszej połowy i prowadzenia 2:0, Polska uległa Mołdawii przegrywając 3:2. Porażka była szokiem dla kibiców i przyczynkiem do drwin i memów dla opinii publicznej. Komentatorzy wskazywali na brak charakteru drużyny czy deficyt cech przywódczych u kapitana, a więc Roberta Lewandowskiego. Blamaż ze 171. reprezentacją rankingu FIFA szybko podkopał zaufanie do selekcjonera. Coraz częściej mówiło się o problemach z komunikacją. Santos nie władał innym językiem niż portugalski, co w połączeniu z raczej introwertycznym charakterem mogło tylko wzmacniać trudności w drużynie. Zarzucano mu pomijanie piłkarzy grających w Ekstraklasie, którą, choć zapewne słusznie, uznawał za zbyt mierną sportowo, by przyglądać się jej ze szczególną uwagą. Nasza rodzima liga mogła jednak stanowić rezerwuar nowych twarzy w kadrze. Tych natomiast brakowało, ponieważ w ciągu swojej przygody z reprezentacją Polski Santos nie pozwolił zadebiutować żadnemu zawodnikowi<sup>7</sup>. Portugalczyk, wzorem Michniewicza, nierzadko wdawał się również w utarczki słowne z dziennikarzami na konferencjach prasowych. Na obronę szkoleniowca należy przyznać jednak, iż niejednokrotnie odpowiadał na żenująco tabloidowe pytania żurnalistów. Równolegle w PZPN-ie wybuchały kolejne afery, z których największą była sprawa Mirosława Stasiaka. Pojechał on z kadrą na wyjazdowy mecz do Mołdawii w charakterze gościa. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że były już działacz jest osobą prawomocnie skazaną za korupcję oraz zdyskwalifikowaną przez sam PZPN.

---

<sup>7</sup>Jan Piekutowski, *Jeden z największych grzechów Santosa. Następny selekcjoner nie może na to pozwolić. "Szokująca statystyka"*, <https://www.meczyki.pl/newsy/jeden-z-najwiekszych-grzechow-santosa-nastepny-selekcjoner-nie-moze-na-to-pozwolic-szokujaca-statystyka/220931-nhttps://www.meczyki.pl/newsy/jeden-z-najwiekszych-grzechow-santosa-nastepny-selekcjoner-nie-moze-na-to-pozwolic-szokujaca-statystyka/220931-n> [dostęp: 23.11.2023].



Ogromne oburzenie, które przetoczyło się przez polską infosferę, wymusiło na Kuleszy reakcję. Ta okazała się dość nieudolna, a okraszona takim oświadczeniem:

*W nawiązaniu do publikacji na temat uczestników wyjazdu do Kiszyniowa na mecz reprezentacji Polski z Mołdawią, informujemy, że za każdym razem przekazujemy naszym partnerom biznesowym określoną pulę miejsc. Mirosław Stasiak był uczestnikiem wyjazdu na zaproszenie jednego z partnerów (ze względu na zasady poufności, nie możemy informować, którego z nich)<sup>8</sup>.*

Publikacja, zamiast załagodzić sprawę, tylko ją zaostrzyła. Żaden z wielu sponsorów kadry nie chciał być łączy z skorumpowanym byłym działaczem. Najdobitniej zaprotestowały takie firmy jak InPost czy Tarczyński, które otwarcie rozważyły zerwanie współpracy ze związkiem, do czego ostatecznie nie doszło. Jak wkrótce wyszło na jaw, Stasiak został zaproszony jako osoba towarzysząca przez serwis internetowy Inszury.pl. Podmiot ustami jednego ze współwłaścicieli spółki kierującej stroną przyznał się do błędu, tłumacząc się nieznaną osobą towarzyszącą i brakiem wiedzy o jego przeszłości. Niezależnie jednak od winy sponsora powstaje pytanie, dlaczego nikt w związku nie zorientował się, kto zabierany jest na pokład samolotu do Kiszyniowa i kto będzie siedział w jednej łoży z najważniejszymi przedstawicielami PZPN. Jak się okazało nie była to jedyna afera związana z meczem w Mołdawii, ponieważ nieco później światło dzienne ujrzała historia powrotu reprezentacji z wyjazdu. Wracający samolotem do Warszawy piłkarze nagabywani byli przez nie zawsze trzeźwych gości, komentujących ich wstydliwą porażkę lub nachalnie proszących o zdjęcia<sup>9</sup>. Informacja ta wobec znacznie bardziej medialnych, to jest afery związanej z Mirosławem Stasiakiem i samej porażki z Mołdawią, nie odbiła się jednak aż takim echem.

Nieprzekonujące zwycięstwo z Wyspami Owczymi, porażka z Albanią i ekstremalnie napięta sytuacja wokół kadry skłoniły Santosa do rezygnacji ze stanowiska,

---

<sup>8</sup>Marek Wawrzynowski, *PZPN kłamie? To Kulesza podjął decyzję. Ujawniamy kulisy afery Stasiaka* <https://przekladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/pzpn-klamie-to-kulesza-podjal-decyzje-ujawniamy-kulisy-afery-stasiaka/Ojdfwc2> [dostęp: 24.11.2023].

<sup>9</sup>Łukasz Olkowicz, *Skandal podczas powrotu kadry Polski z Mołdawii. Piłkarze zażenowani* <https://przekladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/reprezentacja-polski/skandal-podczas-powrotu-kadry-polski-z-moldawii-pilkarze-zazenowani/6tcgjkj> [dostęp: 24.11.2023].

co zresztą spotkało się z aprobatą PZPN-u. W miejsce Portugalczyka zatrudniony został weteran ekstraklasowych ławek trenerskich, Michał Probierz. Ten, jak na razie, pokonał Wyspy Owcze, zremisował z Mołdawią i Czechami oraz towarzysko wygrał z Łotwą. Prawdopodobnie poprowadzi kadrę w meczach barażowych (z Estonią i w razie zwycięstwa – Walią lub Finlandią). Ciężko na razie jednak ocenić pracę nowego selektonera ze względu na krótki staż i niewiele jednostek treningowych z drużyną.

### Co dalej z Reprezentacją

Krótki okres pracy szkoleniowców zdaje się być symptomatyczny dla ostatnich lat w reprezentacji Polski. Od rezygnacji Nawałki w 2018 kadra *przeżyła* pięciu szkoleniowców. Dla porównania, w takim samym przedziale czasowym Adam Nawałka zdążył podnieść drużynę z marazmu, odnieść sukces na wielkiej imprezie, zakwalifikować się na Mundial, ponieść na nim klęskę i zrezygnować z prowadzenia reprezentacji. Od tego czasu zespół nie dość, że się nie rozwinął, to w zasadzie zaliczył regres. Częsta zmiana trenera nie pozwoliła wypracować schematów pasujących do wizji konkretnego szkoleniowca. Również kibice, napędzani snami o potędze *Orłów* (w końcu po Euro 2016 przebiliśmy się na krótko do czołowej 10 rankingu FIFA), napompowali balonik oczekiwań wobec kadry, któremu ta nie potrafiła sprostać. Jest to o tyle przykre, że *na papierze* Polska dysponuje co najmniej solidnymi zawodnikami, a młodzi piłkarze wchodzący do reprezentacji w klubach nierzadko prezentują bardzo wysoki poziom. Drużynie brakuje jednak liderów. Zmiana pokoleniowa, która wymusiła rezygnację z dających już zdecydowanie mniej argumentów sportowych Glika czy Krychowiaka, pozbawiła zespół kręgosłupa, który *trzymał* szatnię. Bez dawnych towarzyszy Lewandowski okazał się znacznie mniej charyzmatycznym przywódcą niż się to wcześniej wydawało. Co gorsza, perspektywy nie są optymistyczne. Oglądając prawdopodobnie ostatnie miesiące Wojciecha Szczęsnego w bramce reprezentacji i schyłkowy okres Roberta Lewandowskiego jasne jest, że *Biało-czerwonych* niebawem czeka potężny deficyt zarówno przywódców (nawet jeśli niedoskonałych), jak i gwiazd światowego formatu. To może się w konsekwencji, wobec słabej gry, przełożyć na mniejsze zainteresowanie grą kadry, a więc i odejściem części sponsorów. Bez nich trudniej będzie z kolei znaleźć

### Wykolejeni. Dlaczego piłkarska reprezentacja Polski przez ostatnie lata zalicza regres?

fundusze chociażby na programy rozwojowe dla młodzieży, co w dłuższej perspektywie replikować będzie marazm polskiego futbolu. Pięć lat w piłce nożnej to eon, który w przypadku naszej kadry zmarnowano. Nie widać również jak na razie żadnej wizji wyjścia z sytuacji poza doraźnymi działaniami. Regularne afery związane z PZPN-em nie pomagają w poprawie sytuacji. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia czy związkowi oficjele widzą wagę problemu i czy ekipa Cezarego Kuleszy będzie w stanie zapanować nad kryzysem. Na razie nic na to nie wskazuje.



ا.

م

ل

ا

ت

Kinga Stanaszek

## Nad Tatrami się błyska, czyli co o Słowacji powiedziały nam ostatnie wybory parlamentarne



Wybory parlamentarne to zawsze czas dużych emocji w sferze politycznej. Nasilają się one jeszcze bardziej, kiedy są to wybory przyspieszone, a sytuacja polityczna państwa wydaje się być jak labirynt, z którego nie ma wyjścia. Ostatnio przed trudnym wyborem swoich reprezentantów do Rady Narodowej stanęli Słowacy. Nie był to jednak tylko wybór rządzących, ale także kierunku, w którym będzie zmierzać państwo w polityce międzynarodowej.

### Polityczny labirynt bez wyjścia

To, że od dłuższego czasu sytuacja polityczna na Słowacji była bardzo trudna, jest faktem. Przechodzenie od jednego kryzysu do drugiego, nasilający się populizm, niekompetencja polityków oraz spory wewnętrzpartyjne – to wszystko cechowało słowacką politykę w ostatnich latach i w rezultacie doprowadziło do konieczności przeprowadzenia przedterminowych wyborów parlamentarnych. Doprowadzenie do nich również okazało się być dla rządzących problematyczne. Zamiast przeprowadzić je jak najszybciej i wyjść z impasu, postanowili bez powodu odwlec ich termin o dziewięć miesięcy. To wszystko wygląda jak labirynt bez wyjścia i trudno dziwić się Słowakom, że ich frustracja rosła z każdym dniem, a niechęć do polityków się pogłębiała.

Początkowo spokojny okres kampanii wyborczej zamienił się w czas wzrostu poparcia dla Roberta Fico i powiązanych z nim polityków. Reprezentuje on profil socjodemokratyczny, ale jego partia, Kierunek-Socjalna Demokracja (słow. *sociálna demokracia*, SMER-SD) określana jest także jako partia narodowej lewicy. Jest on także eurosceptykiem. Mniejsze partie wydawały się jednak tego nie zauważać i były zajęte polowaniem na niedźwiedzia, gotowaniem gulaszu, czy innymi zajmującymi czynnościami,

mającymi pomóc im zdobyć jak największe poparcie. Idealnym symbolem obłudy tej kampanii wydaje się być Boris Kollár – bardzo konserwatywny polityk, który ma... 13 dzieci z 11 kobietami!

Powszechnie wiadomo, że chaos i kryzys są pokarmem dla populistów oraz byłych polityków, którzy chwilowo zniknęli ze sceny politycznej ze względu na jakąś aferę. Nie inaczej było tym razem. Nieudolność innych partii politycznych wzmocniła ugrupowanie Roberta Fico – byłego premiera oskarżonego o korupcję, oligarchizację kraju oraz założenie grupy przestępczej i kierowanie nią. Jego strategia polaryzacji społeczeństwa stawała się coraz bardziej skuteczna, co pokazywały sondaże. Potencjalni wyborcy nie widzieli także problemu w jego antyukraińskich wypowiedziach. Do tego doszło sianie paniki ze względu na obecność migrantów – Fico zaprezentował więc repertuar narzędzi, z którym od zawsze czuł się najlepiej<sup>1</sup>.

Analizując okres kampanii wyborczej, warto zwrócić uwagę na poglądy polityczne samych Słowaków. Według badań opinii społecznej z bieżącego roku, aż 49% obywateli uważa, że chcieliby mieć silnego przywódcę, który nie musi przejmować się parlamentem i wyborami. Każdy byłby dla nich lepszy niż niekompetentni politycy, którzy nieustannie się ze sobą kłócą<sup>2</sup>. To pokazuje skłonność Słowaków do autorytaryzmu, w zamian za rozwiązanie problemów społecznych i ekonomicznych. Taka postawa mogła mieć wpływ na ich decyzje wyborcze i ułatwić wybór skrajnych partii, często powiązanych z organizacjami mafijnymi.

### Z deszczu pod rynnę

Nadszedł 30 września – dzień wyborów do Rady Narodowej, która jest jedyną izbą słowackiego parlamentu. Sondaże już od kilku miesięcy wskazywały na zwycięstwo partii Roberta Fico. W elekcji wzięło udział 25 ugrupowań. Kiedy zaczął się wieczór wyborczy, okazało się, że żadne z nich nie może spać spokojnie. Według pierwszych wyników *exit*

---

<sup>1</sup>A. Pyka, *Słowacja na rozstaju dróg. Czy wybory ustabilizują sytuację w kraju?*, „Krytyka Polityczna”, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/ue/slowacja-na-rozstaju-drog-czy-wybory-ustabilizuja-sytuacje-w-kraju/> [dostęp 18.11.2023].

<sup>2</sup>A. Pyka, *Słowacja is the new Węgry? Prawie połowa badanych chciałaby w kraju autorytaryzmu*, „Krytyka Polityczna”, <https://krytykapolityczna.pl/swiat/ue/slowacja-is-the-new-wegry-prawie-polowa-badanych-chcialaby-w-kraju-autorytaryzmu/> [dostęp 18.11.2023].

poll, wybory wygrała partia socjalliberalna Postępowa Słowacja (słow. *Progresívne Slovensko*), jednak po kilku godzinach okazało się, że rzeczywistość jest zupełnie inna. Triumfowała partia SMER-SD z wynikiem 22,94%. Progresívne Slovensko zajęła drugie miejsce, zyskując 17,07% głosów, zaś trzecie na podium było ugrupowanie socjaldemokratyczne założone przez byłego premiera Petera Pellegriniego – Głos-Socjalna Demokracja (słow. *HLAS socialna demokracia*) (14,95%). Do parlamentu weszły także partie, które przyczyniły się do rozpadu koalicji rządzącej – Zwyczajni Ludzie i Niezależne Osobistości (słow. *Obyčajní Ľudia a nezávislé osobnosti*) – z 8,89% głosów oraz Wolność i Solidarność (słow. *Sloboda a Solidarita*) z wynikiem 6,32%. Znajdą się tam także dwa ugrupowania, które w 2020 roku nie przekroczyły progu wyborczego: Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (słow. *Kresťanskodemokratické hnutie*), który uzyskał 6,82% głosów i Słowacka Partia Narodowa (słow. *Slovenská národná strana*) z 5,62%<sup>3</sup>. 25 października 2023 r. zaprzysiężony został czwarty rząd Roberta Fica, złożony z przedstawicieli SMER-SD, HLAS-SD oraz SNS. W trakcie procesu powoływania go nie zabrakło kontrowersji. Na stanowisko ministra środowiska wysunięto kandydaturę Rudolfa Huliaka, który zaprzecza zmianom klimatu i jest propagatorem referendum w sprawie wystąpienia Słowacji z Unii Europejskiej i NATO. Na szczęście prezydent Zuzana Čaputová trzymała rękę na pulsie i odmówiła zaprzysiężenia rządu z Huliakiem w składzie<sup>4</sup>.

Wybranie na premiera polityka oskarżonego o powiązania i prowadzenie grup mafijnych, o jawnie prorosyjskich i antyunijnych poglądach, jest kolejnym przykładem odejścia w Europie Środkowo-Wschodniej od wartości, które jeszcze niedawno uważano za fundamentalne. Odrzucono to, co powinno leżeć u podstaw demokracji. Taki wybór ma wpływ nie tylko na wydarzenia na Słowacji, ale także w całym regionie. Fico to człowiek, który zbudował potężny system korupcyjny do dzisiaj nierozwikłany. Jest radykalnym przeciwnikiem LGBT+ oraz migracji. Jego bliskim współpracownikiem jest premier Węgier Viktor Orban. Najbardziej kontrowersyjnym wydarzeniem z nim związanym było

<sup>3</sup> P. Górecki, *Słowacja. Wybory parlamentarne wygrywa partia byłego premiera Ficy*, „Polska Agencja Prasowa”, <https://www.pap.pl/aktualnosci/slowacja-wybory-parlamentarne-wygrywa-partia-bylego-premiera-roberta-ficy> [dostęp 18.11.2023].

<sup>4</sup>A. Krzysztozek, *Słowacja: Rząd powołany, Fico nowym premierem*, Euractiv, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/slowacja-fico-nowym-premierem/> [dostęp 18.11.2023].

zabójstwo dziennikarza śledczego – Jana Kuciaka<sup>5</sup>. To właśnie wtedy zmuszony był podać się do dymisji.

Poprzedni minister spraw zagranicznych, Rastislav Káčer, określił Fico jako *głównego adwokata Putina na Słowacji*<sup>6</sup>. To oznacza zmianę kierunku polityki zagranicznej tego państwa na prorosyjski, a w rezultacie przeciwstawianie się sankcjom nakładanym na Rosję. Sytuację pogarsza fakt, że poparcie słowackiego społeczeństwa dla Ukraińców jest najniższe ze wszystkich państw UE<sup>7</sup>. Sam Fico zapowiedział wstrzymanie pomocy wojskowej i zablokowanie wejścia Kijowa do NATO<sup>8</sup>.

Na kontrowersyjne kroki ze strony nowego premiera nie trzeba było czekać długo. Ogłosił, że przestaje się kontaktować z czterema mediami, które według niego sieją dezinformację. Bojkot ustanie, gdy redakcje zaczną, według Fico, należycie wypełniać swoje obowiązki. Wstrzymanie rządowej akredytacji dotyczy najbardziej popularnej na Słowacji stacji TV Markiza, gazet „SME” oraz „Dennik N”, a także portalu informacyjnego „Aktuality”. Dla nikogo nie będzie zaskoczeniem, że wszystkie wymienione redakcje w przeszłości krytykowały działania Fico<sup>9</sup>. Taki krok możemy już uznać za dyskryminację niektórych mediów i próbę ograniczenia dostępu do informacji publicznej.

Nowy słowacki rząd podjął już także pierwsze kroki, które możemy rozpatrywać jako antyukraińskie. Odrzucił on 14-sty pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 40,3 mln euro, przygotowany jeszcze przez jego poprzedników. Ogłosił także, że obecnie postrzega pomoc dla Ukrainy wyłącznie jako pomoc humanitarną i cywilną i nie będzie dostarczać Ukrainie broni. Fico dodał również, że UE powinna przestać dostarczać Ukraińcom broń, a stać się rozjemcą w sporze z Rosją. Zadeklarował przy tym brak poparcia dla sankcji, które mogłyby negatywnie wpłynąć na stan jego państwa. Dla

---

<sup>5</sup> J. Bielecki, *Robert Fico zamiast Europy Środkowej wybiera Europę Wschodnią*, „Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/komentarze/art39198631-jedrzej-bielecki-robot-fico-zamiast-europy-srodkowej-wybiera-europe-wschodnia> [dostęp 18.11.2023].

<sup>6</sup> *Słowacja zmęczona i rozedrgana politycznie. Wróci Fico?*, „Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/polityka/art38954501-slowacja-zmeczona-i-rozedrgana-politycznie-wroci-fico>, [dostęp 18.11.2023].

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> J. Bielecki, *op.cit.*

<sup>9</sup> *Premier Słowacji ogłosił bojkot mediów*, „RMF 24”, [https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-premier-slowacji-oglosil-bojkot-mediow,nld,7160979#crp\\_state=1](https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-premier-slowacji-oglosil-bojkot-mediow,nld,7160979#crp_state=1) [dostęp: 19.11.2023].



nowego rządu kluczowa jest obrona własnych granic, współpraca z sąsiadami, sprzeciwienie się wprowadzeniu kwot migracyjnych, a także wzmocnienie narodowej samooceny i patriotyzmu, np. poprzez zwiększenie liczby nadawanych przez radio godzin słowackiej muzyki<sup>10</sup>.

Zwycięstwo ugrupowania SMER-SD przyczynia się do budowania silnego bloku państw wrogo nastawionych do Unii Europejskiej. To z kolei może prowadzić do przeprowadzenia reformy Wspólnoty, która będzie marginalizować kraje niezanujące demokratycznych wartości<sup>11</sup>. Nowy słowacki rząd nie wydaje się tym jednak zbyt przejmować. Mówi raczej o współpracy regionalnej z Grupą Wyszehradzką. Nie wiadomo jednak, czy prorosyjski kierunek rządu słowackiego będzie odpowiadał innym członkom ugrupowania. Wydaje się, że przy obecnym kształcie czeskiej polityki oraz wynikach wyborów parlamentarnych w Polsce, realna jest jedynie bliska kooperacja z Budapesztem. Warto jednak zauważyć, że Orban podkreślał, że ziemie słowackie są węgierskie i ten rewizjonizm może być tutaj przeszkodą.

### *Ta Słowacja nasza mocno do dziś spała*

Wyniki wyborów parlamentarnych na Słowacji nie są pozytywne ani dla niej samej, ani dla regionu środkowoeuropejskiego, ani dla Unii Europejskiej. Jedynym miejscem, gdzie po ogłoszeniu oficjalnych rezultatów można było otwierać szampana, był Kreml. Ta sytuacja spowodowana jest nie tylko chaosem politycznym w samej Słowacji, ale także wzrostem populizmu w całym regionie. Nasz sąsiad wpisał się w trendy, które od pewnego czasu pojawiają się w każdym z państw Grupy Wyszehradzkiej.

Warto zauważyć, że wybory parlamentarne mogą być dopiero początkiem katastrofy. Wiosną 2024 r. Słowacy będą wybierać nową głowę państwa. Wiadomo już, że o reelekcję nie będzie się ubiegać obecna prezydent Čaputová. Przyznała, że były to jej najcięższe pod względem zawodowym i ludzkim cztery lata w życiu i nie ma siły do zaangażowania się w pełnienie tej funkcji przez kolejną kadencję. Trudno się dziwić takiej

---

<sup>10</sup> P. Miedziński, *To koniec pomocy dla Ukrainy? Słowacja odrzuciła pakiet pomocy dla Kijowa*, „Portal Obronny”, <https://portalobronny.se.pl/wojna-w-ukrainie/to-koniec-pomocy-dla-ukrainy-slowacja-odrzucila-pakiet-pomocy-dla-kijowa-aa-ZhcS-Cb1Y-vXFn.html> [dostęp 18.11.2023].

<sup>11</sup> J. Bielecki, op.cit.

decyzji - była coraz częściej i ostrzej atakowana przez przeciwników politycznych. Ludzka psychika ma swoje granice, a wyzwiska, które padały w stosunku do niej i jej rodziny wykaczały poza wszelkie, społecznie akceptowalne normy. Za te ataki odpowiedzialny był przede wszystkim SMER-SD. Na jednym z dużych spotkań z udziałem partii podburzano tłum do skandowania wulgarnych haseł pod jej adresem. Określano ją mianem *kukielki sterowanej z ambasady USA*. Pojawiły się też pogróżki skierowane zarówno do niej, jak i jej córek<sup>12</sup>.

Nie wiadomo jeszcze, kto zdecyduje się kandydować w wyborach w 2024 r. Jako tych, którzy mogą ubiegać się o głosy elektoratu obecnej prezydentki wymienia się byłego szefa dyplomacji Ivana Korčoka oraz naukowca i przedsiębiorcę Roberta Mistrika. Za to lewicę reprezentować może sam Robert Fico. Jeżeli jednak zdecyduje się zostać na stanowisku premiera, realną kandydaturą wydaje się być Ján Kubiš – były minister spraw zagranicznych w pierwszym gabinecie Fica<sup>13</sup>.

Rezygnacja Čaputovej z walki o reelekcję jest prawdziwym paliwem dla populistów. Demokraci coraz bardziej słabną, a na dodatek liczyli na start obecnej prezydentki. Do wyborów zostało mało czasu, a oni muszą znaleźć godnego kandydata na głowę państwa<sup>14</sup>.

Sytuacja polityczna Słowacji nie napawa optymizmem. Wydaje się coraz bardziej pograżać w populistycznym marazmie i iść w stronę, która z demokracją nie ma nic wspólnego. Politycy, będący jeszcze niedawno symbolem europejskich wartości, wycofują się z działalności publicznej. Rośnie natomiast poziom agresji, dyskryminacji i nienawiści. Na chwilę obecną wydaje się, że Słowacja potrzebuje cudu, aby zmienić bieg historii i nie wpaść głębiej w sidła populizmu. Do tego kluczowe mogą okazać się wybory prezydenckie oraz postawa demokratów. Pozostaje wierzyć, że chęć bycia częścią demokratycznej Europy zwycięży, a Słowacy zobaczą, ile szkód mogą im przynieść rządy skorumpowanego polityka.

---

<sup>12</sup> K. Dębiec, *Słowacja: rezygnacja prezydent Čaputovej z ubiegania się o reelekcję*, „Ośrodek Studiów Wschodnich”, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2023-06-21/slowacja-rezygnacja-prezydent-caputovej-z-ubiegania-sie-o-reelekcje> [dostęp: 19.11.2023].

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ł. Grzesiczak, *Zuzana Čaputová jest zmęczona i rezygnuje. Czy szykuje się Budapeszt w Bratysławie?*, „Oko. Press”, <https://oko.press/zuzana-caputova-jest-zmeczona-i-rezygnuje> [dostęp: 19.11.2023].

Antonina Sołtysiak

## Wybory prezydenckie w Argentynie - kim jest anarchokapitalista Javier Milei mający duże szanse na wygraną?



*Viva la Libertad Carajo*<sup>1</sup>- to wulgarne hasło towarzyszyło od miesiąca kampanii prezydenckiej Javiera Milei. Z samego sloganu można się już domyślić, jaki charakter miała cała kampania. Odpowiedź jest prosta – była pełna gniewu i agresji. Jednak to ta retoryka przekonała społeczeństwo argentyńskie 19 listopada do wybrania Milei swoim nowym prezydentem. Uzyskał on w drugiej turze 56% głosów, podczas gdy jego oponent, minister gospodarki Sergio Massa, zdobył tylko 44% przy 76% frekwencji<sup>2</sup>.

Ta kampania należała do jednej z brutalniejszych w historii Argentyny. Jest to spowodowane przede wszystkim ilością nienawiści, gniewu oraz chęci zemsty płynącej zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Argentyńczycy musieli stanąć przed trudnym wyborem między starymi rządami peronistów, którzy doprowadzili do tak słabej kondycji gospodarki, a kimś nowym i bezkompromisowym, tak jak Javier Milei.

Prezydent elekt słynie od ponad dekady ze swojej ekscentrycznej, napastliwej natury oraz nienawiści do ruchu peronistycznego, który rządził Argentyną przez większość XX wieku. Jaka przyszłość czeka teraz Republikę? Czy zgodnie z obietnicami, Javier Milei dokona całkowitego zwrotu gospodarki i zmniejszy inflację? Tego przede wszystkim oczekują dzisiaj sfrustrowani wyborcy, którzy mają nie tylko dość efektów galopującej inflacji, ale przede wszystkim fatalnych w skutkach rządów.

---

<sup>1</sup> W wolnym tłumaczeniu.: "Niech żyje pierdolona wolność".

<sup>2</sup> *Voter turnout in Argentina's election polls*, "Buenos Aires Herald", <https://buenosairesherald.com/politics/argentina-election-2023-all-you-need-to-know-milei-massa> [dostęp: 22.11.2023].

## “El Loco” Prezydentem Argentyny?

Javier Milei urodził się 22 października 1970 roku w Buenos Aires i tam dorastał. Nie pochodził z zamożnej rodziny. Jego matka zajmowała się przede wszystkim domem, a ojciec był kierowcą autobusu. Cały swój obecny kapitał zbudował sam.

Już jako dziecko Milei przejawiał pierwsze skłonności przywódcze, jednak wyrażane w agresywny sposób i charakteryzujące się zazwyczaj szałami gniewu. To dlatego w szkole uzyskał pseudonim “El Loco”<sup>3</sup>.

Swoją karierę akademicką zaś rozpoczął na kierunku ekonomii i studiował na kilku argentyńskich uczelniach. Specjalizuje się przede wszystkim w badaniach nad wzrostem gospodarczym, jest autorem ponad 50 publikacji naukowych oraz kilku książek. Milei jest do tego stopnia pasjonatem, że swoje cztery psy (ogromne mastify angielskie) nazwał na cześć swoich ekonomicznych idoli - Milton (od Milтона Friedmana), Murray (od Murraya Rothbarda) oraz Robert i Lucas (oba od Roberta Lucasa)<sup>4</sup>. Natomiast sam określa się jako minarchista (opowiada się za jak najmniejszą ingerencją władzy w państwo). Jest także otwartym zwolennikiem libertarianizmu oraz koncepcji anarchokapitalizmu.

Na początku XXI wieku zaczął się coraz częściej pojawiać w telewizji w roli eksperta, czym zdobył rozpoznawalność opinii publicznej na kolejne lata. Jednak była to rozpoznawalność w znacznym stopniu negatywna, bowiem dał się powszechnie poznać jako osoba kłótniwa oraz bardzo ekscentryczna. Mimo to nie można zaprzeczyć, że to dzięki jego wystąpieniom publicznym, w 2020 roku podjął oficjalną decyzję o wejściu do polityki, a dokładniej do partii Avanza Libertad. Partia ta przedstawia poglądy libertariańsko-konserwatywne i opowiada się za jak największym liberalizmem ekonomicznym. Społeczeństwo Argentyny już kojarzyło jego osobę, co pomogło mu piąć się coraz wyżej po stopniach politycznej drabiny.

Toteż w lipcu 2021 roku w czasie wyborów parlamentarnych, Milei postanowił stanąć na czele nowej koalicji - La Libertad Avanza (nie mylić z Avanza Libertad). Koalicji jeszcze bardziej radykalnej, anty-establishmentowej oraz anty-politycznej. Posługiwał się

---

<sup>3</sup> W wolnym tłumaczeniu: “Szaleniec”.

<sup>4</sup> Jest “szalony”, ma sklonowane psy, obraża papieża i właśnie został prezydentem Argentyny, [https://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-jest-szalony-ma-sklonowane-psy-obraza-papieza-i-wlasnie-zost,nld,7160927#crp\\_state=1](https://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-jest-szalony-ma-sklonowane-psy-obraza-papieza-i-wlasnie-zost,nld,7160927#crp_state=1) [dostęp: 23.11.2023].

wówczas populistycznymi hasłami, takimi jak *Nigdy nie będę przeciwko własności prywatnej, wolności czy podnoszeniu podatków*<sup>5</sup>. Również już wtedy nie krępował się wykrzykiwać głośno swojej opinii nt. polityków. Nazywał ich *kastą*, którą *wywali*, gdy jego koalicja tylko wygra<sup>6</sup>. Ta ciągła retoryka agresji okazała się jednak skuteczna, bowiem już pod koniec 2021 roku La Libertad Avanza zasiadła w Izbie Deputowanych jako trzecia siła w kraju<sup>7</sup>. A Milei w tym czasie cierpliwie czekał na następne wybory państwowe w 2023 roku.

### Wyścig po Casa Rosada

Javier Milei od początku wejścia do polityki słynie z odważnych opinii (nierzadko kontrowersyjnych). Znany jest ze swojego radykalizmu, ale także uporczywego dążenia do obranego przez siebie celu. Tym celem w 2023 roku okazała się być walka o fotel Prezydenta Republiki Argentynyńskiej.

Informacja o podjęciu decyzji o wystartowaniu w wyborach zdecydowanie zaskoczyła Argentyńczyków. Znalazła jednak wielu swoich zwolenników przede wszystkim wśród zmęczonych ciągłymi rządami peronistów (w tych wyborach reprezentowanych przez Sergio Massę) obywateli, którzy mieli potrzebę nowej energii i nowego podejścia do najbardziej dokuczliwych problemów w kraju. Chodzi tu między innymi o galopującą inflację oraz tragiczne perspektywy życia dla młodych Argentyńczyków. Milei wyszedł tym potrzebom naprzeciw, tworząc swój obraz przyszłego prezydenta jako leku na całe zło. Na każdą palącą kwestię zawsze znajdował jakieś rozwiązanie i wyrażał je jednocześnie w bardzo atrakcyjny, acz populistyczny sposób. Tą prostotą swoich postulatów, o których wspomnę w dalszej części, zachęcił rzesze obywateli do oddania głosu właśnie na siebie.

W wyścigu po *Casa Rosada*<sup>8</sup>, jak nazywa się siedziba argentyńskiego prezydenta (od jej różowego koloru), oprócz Milei, było jeszcze dwóch najpoważniejszych kandydatów. Jedną z nich była Patricia Bullrich - była minister bezpieczeństwa w latach 2015-2019 oraz

---

<sup>5</sup> [https://en.wikipedia.org/wiki/Javier\\_Milei](https://en.wikipedia.org/wiki/Javier_Milei) [dostęp: 23.11.2023].

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> *2021 Argentine legislative election*, [https://en.wikipedia.org/wiki/2021\\_Argentine\\_legislative\\_election](https://en.wikipedia.org/wiki/2021_Argentine_legislative_election) [dostęp: 22.11.2023].

<sup>8</sup> W wolnym tłumaczeniu: Różowy Dom.

Sergio Massa - minister gospodarki pod rządami byłego już prezydenta Alberto Fernandez. Pierwsza tura wyborów miała miejsce 23 października 2023 roku. Wyniki nie dały żadnemu z kandydatów poparcia ponad 50%, co skutkowało rozpisaniem drugiej tury, w której po dwóch stronach barykady miał stanąć Massa oraz Milei. Co ciekawe, to właśnie minister gospodarki najpierw wyprzedził procentowo swojego kontrkandydata, gdyż uzyskał ok. 36%, a ekonomista zaledwie 30%<sup>9</sup>. Pod znakiem zapytania stanęła kwestia, na kogo zagłosują wyborcy trzeciej w sondażu Patricii Bullrich. Jednak już 25 października, czyli 2 dni po wyborach, oficjalnie przekazała informację, że popiera kandydaturę Javiera Milei na następnego Prezydenta Argentyny<sup>10</sup>.

Taki podział głosów właściwie zdecydował, że ekonomista miał już zwycięstwo w kieszeni. Jednak zawsze druga tura wyborów, zwłaszcza prezydenckich, przykuwa największą uwagę publiczną, co sprzyja łatwiejszemu popełnieniu nieodwracalnego błędu.

### Przeciwko wszystkiemu

Postulaty Javiera Milei znacząco różniły się od tych przedstawianych przez pozostałych kandydatów. Były one skierowane zawsze przeciwko czemuś. Podstawowym problemem spędzającym wielu sen z powiek była inflacja, która przekroczyła w październiku w skali roku 140%<sup>11</sup>. Oprócz tego, że Argentyńczycy żyli coraz skromniej, to nie było ze strony władz realnych propozycji odwrócenia tego procesu. Nie wspominając także o ogromnym zadłużeniu Argentyny w Międzynarodowym Funduszu Walutowym wynoszącego w tym roku wyniosło 43,7 miliardów dolarów<sup>12</sup>. Państwo, które niegdyś szczyliło się z bycia liderem gospodarczym na całym kontynencie, obecnie piastuje 3. miejsce, a pod względem inflacji wyprzedza je tylko Wenezuela (ponad 300%).

---

<sup>9</sup> *2023 Argentine general election*, [https://en.wikipedia.org/wiki/2023\\_Argentine\\_general\\_election](https://en.wikipedia.org/wiki/2023_Argentine_general_election) [dostęp: 22.11.2023].

<sup>10</sup> *Anarchokapitalista Javier Milei przeszedł do drugiej tury wyborów*, „Gazeta Wyborcza”, <https://wyborcza.pl/7,75399,30330915,argentyna-anarchokapitalista-javier-milei-przeszedl-do-drugiej.html> [dostęp: 23.11.2023].

<sup>11</sup> *Argentina Inflation Rate*, <https://tradingeconomics.com/argentina/inflation-cpi> [dostęp: 23.11.2023].

<sup>12</sup> *IMF has a tough call on Argentina: force major reforms or pull the plug*, “Reuters”, <https://www.reuters.com/world/americas/imfs-argentina-predicament-see-reforms-tango-or-kill-music-2023-09-15/> [dostęp: 22.11.2023].

Lekarstwem według Milei, na tę krytyczną sytuację są dwie podstawowe, ale radykalne zmiany. Po pierwsze, likwidacja Banku Centralnego i oddanie całego obiegu finansowego w ręce prywatnych przedsiębiorców oraz przedsiębiorstw. Po drugie, zrezygnowanie z rodzimej waluty peso argentyńskiego na rzecz dolara, który w znacznym stopniu miałby pomóc w rekonstrukcji mocno nadszarpniętej polityki fiskalnej. Obie reformy uosabiają poglądy Javiera Milei na działalność państwa i jego gospodarkę. Toteż jego remedium jest następujące: jeśli chcesz, żeby gospodarka kraju sama się rozwijała, trzymaj rząd jak najdalej od niej.

Kolejne postulaty dotyczą wprowadzenia zakazu aborcji, oprócz tej w wyniku gwałtu, co zgadza się z podejściem *pro-life* Milei. Następnie prezydent elekt w czasie kampanii obiecywał także powszechny dostęp do broni, co miałyby przeciwdziałać rosnącej przestępczości oraz wzmocnić poczucie bezpieczeństwa obywateli.

Dużo do życzenia pozostawia również stosunek Javiera Milei do osób LGBTQ+. Jak sam twierdzi, nie ma nic przeciwko ludziom, którzy nie identyfikują się z płcią przypisaną im przy narodzinach. Przy tym mówi jednak, że nie pozwoli na wydawanie publicznych pieniędzy na dofinansowanie operacji korekty płci, nazywając to "wymysłem"<sup>13</sup>. Według niego, takie osoby powinny zająć się ewentualną tranzycją na własną rękę. Od wielu lat Argentyna działała na rzecz równości osób LGBTQ+, lecz wygrana Milei może w dużym stopniu utrudnić życie tej społeczności, a także ograniczyć edukację w tym obszarze. O lekceważącym charakterze wypowiedzi prezydenta elekta świadczy również sposób, w jakim posłużył się tym skrótem na rzecz własnej kampanii. Otóż skrót odpowiada odpowiednio: L-Libertad, G-Guns, B-Bolsonaro T-Trump<sup>14</sup>.

Dwa ostatnie nazwiska nie są przypadkowe. Jest coś co, łączy Jaira Bolsonaro, Donalda Trumpa oraz Javiera Milei. A jest to mianowicie zamiłowanie do władzy zdobytej populistycznymi hasłami oraz chęć oddalenia się od demokracji. W kampaniach obu polityków brał udział (w mniejszym lub większym stopniu) właśnie Javier Milei. To dlatego,

---

<sup>13</sup>*An uncertain future of LGBTQ equality in Argentina*, "Outright International", <https://outrightinternational.org/insights/argentina-ballot-box-uncertain-future-lgbtq-equality> [dostęp: 22.11.2023].

<sup>14</sup>*Don't confuse Javier Milei with Jair Bolsonaro*, "Cato Institute", <https://www.cato.org/commentary/dont-confuse-javier-milei-jair-bolsonaro> [dostęp: 22.11.2023].

już po ogłoszeniu swojego startu, ale także i po oficjalnych wynikach, Bolsonaro i Trump poparli nowego prezydenta oraz pogratulowali mu wygranej. Ta trójka polityków bardzo dokładnie ukazuje, w jaki sposób państwa demokratyczne coraz częściej oddalają się od swoich wartości na rzecz populizmu czy nienawiści.

### Wycinka konkurencji

W czasie kampanii, Javier Milei na każdym kroku wyrażał swoją nienawiść i chęć zemsty w stosunku do obecnych polityków. Jasno dawał do zrozumienia, że są to jedynie złodzieje oraz pasożyty, którzy żerują na publicznych pieniądzach<sup>15</sup>. W związku z tym, jako swój kolejny postulat przedstawił program cięć wynagrodzeń dla rządzących. A żeby tego było mało, aby naocznie wszystkim przedstawić, w jaki sposób zamierza dokonać owych cięć, przynosił ze sobą na spotkania wyborcze piłę łańcuchową i uruchamiał ją wśród tłumu wymachując nią niemal w maniackalny sposób. W mojej opinii był to chwyt skrajnie nieodpowiedzialny, który nierzadko mógł doprowadzić do tragedii. Jednak wielu jego zwolennikom taki ruch wydał się wręcz zachęcający. Porwał ich przede wszystkim chęcią zemsty na poprzednikach, którzy przecież doprowadzili do katastrofy gospodarczej kraju.

### Co na to społeczeństwo?

Argentyńczycy w czasie trwania całej kampanii wyborczej byli podzieleni na wiele obozów. Jedni bali się radykalnych zmian Milei, które według nich mogły doprowadzić do jeszcze większej katastrofy. Drudzy zaś mieli już dosyć starych rządów zmuszających społeczeństwo do „zaciskania pasa” i zadłużania państwa. A jedynym wyjściem z tej sytuacji było zaryzykowanie i oddanie głosu na *politycznego outsidera*, jakim był w ich oczach Milei<sup>16</sup>.

Peroniści, reprezentowani w tych wyborach przez Sergio Massę, rządzą Argentyną od kilkudziesięciu już lat. Nazwa ta pochodzi od Juana Perona piastującego funkcję

---

<sup>15</sup>Kim jest nowy prezydent Argentyny Javier Milei?, „Gazeta Wyborcza”, <https://wyborcza.pl/7,75399,30323574,chce-zburzyc-panstwo-i-rozpedzic-politykow-na-cztery-wiatry.html> [dostęp: 22.11.2023].

<sup>16</sup>Roczna inflacja w Argentynie przekroczyła 100 proc., „Gazeta Wyborcza”, <https://wyborcza.pl/7,179012,29605110,roczna-inflacja-w-argentynie-przekroczyla-100-proc-jest-polityk.html> [dostęp: 22.11.2023].



prezydenta w latach 1946-1955, a także później (1973-1974). Peron założył wtedy swoją własną partię, która pierwotnie była konserwatywna, a nawet faszystowska. Opowiadała się między innymi za jak największą ingerencją władzy w państwie. Jednak peronizm w odpowiedzi na zmieniające się czasy i poglądy społeczeństwa, ewoluował na przestrzeni lat. Co między innymi oznacza, że w czasie wyborów często członkowie tej partii dostosowywali swoje wizje Argentyny tak, aby jak najwięcej osób oddało na nich swój głos. I w większości przypadków to się udawało. W czasie tej kampanii natomiast, mając szczególnie na uwadze frustrację społeczeństwa obecną sytuacją ekonomiczną, Sergio Massa zdecydował się, m.in. na sprzedaż biletów na pociąg ze zniżką "Sergio Massy" albo jeszcze droższego biletu, czyli tego Milei<sup>17</sup>. Jak widać obecnie, ta swoista "łapówka wyborcza" nie poskutkowała tym, na co liczył Massa. Społeczeństwo było już zmęczone kłamstwami i próbą zamiatania problemu pod dywan. Głównie młode pokolenie stanęło w największej opozycji do peronistów. Nie mieli takiego sentymentu do tej władzy tak jak wielu ich przodków. Interesowała ich tylko kwestia ich przyszłości: tego, czy znajdą w Argentynie pracę, która pozwoli im się utrzymać.

Te rozterki wydają się jak najbardziej zasadne, jednak młodzi ludzie powinni się byli mocniej zastanowić czy poparcie "prostych", populistycznych reform Milei nie doleje tylko więcej oliwy do ognia.

### Jaka przyszłość czeka Argentynę?

Prezydent elekt wiele razy dał do zrozumienia, jaki kierunek obierze polityka zagraniczna Argentyny, gdy wygra. Tak jak wcześniej wspomniałam, Milei jest dumny ze swojego powiązania z Donaldem Trumpem czy Jairem Bolsonaro. Wielu nawet nazywa ekonomistę "argentyńskim Trumpem".

Pierwsze gratulacje po wygranej Javiera Milei posypały się właśnie ze strony byłego prezydenta USA. Niebezpośrednio Trump z konta swojej kampanii wyborczej, umieścił na platformie X (kiedyś Twitter) filmik, który skwitował słowami, iż Milei *will Make Argentina*

---

<sup>17</sup>How Argentina's Massa pulled off election upset with tax cuts and bus fares, "Reuters", <https://www.reuters.com/world/americas/how-argentinas-massa-pulled-off-election-upset-with-tax-cuts-bus-fares-2023-10-23/> [dostęp: 23.11.2023].

*Great Again* (uczyni Argentynę znowu wielką)<sup>18</sup>. Także Pekin przekazał swoje uznanie i gratulacje, dodając, iż liczy na dalszy rozwój przyjaźni chińsko-argentyńskiej<sup>19</sup>.

Duży zgrzyt nastąpił jednak na wrażliwej linii Argentyna-Watykan, już w trakcie trwania kampanii wyborczej. Javier Milei nie przebierał wtedy w słowach na temat pochodzącego właśnie z Argentyny papieża Franciszka. Nazwał go między innymi *imbecylem* czy nawet *reprezentantem zła na ziemi*. Jednak papież również zadzwonił z gratulacjami do nowego prezydenta. Co więcej, oboje wstępnie umówili się na wizytę papieża w Argentynie za rok<sup>20</sup>.

Przed Argentyną stoi obecnie bardzo dużo wyzwań. Javier Milei krótko po ogłoszeniu wyników, zapowiedział przeprowadzenie pierwszych reform, w tym jak największą prywatyzację<sup>21</sup>. Czy pod rządami nowego prezydenta gospodarka państwa naprawdę wyjdzie z kryzysu? Czy uda się zmniejszyć inflację przynajmniej poniżej 100% w skali roku? Te ważne kwestie czekają na zdecydowane kroki. Przed Javierem Milei ważny test jego umiejętności oraz odpowiedzialności przed swoimi obywatelami, ale też przed samym sobą. W ciągu następnych miesięcy, a może lat, stanie się już jasne czy „el Loco” *Made Argentina Great Again*.

---

<sup>18</sup> Gratulacje Donalda Trumpa dla prezydenta- elekta Javiera Milei, <https://x.com/TeamTrump/status/1727031816958496881?s=20> [dostęp:23.11.2023].

<sup>19</sup> Xi pledges to work with Milei for sound development of China-Argentina's ties, <https://english.news.cn/20231123/01fc2a34aeec4300b2ad5bcbdef86ca2/c.html> [dostęp:23.11.2023].

<sup>20</sup> Papież Franciszek zadzwonił do prezydenta-elekta Argentyny, <https://tvn24.pl/swiat/watykan-papiez-zadzwonil-do-prezydenta-elekta-argentyny-dawniej-javier-milei-przezwal-franciszka-imbecylem-7449028> [dostęp:23.11.2023].

<sup>21</sup> Javier Milei zapowiada prywatyzację, „Bankier.pl”, <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Javier-Milei-zapowiada-prywatyzacje-Argentyna-sprzeda-naftowego-giganta-i-media-publiczne-8650734.html> [dostęp:23.11.2023].

## Czerwona kartka dla premiera Costy. Portugalska lewica na oucie



Portugalia słynie z jednej z bogatszych (choć niekoniecznie najjaśniejszych) historii w Europie, jednak najczęściej w przestrzeni publicznej mówi się o tym kraju w kontekście słonecznych wakacji, wybornych win czy piłki nożnej. Warto jednak przyjrzeć się temu, co obecnie dzieje się w Lizbonie od strony politycznej i jak, m.in. lit i wodór zmiotły drugiego najdłużej urzędującego w historii premiera, António Costę nie tylko ze stanowiska szefa rządu, ale potencjalnego stanowiska szefa Rady Europejskiej za kilka miesięcy<sup>1</sup>. Jest to tym bardziej interesujące, iż Portugalia jest na wielu płaszczyznach pod względem politycznym bardzo podobna do Polski. System parlamentarny ze znaczącą rolą prezydenta, metoda D'Hondta, dwie partie dominujące scenę polityczną oraz upadki rządów jesienią 2023 roku to tylko niektóre z nich.

### Narodziny duopolu

Historia Portugalii w XX wieku pod pewnymi względami przypomina naszą. Od lat trzydziestych do końca lat sześćdziesiątych Portugalią niepodzielnie rządził reżim dyktatora António de Oliveira Salazara. Skutecznie wykorzystał on zalety wynikające z protektoratu nad ówczesnymi koloniami portugalskimi oraz terytoriami zależnymi. Kluczowy dla Salazara okazał się przede wszystkim archipelag Azorów, który umożliwił mu współpracę najpierw z aliantami, a później szeroko pojętym zachodem, w zamian za udostępnienie terenów pod bazy wojskowe NATO na Atlantyku<sup>2</sup>. Korzystne dla niego

<sup>1</sup> J. Barigazzi, A. Hernandez-Morales, B. Moens, *António Costa's downfall spells trouble for socialist hopes of EU top job*, <https://www.politico.eu/article/antonio-costa-portugal-resignation-spells-trouble-for-european-socialists/>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>2</sup> NATO, *Portugal and NATO*, [https://www.nato.int/cps/en/natohq/declassified\\_162352.htm](https://www.nato.int/cps/en/natohq/declassified_162352.htm), [dostęp: 11.11.2023].

warunki polityczne (przede wszystkim zimna wojna) sprawiły, iż przez kilkadziesiąt lat demokracja w Portugalii nie istniała, a prawdziwa zmiana mogła zajść dopiero po jego śmierci i upadku autorytaryzmu, która nastąpiła wraz z rewolucją goździków. Dopiero od 1974 roku Portugalia zaczęła jawić się jako państwo praworządne, nastawione na budowę demokracji liberalnej i pogłębienie integracji europejskiej<sup>3</sup>.

W trakcie transformacji ustrojowej, dominującą rolę na scenie politycznej przyjęły dwa ugrupowania: Partia Socjalistyczna (PS) i Partia Socjaldemokratyczna (PSD). W przypadku pierwszej, nazwa faktycznie odzwierciedla kierunek polityczny, gdyż jest to ugrupowanie socjaldemokratyczne bądź socjalliberalne, pod kątem ekonomicznym przypominające blairowską Partię Pracy czy clintonowską Partię Demokratyczną. Partia Socjalistyczna budowała swoją pozycję m.in. na hasłach wzywających do demokratyzacji życia publicznego, uznania niepodległości kolonii i autonomii regionów, takich jak Azory czy Madera oraz pogłębienia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi czy EWG. Należy podkreślić, iż wszystkie z wymienionych celów zostały osiągnięte, a Portugalii nadano zarówno pełne członkostwo w EWG, jak i przywrócono ją do Grupy Planowania Nuklearnego NATO<sup>4</sup>. Politycy wywodzący się z Partii Socjalistycznej przewodniczyli radzie ministrów łącznie przez blisko 21 lat od powrotu systemu demokratycznego w 1974 roku<sup>5</sup>.

Drugie z największych ugrupowań to Partia Socjaldemokratyczna (PSD). Co ciekawe, odwrotnie niż sugeruje nazwa, jest to ruch centroprawicowy, chadecki. Socjaldemokracja pozostała tylko ze względów historycznych, nie ideologicznych. Od końca lat siedemdziesiątych, ugrupowanie konsekwentnie przesuwano się w prawo, gospodarując tym samym centroprawicową stroną sceny politycznej<sup>6</sup> i stając się niejako lustrzanym odbiciem Partii Socjalistycznej. Do głównych różnic zaliczono m.in. krytykę

---

<sup>3</sup> M.C. Lobo, A.C. Pinto, P.C. Magalhães, *Portuguese Democratisation 40 Years on: Its Meaning and Enduring Legacies*, <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/13608746.2016.1153490?scroll=top&needAccess=true>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>4</sup> G. Bernatowicz-Bierut, J. Gołębiowski, R. Ławniczak, *Partie Socjaldemokratyczne Europy*, Książka i Wiedza, 1982, s. 252

<sup>5</sup> Wikipedia, *List of prime ministers of Portugal*, [https://en.wikipedia.org/wiki/List\\_of\\_prime\\_ministers\\_of\\_Portugal](https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_prime_ministers_of_Portugal), [dostęp: 11.11.2023].

<sup>6</sup> L. Silva, *Political Parties in Portugal*, <https://www.portugal.com/history-and-culture/political-parties-in-portugal/>, [dostęp: 11.11.2023].

postępującej integracji europejskiej, sprzeciw wobec Traktatu z Maastricht<sup>7</sup>, czy walkę o ograniczenie prawa kobiet do dokonywania aborcji do dziesiątego tygodnia ciąży (do 2007 roku skutecznie)<sup>8</sup>. W okresie po rewolucji goździków politycy związani z PSD pełnili funkcję premiera przez łącznie 19 lat, tym samym niemal idealnie dzieląc się po połowie rządami z politykami z PS (można by wręcz zaryzykować popularnym ostatnio stwierdzeniem *rotacyjnie*).

### Nadchodzi zmiana warty?

Zgodnie z zależnością wykazaną powyżej, na początku listopada Portugalią wstrząsnęła afera korupcyjna, prowadząca do dymisji najdłużej urzędującego premiera w historii - Antóniego Costy -rządzącego krajem od 2015 roku. Costa był liderem Partii Socjalistycznej i nie tylko zakończył rządy chadeków, ale również z wyborów na wybory polepszał wynik swojego ugrupowania<sup>9</sup>. Popularność i pozycja premiera wynikała m.in. z wyprowadzenia kraju ze stagnacji gospodarczej, trafnych decyzji w kontekście wspierania turystyki Portugalii<sup>10</sup>, uratowania narodowych linii lotniczych TAP Air Portugal przed upadkiem (choć co ciekawe, pod koniec rządów podjęto się kontrowersyjnej prywatyzacji)<sup>11</sup>, sprawnym przejściu przez pandemię koronawirusa<sup>12</sup>, czy transformacji energetyki. Jednak ostatnia i prawdopodobnie najważniejsza spuścizna Costy była również tą, która pośrednio pozbawiła go premierostwa.

Po dwóch kadencjach rządów mniejszościowych, wspieranych najczęściej przez Blok Lewicy (2015-2019; 2019-2022), socjaliści niespodziewanie odnieśli spektakularne

---

<sup>7</sup> F. Henriques, *Portugal's Socialist Landslide Hides Deeper Political Shifts*, <https://www.greeneuropeanjournal.eu/portugals-socialist-landslide-hides-deeper-political-shifts/>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>8</sup> M. Stasiński, *Portugalia znosi zakaz aborcji*, <https://wyborcza.pl/7,75399,4049546.html>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>9</sup> F. Henriques, op. cit.

<sup>10</sup> M. Stasiński, *Portugalia. Premier Antonio Costa składa dymisję*, <https://wyborcza.pl/7,75399,30380412,portugalia-premier-antonio-costa-sklada-dymisje.html>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>11</sup> S. Fernandes, *PSD President Criticizes Portuguese Government's TAP Privatization Plan*, <https://bnn.network/world/portugal/psd-president-criticizes-portuguese-governments-tap-privatization-plan/>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>12</sup> P. Luckman, *Covid-19 - How did Portugal do so well?*, <https://www.theportugalnews.com/news/2022-07-10/covid-19-how-did-portugal-do-so-well/68512>, [dostęp: 11.11.2023].

zwycięstwo w przyspieszonych wyborach parlamentarnych i uzyskali bezwzględną większość mandatów (120/230). Tym samym premier Portugalii stawał się coraz bardziej znaczącą postacią europejskiej socjaldemokracji oraz mógł komfortowo rządzić państwem, bez negocjowania każdego głosowania w parlamencie<sup>13</sup>. Niestety często w parze ze stabilniejszą pozycją i dłuższym czasie przy władzy, idą również patologie, takie jak korupcja czy nadużycia. Portugalskie media regularnie donosiły o skorumpowanych politykach PS, a poparcie zaczęło topnieć krótko po zaprzysiężeniu trzeciego gabinetu Costy. Przez nieco ponad rok od wyborów, łącznie kilkunastu członków rządu musiało odejść ze względu na liczne nieprawidłowości. Byli to m.in.: sekretarz stanu ministerstwa rolnictwa, która podała się do dymisji nieco ponad dobę po objęciu stanowiska, czy minister infrastruktury w związku z nieprawidłowościami przy prywatyzacji linii lotniczych (których uratowanie było wcześniej chlubą socjalistów)<sup>14</sup>. Korupcja sięgała coraz głębiej i prowadziła również do Kataru. Jedna z europosełek PS zasiadała bowiem w radzie nadzorczej organizacji pobierającej środki z Zatoki Perskiej<sup>15</sup>, co również wzbudziło wątpliwości opinii publicznej. Ponadto, poprzedni premier wywodzący się z tej partii - Jose Socrates - ma na swoim koncie zarzuty o korupcję i przestępstwa podatkowe<sup>16</sup>. Poczynania te skutkowały szokującymi wynikami badań opinii publicznej. W sondażu z lipca tego roku, 93% ankietowanych stwierdziło, iż korupcja jest powszechną praktyką<sup>17</sup>. Co więcej samo otoczenie obecnego premiera również było oskarżane o łapówkarstwo, jak sekretarz stanu w kancelarii premiera, Miguel Alves, któremu prokuratura zarzuca nieprawidłowości dokonywane za czasów sprawowanie

---

<sup>13</sup> M. Stasiński, *op. cit.*

<sup>14</sup> C. Demony, *Another Portuguese government member quits in latest hiring scandal*, <https://www.reuters.com/world/europe/portugals-opposition-slams-government-over-string-hiring-scandals-2023-01-05/>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>15</sup> M. Zatyka, *Afera "Katargate". Kolejna eurodeputowana uwikłana w skandal?*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1512929%2Cafera-katargate-kolejna-eurodeputowana-uwiklana-w-skandal.html>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>16</sup> BBC, *Portugal ex-PM Jose Socrates to be held amid corruption probe*, <https://www.bbc.com/news/world-europe-30177599>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>17</sup> N. Donn, *93% of citizens believe corruption in Portugal is "common practice"*, <https://www.portugalresident.com/93-of-citizens-believe-corruption-in-portugal-is-common-practice/>, [dostęp: 11.11.2023].

urzędu burmistrza kilka lat wcześniej<sup>18</sup>. Dotyczyły one przede wszystkim ustawianiu przetargów publicznych<sup>19</sup>, ale również i bardziej osobliwych malwersacji, jak zawieranie umów na wynajem budynków, które w ogóle nie istniały<sup>20</sup>.

Prawdziwy wstrząs nadszedł jednak na początku listopada. Celem zabezpieczenia potencjalnych dowodów, policja wkroczyła do kilkudziesięciu domów i urzędów, wliczając w to rezydencję samego premiera. Jako podejrzanych prokuratura wskazuje, m.in.: szefa gabinetu premiera, szefa agencji ochrony środowiska, burmistrza portowego miasta Sines, ministra infrastruktury, a António Costa będzie zeznawać w roli świadka<sup>21</sup>. Afera ma dotyczyć szeregu nieprawidłowości w wydawaniu pozwoleń na wydobywanie litu oraz przetargów związanych z fabryką wytwarzającą tzw. czysty wodór, co miało być sztandarowym projektem rządu. Sprawa jest rozwojowa, a sam premier bardzo szybko oświadczył, iż jest niewinny, jednak z szacunku do urzędu, poda się do dymisji. Biorąc pod uwagę skalę procederu, prezydent Portugalii Marcelo Rebelo de Sousa, po rozmowie z prokuratorą generalną, ogłosił decyzję o rozpisaniu przedterminowych wyborów parlamentarnych. Mają się one odbyć 10 marca 2024 r. Jednak przed rozwiązaniem parlamentu, rząd musiał przyjąć jeszcze budżet na kolejny rok, by uniknąć chaosu gospodarczego i przerwy w wypłacie środków z Europejskiego Planu Odbudowy<sup>22</sup>. Premier Costa skrytykował decyzję o zwołaniu przyspieszonych wyborów. W zamian proponował on głowie państwa wyłonienie kolejnego premiera z obecnie istniejącej większości parlamentarnej i wysunął kandydaturę szefa banku centralnego i byłego

---

<sup>18</sup> C. Demyon, *Another Portuguese government member quits in latest hiring scandal*, <https://www.reuters.com/world/europe/portugals-opposition-slams-government-over-string-hiring-scandals-2023-01-05/>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>19</sup> N. Donn, *Country must not stop; needs to be able to 'catch recovery wave when crisis ends'*, <https://www.portugalresident.com/country-must-not-stop-needs-to-be-able-to-catch-recovery-wave-when-crisis-ends/>, [dostęp: 20.11.2023].

<sup>20</sup> N. Donn, *Costa's deputy cited for "signing €300,000 rental payment for pavilion that doesn't exist"*, <https://www.portugalresident.com/costas-deputy-cited-for-signing-e300000-rental-payment-for-pavilion-that-doesnt-exist/>, [dostęp: 20.11.2023].

<sup>21</sup> El País, *Portugal's prime minister offers his resignation as his government is involved in a corruption probe*, <https://english.elpais.com/international/2023-11-07/portuguese-police-arrest-the-prime-ministers-chief-of-staff-in-a-corruption-probe.html#?rel=mas>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>22</sup> B. Jopson, S. Anibal, *Portugal to hold snap election in March after resignation of PM*, <https://www.ft.com/content/211442e6-5608-47fa-99fc-2cc43bbf46e5>, [dostęp: 11.11.2023].

ministra finansów Mario Centeno. Prezydent nie przystał na tę opcję<sup>23</sup>. Ponadto ogłosił również, iż Costa będzie pełnił funkcję do czasu rozstrzygnięcia wyborów. Decyzję o rozpisaniu wyborów zamiast akceptacji kandydata ugrupowania rządzącego uzasadnia tym, że co prawda Partia Socjalistyczna nadal ma większość, lecz została ona zdobyta dzięki osobistej popularności premiera, który odchodzi ze stanowiska.

## Wybory

Na ten moment, sondaże wskazują na remis dwóch największych ugrupowań - Partii Socjalistycznej i opozycyjnej Partii Socjaldemokratycznej. Biorąc jednak pod uwagę sytuację, w której znaleźli się rządzący - olbrzymie śledztwo obejmujące wiele prominentnych postaci związanych z ugrupowaniem, kompromitację mimo wszystko popularnego lidera, brak jasnego następcy i walkę o schedę w partii - logicznym jest, iż szansa na zmianę warty w Lizbonie jest bardzo wysoka. Co ciekawe, pomimo olbrzymiej skali nadużyć władzy, największa partia opozycyjna notuje obecnie niższe średnie wyniki sondażowe niż przy okazji ostatnich wyborów parlamentarnych. Ponadto, na początku grudnia na Azorach upadł regionalny rząd pod przewodnictwem PSD z powodu nieprzyjęcia budżetu, co skutkowało koniecznością zwołania przyspieszonej elekcji lokalnych władz atlantyckiego archipelagu<sup>24</sup>. Głównym pomysłem gospodarczym opozycji na kampanię wyborczą stają się zapowiedzi obniżki podatków i podwyższenia świadczeń emerytalnych, jednak nie przynosi to póki co wymiernych zysków sondażowych<sup>25</sup>.

Pojawia się jednak inne pytanie - kto zastąpi premiera? Naturalnym kandydatem wydaje się być lider opozycyjnego PSD Luis Montenegro, lecz nie wiadomo, kto poza jego ugrupowaniem poprze taką kandydaturę. Na portugalskiej scenie politycznej poza dwoma liderami, znajduje się kilku mniejszych graczy z szansami na mandaty: Blok Lewicy,

---

<sup>23</sup> Deutsche Welle, *Portugal's president calls snap election after PM resigns*, <https://www.dw.com/en/portugals-president-calls-snap-election-after-pm-resigns/a-67362279>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>24</sup> N. Donn, *Election in the Azores*, <https://www.portugalresident.com/elections-in-the-azores/>, [dostęp: 06.11.2023].

<sup>25</sup> C. Demyon, *Portugal's main opposition vows tax cuts, higher pensions ahead of election*, <https://www.reuters.com/world/europe/portugals-main-opposition-vows-tax-cuts-higher-pensions-ahead-election-2023-11-25/>, [dostęp: 06.12.2023].



Inicjatywa Liberalna i Dosyć!. Inicjatywa Liberalna jawi się jako opcja koalicyjna dla PSD, lecz nie byłoby to wystarczające do utworzenia rządu. Taka koalicja nie otrzyma bowiem prawdopodobnie poparcia ze strony lewicy. Cała nadzieja zatem pozostaje w ostatnim ugrupowaniu o, nomen omen *dosyć* ekscentrycznej nazwie, która w całokształcie działalności tej partii wydaje się być najmniejszym zmartwieniem.

### Gdzie dwóch się bije, tam skrajna prawica korzysta

Kolejnym z podobieństw między Polską a Portugalią jest pojawienie się w parlamencie nowego polityka, który rozpoznawalność zdobył jako osobowość telewizyjna. W 2019 roku André Ventura, były komentator sportowy i polityk PSD, postanowił założyć własne ugrupowanie - *Chega!* oznaczające po portugalsku *Dosyć!*. Partia szybko zaczęła zyskiwać na popularności, jednak niekoniecznie ze względu na interesujący program czy merytorykę, a niezwykle kontrowersyjne poglądy głoszone przez lidera i nowych działaczy partyjnych. Pierwsze skrajnie prawicowe ugrupowanie w Portugalii od czasów Salazara, regularnie pojawiało się w mediach ze względu na nienawistne hasła względem wyznawców Islamu, imigrantów, społeczności LGBT+, a przede wszystkim przedstawicieli społeczności romskiej. Od 2019 roku znacznie zwiększyła się liczba przestępstw na tle rasistowskim w Portugalii, o co oskarżono właśnie partię Ventury<sup>26</sup>. Ugrupowanie zdołało jednak przetrwać falę medialnej krytyki i przy okazji ostatnich wyborów parlamentarnych *Chega!* wprowadziła 12 przedstawicieli do parlamentu, stając się oficjalnie trzecią siłą w kraju. Dzisiaj, ich pozycja jest jeszcze mocniejsza, i zamiast 7% mogą liczyć na nawet dwucyfrowe poparcie<sup>27</sup>. Tym samym możliwe jest, iż w przyszłym parlamencie, powstanie rządu będzie zależeć od skrajnej prawicy, mimo że lider PSD odcina się od współpracy z *Chega!*<sup>28</sup>. Innym europejskim populistycznym politykom, jak Marine Le Pen, zwycięzcy ostatnich wyborów w Holandii - Geertowi Wildersowi - czy współprzewodniczącym

---

<sup>26</sup> M. Giera, *Portugal's third political force among prominent 'hate' organisations*, <https://www.euractiv.com/section/politics/news/portugals-third-political-force-among-prominent-hate-organisations/>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>27</sup> Politico, *Portugal - national election polls*, <https://www.politico.eu/europe-poll-of-polls/portugal/>, [dostęp: 11.11.2023].

<sup>28</sup> B. Jopson, S. Anibal, op. cit.

niemieckiej Alternatywy dla Niemiec - Tino Chrupalli - niezwykle zależy na umocnieniu Chegi. Dlatego też zdecydowali się oni na aktywne zaangażowanie w portugalską kampanię wyborczą, organizując m.in. wspólne konferencje prasowe, mające na celu poparcie André Ventury<sup>29</sup>.

### Lot Lizbona-Bruksela odwołany. Międzynarodowe skutki upadku rządu A. Costy

Upadek rządu przyprawia o ból głowy nie tylko w Lizbonie, ale również i w Brukseli. Dymisja Costy niesie bowiem daleko idące skutki dla Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim. Wielkimi krokami zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego, a wraz z nimi - nowy podział stanowisk w Unii Europejskiej. Potencjalnie niższe wyniki portugalskiej centrolewicy oznaczają co prawda zaledwie kilka mandatów mniej, jednak w kontekście słabnących notowań niemieckiego SPD, duńskiej Socjaldemokracji czy polskiej Nowej Lewicy, każdy mandat wpływa na pozycję negocjacyjną S&D. Należy również pamiętać o wyrzuceniu dwóch słowackich partii z tej grupy - Hlas i Smer<sup>30</sup>. Ponadto pojawia się również kolejny problem. Nieoficjalnie od kilku miesięcy mówiło się o kandydaturze António Costy na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej. Jego notowania wzrosły szczególnie po odejściu ze stanowisk szefowych rządów, dwóch socjaldemokratycznych premierek - Magdaleny Andersson w Szwecji i Sanny Marin w Finlandii. Tym samym na polu bitwy zostaje tylko kilka potencjalnych kandydatur, w tym, m.in. hiszpańskiego premiera Pedro Sáncheza i duńskiej premierki Mette Frederiksen, lecz ci mają nie palić się do kariery w strukturach UE. Dymisja Costy osłabi również międzynarodową pozycję samej Portugalii, gdyż do niedawna sądzono, iż ten stosunkowo niewielki kraj będzie reprezentowany przez kolejnego wysoko postawionego Portugalczyka w strukturach międzynarodowych, obok sekretarza generalnego ONZ António Guterresa.

---

<sup>29</sup> C. Demy, *Europe's far-right gathers in Portugal, shows support for Chega ahead of election*, <https://www.reuters.com/world/europe/europes-far-right-gathers-portugal-shows-support-chega-ahead-election-2023-11-24/>, [dostęp: 06.11.2023].

<sup>30</sup> K. Johecova, E. Wax, J. Barigazzi, *European socialists suspend Robert Fico's Smer party and its ally Hlas*, <https://www.politico.eu/article/european-socialists-suspent-robert-fico-smer-hlas-party/>, [dostęp: 13.11.2023].

Każdy mecz jednak musi się kiedyś skończyć. Po efektywnym hat tricku w postaci trzech wygranych wyborów, António Costa zaliczył spektakularnego samobója, pozbawiając się szansy nie tylko na najdłuższe premierostwo w historii, ale i reprezentowania całej wspólnoty europejskiej na najwyższym szczeblu. Co gorsza, dogrywki może już nie być. Czy na słabości Portugalii może skorzystać Polska?



## Czy religia może być dobrym prawodawcą? Prawa kobiet w Republice Islamskiej Iranu.

Rok temu ulice Iranu zapełniły się tysiącami protestujących, którzy przez kilka miesięcy wystąpień próbowali wymusić na władzy zmiany w prawie i ustroju Republiki Islamskiej. Pod hasłem przewodnim protestów – „Kobiety, życie, wolność” – kryła się narastająca przez wiele lat złość Iranek i Irańczyków na sytuację w ich kraju, nierespektowanie praw człowieka, niedemokratyczne praktyki i nadużycia władzy.

Iskrą zapalną do wyjścia na ulice była śmierć Mahsy Amini, 22-letniej Kurdyjki, która we wrześniu zeszłego roku odwiedzała z rodzicami swojego brata w Teheranie. Dziewczyna została zatrzymana na ulicy przez funkcjonariuszy policji do spraw moralności, organu powołanego w 2005 roku przez prezydenta Mahmuda Ahmadineżada do nadzorowania ubioru Iranek w przestrzeni publicznej<sup>1</sup>. Policjanci uznali, że chusta na głowie Mahsy niedostatecznie zakrywa jej włosy, co w Iranie jest niezgodne z prawem, i z tego powodu aresztowali ją. Mahsa zmarła kilka godzin później i, chociaż władza zapewniała, że nastąpiło to na skutek jej problemów zdrowotnych, to niezależnym organizacjom i aktywistom szybko udało się poznać prawdę - kobieta zmarła w wyniku brutalnego pobicia przez funkcjonariuszy policji do spraw moralności<sup>2</sup>.

W tamtym momencie morderstwo Mahsy stało się symbolem brutalności i arbitralności w postępowaniu władzy oraz doprowadziło do zrywu, w którym wielu pokładało nadzieje na przyszłe gruntowne zmiany lub przynajmniej na złagodzenie obecnego prawa. Rok temu, gdy świat codziennie obiegały zdjęcia irańskich ulic zalanych

---

<sup>1</sup> <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/czy-iran-zlikwidowal-owiana-zla-slawa-policje-moralnosci/> [dostęp: 23.22.2023].

<sup>2</sup> <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2023/09/what-happened-to-mahsa-zhina-amini/> [dostęp 18.11.2023].

protestującymi, wydawało się to nawet możliwe – w końcu nie byłby to pierwszy raz, kiedy Irańczycy oddolnie obaliliby represyjną władzę. Mahsa nie jest jednostkowym przypadkiem, nie była pierwszą i niestety nie pozostała ostatnią, ofiarą irańskiej dyktatury. Jej przypadek oraz przypadek setek innych kobiet, które zginęły w czasie ostatnich protestów to tylko wierzchołek góry lodowej, jaką jest problem sytuacji kobiet w Iranie.

### Iran za czasów monarchii

Obecna polityka Iranu i jej skrajnie religijny charakter nie jest niczym nowym – jest to wypadkowa wielu przemian, w szczególności tych, jakie zaszły w tym kraju przez ostatnie sto lat. W 1925 roku, na fali destabilizacji wewnętrznej i słabej sytuacji ekonomicznej kraju po pierwszej wojnie światowej, władzę objął Reza Pahlawi mianując się szachinszachem („królem królów”) i wprowadzając tym samym na irański tron nową dynastię.

Nowy władca, zainspirowany przemianami w sąsiedniej Turcji, postawił sobie za cel gruntowną reformę kraju na wzór zachodni. Zmodernizował oraz wzmocnił kraj poprzez uprzemysłowienie gospodarki, unowocześnienie administracji, modernizację szkolnictwa i medycyny. Zlaicyzował obowiązujące prawo, odchodząc w pewnym stopniu od supremacji prawa religijnego na rzecz prawa stanowionego przez parlament. Za jego rządów doszło również do wielu zmian obyczajowych – szach nakazał noszenie europejskich strojów i jednocześnie zniósł nakaz zasłaniania włosów przez kobiety. Jego panowanie zakończyło się w 1941, kiedy oskarżony przez Wielką Brytanię i Związek Radziecki o zbyt bliskie kontakty z nazistowskimi Niemcami, został zmuszony do abdykacji na rzecz swojego syna, Mohammada Rezy Pahlawiego.

Mohammad znaczną część swojego życia spędził na europejskich i amerykańskich salonach, kultura zachodu fascynowała go tak samo jak ojca. Kontynuował on więc rozpoczętą modernizację kraju, która przyspieszyła gwałtownie w latach 60. XX wieku zyskując miano „białej rewolucji”, czyli ogłoszonego przez szacha sześciopunktowego planu reform. Zakładała ona dalszy rozwój kraju na wielu płaszczyznach, czego jednym z

efektów było poszerzenie katalogu praw kobiet – to dzięki białej rewolucji i zmianie prawa wyborczego Iranu po raz pierwszy w historii zyskały prawo do głosowania<sup>3</sup>.

Rządy zarówno Mohameda Rezy jak i jego ojca na zachodzie odbierane były bardzo pozytywnie – często stawiano ich jako wzór „nowoczesnego przywódcy” i wskazywano na postępowe podejście do władzy. W rzeczywistości był to jedynie pozorny oraz propagandowy obraz polityki szachów. W XX-wiecznym Iranie panował fasadowy system parlamentarny, całkowicie kontrolowany przez władcę i daleki od założeń demokracji. Instytucje demokratyczne co prawda istniały, ale ich niezależność oraz wpływ na sprawy w kraju były zagwarantowane i przestrzegane jedynie na papierze. Był to ustrój opierający się na brutalnych oraz okrutnych represjach za wszelkie nieposłuszeństwa, niedopuszczający do działania jakiegokolwiek opozycji, a także nieprzeznaczający wielu podstawowych praw i wolności człowieka. Przymusowa modernizacja, tak chwalona na zachodzie, w Iranie doprowadziła do znienawidzenia dynastii Pahlawich i samej monarchii. Narzucanie siłą zachodnich wartości spotkało się z oporem ogromnej części społeczeństwa, głównie ze strony klasy średniej i mieszkańców wsi, wtedy nadal dość mocno konserwatywnych i przywiązanych do tradycji islamu, ale też elit inteligencji irańskiej, która potępiała niedemokratyczne metody sprawowania władzy<sup>4</sup>.

Na fali społecznego niezadowolenia z polityki szacha popularność zdobył w drugiej połowie XX wieku szyicki przywódca duchowny, Ruhollah Chomejni. Posiadając niewątpliwie ogromną charyzmę i dar do przemówień publicznych, szybko zjednał sobie ogromną liczbę zwolenników. Otwarcie krytykował on szacha oraz jego rządy, sprzeciwiał się narzuconej laicyzacji i westernizacji Iranu. W latach 70. urósł w Iranie do rangi postaci niemal ikonicznej, a gwałtownie rosnące poparcie dla jego postulatów, w połączeniu z niezadowoleniem z polityki ówczesnej władzy, doprowadziło do wybuchu rewolucji islamskiej. Pod koniec 1978 roku na ulice Iranu wyszły setki tysięcy mieszkańców, protestując przeciwko monarchii i władzy szacha. Mohamed Reza, próbując opanować

---

<sup>3</sup> M. J. Olbrycht, J. Hauziński, M. Smurzyński, A. Krasnowolski, P. Balczyński, *Historia Iranu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2010, s. 815-875.

<sup>4</sup> M. J. Olbrycht, J. Hauziński, M. Smurzyński, A. Krasnowolski, P. Balczyński, *Historia Iranu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2010, s. 875-889.

sytuację, wprowadził stan wojenny i nakazał armii zbrojnie spacyfikować manifestacje. Nawet to nie mogło już jednak powstrzymać Irańczyków - w grudniu protesty osiągnęły punkt kulminacyjny, a na ulice Teheranu wyszły ponad dwa miliony mieszkańców. Kiedy oddziały mające pacyfikować protesty, powoli zaczęły przyłączać się do protestujących, szach wiedząc, że sprawa jest już przegrana, na początku 1979 roku uciekł wraz z małżonką z kraju. Kilka dni później władzę objął Chomejni, mianując się najwyższym przywódcą Iranu. Jedną z pierwszych decyzji, jakie podjął na nowym stanowisku, było wprowadzenie nowej konstytucji i zmiana ustroju Iranu na Republikę Islamską<sup>5</sup>.

### Rewolucja islamska i powstanie Islamskiej Republiki Iranu

Każda rewolucja, nawet jeśli oznacza zmianę na gorsze, ma w sobie pewien patos. Rewolucja Islamska nie jest tu wyjątkiem, szczególnie, że w kontekście historii Iranu jest ona dość charakterystyczna – zmiana władzy nie dokonała się drogą zbrojną, jak zazwyczaj miało to miejsce w tym kraju, ale oddolnie, poprzez masowy ruch ludowy. Z tego powodu porównywana jest czasem do zmiany ustrojowej w Polsce w 1989 roku – w obu przypadkach, niezadowolone społeczeństwo wzięło sprawy w swoje ręce i obaliło zniechęconych polityków. I tak jak w Polsce, tak samo w kulturze i historii Iranu, nie tylko sama rewolucja, ale też jej postulaty mają do dziś bardzo duże znaczenie.

W 1979 roku wyrazem poparcia dla zmian, o które postulowali rewolucjoniści z Chomejnim na czele, było ogólnokrajowe referendum, przeprowadzone zaraz po ucieczce szacha. Według oficjalnych danych, ponad 98% głosujących zgodziło się na zmianę ustroju Iranu z dziedzicznej monarchii na Republikę Islamską<sup>6</sup>, czyli specyficzny ustrój będący hybrydą teokracji i elementów demokracji. Choć tak wysoki odsetek głosów na „tak” przypomina referenda przeprowadzane w krajach republik radzieckich i zapewne nie jest zgodny z rzeczywistym wynikiem, nie ulega wątpliwości, że postulaty powrotu do tradycji islamskiej cieszyły się wtedy dużym poparciem, głównie dlatego, że stały one w kontraście do minionej monarchii. Gdy po ucieczce szacha do kraju powrócił Chomejni (ze względu na

---

<sup>5</sup> <https://www.britannica.com/event/Iranian-Revolution> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>6</sup> S. H. M. Hashjin, *The Legal Framework of Referendum in the Iranian Constitutional Context*, s.130, <http://przeglad.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2019/10/pp-2019-3-10.pdf> [dostęp: 18.11.2023].

prześladowania ze strony poprzedniej władzy wiele lat spędził na emigracji w Europie), na ulicach Teheranu witały go miliony Irańczyków, wielu z nich niemal w ekstazie<sup>7</sup>. Chomejni miał być symbolem powrotu do lepszych czasów, urzeczywistnieniem faktycznej demokracji oraz zastąpieniem przymusowej westernizacji wartościami bliskimi Irańczykom. Jak się z początku wydawało – miał on być zmianą na lepsze.

Głównym atutem postulatów Chomejniego była religia i to dzięki odwoływaniu się do niej porwał za sobą tłumy. Przed rewolucją, szach utożsamiał wiele religijnych zwyczajów z zacofaniem oraz brakiem edukacji, a pobożność obywateli próbował zdusić represjami i ograniczeniami prawnymi. Dlatego islam wraz ze swoimi tradycyjnymi wartościami pod koniec panowania Pahlawich stały się dla Irańczyków symbolem dawnych, lepszych czasów. W ten społeczny sentyment idealnie wpasowały się hasła Chomejniego, a religia stała się jednym z głównych motorów rewolucji. Irańczycy mieli dość szacha, byli zmęczeni dyktaturą ubraną w pozory demokracji, represjami ze strony służb policyjnych i słabymi warunkami ekonomicznymi. Modernizacja kraju wcale nie poprawiła ich warunków bytowych, a jedynie doprowadziła do większej złości i poczucia bezsilności. Gdy pod koniec lat 70. wyszli na ulicę, chcieli nie tylko obalenia dyktatury szacha, ale przede wszystkim zmian w ustroju - demokratyzacji, liberalizacji, swobody poglądów oraz przestrzegania praw człowieka. Nadzieje na to pokładali w Chomeinim.

Chomeini po dojściu do władzy nie czekał długo z zaprowadzeniem nowych porządków. Jak tylko wrócił do Teheranu i objął stanowisko najwyższego przywódcy, zabrał się za zapowiadane odwrócenie westernizacji Iranu zaprowadzonej przez szachów Pahlawich. Szczególnie duże zmiany nastąpiły w polityce społecznej - na nowo wprowadzono obostrzenia co do ubioru kobiet, stanowczo zakazano picia oraz palenia, zakazano słuchania amerykańskiej muzyki, a nazwy ulic zmieniono na nazwiska szyickich imamów i wojowników. Zakazano niemal wszystkiego co zachodnie, wprowadzając jednocześnie w pełni totalitaryzm duchowy, mający stać w kontraście do zachodniego,

---

<sup>7</sup> Monika Wnuczek *Rewolucja islamska w Iranie – początki państwa teokratycznego*, czasopismo naukowe Kultura i Historia, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/4209> [dostęp: 18.11.2023].



"zepsutego" i świeckiego stylu życia<sup>8</sup>. Irańczycy szybko przekonali się, że chociaż udało im się obalić znienawidzonego Pahlawiego, to w efekcie zamienili jedną dyktaturę na drugą, a największymi przegranymi okazały się w tym wszystkim kobiety.

### Sytuacja kobiet w Republice Islamskiej

W historii świata, nic nigdy nie ograniczało tak wolności i praw człowieka, co polityka i religia, a połączenie razem tych dwóch aspektów potrafi prowadzić do dramatycznych skutków – o czym przekonały się na własnej skórze Iranki.

Prawa kobiet i ich przestrzeganie w Iranie przypomina sinusoidę - to co w pewnym momencie jest dozwolone, lub przynajmniej tolerowane, za chwilę może być zakazane pod groźbą surowej kary. Zazwyczaj uzależnione jest to od tego, jak skrajnie obecna władza interpretuje prawo szariatowe oraz na ile jest zdeterminowana do realizacji jego postanowień. Za czasów monarchii Pahlawich, chociaż rządy były prowadzone twardą ręką i zdecydowanie daleko im było od ustroju demokratycznego, prawa islamu, mimo że oficjalnie obowiązywało, mało kto dokładnie przestrzegał. Dlatego sytuacja kobiet pod wieloma względami poprawiła się, wiele z nich zdobywało wyższe wykształcenie i robiło karierę, polepszyła się ich sytuacja w prawie rodzinnym (dotycząca głównie rozwodów i opieki nad dziećmi), otrzymały też prawa wyborcze. Kiedy jednak do władzy doszedł Chomejni, w zakresie przestrzegania praw kobiet zaszły gruntowne zmiany. Nowy władca za cel postawił sobie nadzorowanie moralności, skromności i pobożności kobiet tak, aby odpowiadała ona narzuconej przez niego skrajnej wersji islamu<sup>9</sup>.

Doskonałym barometrem sytuacji politycznej i społecznych nastrojów w Iranie jest ubiór kobiet. Od setek lat tradycyjnym elementem stroju Iranek jest hidżab, który w powszechnym rozumieniu odnosi się do kwadratowej chusty zakrywającej włosy i szyję. Hidżab często jest jednak rozumiany szerzej – jako zasady ubioru skromnego,

---

<sup>8</sup> N. R. Keddie, *Iranian Revolutions in Comparative Perspective*, [https://www.jstor.org/stable/1864588?searchText=iran+revolution&searchUri=%2Faction%2FdoBasicSearch%3FQuery%3Diran%2Brevolution&ab\\_segments=0%2Fbasic\\_search\\_gsv2%2Fcontrol&refreqid=fastly-default%3Aecbde011ada61af1f147aaa7f790dd36&seq=20](https://www.jstor.org/stable/1864588?searchText=iran+revolution&searchUri=%2Faction%2FdoBasicSearch%3FQuery%3Diran%2Brevolution&ab_segments=0%2Fbasic_search_gsv2%2Fcontrol&refreqid=fastly-default%3Aecbde011ada61af1f147aaa7f790dd36&seq=20) [dostęp: 18.11.2023].

<sup>9</sup> N. R. Keddie, *Women in Iran Since 1979*, <https://www.jstor.org/stable/40971478?seq=1> [dostęp: 18.11.2023].

zastaniającego ciała kobiety i jego kształty. Wywodzi się on jeszcze z okresu przedislamskiego, kiedy to obowiązek zakrywania swojego ciała dotyczył panien oraz mężatek, w celu odróżnienia ich od prostytutek<sup>10</sup>.

Hidżab niejednokrotnie był w Iranie sprawą polityczną – za Pahlawich władza zachęcała, a czasem nawet prawnie zmuszała kobiety do ubierania się zgodnie z zachodnią modą. Zastanianie włosów i noszenie tradycyjnych irańskich strojów postrzegane było jako zacofanie oraz brak edukacji. Władzy hidżab przeszkadzał tak bardzo, że policja otrzymała nakaz zrywania chust siłą z głów kobiet<sup>11</sup>. Gdy więc z czasem narastały antymonarchijne nastroje, kobiety zaczęły zakładać hidżab nie tylko po to, żeby wyrazić szacunek do tradycji i islamskich wartości, ale jako symbol sprzeciwu wobec monarchii oraz polityki szacha.

Kiedy w 1979 roku do władzy doszedł Chomejni, zgodnie z prawem szariatu, nakazał obowiązkowe noszenie hidżabu w miejscach publicznych. Z początku dotyczyło to jedynie kobiet zatrudnionych na stanowiskach rządowych, szybko jednak rozciągnięto zakaz na wszystkie kobiety. Zabroniono też makijażu, noszenia rajstop czy ubrań ukazujących kształt ciała. Za niestosowanie się do przepisów groziła kara grzywny, chłosty, a nawet pozbawienia wolności<sup>12</sup>. Hidżab z symbolu oporu wobec przymusowej westernizacji kraju znów stał się symbolem uprzedmiotowienia kobiet.

Ograniczanie praw Iranek po utworzeniu Republiki Islamskiej nie skończyło się jedynie na obostrzeniach dotyczących ich wyglądu. Skrajna interpretacja islamu oznaczała przywrócenie poligamii i małżeństw czasowych, pełnej zależności kobiet od jej ojca lub męża czy zezwolenie na małżeństwa z dziećmi poprzez obniżenie minimalnego wieku kobiet do wyjścia za mąż do lat 9. Dodatkowo pozbawiono Iranek prawa zażądania rozwodu czy uzyskania opieki nad własnymi dziećmi, zabroniono im zajmować większości posad państwowych, a w miejscach publicznych wprowadzono segregację ze względu na płeć. Kobiety po 1979 roku zostały odcięte od życia publicznego, pozbawione niemal wszystkich

---

<sup>10</sup> M. Mruk, *Hidżab znaczy wybór? Znaczenie kobiecego stroju w Republice Islamskiej Iranu*, [https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10\\_15804\\_so2022307/c/articles-2176083.pdf.pdf](https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_15804_so2022307/c/articles-2176083.pdf.pdf) [dostęp 18.11.2023].

<sup>11</sup> M. Mruk, *Hidżab znaczy wybór? Znaczenie kobiecego stroju w Republice Islamskiej Iranu*, [https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10\\_15804\\_so2022307/c/articles-2176083.pdf.pdf](https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_15804_so2022307/c/articles-2176083.pdf.pdf) [dostęp 18.11.2023].

<sup>12</sup> Ibidem.

swobód i wolności, a także były poddawane licznym represjom za najmniejsze złamanie przepisów. Wyroki dotyczące złamania prawa zapadały często w pełni dyskrejonalnie, bez zachowania nawet pozorów sprawiedliwego procesu<sup>13</sup>. W efekcie, dojście do władzy Chomeiniego oraz zmiana ustroju w zakresie praw kobiet cofnęły Iran o kilkaset lat.

## Iran w XXI wieku

Niezmiennie od 1979 roku ustrojem państwa jest Republika Islamska, a wszelkie prawo musi być zgodne z doktryną islamu. Jednak przez ostatnie 44 lata politykę dotyczącą wolności i praw kobiet na przemian luzowano i zaostrzano, w zależności od tego, kto sprawował władzę. Kiedy w 2013 roku na prezydenta wybrano Hasana Rouhani z frakcji centrowych reformatorów, władza zaczęła delikatnie przymykać oko na naganianie przepisów, w szczególności tych obyczajowych. Co prawda nadal funkcjonowała policja do spraw moralności, jednak jej patrole nie były aż tak liczne i brutalne jak poprzednio. Lżejsze też były kary za zły ubiór – groziła za nie grzywna, ale już nie więzienie czy chłosta<sup>14</sup>. Między władzą a społeczeństwem zawiązał się niepisany konsensus – w zamian za większą swobodę i lżejsze kary, w kraju zapanował względny spokój, bo Irańczycy nie wychodzili już tak często na ulicę protestować.

Ten wąty konsensus został jednak pogrzebany w 2019 roku wraz z wyborem na prezydenta ultrakonserwatywnego Ebrahima Raisi. Z centrolewicowej głowy państwa, skręcono radykalnie w prawo, z tym, że jego wygrana w wyborach nie miała wiele wspólnego z realnym poparciem społecznym dla jego poglądów. W systemie politycznym Iranu istnieją dwa szczeble władzy. Pierwszy składa się z takich instytucji jak prezydent, parlament czy rząd, drugi natomiast, całkowicie niezależny od woli wyborców, kontroluje, żeby obrany kierunek polityczny zgodny był z fundamentalizmem islamskim. Realnie cała władza podporządkowana jest temu drugiemu szczeblowi i to on w znacznym stopniu wpływa na obsadzenie najważniejszych państwowych stanowisk, łącznie z prezydentem. Najważniejszym organem duchowej władzy jest dwunastoosobowa rada strażników oraz

---

<sup>13</sup> Monika Wnuczek *Rewolucja islamska w Iranie – początki państwa teokratycznego*, czasopismo naukowe *Kultura i Historia*, <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/pl/archives/4209> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>14</sup> <https://oko.press/czy-protestujacy-obala-rezim-w-iranie-rozmowa>, [dostęp: 18.11.2023].

stojący na jej czele najwyższy przywódca (obecnie funkcję tę sprawuje Ali Chamenei), który pełni swoją funkcję dożywotnio. Rada składa się z duchownych i prawników. Każdego z nich, mniej lub bardziej bezpośrednio, wskazuje najwyższy przywódca. Kandydatem na urząd prezydenta może zostać jedynie osoba zaakceptowana przez radę i chociaż ostatecznej decyzji dokonują Irańczycy w wyborach powszechnych, zazwyczaj ich wybór jest mocno ograniczony. Wpływ elektoratu na obsadzanie stanowisk jest więc niewielki, a wynik wyborów często z góry przesądzony<sup>15</sup>. Tak też było w 2019 roku, kiedy w wyborach prezydenckich co prawda było siedmiu kandydatów, jednak trzech z nich wycofało się jeszcze przed dniem wyborów a jedynym "konkretnym" politykiem na liście pozostał Ebrahim Raisi, cieszący się dodatkowo osobistym poparciem najwyższego przywódcy. Do grona kandydujących, rada nie dopuściła natomiast, cieszącego się popularnością wśród Irańczyków, byłego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada<sup>16</sup>. Raisi, mimo że wygrał w wyborach powszechnych w pierwszej turze z ilością ponad 62% głosów, to społeczna legitymizacja jego władzy nie jest aż tak wysoka - frekwencja wyborcza wyniosła 48,8% i była najniższa od czasów ustanowienia Republiki Islamskiej (zazwyczaj sięgała 60-70%)<sup>17</sup>.

Ebrahim Raisi jeszcze przed wyborami zaczął nawoływać do powrotu do ideałów rewolucji i bezwzględnego przestrzegania przepisów związanych z obyczajami<sup>18</sup>. Za cel swojej prezydentury postawił sobie walkę z "rozpasaniem" społeczeństwa – co oznaczało przede wszystkim pogorszenie sytuacji kobiet. Na ulicach znów zrobiło się gęsto od patroli policji do spraw moralności, która przestała pobbłażać nawet najmniejszym uchybieniom w damskim ubiorze. Powróciły też brutalne kary oraz dyskrecjonalne wyroki wydawane przez policjantów i egzekwowane przez nich samych od razu na miejscu. Czara goryczy przelała

---

<sup>15</sup> K. Szymczyk, *System wyborczy, czynne prawa wyborcze i rola elektoratu w Islamskiej Republice*, Uniwersytet Warszawski 2016, [https://www.researchgate.net/publication/308755330\\_System\\_wyborczy\\_czynne\\_prawa\\_wyborcze\\_i\\_rola\\_elektoratu\\_w\\_Islamskiej\\_Republice](https://www.researchgate.net/publication/308755330_System_wyborczy_czynne_prawa_wyborcze_i_rola_elektoratu_w_Islamskiej_Republice), [dostęp: 18.11.2023].

<sup>16</sup> W. Repetowicz, *Iran po wyborach prezydenckich. Konserwatywna kontynuacja*, <https://defence24.pl/geopolityka/iran-po-wyborach-prezydenckich-konserwatywna-kontynuacja-opinia> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>17</sup> M. A. Piotrowski, *Konsekwencje wyborów prezydenckich w Iranie*, [https://pism.pl/publikacje/Konsekwencje\\_wyborow\\_prezydenckich\\_w\\_Iranie](https://pism.pl/publikacje/Konsekwencje_wyborow_prezydenckich_w_Iranie) [dostęp: 18.11.2023].

<sup>18</sup> M. Krzyżanowski, *Irańscy Pryncypialiści*, <https://warsawinstitute.org/pl/iranscy-pryncypialisci/> [dostęp: 18.11.2023].

się w połowie września zeszłego roku, wraz ze śmiercią Mahsy Amini i doprowadziła do masowych protestów na ulicach całego Iranu. Protesty zyskały szybko rozgłos międzynarodowy, a walczące o swoje prawa Iranki zostały poparte przez kobiety z całego świata. Mimo że o tłumach skanujących "Kobiety, życie, wolność" było bardzo głośno, to krzyk ten szybko ucichł, a rok później można już stwierdzić, że Republika Islamska wyszła z całej sytuacji bez szwanku.

### Czy Iranki są w stanie doprowadzić do kolejnej rewolucji?

Kiedy rok temu Iranki wyszły na ulice wielu miało nadzieję, że monolit Republiki Islamskiej może nie od razu się rozpadnie, ale przynajmniej porządnie się zachwieje. Po roku od tamtych wydarzeń widać jednak wyraźnie, że marzenia o rozluźnieniu religijnej dyktatury były jedynie mrzonką.

Protesty w Iranie są na porządku dziennym, chociaż zazwyczaj dotyczą kwestii ekonomicznych, a nie obyczajowych (jak chociażby manifestacje z 2019 po podniesieniu cen paliwa). Wydarzenia z zeszłego roku nie były więc niczym nowym ani wyjątkowym, nie były największe ani najliczniejsze w historii Republiki Islamskiej<sup>19</sup>. Chociaż pochłonęły wiele ofiar (organizacje międzynarodowe mówią o ponad 500 ofiarach śmiertelnych i 22 tysiącach aresztowanych w wyniku brutalnego stłumienia manifestacji<sup>20</sup>) to nie odniosły zamierzonych skutków. Sytuacja kobiet nie tylko nie poprawiła się, ale w wielu aspektach pogorszyła – władza w odwecie za społeczne nieposłuszeństwo zaczęła jeszcze bardziej zaostrzać prawo, doprowadzając powoli do sytuacji, w której Iranki po raz kolejny są niemal całkowicie usuwane z życia publicznego<sup>21</sup>.

Władza Iranu pokazała kolejny raz, że w tłumieniu protestów ma duże doświadczenie. Doskonale zdawała sobie sprawę, że organizowane oddolnie i ad hoc zrywy nie mają realnej szansy przetrwać długo. Dlatego postąpiła tak, jak w przypadku wszelkiej opozycji w Iranie – wyszukiwała i eliminowała liderów protestów, tak żeby nie

---

<sup>19</sup> <https://oko.press/tyton-kurdystan-islam-rewolucja-wszystkie-protesty-iranu>, [dostęp: 20.11.2023]

<sup>20</sup> <https://www.ohchr.org/en/news/2023/03/human-rights-council-hears-about-reports-massacres-civilians-myanmar-and-possible> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>21</sup> <https://www.ohchr.org/en/press-releases/2023/09/iran-un-experts-denounce-crackdown-public-commemoration-jina-mahsa-aminis> [dostęp: 18.11.2023].

dopuszczać do skoordynowania zrywów oraz przekształcenia ich w realną siłę polityczną. Szybko też zablokowała internet, dopuszczając do publicznej wiadomości jedynie własne, zakłamane i propagandowe informacje. Na ulice władza wysłała wojsko, z przyzwoleniem do użycia wszelkich środków, jakich potrzeba do stłumienia protestów<sup>22</sup>. W obliczu takiego arsenału siły, jaki zaprezentowała Republika Islamska, oddolne protesty mieszkańców nie miały żadnych szans.

44 lata po rewolucji pozycja republiki jest nadal bardzo silna i mimo że poparcie dla teokracji irańskiej z każdym kolejnym zrywem społecznym spada, to wciąż szacowane jest na poziomie około 40%<sup>23</sup>. Szacowane, bo przeprowadzenie rzetelnych i obiektywnych sondaży jest w Iranie niewykonalne. Występowanie przeciwko najwyższemu przywódcy i przeciwko całemu ustrojowi Republiki Islamskiej, utożsamiane jest z występowaniem przeciwko wierze, a trudno jest zdyskredytować religię w kraju, w którym wywarła tak dużą rolę. To właśnie na tym nierozzerwalnym połączeniu religii i polityki leży problem Iranu. Chociaż te dwie instytucje idą bardzo często w parze, to praktycznie nigdy nie jest to dobra mieszanka. Kiedy władza oparta jest na religii, a nie na realnej legitymizacji ze strony społeczeństwa, następuje niebezpieczne pomieszanie sacrum z profanum, a każda krytyka władzy sprowadzana jest do herezji, a więc z samego założenia nie podlega dyskusji. Taka struktura państwa uniemożliwia realizowanie oraz przestrzeganie wolności i praw człowieka, bo w przeciwieństwie do demokracji, to nie interes narodu jest najwyższym dobrem, tylko interes utożsamianych z boską władzą elit rządzących. Przecież każda religia, jak wszystkie ideologie, może być tak wyłożona, żeby uzasadnić nawet najbardziej absurdalne tezy, i tak jak w Iranie służyć jako uzasadnienie dyskryminacji, mizoginii oraz antydemokratycznych metod. Prawo podporządkowane religii przestaje pełnić swoją podstawową funkcję – nie zabezpiecza interesów społeczeństwa, nie chroni wartości wyznawanych przez większość i nie stwarza systemowego bezpieczeństwa dla jednostek.

---

<sup>22</sup> <https://www.hrw.org/news/2023/09/15/iran-crackdown-dissent-ahead-protest-anniversary> [dostęp 18.11.2023].

<sup>23</sup> <https://krytykapolityczna.pl/swiat/iran-republika-islamska-po-roku-demonstracji/> [dostęp; 18.11.2023].

Chociaż zeszłoroczne protesty nie przywróciły praw Irancom, to nie oznacza, że sytuacja kobiet jest w tym kraju przesądzona na zawsze. Poparcie dla teokratycznego ustroju jest wysokie, ale systematycznie spada, szczególnie wśród młodszego pokolenia, które nie pamięta przedrewolucyjnego Iranu, a religie rozumie już w zupełnie inny sposób<sup>24</sup>. Bo to nie islam sam w sobie jest problemem, tylko radykalizm. Historia Iranu jest żywym przykładem na to, jak szkodliwe może być ograniczanie wolności religijnej, zarówno poprzez jej zakazywanie jak i narzucanie. Ingerowanie w tak osobistą przestrzeń człowieka prowadzić zawsze będzie do oporu i to nie tylko wśród tych najmocniej wierzących. Władza Iranu, chociaż z pewnością bardzo by chciała, nie ma monopolu na wiarę, a bycie muzułmaninem nie oznacza automatycznie poparcia dla Republiki Islamskiej. Młodzi, dzięki internetowi i mediom społecznościowym, mają coraz szerszy dostęp do tego jak wygląda świat poza granicami Iranu, łatwiej im więc zrozumieć niż poprzednim pokoleniom, że wierzyć można na różne sposoby. W efekcie słabnie przekonanie, nawet wśród bardziej konserwatywnych kręgów, że prawa kobiet (i szerzej wszelkie prawa człowieka) są nie do pogodzenia z religią.

Zeszłoroczne protesty co prawda nie były nawet blisko obalenia Republiki Islamskiej, jednak pokazały, że wraz ze spadkiem legitymizacji społecznej, samo uzasadnienie i poparcie władzy religią może w przyszłości nie wystarczyć. Najsilniejszym atutem obecnej władzy jest aparat represji, co prawda bardzo sprawny, ale budzący w Iranach oraz Irańczykach coraz więcej sprzeciwu i prowokujący coraz więcej aktywności opozycyjnej w kraju. Skrajna obsesja rządzących na punkcie seksualności i ochrony moralności kobiet po latach doprowadziło do odwrotnego skutku niż planowano – zamiast wyeliminowania kobiet z życia publicznego w Iranie powstaje coraz większa liczba organizacji, ruchów społecznych i aktywistek walczących o prawa kobiet. Rośnie też poparcie, jakie Iranki zyskują ze strony innych państw świata, co pokazuje chociażby tegoroczna Nagroda Nobla dla irańskiej aktywistki na rzecz praw kobiet Narges

---

<sup>24</sup> L. Loch, The Iranian mismatch between the political elite and youth: why young people are leaving the country, <https://www.friendsofeurope.org/insights/the-iranian-mismatch-between-the-political-elite-and-youth-why-young-people-are-leaving-the-country/> [dostęp 20.11.2023]

Mohammadi<sup>25</sup>, czy przyznana przez Parlament Europejski nagroda Sacharowa dla ruchu „Kobiety, życie, wolność”.

Brak jakiegokolwiek reakcji ze strony władzy na wydarzenia z 2022 roku nie wyczerpał społecznego potencjału do buntu, ale być może nawet go zwiększył. Zeszłoroczne protesty najprawdopodobniej nie będą więc ostatnimi, na których podniesione zostaną hasła równouprawnienia i praw kobiet. Aby miały jednak realną szansę na wymuszenie na władzy ustępstw, Iranki muszą poczekać na korzystniejszą sytuację polityczną. Być może nadarzy się ona przy okazji nieubłaganej zbliżającej się zmiany najwyższego przywódcy (obecnie zajmujący ten urząd Chamenei ma już 84 lata), z którą wiele osób wiąże nadzieję na poluzowanie polityki obyczajowej. Jeżeli w Iranie dojdzie do kolejnej rewolucji, z dużą dozą pewności będzie ona pod znakiem kobiet.

---

<sup>25</sup> <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/pokojowy-nobel-za-walke-o-prawa-kobiet-dla-iranskiej-dzialaczki/>, [dostęp: 20.11.2023].



## Trzeba w Europie rozmawiać, tylko w jaki sposób?



*Jak możemy zorganizować Europę z szerszej perspektywy niż jedynie Unii Europejskiej?*<sup>1</sup>  
– Pytał Emmanuel Macron, odpowiadając zarazem na to pytanie swoim pomysłem Europejskiej Wspólnoty Politycznej (EWP). Odkąd, pod koniec 2022 roku, ta inicjatywa weszła w życie, odbyły się już trzy szczyty. Każdy z nich w innym kraju, innej części Europy, innym kontekście politycznym. Wszystkie je łączyła pewna nadzieja, która wydaje się, że systematycznie gaśnie. Jednak by móc świadomie potwierdzić tę tezę, musimy cofnąć się do początków tej inicjatywy i prześledzić, jak ten pomysł był wcielany w życie. Trzeba przyznać, że tempo jego realizacji było szybkie, jak na warunki podejmowania decyzji w Unii. No właśnie już wspomniana jest Unia, gdy EWP nawet nie jest jej organem. Idea Europejskiej Wspólnoty Politycznej jest pełna tych nieoczywistości, a mimo to odbiła się szerokim echem na kontynencie.

### Jak było na początku?

Idea Europejskiej Wspólnoty Politycznej w tym kontekście po raz pierwszy została przedstawiona przez Emmanuela Macrona podczas przemówienia kończącego Konferencję w sprawie przyszłości Europy<sup>2</sup>. W przeciwieństwie do postulatów tejże konferencji pomysł EWP spotkał się z polityczną aprobatą przedstawicieli innych państw członkowskich. Wcześniej podobne forum próbowano powołać do istnienia na początku procesu integracji, kiedy to miało być spoiwem wówczas istniejących Wspólnot

---

<sup>1</sup> Speech by Emmanuel Macron at the closing ceremony of the Conference on the Future of Europe, <https://lv.ambafrance.org/Speech-by-Emmanuel-Macron-at-the-closing-ceremony-of-the-Conference-on-the> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>2</sup> Ibidem.

Europejskich. Wtedy ten pomysł upadł, *nomem omen* przez Francję, która sprzeciwiła się traktatowi go ustanawiającemu<sup>3</sup>. Teraz idea ta będąca już mniej sformalizowana, a właściwie w ogóle nieopisana w traktatach, szybko została zaaprobowana przez inne państwa Europy. Już na kolejnym szczycie Rady Europejskiej unijni liderzy dali zielone światło projektowi. W pierwszym punkcie konkluzji czytamy, że nowy pomysł ma wesprzeć dialog polityczny i współpracę w celu rozwiązania kwestii będących przedmiotem wspólnej zainteresowania<sup>4</sup>. Wszyscy byli entuzjastycznie nastawieni do tego projektu, a Macron triumfował jako jego pomysłodawca.

Na pierwsze miejsce spotkania wyznaczono Pragę, miasto pełne historii Europy, będące miejscem zamieszkania chociażby Kundery, Einsteina czy Kafki. Jednak już wybór właśnie stolicy Czech wskazywał, że inicjatywa ta nie jest osobnym, niezależnym forum, a jednak blisko związanym z Unią Europejską. Właśnie w tamtym okresie, czyli drugiej połowie 2022 roku, Czechy sprawowały prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. To zaważyło na wyborze lokalizacji.

Na szczyt, który odbył się 6 października 2022 roku, zaproszono rzeczywiście całą Europę. Łącznie na różnym szczeblu reprezentowane było 47 krajów. Nie zaproszono jedynie Białorusi i Rosji (niektórzy też wskazują na Kazachstan, który geograficznie jest w części na kontynencie Europejskim, jednak pod kątem politycznym nie uczestniczy w życiu tej części świata). Większość państw było reprezentowanych na najwyższym szczeblu, pojawili się wszyscy członkowie Rady Europejskiej, ówczesna premierka Wielkiej Brytanii, prezydent Turcji, liderzy państw Kaukazu oraz Bałkanów Zachodnich. Wszyscy się spotkali i dyskutowali nad bezpieczeństwem oraz przyszłością Europy. Nie przeszkodziła w tym nawet bliskość projektu do Unii Europejskiej, co było na początku przyczyną wahań ze strony władz Zjednoczonego Królestwa względem pojawienia się na szczycie. Ostatecznie

---

<sup>3</sup> Jarosław Szymanek, Europejska Wspólnota Polityczna, [https://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/2CAE2D0403032A35C125896A0041296B/%24File/Infos\\_305.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/2CAE2D0403032A35C125896A0041296B/%24File/Infos_305.pdf) [dostęp: 18.11.2023].

<sup>4</sup> Konkluzje ze szczytu Rady Europejskiej z dni 23-24 czerwca 2023 roku, <https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2022/06/24/european-council-conclusions-23-24-june-2022/> [dostęp: 18.11.2023].

po otrzymaniu gwarancji, że niebieska flaga z dwunastoma gwiazdami nie będzie eksponowana Brytyjczycy przybyli na szczyt<sup>5</sup>.

Wydaje się, że celem samego spotkania nie było rozwiązanie ogólnie istniejących, paneuropejskich problemów, a raczej zebranie liderów wszystkich krajów Europy, by w mniejszych grupach mogli odbyć niezbędne rozmowy. Tak było na przykład z liderami Azerbejdżanu i Armenii, którzy wraz z przewodniczącym Rady Europejskiej oraz Prezydentem Francji wynegocjowali zasady mające ustabilizować sytuację w regionie Górskiego Karabachu. Jak dzisiaj wiemy, ustalenia te nie powstrzymały Baku przed przejściem całego tego terenu i wymuszeniu jednego z największych w ostatnich latach, jak nie największego, exodusu Ormian. Natomiast w czasie oficjalnej kolacji prezydent Turcji pokłócił się z premierem Grecji. Przyczyną były spory tych państw dotyczące obszaru Morza Śródziemnego.

Jednak całe wrażenie po pierwszym szczycie było raczej pozytywne. Słynne *family photo*, na którym widoczni byli przedstawiciele wszystkich zakątków kontynentu, obiegało europejskie media, poświadczając tym samym, że warto inwestować w ten projekt. Co ciekawe, następnego dnia w tym samym miejscu odbył się nieformalny szczyt Rady Europejskiej, czyli już instytucji UE.

### Szansa dla Mołdawii

Po Czechach przyszedł czas na Mołdawię. Kraj ten od kilku miesięcy szczytł się statusem kandydata do Unii Europejskiej, a proces reform tam przeprowadzanych był (i nadal jest) powszechnie odbierany z zadowoleniem. W ten sposób przywódcy państw Europy chcieli docenić ten mały kraj. Wybór Mołdawii miał również podkreślić, że EWP nie jest projektem Unii Europejskiej, a właśnie całego kontynentu. 1 czerwca 2023 roku do zamku Mimi w Bubloace przybyli przedstawiciele różnych zakamarków Europy. Z dumą Wysoki Przedstawiciel UE ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa Josep Borrell ogłosił, że fakt, że tylu liderów zebrało się w kraju graniczącym z Ukrainą, który też sam

---

<sup>5</sup> Szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej bez flag Unii Europejskiej, <https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/szczyt-europejskiej-wspolnoty-politycznej-bez-flag-unii-europejskiej-i-ze-sporami-w-tle/> [dostęp: 18.11.2023].

ma wewnętrzne problemy z Naddniestrzem i Gagauzją jest *symbolem europejskiej solidarności*<sup>6</sup>. Poniekąd miał rację. Na szczyt przybył Wołodomyr Zełenski, który we wcześniejszym uczestniczył jedynie zdalnie. Prezydent Ukrainy został ciepło przyjęty przez pozostałych przywódców, którzy podkreślali, że wsparcie dla jego kraju wciąż pozostaje priorytetem. Każdy starał się o bilateralne spotkanie oraz o zdjęcie, na którym ściska rękę prezydenta uznanego za bohatera ze względu na swoją postawę w czasie konfliktu.

Wielkim nieobecnym szczytu był jednak Recep Tayyip Erdogan. Prezydent Turcji był wtedy tuż po wygranych wyborach, dzięki którym zapewnił sobie kolejne 5 lat rządów<sup>7</sup>. Jak podawały media planował wtedy swój nowy gabinet i przez to nie wybrał się do Mołdawii. Jednak brak przedstawiciela Turcji odbił się szerokim echem w innych stolicach. Dla wielu był to pierwszy dowód na to, że inicjatywa Macrona, po sukcesie pierwszego szczytu, może w dłuższej perspektywie okazać się porażką. W końcu to Turcja jest jednym z tych krajów, których polityka chociażby w kontekście wojny w Ukrainie różni się od działań większości państw Europy.

Podczas samego szczytu po raz kolejny kluczowe nie były obrady plenarne, ale mniejsze spotkania, dotyczące poszczególnych osi konfliktu. Na tapetę raz jeszcze wzięto konflikt Armenii z Azerbejdżanem. Tym razem do stołu dosiadł się również kanclerz Niemiec. Spotkanie odbyło się zaledwie kilka dni po podobnych negocjacjach, których miejscem była Moskwa, a moderatorem Władimir Putin<sup>8</sup>. Dlatego też ciężar spoczywający na barkach europejskich przywódców był wielokrotnie cięższy. Charles Michel już po spotkaniu ogłosił, że następne spotkanie odbędzie się za 3 tygodnie w Brukseli, a kolejne

---

<sup>6</sup> EPC summit in Moldova hailed as sign of european solidarity, <https://balkaninsight.com/2023/06/01/epc-summit-in-moldova-hailed-as-sign-of-european-solidarity/> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>7</sup> Blow for EPC as Erdogan pulls out of summit, <https://www.politico.eu/article/blow-for-epc-as-erdogan-pulls-out-of-summit/> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>8</sup> Moscow to host Armenia-Azerbaijan summit, <https://armenpress.am/eng/news/1111218.html> [dostęp: 18.11.2023].

na szczycie EWP w Hiszpanii<sup>9</sup>. O szczegółach nowych ustaleń w komunikacie przewodniczącego Rady Europejskiej nie było żadnych informacji<sup>10</sup>.

Czy w takim razie można mówić o sukcesie tego szczytu? W pewnym sensie tak. Gospodarz pokazał, że jest w stanie (przy małej pomocy innych państw Europy) zapewnić bezpieczeństwo liderom z całego kontynentu. Liczne delegacje dostały platformę do wymiany poglądów, a państwa kandydujące do UE szanse na pokazanie się jako lojalni partnerzy.

Pojawił się jednak znak zapytania, który wcześniej był trochę ignorowany. Dlaczego Europa tworzy kolejną platformę spotkań, w pewien sposób dublując już istniejącą? Którą? Radę Europy. Przecież w ramach tej organizacji zrzeszone są prawie wszystkie państwa, których przedstawiciele obecni byli na spotkaniach Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Wielu uświadomił to szczyt Rady Europy, który na zaledwie dwa tygodnie przed spotkaniem EWP odbył się w stolicy Islandii. W Reykjavíku pojawili się niemalże wszyscy członkowie Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Jedyną różnicą było Kosowo, które będąc nieuznawane między innymi przez Hiszpanię czy Słowację nie może wstąpić do Rady Europy<sup>11</sup>. Niesformalizowany status EWP nie nakłada tak sztywnych ram, dzięki czemu przedstawiciele Kosowa mogą uczestniczyć w szczytach. Trzeba też pamiętać, że spotkania Rady Europy w tym formacie odbywają się niezwykle rzadko. Tegoroczne spotkanie było zaledwie czwartym w kilkudziesięcioletniej historii istnienia tej organizacji. Dla porównania EWP spotkała się już trzy razy, a istnieje od dwóch lat.

### Szczyt(y) w Granadzie

No właśnie, przejdźmy więc do trzeciego spotkania. Zorganizowane 5 października 2023 roku w Grenadzie w związku z prezydencją Hiszpanii w Radzie UE, pozostało

---

<sup>9</sup> Remarks by President Charles Michel after his meeting with the leaders of Armenia, Azerbaijan, France and Germany, <https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2023/06/01/remarks-by-president-charles-michel-after-his-meeting-with-the-leaders-of-armenia-azerbaijan-france-and-germany/> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> 4th Council of Europe Summit, <https://www.coe.int/en/web/portal/fourth-council-of-europe-summit> [dostęp: 18.11.2023].

niemalże niezauważone przez europejskie media. Na liście uczestników zabrakło już nie tylko przedstawiciela Turcji, ale też Azerbejdżanu.

Nieobecność szczególnie przedstawicieli tego drugiego kraju była wymowna. Zaledwie dwa tygodnie wcześniej azerska armia w ramach przeprowadzonej operacji wojskowej zajęła cały sporny region nieuznawanej międzynarodowo ormiańskiej Republiki Górskiego Karabachu<sup>12</sup>. Osamotniona na arenie międzynarodowej Armenia nie mogła liczyć ani na wsparcie osłabionej inwazją na Ukrainę Rosji, z którą pozostaje w sojuszu wojskowym w ramach Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, ani na realną pomoc zachodu, który jest blisko związany z Baku, szczególnie w ramach współpracy gospodarczej. Dlatego też umówione wcześniej spotkanie co prawda zostało zorganizowane, ale bez udziału Azerbejdżanu. Zdjęcie, na którym przy stole siedzą Macron, Scholz, Michel i Pashinyan stało się symbolem niemocy Europy w załagodzeniu konfliktu<sup>13</sup>.

Cały szczyt został przyćmiony spotkaniem Rady Europejskiej, które było zaplanowane na następny dzień w tym samym miejscu. Na nim dyskutowano problemy takie jak migracja i rozszerzenie UE. Mimo tego ogłoszono już gospodarza kolejnego spotkania Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Szczyt, planowany na pierwszą połowę przyszłego roku, ma się odbyć w Wielkiej Brytanii. Może organizacja spotkania osobno od unijnych szczytów pozwoli inicjatywie złapać wiatr w żagle i na nowo zdobyć zainteresowanie rzeczywiście wszystkich przedstawicieli krajów Europy.

### Nieznosna bliskość Unii

Europejska Wspólnota Polityczna od początku była pomysłem ambitnym, który miał być symbolem sprawczości Macrona. Pomysł ten w mojej ocenie ma wadę, która w zależności od punktu patrzenia odrzuca dwie grupy państw. Mianowicie projekt ten odbierany jest za zbyt bliski Unii Europejskiej.

---

<sup>12</sup> Koniec Górskiego Karabachu. Polityczne trzęsienie ziemi na Kaukazie Południowym, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2023-09-28/koniec-gorskiego-karabachu-polityczne-trzesienie-ziemi-na-kaukazie> [dostęp: 18.11.2023].

<sup>13</sup> Meeting of European Political Community, 5th October 2023, <https://www.consilium.europa.eu/en/meetings/international-summit/2023/10/05/> [dostęp: 18.11.2023].

Dla krajów, które są zainteresowane wstąpieniem do UE Europejska Wspólnota Polityczna jest pewnego rodzaju złotą klatką, w której obawiają się, że zostaną zamknięci. Może być to substytutem bliższej integracji z innymi państwami wspólnoty. Wątpliwości zwiększyła ostatnia niemiecko-francuska propozycja, która zakłada reorganizację struktury UE i podziału jej na cztery kręgi. Tym najluźniej związanym miałyby być owa Europejska Wspólnota Polityczna<sup>14</sup>. Co prawda, kanclerz Scholz oraz prezydent Macron deklarują, że nie zastąpi to akcesji do Unii, ale jedynie będzie przystankiem na drodze ku niej. Jednak w stolicach państw Bałkanów Zachodnich pojawiły się obawy co do długości postoju na wspomnianym przystanku.

Z drugiej strony dla państw niezainteresowanych wstąpieniem do Unii Europejskiej bliskość ta w pewien sposób odstrasza od głębszego zaangażowania się w działania Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Widać to było przy organizacji pierwszego spotkania, gdy do ostatnich dni obecność ówczesnej premierki Wielkiej Brytanii stała pod znakiem zapytania. Przyczyną tej sytuacji była właśnie ta obawa przed zbyt bliskim powiązaniem Europejskiej Wspólnoty Politycznej z Unią Europejską, czego symbolem stał się warunek nieeksponowania unijnych flag.

### Panta rhei

Europejska Wspólnota Polityczna jest projektem z natury rzeczy pięknym. Jak inaczej można określić próbę zgromadzenia całego kontynentu przy jednym stole, w celu wspólnego rozwiązania najbardziej palących problemów? Jednak wydaje się, że na tej pięknej idei może się zakończyć. Nie ma w tym nic złego, a wręcz przeciwnie. Europa potrzebuje kolejnych inicjatyw, które będą wspierać utrzymanie pokoju, dobrobytu i przyjaznych relacji między tak różnymi państwami. Od zakończenia II wojny światowej pojawiało się już dużo różnych propozycji. O wielu z nich zapomnieliśmy, a właśnie one pozwoliły na ukształtowanie się obecnie istniejących struktur. Przecież na samym początku to Rada Europy miała być organizacją pogłębiającą integrację, nikt wtedy nie myślał o Unii Europejskiej. Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a

---

<sup>14</sup> France and Germany back four-speed Europe, <https://www.politico.eu/article/france-germany-europe-enlargement-accession-ukraine/> [dostęp: 18.11.2023].

następnie Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie były zwiastunami współpracy ponad blokami, które wcześniej przygotowywały się tylko na kolejną wojnę. Teraz przecież OBWE zajmuje się głównie procesami demokratycznymi i nadzorem wyborów. Pierwotnie Europejska Wspólnota Polityczna miała stanowić kontrolę polityczną w ramach Europejskiej Wspólnoty Obronnej, która nie powstała przez brak ratyfikacji ustanawiającego ją traktatu. Natomiast Konstytucja dla Europy była podwaliną pod Traktat z Lizbony. Nie wspominając już o takich inicjatywach jak chociażby Unia Zachodnia.

Czy to oznacza, że podobny los czeka Europejską Wspólnotę Polityczną? Nie wiem. Jednak to pokazuje, że nawet jeśli po kilku spotkaniach inicjatywa ta zostanie zmarginalizowana, nie będzie to oznaczało braku jej sensu. Integracja w końcu jest żywym procesem, który polega na ciągłym ubogacaniu istniejących już struktur o nowe pomysły. Nie zawsze się one przyjmą, ale będą wartością dodaną, dyskusją nad kolejnymi krokami w tym procesie. Właśnie tej debaty wciąż potrzebujemy.



Adrian Thrun

## O błękitnym pędzie liścia klonowego



*Kanada mogła się cieszyć angielskim rządem, francuską kulturą i amerykańskim know-how.  
Zamiast tego skończyła z angielskim know-how, francuskim rządem oraz amerykańską kulturą.*

~ John Robert Colombo

Jeśli byśmy chcieli liczyć potęgę po samym areale posiadanej ziemi, to Kanadę musielibyśmy uczynić drugim w kolejności supermocarstwem. Ten rozległy organizm państwowy liczący 9 985 000 km<sup>2</sup> ma zaledwie około 38 mln obywateli. Ich historie są jednak tak samo barwne, jak cudowna przyroda tego kraju. A kultura? Wieloetniczna mieszanka, gdzie główne skrzypce wygrywają angielskie i francuskie melodie. Nie jest to kraj prosty do zrozumienia. Choć wydaje się być oazą bezpieczeństwa w raptownie zmieniających się okolicznościach naszego świata, to w przeszłości wiele przeszedłby cieszyć się takim mianem. Oto przed wami dzieje frankofońskiej kolonialnej Kanady!

### Ziemia tylko dla odważnych

Pierwszymi ludźmi zamieszkującymi te tereny byli przybyli z Syberii nomadzi, którzy dotarli tam przez dzisiejszą cieśninę Beringa około 12 000 lat przed naszą erą. Po rozproszeniu plemion po całym kontynencie w granicach dzisiejszej Kanady pozostały grupy posługujące się językami algijskimi, irokeskimi, na-dene czy eskimosko-aleuckimi. Ludność ta zajmowała się głównie polowaniami oraz zbieractwem, choć czym bardziej na południe w kierunku krainy Wielkich Jezior, tym częściej występowała uprawa rolnictwa<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Grabowski, *Historia Kanady*, Warszawa, 2001.

Ludy te żyły sobie niepokojone przez obcych aż do końca pierwszego tysiąclecia po Chrystusie, gdy nordyccy kupcy, rybacy i wojownicy - Wikingowie - osiedlili się na Grenlandii oraz w Nowej Fundlandii. Odkrycie Ameryki przez Leifa Erikssona w roku 1000 nie stanowiło jeszcze momentu przełomowego w dziejach prekolumbijczyków. Germańskojęzyczni przybysze preferowali ograniczoną wymianę handlową prowadzoną w ich małych osadach, których ruiny udało się odnaleźć, chociażby w L'Anse aux Meadows. Obecność Wikingów w Kanadzie była jednak krótkotrwała, gdyż wobec oporu ludności tubylczej musieli ewakuować się do Grenlandii. Niepotwierdzone do końca informacje wskazują jednak, że Skandynawowie mogli jeszcze wracać wielokrotnie w celach eksploracyjnych aż do XIV wieku. Zwolennicy tej teorii wskazują na rzekomą pamiątkę jaką ma być najprawdopodobniej sfalszowany kamień z Kensington odnaleziony w amerykańskim stanie Minnesota. Kamienna płyta miałyby wskazywać na bytność Wikingów w tamtych okolicach w 1362 roku<sup>2</sup>. Z kolei na Grenlandii zapanowały coraz gorsze warunki klimatyczne, co zmieniało znacząco wymagania dietetyczne, a wobec światowej epidemii czarnej śmierci mającej miejsce w Europie w latach 1346-1353, skutkowało to odcięciem kolonistów od wsparcia z Norwegii, wówczas straszliwie wyludnionej. Ostatnie skupisko osad nordyckich, zwane Wschodnim Osiedlem, zostało opuszczone po roku 1408, gdy islandzka załoga rybacka była świadkami ślubu w kościele w Hvalsey<sup>3</sup>. Po tej dacie Nordycy rozptłynęli się w niebycie, zostawiając dobytek na miejscu, zaś ich nieustalony los do dzisiaj ciekawi badaczy. Zatem oryginalni mieszkańcy Kanady z powrotem na prawie 100 lat mieli spokój od zewnętrznych kontaktów cywilizacyjnych. W XV wieku szacowana ludność tego olbrzymiego obszaru wynosiła od 200 000 do 450 000 ludzi<sup>4</sup>. Plemiona dzieliły się na sześć głównych grup: idąc od wschodniego wybrzeża mieliśmy masy Algonkinów, budujących osady, użytkujących specjalne łodzie zwane canoe, parających się polowaniami oraz rybołówstwem. Zнали konstrukcję niewolnictwa, które napędzali prowadząc wojny między sobą. Drugi krąg to Inuici, Odżibwejowie oraz Kri,

---

<sup>2</sup> T. Blegen, *The Kensington Rune Stone: New Light on an Old Riddle*. Minnesota Historical Society Press, 1960.

<sup>3</sup> S. Brink, *Neil Price: The Viking World*. Routledge, 2008.

<sup>4</sup> J. M. Bumsted, Michael C. Bumsted, *A History of the Canadian Peoples*, Oxford 1998.

posiani od Labradoru po północne skraje Wielkich Jezior. Na Wielkich Równinach, dzielonych obecnie z USA, zamieszkiwały głównie Czarne Stopy. Nad rzeką która prowadziła od wielkich jezior do oceanu, w przyszłości nazwanej rzeką Świętego Wawrzyńca, skupiały się dwie najpotężniejsze w całej Kanadzie leśne grupy Irokezów i Huronów, zajadłych wrogów na śmierć i życie. Nad Pacyfikiem mieszkaly plemiona Tsimshian, Kwakwala, Indianie Salisz z Wybrzeża, Haida i Nootka, zaliczające się do piątej grupy, zaś ostatnią stanowiły żelazne i twarde kultury Thule oraz atapaskańska, które walczyły o przeżycie w warunkach arktycznych. Tak oto prezentowała się postśredniowieczna Kanada, gdy w 1497 roku do jej brzegów dobijał europejski statek.

### Dziki piękno odkryć

Cel Kolumba gdy ruszał pięć lat wcześniej był jasny: odkryć lepszą i łatwiejszą drogę do skarbów Azji. Gdy 12 października 1492 roku rzucił kotwicę na Bahamach, być może przyszło mu do głowy, że napotkany lud to nie mieszkańcy Indii, lecz nie przeszkodziło mu to w ochrzczeniu ich mianem Indian, co wkrótce potem rozciągnęło się na całą rdzenną ludność superkontynentu. Uparcie nazywał swoje odkrycie Indiami, zaś monarsza para jego mocodawców czyli Izabela i Ferdynand, dali rękojmię takiemu nazewnictwu. Tego faktu nie odwręciła ani deklaracja Vasco da Gamy o znalezieniu morskiej drogi do klejnotów oraz przypraw Indii, ani rewelacje Ameriga Vespucciego, który dowiódł ponad wszelką wątpliwość, że nie są to wyspy japońskie ani wrota Chin. Prawdopodobnie dlatego w nagrodę niemiecki kartograf Martin Waldseemüller ochrzcił nieznaną terytorium imieniem jego, a nie Krzysztofa, co uchroniło nas przed posiadaniem na globusie Krzysztofilii Północnej oraz Południowej<sup>5</sup>. Dość sarkazmu, wracajmy do wybrzeża kanadyjskiego.

Pod angielską banderą, która dumnie łopotała oceanicznym wiatrem, rozkazy wydawał naturalizowany obywatel Wenecji, Giovanni Caboto, znany lepiej pod imieniem John Cabot. Król Anglii Henryk VII, pierwszy Tudor na tronie, wiedziony ciekawością i zazdrością dał mu polecenie zbadania pogłosek szerzonych przez angielskich rybaków o nieznanym ziemiach znajdujących się dalej niż ich łowiska śledzia na północnym Atlantyku.

---

<sup>5</sup> H. Kamen: *Imperium Hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*. Bellona, Warszawa 2008,

Ruszając w tamtym kierunku mógł sobie wyobrazić niewiarygodne bogactwa, które tylko czekały by je odkryć i zagarnąć. Tak się nie stało, choć nie można powiedzieć, że niczego nie znalazł. Odkrył i to dużo. Mianowicie wyspę Nową Fundlandię oraz wybrzeża Labradoru. Dalsze poznawanie tych szerokości geograficznych było niemożliwe, ze względu na zwiększające się wyspy lodowe, śmiertelnie niebezpieczne dla karaweli Cabota. Włoski kapitan wrócił do Bristolu i zdał relację ze swoich wojaży, za co uszczęśliwiony i niesamowicie skąpy Henryk VII nagrodził go dziesięcioma funtami – sumą znaczną jak na tamte czasy<sup>6</sup>. Odkrywca wkrótce ruszył raz jeszcze w rejs, który miał się okazać jego ostatnim. Cabot zakończył życie w zimnych wodach u wybrzeży Islandii. Jego odkrycia stały się podstawą angielskich, a potem brytyjskich roszczeń do ziem w Ameryce.

Do nowo odkrytych terenów ręce wyciągnęły kolejne nacje. Rządzący Norwegią duńscy królowie mieli w swych archiwach dowody o przynależności części tych ziem do nordyckich osadników przed wiekami. Być może legendarny kapitan imieniem Jan, pochodzący z kaszubskiego Kielna, wówczas znanego jako Kolna, istniał naprawdę i faktycznie ruszył odkryć to, co zapomniane w imię dworu kopenhaskiego<sup>7</sup>. Jeśli tak się stało, miał duże szanse odkryć Amerykę raz jeszcze, zanim Kolumbowi udało się ubłagać hojnych mecenasów jego planów. Jeśli nie istniał, to wiemy z kolei o portugalskiej próbie podjętej przez rodzeństwo Corte-Real w latach 1500-1501, zakończonej śmiercią obu żeglarzy w krótkich odstępach czasowych. Poważnymi zamiarami, częściowo zrealizowanymi w szesnastym stuleciu, mogą pochwalić się Francuzi, którym Kanada naprawdę wiele później zawdzięczała.

Królowie Francji nie chcieli być gorsi od swoich hiszpańskich rywali, z którymi toczyli walki o supremację we Włoszech. Podboje konkwistadorów Korteza w Meksyku, zapewniały skarbowi Karola V gigantyczne dochody, które ten pompował w kosztowne wojny i zapewnienie sobie stabilizacji w Świętym Cesarstwie Rzymskim. Franciszek I Walezjusz, jego zaprzysięgły rywal, nie chciał i nie mógł sobie pozwolić na odpuszczenie

---

<sup>6</sup> Praca zbiorowa, *Tudorowie i Stuartowie*, Agora, Warszawa 2010.

<sup>7</sup> J. Samp, *Legendy gdańskie*, Polnord-Oskar, Gdańsk 2000.

wyścigu po skarby Nowego Świata<sup>8</sup>. Wprawdzie już dwójka jego krajan czyli Jean Dany oraz Thomas Aubert w przeszłości wizytowała brzegi Kanady, to ich dokonania przeszły bez echa i bez korzyści. Dlatego do szukania mitycznych skarbów El Dorado i Ciboli zaangażował dwóch istotnych odkrywców. Jako pierwszy poważny wysłannik króla z ekspedycją wyruszył Włoch Giovanni Verrazzano...

### Złe dobrego początki

W 1523 roku królewska misja ruszyła za Atlantyk. Dowodzący czterema statkami italski kapitan otrzymał wyraźne polecenie odnalezienia drogi morskiej na Pacyfik. Rewelacje ocalałych uczestników ekspedycji Magellana, która zakończyła się rok wcześniej, jasno wskazywały na to, co wiadano od dawna – Ziemia jest kulą i skrywa jeszcze masę tajemnic przed Europejczykami. Franciszek I oprócz chęci znalezienia bogatych w złoto ziem do podbicia, chciał wytyczenia przez jego kraj korzystnych szlaków handlowych, co umiejętnie czynili Portugalczycy ze swoim faktoriami na trasie do Indii. Francja, aspirująca potęgą, nie mogła być gorsza. Verrazano nie miał za pierwszym razem szczęścia. Żeglując na zachód przez niebezpieczne wody Ławicy nowofundlandzkiej stracił dwa statki, zaś dwa pozostałe wymagały pilnych napraw w bretońskich portach. Kilka miesięcy zostało zmarnowanych, lecz nie należało się poddawać. Włoch spróbował raz jeszcze. Tym razem z lepszym rezultatem. 21 marca 1524 roku La Dauphine rzucił kotwicę u wybrzeży dzisiejszej Karoliny Północnej. Tereny te nie wydawały się zbyt interesujące gospodarczo, ale z jakiegoś powodu Giovanni zdecydował poinformować w liście (który i tak musiał swoje przeczekać na doręczenie) króla, że jest dobrej myśli w sprawie znalezienia przejścia na Pacyfik<sup>9</sup>. Jego kolejne mile morskie skierowały go ku północy, gdzie miał okazję wejść w dłuższy kontakt z plemionami Lenapów, zbadać ujście rzeki, która w przyszłości otrzymała nazwę Hudson, a także odkryć Long Island czy wybrzeże Massachusetts oraz Maine. Zbadał wody przybrzeżne dzisiejszych kanadyjskich prowincji Nowej Szkocji oraz Nowej Fundlandii. W lipcu 1524 roku był z powrotem we Francji.

---

<sup>8</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques Jacques Cartier*. Procidis, Paris 1991.

<sup>9</sup> M. Trudel, *The Beginnings of New France 1524-1663*, McClelland & Stewart, Toronto 1973.

Podróżnikowi udało się przedstawić swoją wyprawę jako wspaniały sukces. Choć nie był w stanie wskazać ziem obfitych w kruszce czy kamienie szlachetne, to wizja wspaniałych przestrzeni pełnych potencjalnych materiałów na handel, budziła zainteresowanie Francuzów. Verrazzano ruszał jeszcze dwukrotnie do Ameryk w latach 1527 i 1528. Wyprawy te nie dotyczyły dzisiejszych ziem Kanady, lecz są istotne z tego względu, że ostatnia podróż na Antyle skończyła się pochwyceniem kapitana przez plemię Karaibów na Gwadelupie. Giovanni nie ujrzał już więcej Francji. Został zabity i zjedzony przez tubylców, co obserwowali, nie mogący przeciwdziałać temu aktowi kanibalizmu, marynarze na oddalonych statkach<sup>10</sup>. Wobec takiego obrotu spraw czym prędzej wrócili do Europy i rozpuścili hiobowe wieści o dzikich mordercach. Wypadek ten owiął odkrycia geograficzne czarnym PRem. Zaslugą Verrazzano było zaznaczenie roszczeń francuskich do ziem zbadanych przez niego oraz nazwanie wybrzeża Kanady Nową Galią (Nową Francją). Pierwszy krok ku kolonizacji został poczyniony.

### Żyła diamentów?

Jakoś tak z nami ludźmi jest, że lubimy wyzwania i nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Wiadomości o losie poprzedniej królewskiej ekspedycji ostudziły zapał zwyczajnych śmiertelników do ruszania z motyką na słońce, lecz nie możliwych tego świata. Francuski kościół widział siebie jako krzewiciela cywilizacji i Dobrej Nowiny w tamtym pozbawionym Boga świecie za oceanem. Kardynał Jean Le Veneur udał się do Franciszka I Walezjusza z propozycją zorganizowania nowej wyprawy. Znaleziono bowiem chętnego i doświadczonego nawigatora, który był gotów zaryzykować swoim życiem dla chwały swojej i królestwa Francji. Nazywał się Jacques Cartier. Bretończyk wżeniony w lokalną arystokrację, znający szlaki wodne Atlantyku, stanowił gwarancję odpowiedniego wykonania poleceń<sup>11</sup>. Monarcha udzielił patronatu wyprawie, która ruszyła z St. Malo 20 kwietnia 1534 roku w celu, znalezienia drogi morskiej do Chin. Eskapada Cartiera miała bardziej dalekosiężne zamiary niż jego włoskiego poprzednika. Celem było zbadanie zaplecza Nowej Fundlandii, obszaru uważanego przez Francuzów za najbardziej atrakcyjny

---

<sup>10</sup> Morison, S. Eliot, *The European Discovery of America: The Northern Voyages*, New York 1971.

<sup>11</sup> A. Axelrod. *A Savage Empire: Trappers, Traders, Tribes, and the Wars That Made America*. Macmillan, 2011.

spośród dotychczas przez nich eksplorowanych. Załoga przebywała w tamtych stronach od maja do września 1534 roku i zdołała rozeznaczyć się w okolicach dzisiejszej zatoki Świętego Wawrzyńca, cieśniny Belle Isle, południowej części Labradoru, wysp Anticosti i Księcia Edwarda. Cartier nawiązał pierwsze kontakty z przedstawicielami Pierwszych Narodów: Miqmakam oraz Irokezami. Ci drudzy uważnie obserwowali działania Francuzów. Gdy Kapitan postawił w okolicy wioski Stadacona krzyż z inskrypcją wychwalającą króla, wódz tejże osady, Donnacona, i jego synowie zdecydowali się zareagować osobiście na jego działania wchodząc z nim w dialog<sup>12</sup>. Jacques wówczas nieoczekiwanie zabrał Domagaya i Taignoagny, niedojrzałych jeszcze chłopców, na statek i obiecał ojcu zwrócić ich, gdy raz jeszcze przybędzie w te strony. Irokeski wódz o dziwo zgodził się na rozłąkę, która mogła przecież potrwać wieczność. Warunkiem było jednak rozpoczęcie wymiany handlowej między tubylcami a przybyszami przy następnej okazji.

Obie strony wyczekiwały niecierpliwie spotkania.

Sprowadzenie do metropolii dwóch irokeskich chłopców zrobiło niezłe wrażenie na mocodawcach Cartiera. Jego raporty uznano za wiarygodne, więc dostał kolejną okazję na wykazanie się. Domagaya i Taignoagny zostali nauczeni języka francuskiego, co stanowiło świetną wiadomość dla kapitana, który odtąd korzystał z nich jako przewodników. Mając dodatkowe wsparcie armatorów ruszył na czele trzech statków 19 maja 1535 roku. Jego cele były tym razem znacznie ambitniejsze. Zamierzał dokonać przelotu i spróbować przezimować w Nowym Świecie. Przed zimą zdołał dotrzeć do wioski wodza Donnacony i dalej wbrew jego woli popłynąć w górę rzeki Świętego Wawrzyńca w okolice innej osady zwanej Hochelaga<sup>13</sup>. Wróciwszy do wioski Irokezów, zbudował niedaleko niej fort dla załogi statków. Cartier nie przewidywał jednak, że ostry klimat i nieodpowiednia dieta może doprowadzić do prawdziwej katastrofy wśród jego marynarzy. Warunki atmosferyczne były okropne, nie warto było wyściubiać nosa zza palisady, gdy lód na rzece miał niemal 2 metry grubości, zaś śnieg na zewnątrz wysoki był na 1,2 metra. Dodatkowo ludzie zaczęli zapadać na szkorbut i tylko dzięki interwencji leczniczej wodza Donnacony

---

<sup>12</sup> P. Seed, *Ceremonies of Possession in Europe's Conquest of the New World: 1492-1640*, Cambridge 1995.

<sup>13</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques. Jacques Cartier*. Procidis, Paris 1991.

udało się ocalić większość Francuzów<sup>14</sup>. Przymusowy pobyt zimowy trwał od połowy listopada aż po początek maja. Członkowie ekspedycji chcieli już ewidentnie wracać do Europy. W trakcie częstych spotkań z Irokezami, synowie wodza tłumaczyli relacje swoich ziomków na temat rzekomych bogactw kraju. Cartierowi zapadło w pamięć zwłaszcza stwierdzenie o obfitym w metale królestwie Saguenay, które miało być w zasięgu jego statków. Chcąc zapewnić sobie finansowanie na rzecz znalezienia tego mitycznego władztwa, zdecydował się porwać Donnaconę, jego synów oraz siedmiu innych Irokezów, by osobiście zaświadczyli królowi Franciszkowi I Walezjuszowi o czekającym na odkrycie bogactwie tych ziem. 15 lipca 1536 roku statki rzuciły kotwicę w macierzystym St. Malo.

Relacje z podróży rozbudziły wyobraźnię decydującym w Paryżu na tyle mocno, że Bretończyk trzeci raz mógł popłynąć do Ameryki. Tym razem zrobiono to trochę inaczej, wyznaczając na dowódcę wyprawy królewskiego przyjaciela Jeana-François de La Rocque de Roberval, którego Cartier miał prowadzić i doradzać. Kapitan nie był zadowolony z takiego obrotu spraw i korzystając z problemów aprowizacyjnych, z którymi się zmagał nowy przywódca ekspedycji, uzyskał od niego zgodę na wyruszenie przodem z gotowymi członkami załogi. 23 maja 1541 roku zadowolony z siebie Jacques dziarsko rozpoczął podróż na pełne morze. Głównym jego celem było znalezienie kruszców królestwa Saguenay, co okazało się być zadaniem bardzo trudnym. Tym razem Irokezi ze Stadacony nie byli chętni do współpracy – początkowa radość szybko ustąpiła. Powód? Dziwnym trafem żaden z jeńców nie wrócił, wbrew obietnicy Cartiera, który obiecał ich zwrot w „12 księżyców”. Donnacona utrzymywany przez francuski dwór zmarł zanim wyprawa mogła się odbyć, a reszta jego pobratymców została we Francji. Wobec niechęci plemienia przeradzającej się w otwartą wrogość, Cartier umocnił się w nowozałożonej osadzie nazwaną Charlesbourg-Royal, dokonując ograniczonej eksploracji ziem. Aż do zimy załoganci zbierali licznie po okolicy, ich zdaniem oczywiście, kawałki złota i diamentów, które zapełniały ładownię na statku. Zima roku 1541 i wiosna roku 1542 spędzone w Nowym Świecie, nie przyniosły takich strat w wyniku chorób, jak w wyniku agresji Irokezów na francuskich załogantów. W czerwcu Cartier opuścił Charlesbourg-Royal i udał

---

<sup>14</sup> H.P. Biggar, *The Voyages of Jacques Cartier*. Ottawa 1924.



się do Europy, mijając wyprawę de Roberval, którego porzucił wcześniej poinstruowawszy o lokalizacji ich bazy. Była to ostatnia wyprawa Bretończyka. Rezultat ekspedycji okazał się być kiepski. Zbierane z takim poświęceniem i wysiłkiem kruszce po przebadaniu przez jubilerów króla okazały się być ledwie kwarcem i pirytem żelaza, co zrujnowało legendę o bogatym królestwie Saguenay<sup>15</sup>. Francuzi od tamtego momentu po dziś dzień używają powiedzenia *faux comme les diamants du Canada* – fałszywy jak kanadyjskie diamenty. A właśnie. Pojawia się tu nazwa dzisiejszego drugiego największego kraju na kuli ziemskiej. Tak, to zasługa Cartiera, który nadał nazwę kanaty (sic!) oznaczającą wioskę w języku irokeskim, całemu władztwu Donnacony<sup>16</sup>. Kartografowie wkrótce rozszerzyli to miano na cały ląd będący w zasięgu francuskich wypraw geograficznych. Tyle było z dokonania kapitana z St. Malo. Nowa droga do Chin okazała się być nieosiągalnym marzeniem. Ziemie te reprezentowały inny potencjał. Lecz na jego dostrzeżenie potrzeba było czasu i innego wizjonera.

### Przyjaciel „Indian”, marzyciel i krzewiciel wiary

Minęło kilka dziesięcioleci. Pierwsze Narody miały możliwość spokojnej egzystencji, sporadycznie zakłócaną europejskimi próbami kontaktów, które w zasadzie ograniczały się do ograniczonej wymiany handlowej lub nieudanych prób założenia trwalszych przyczółków osadniczych. Francuscy kupcy wraz z takimi wizytami pojmowali ekonomiczne znaczenie Kanady. Ziemie były bogate w skóry, które sprzedawane w Europie przyniosłyby znaczne zyski handlarzom. Dlatego coraz częściej do Luwru docierały prośby o królewski patronat i nadanie monopolu do prowadzenia handlu z Indianami. We Francji w połowie XVI wieku nie było spokojnie. Trwały wojny religijne, toteż aż po ich zakończenie i wstąpienie w 1589 roku na tron Henryka IV z rodu Burbonów, nie można było liczyć na skoordynowaną akcję państwa. A i w kolejnych latach działania kolonizacyjne kończyły się klęskami. Tak właśnie Francja wchodziła w XVII wiek. Coraz pilniejsza była potrzeba wejścia na drogę podboju Nowego Świata, jeśli zamierzano dotrzymać kroku imperialnego Hiszpanii, czy rosnącej morskiej potęgze Anglii. Rozumiano to w Paryżu,

---

<sup>15</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques. Jacques Cartier*. Procidis Paris, 1996.

<sup>16</sup> J. Cartier, *Bref recit et succincte narration de la navigation par le capitaine Jacques Cartier*, Paris 1863.

analizując także zyski z handlu futrami i skórami. Mniej więcej w tamtym czasie do króla dotarły relacje z wojaży niejakiego Samuela de Champlaina, podróżnika, wojskowego i geografą, który miał doświadczenie zwiedzenia hiszpańskich kolonii w Indiach Zachodnich tj. Meksyku i Karaibów. Zachwycony monarcha wezwał tego łazika i obdarzył go pensją oraz pozycją królewskiego kartografa<sup>17</sup>. Champlain nie był szczególnie uczony, nie odebrał klasycznego wykształcenia, ale nadrabiał mentalnością samouka oraz człowieka wiecznie ciekawego świata. To się cenilo i ceni, toteż to właśnie jemu Henryk IV Burbon powierzył kolejną wyprawę do Nowego Świata w jego imieniu, lecz w porozumieniu z handlowymi monopolistami. Ekspedycja z lat 1603-1604 zaowocowała sporządzeniem istotnych map dorzecza rzeki Świętego Wawrzyńca, której to nazwa pochodzi właśnie z inspiracji Samuela. Młody podróżnik zrozumiał, że nie jest to żadna morska droga wodna do Chin, lecz naprawdę potężny kanał komunikacyjny pozwalający dostać się w głąb kontynentu<sup>18</sup>. Miejscowe plemiona oczywiście także miały swoje preferowane nazewnictwo dla królowej kanadyjskich rzek: Wepistukujaw Sipo (Inuici), Moliantekw (Abenakowie), Kaniatarowanéhne (Mohawkowie), czy Laoendaoena (Huronii). Nie powinno nas wobec tego dziwić ustalenie francuskiej nazwy jako tej oficjalnej. Champlain a także dwaj inni liderzy ekspedycji, François Gravé Du Pont oraz Herman de Clermont de Chastes niejako rozpoczęli proces dostosowywania oczekiwań do francuskich możliwości. Kolejnym celem stało się założenie trwałej osady, która przetrwa więcej niż jedną czy dwie zimy. Poprzednie próby, takie jak Tadoussac, wyspa Sabre czy Charlesbourg-Royal, były skazane na klęskę. Kluczem do stałego osadnictwa okazało się porozumienie z miejscowymi Pierwszymi Narodami. I tu objawia się geniusz Champlaina, który widział w tubylcach partnerów, a nie zagrożenie czy problem. Jego dyplomatyczne nastawienie zaowocowało wydatną pomocą z ich strony, gdy nadszedł czas zakładania nowych fortów. W zamian za tę pomoc Francuzi weszli w sojusz militarny z Huronami przeciwko, znanym nam już, Irokezom. Siły sprzymierzone, wyposażone w broń palną, gromiły pobratymców nieszczęsnego Donnacony, którzy na razie nie mogli się zrewanżować Francuzom<sup>19</sup>.

---

<sup>17</sup> Litalien, Raymonde; Vaugeois, Denis, *Champlain: the Birth of French America*, 2004.

<sup>18</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques. Champlain*. Procidis, Paris 1991.

<sup>19</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques. Champlain*. Procidis, Paris 1991.

Tymczasem poddani króla Francji założyli bazę w Akadii w roku 1604, którą nazwano Port-Royal. Nie przetrwała nawet dziesięciolecia. Inną lokacją, tym razem szczęśliwą, okazał się być założony nad estuarium rzeki Świętego Wawrzyńca w 1608 roku fort Quebec. To niedaleko niego wiek wcześniej znajdowała się osada Stadacona, której wodzem był Irokez Donnacona. Nazwa Quebecu, oznacza w języku algonkińskim *miejsce gdzie zwęża się rzeka*<sup>20</sup>. Osada była i jest rewelacyjnie umieszczona, broni dostępu żeglugi i stanowi bramę dla całej długiej rzeki. Potencjał handlowy był niesamowity. Dla wzmocnienia pozycji Francji w Kanadzie dołożono w 1610 roku (choć raz jeszcze ponowiono lokację w 1634 roku) kolejną osadę, którą nazwano Trois-Rivières, jak nazwa wskazuje w miejscu gdzie łączą się aż trzy ciekły wodne. Te dwie miejscowości wraz z założonym dopiero w 1642 roku Montrealem, miały okazać się jedynymi prawdziwymi kwitnącymi francuskimi miastami ery kolonialnej. Wszystkie inne lokacje były niezbyt ludne i zbyt rozrzucone, by skupiać istotne francuskie osadnictwo. Niemniej teren pod władaniem króla Francji w przyszłości miał być znaczący. Tak właśnie rozwijała się Nowa Francja, prowincja zamorska, będąca skórzanym skarbcem metropolii. A no właśnie, to możliwości handlowe zwracały uwagę Europejczyków w stronę Kanady. Dotychczas to handlarze mieli interes w eksploracji lądu i zawieraniu porozumień z Pierwszymi Narodami. Gdy wkroczyła korona sprawy się pokomplikowały. Królewskie ekspedycje, finansowane z nałożenia wyłącznego królewskiego monopolu na handel skórą i futrami, rujnowały dochodowy interes wielu kupców. Ci zaczęli sabotować wysiłki Champlaina i jego towarzyszy, jednocześnie starając się odwrócić na dworze niekorzystne dekryty koncesyjne Henryka IV. Toteż przez kilkanaście lat panował chaos organizacyjny w Nowej Francji wobec niepewności czy rokrocznie będzie udzielane wsparcie finansowe z Paryża. Dodatkowo wzmagała się kontrabanda, która wymagała ciągłej interwencji nielicznych sił zamorskich, uniemożliwiając podbój nowych kanadyjskich lądów. Jednakowo nad Sekwaną toczyły się dysputy czy król powinien finansować kolonistów z źródła dochodów, które uderza w interesy kupiectwa<sup>21</sup>.

---

<sup>20</sup> "Québec en quelques mots". *Immigrant Québec* <https://immigrantquebec.com/> [dostęp 06.12.2023]

<sup>21</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques. Champlain*. Procidis, Paris 1991.

Champlain jednak nie trwonił czasu na gierki i intrygi, lecz faktycznie zajął się zarządzaniem rejonem Quebecu, do czego został wyznaczony. Dla wzbudzenia entuzjazmu swoich rodaków oraz w celach promocji nowej elity kolonialnej, w październiku 1606 roku ustanowił specjalne odznaczenie: Order Dobrej Otuchy. Pierwszy medal w dziejach Ameryki<sup>22</sup>! Jego głód wypraw doprowadził do odkrycia wielu istotnych miejsc na geograficznej mapie Kanady. W 1615 ruszył na zachód wzdłuż rzeki Ottawy, co doprowadziło go do Krainy Wielkich Jezior, dwa z pięciu (Górne i Huron) wtedy opisał. Zawsze podczas ekspedycji korzystał z pomocy zaprzyjaźnionych z nim plemion, do których kilka lat wcześniej oddelegował francuskich młodzieńców by nauczyli się miejscowych języków i zawiązali relacje z tubylcami, nierzadko także intymne. Po odbyciu nauk wracali do Champlaina i jego podwładnych, by realizować odpowiedzialne zadania. *Coureur des bois*, czyli gońce leśni mieli odtąd stanowić znaczącą pomoc w przemierzaniu olbrzymich przestrzeni Kanady wojskowym i handlarzom w służbie Nowej Francji, stanowieniu wyspecjalizowanych zwiadowców oraz podtrzymywaniu stosunków dyplomatycznych ze sprzymierzonymi plemionami. Byli to pierwsi Europejczycy w Kanadzie, którzy na dużą skalę integrowali się z Pierwszymi Narodami, zapoczątkowując rozwój populacji Metysów kanadyjskich<sup>23</sup>.

Samuel de Champlain miał wielki szacunek do tubylców, których kulturę, języki oraz wierzenia szczerze pragnął poznać i zrozumieć. Swoim podwładnym nakazywał daleko idącą pokorę wobec plemieńców, zwłaszcza Huronów, którzy stanowili podporę francuskiego panowania w Kanadzie. Chcąc ich przyciągnąć do cywilizacji, na jego wyraźne starania, po 1615 roku zaczęli przybywać do Nowej Francji franciszkanie oraz jezuici, którzy ochoczo wzięli się za krzewienie wiary katolickiej. Musimy pamiętać, że francuscy koloniści praktycznie w 100% byli wyznania rzymskokatolickiego. Kolonia była religijnym monolitem, kalwińscy hugenoci przybywali tam tylko na zasadzie wyjątku, niejako w nagrodę<sup>24</sup>. Być może to sprawiło, że w przyszłości prowincja Quebec wykrystalizowała się

---

<sup>22</sup> *Découvrir l'Acadie de la Nouvelle-Écosse, guide touristique officiel acadien 2006.*

<sup>23</sup> R. White, *The middle ground: Indians, empires, and republics in the Great Lakes region, 1650-1815, 1991.*

<sup>24</sup> R. Larin, *The French Monarchy and Protestant Immigration to Canada Before 1760; The Social, Political and Religious Contexts, 2011.*

jako prawdziwa mała Francja za oceanem. Kościół poczynił poważne kroki by pozyskać dla Chrystusa ludy Ameryki Północnej, szybko prześcigając oficjalne struktury królewskie w rozwoju i zasięgu swych działań, chociażby zakładając wśród ludów prekolumbijskich specjalne osady misyjne zwane misjami.

Francuski wizjoner musiał zaangażować się w walki między Indianami, co w dalekiej przyszłości okaże się zgubne dla kolonii. Popieranie Huronów w sporze z Irokezami, doprowadziło w końcu do aliansu tych ostatnich z Anglikami, którzy od lat dwudziestych XVII wieku intensywniej niż Francuzi zaczęli się osiedlać w Ameryce, wtedy jeszcze głównie w Nowej Anglii (Massachusetts, Maine, Vermont, Rhode Island, Connecticut). Wojna hugenocka, będąca wojną domową między królem i katolikami z jednej, a francuskimi hugenotami i Anglią z drugiej, prowadzona przez ambitnego kardynała Richelieu, przeniosła się także do Nowego Świata. Champlain musiał odpierać ataki angielskich kaperów na Quebec, zaś wobec niewystarczających sił i zapasów, zmuszony został do kapitulacji w lipcu 1629 roku. I choć traktat z Saint-Germain-en-Laye zwracał Francji jej kanadyjskie kolonie a Samuelowi wolność, to był to zły prognostyk na przyszłość. Angielskie siły w Ameryce były o wiele lepiej zorganizowane i finansowane.

Wielki bohater ludności frankofońskiej zmarł w Boże Narodzenie roku Pańskiego 1635 w swojej ukochanej Kanadzie. De Champlain był człowiekiem wielkiego formatu, znacznie prześcigającym swoje czasy. Gdy z jego małżeństwa ze znacznie młodszą Héléne Boullé nie narodziły się żadne dzieci, zdecydował się na adopcję dziewczynek z plemienia Montagnais. Ich imiona to Wiara, Nadzieja i Miłosierdzie, co być może sygnalizuje nam jego wielkie serce. Jego dzieło nie zostało jednakże ukończone. W chwili śmierci na stałe w Nowej Francji mieszkało ledwo 150 kolonistów. Za mało by mówić o początku nowego państwa, które odcisnie swój ślad w historii.

### Ospałość metropolii i elitarni koloniści

Nowa Francja miała szczęście zobaczyć jeszcze takich gigantów pracy jak zmarły Samuel de Champlain, a także René-Roberta Caveliera de La Salle'a, przyjaznego ekscentryka, ex-zakonnika, niezmordowanego podróżnika oraz także kładącego nacisk na

rozwój dobrych relacji z Pierwszymi Narodami. Jego dwudziestojednoletnia działalność w kolonii, doprowadziła do rzetelnego zbadania Krainy Wielkich Jezior oraz rozszerzenia najpierw roszczeń, a następnie terytorium Nowej Francji o ziemie położone nad Missisipi, największą rzeką dzisiejszych Stanów Zjednoczonych<sup>25</sup>. Olbrzymia przebyta i zajęta kraina otrzymała zbiorczą nazwę Luizjany, na cześć pyszałkowatego króla-słońce Ludwika XIV Burbona. Tym samym francuska prowincja, którą Nowa Francja stała się w 1663 roku, rozciągała się od Nowej Fundlandii do obecnego Nowego Orleanu na przestrzeni prawie 3 800 kilometrów! Jest to dystans ledwie mniejszy od odległości dzielącej w linii prostej Lizbonę od Moskwy. Do skutecznego administrowania tak monstrualnych rozmiarów terenu, potrzeba było liczego aparatu urzędniczego i jeszcze większej liczby kolonistów poddanych władzy gubernatora. A tego Nowa Francja nie otrzymywała. Gdy de La Salle przybywał w 1666 roku do Ameryki, w kolonii mieszkało niewiele więcej jak trzy tysiące Francuzów<sup>26</sup>. A wrogowie dynastii Burbonów nie próżnowali. Holendrzy, zajmujący do 1664 roku wyspę Manhattan na której znajdowała się osada zwana Nowym Amsterdamem, przekazali w latach 40. XVII wieku 400 muszkietów Mohawkom, jednemu z plemion wchodzących w skład skonfederowanej Ligi Irokeskiej. Ci natychmiast zrobili z nich użytek, dziesiątkując zaprzysięgłych wrogów – sprzymierzonych z Francuzami Huronów. Jednocześnie wyróżnili przebywającą wśród nich grupę francuskich misjonarzy oraz handlarzy, co miało stanowić jaskrawy sygnał dla poddanych króla Francji. Zdarzenia te podkopały stabilność oraz bezpieczeństwo życia francuskich kolonistów, zagrożonych najazdami plemieńców i wymusiły w przyszłości powołanie specjalnego regimentu piechoty Carignan-Salières w sile tysiąca mężczyzn do ochrony najważniejszych fortów i faktorii. Niemniej nawet w takich warunkach liczba kolonistów systematycznie rosła. Przyłożył do tego rękę Jean Talon, pierwszy intendent Nowej Francji, a także prawdziwie dobry gospodarz. Korzystając ze swojej władzy dzielonej z gubernatorem de Rémy zdołał w latach 1665-68 i 1670-72 stworzyć szereg zachęt podatkowych, dać rozpęd produkcji rzemieślniczej, sprowadzić bydło do Ameryki, usprawnić rolnictwo czy dawać głos zwykłym kolonistom w sprawach zarządu kolonią. Dzięki jego staraniom w dość krótkim

---

<sup>25</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques. La fin du rêve français*, Procidis, Paris 1991.

<sup>26</sup> *Census of 1665-1666. Role-playing Jean Talon*. Statistics Canada. 2009.

czasie jego rządów Francuzów przybyło. Ich stan w latach 70. XVII wieku osiągnął 7 000 ludzi. Sporą rolę odegrał w tym francuski Kościół katolicki, który od 1674 roku mógł pochwalić się pierwszą kanadyjską diecezją ulokowaną w Quebecu z wszechwładnym, bo wymuszającym częste zmiany we władzach kolonii, późniejszym świętym Franciszkiem de Montmorency Lavalem. Mianowicie wobec niechęci dla sposobu życia gońców leśnych, którzy często łamali zasady monogamiczności małżeństw, biorąc nierzadko po dwie kobiety tubylcze na głowę, kler zdecydował się ściągać do Kanady z Europy sieroty i kobiety zbyt biedne by został im dany rozsądny posag od swych rodzin. Imigrantki były uposażane przez biskupa Nowej Francji i wydawane za kolonistów, przede wszystkim żołnierzy. Oczywiście oni też coś z tego układu mieli. Otrzymywali ekskluzywne prawa do połowu ryb, preferencyjnego handlu skórami czy nawet otrzymywali z puli Kościoła ziemię<sup>27</sup>. Dodatkowo istniał dworski program tzw. *cór królewskich*. Wyselekcjonowane w młodym wieku przez urzędników ministra Jeana-Baptiste'a Colberta i z błogostawieństwem Ludwika XIV, którego zresztą był to pomysł, zazwyczaj mieszczańskie dziewczyny, były edukowane i dobrowolnie za zachętą finansową wysyłane za ocean do kolonii<sup>28</sup>. Takie praktyki zapewniły w końcu stabilny wzrost ludności. Za bezpieczeństwo Kanady odpowiadali gubernatorzy, wśród których na pewno trzeba wyróżnić zdolnego organizatora wojskowego Louisa de Buade de Frontenaca. Pełnił zarząd w latach 1672-82 i 1689-98 w trakcie których zdołał ufortyfikować ciąg rzeki Świętego Wawrzyńca oraz najważniejsze punkty osadnicze nad Wielkimi Jeziorami. Silna autorytarna osobowość gubernatora generalnego rzucała cień na jego renomę w Paryżu, gdzie niektórzy zaczęli rozpuszczać plotki, że oto on chce zostać królem Nowej Francji. Jednocześnie sprawność oraz talent de Frontenaca, pozwoliły obronić kolonię przed zakusami Anglii podczas Wojny Króla Williama zakończonej pokojem w Ryswick w październiku 1697 roku. Uświadomieni wiedzieli, że angielski potencjał już wtedy znacząco wykraczał poza możliwości francuskich kolonistów, którzy nie byli w stanie bez pomocy sprzymierzonych plemion Pierwszych

---

<sup>27</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques. La fin du rêve français*, Procidis, Paris 1991.

<sup>28</sup> M. Kijewska-Trembecka, *Québec i Québécois. Ideologie dążeń niepodległościowych*, Kraków 2007.

Narodów utrzymać status quo. XVIII wiek nie zapowiadał się więc kolorowo dla Nowej Francji.

### Kres francuskiego marzenia

Losy kolonii zamorskich Francji były coraz mocniej związane z losami mocarstw europejskich, toczących ze sobą nieustanne konflikty o dominację. Wojna o sukcesję hiszpańską (1701-1718), wojna o sukcesję austriacką (1740-1748) oraz będąca jej częścią kolonialna wojna króla Jerzego (1744-1748) poważnie zakłóciły dostawy i napływ kolonistów do Kanady. Brytyjska marynarka wojenna była znacznie potężniejsza od francuskiej konkurentki, co uniemożliwiało efektywne wsparcie dla Quebecu. Około roku 1700 kolonistów znaną z Sekwany i Loary było ledwo ponad 16 000, co było niczym przy 91 000 angielskich poddanych w Nowej Anglii. Francuska sytuacja robiła się coraz bardziej niekorzystna, a Brytyjczycy rozszerzali swoje panowanie w Ameryce, wspierając żądania terytorialne i handlowe swoich osadników. Do zwać między dwoma państwami dochodziło przede wszystkim w kanadyjskiej Akadii i Nowej Fundlandii. Tam też wkrótce miał się rozegrać poważny dramat, ale po kolei.

Od pokoju między Francją a Wielką Brytanią zawartego w październiku 1748 w Akwizgranie, posiadłości francuskie w Ameryce były oskrzydłone z trzech kierunków przez kolonie brytyjskie i tereny należącej do Londynu handlowej Kompanii Zatoki Hudsona. Pozostawała jednakże jeszcze spora przestrzeń nieprzynależna do żadnego mocarstwa, tj. należąca do wolnych Pierwszych Narodów takich jak Algonkinowie, odbudowani po masakrze z poprzedniego wieku Huronowie oraz Abenakowie. Rdzennym mieszkańcom bliżej było do mających gorszą pozycję strategiczną oraz przyjaźniejsze nastawienie Francuzów, choć nie oszukujmy się, nawet gdyby chcieli polepszyć swój byt, to nie mieli jak. Około 1750 roku stosunek poddanych króla Francji do tych słuchających się monarchów brytyjskich wynosił w Ameryce 1:12,5. Szacuje się, że Trzyście Kolonii liczyło ponad 1 milion białych kolonistów, do których jeszcze należało dodać licznie pracujących niewolniczo na plantacjach czarnoskórych. Tych było około trzystu tysięcy. Z kolei zaledwie 80 000 Francuzów rozsiadanych było na obszarze 8 milionów kilometrów kwadratowych. Skąd wynikały takie różnice w tempie zaludniania kolonii? W XVII wieku



za ocean przybywali głównie ci, którzy z religijnych przyczyn albo nie akceptowali władzy Kościoła anglikańskiego, albo byli przez niego prześladowani. Exodus do Nowego Świata stał się udziałem kwaków, presbiterianów, purytanów, menonitów, anabaptystów czy katolików. Mogąc przeważnie w spokoju praktykować swoją wersję chrześcijaństwa, znajdowali tam korzystne warunki do rozwoju i dobrobytu<sup>29</sup>. Tymczasem francuska Kanada, nie dość że miała większe wymaganie dotyczące tego kto się w niej mógł osiedlać, to dodatkowo mniej sprzyjała klimatem do spokojnej efektywnej uprawy roli. Wzrost populacji naturalnie nie dorównywał temu mającemu miejsce w Nowej Anglii, nie mówiąc już o saldzie migracji.

Alians z plemionami prekolumbijskimi, które jeszcze posiadały ziemię w Appalachach i okolicach, pozwalał wojskom Nowej Francji na przejęcie kontroli w strategicznej dolinie Ohio, gdzie od 1749 roku zaczęto masowo budować fortyfikacje. Na to koloniści brytyjscy, łakomie patrzący na tubylcze ziemie za masywem górskim, nie mogli pozwolić. W 1754 roku rozpoczęły się starcia milicji kolonialnych w dorzeczu Allegheny, co rozpoczęło konflikt brytyjsko-francuski w Ameryce. Warto zaznaczyć, że jednym z dowódców starć był młody podpułkownik z Wirginii, przyszły pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki George Washington, który właśnie w tej wojnie zdobył pierwsze doświadczenie bojowe<sup>30</sup>. Konflikt rozrósł się w następnym roku, gdy walki toczyły ze sobą już regularne oddziały wojska, pomimo braku stanu wojny między Francją a Wielką Brytanią! Brytyjczycy utrzymywali inicjatywę, pomimo pierwszych niepowodzeń, spowodowanych tym, że na ich czele stali ludzie niedoświadczeni w walkach z plemionami amerykańskimi i w amerykańskiej naturze. W lipcu 1755 roku zapadła decyzja o wysiedleniu z kontrolowanej przez Londyn Akadii kilku tysięcy francuskich osadników, którzy pomimo wcześniejszego złożenia przysięgi na wierność królowi Jerzemu II Hanowerskiemu i uzyskania specyficznego określenia *neutralni Francuzi*, musieli wynieść się do Trzynastu Kolonii pod przymusem i bez odszkodowania. Tym samym zostali ograbieni z długo ciążanego majątku, choć los ten był lekki w porównaniu do nierzadko

---

<sup>29</sup> A. Barillé, *Il Etait Une Fois... Les Amériques. L'Angleterre et les treize colonies*, Procidis, Paris 1991

<sup>30</sup> E. G. Lengel: *General George Washington: Military Life*. Random House, New York 2005.

dochodzących morderstw kolonistów frankofońskich. Wyludniona Akadia stała się Nową Szkocją.

W końcu sierpnia 1756 roku wojna siedmioletnia, którą z absolutną pewnością można zaliczyć do jednej z prewojen światowych, wybuchła z całą mocą w Europie. Od tamtego momentu starcia w Ameryce stały się jak najbardziej usankcjonowane. Tym samym teatr amerykański okazał się równorzędnym polem walki mocarstw kolonialnych. Francuzi tymczasem wobec blokady morskiej portów kanadyjskich przez Royal Navy, musieli dokonywać wypadów aprowizacyjnych na tereny kolonii brytyjskich, dotkliwie je łupiąc i rozbijając mniejsze garnizony. Mając poparcie plemion Huronów, Odżibwejów czy Czoktawów aktywnie włączających się w walki po ich stronie oraz wobec obojętności groźnych Irokezów czy Czirokezów, mogli sobie pozwolić na wiele, dopóki Brytyjczycy nie zdecydowali się na skoordynowanie działań swoich milicji stanowych i nielicznych regularnych garnizonów wojska. Rok 1757 mógł być pięknym świadectwem przewagi francuskiego oręża. To się jednak zmieniło po sierpniowej masakrze poddającej się załogi fortu William Henry w stanie Nowy Jork. Zbrodni dopuścili się francuscy sojusznicy – Abenakowie – żądni zemsty za podobne działania Brytyjczyków wobec nich samych<sup>31</sup>. Wieści o zdarzeniach uruchomiły furię brytyjskich kolonistów, którzy zaczęli się na poważnie organizować do obrony Trzynastu Kolonii, a także domagać ostatecznej rozprawy z tubylcami. Londyn przysłał sensowne posiłki dzięki czemu w początkach 1758 roku Brytyjczycy dysponowali 23 tysiącami żołnierzy, deklasując koalicję francusko-indiańską, coraz słabiej funkcjonującą wobec rozpuszczeniu wojowników plemiennych przez wodzów. Francja nie mogła zrobić w tym czasie nic dla głodującej z racji ubogiego rolnictwa Kanady. Część garnizonów była wycofywana do Europy, tak samo jak eskadra francuska, skutecznie dotychczas ochraniająca główną bazę marynarki wojennej w Ameryce – twierdzę Louisbourg. Dopóki Francuzi trzymali port, jakakolwiek komunikacja i zaopatrzenie z metropolii, choć szwankujące, było jednak możliwe. Kapitulacja wymęczonej załogi w końcu lipca 1758 roku stała się punktem zwrotnym w starciach. W 1759 roku sytuacja była już jasna. Bohaterski opór Francuzów stawiony 13 września w

---

<sup>31</sup> I. K. Steele: *Betrayals: Fort William Henry & the 'Massacre'*. Oxford University Press, 1990.

bitwie na Równinie Abrahama, poskutkowało śmiercią głównodowodzących obu stron: generała Wolfe'a z jednej i markiza de Montcalma z drugiej strony oraz rychłą kapitulacją stolicy Nowej Francji Quebecu. Francuska próba przełamania dominacji morskiej Royal Navy, skończyła się wspaniałą klęską w zatoce Quiberon. W 1760 roku Brytyjczycy dokonali zadania eliminacji głównych sił wroga, opanowując we wrześniu Montreal. Nieliczne starcia trwały jeszcze do 1762 roku. Nowa Francja została stracona.

## Epilog

Czy wiadomości z Nowego Świata zasmuciły kręgi decyzyjne w Wersalu? By odpowiedzieć na to pytanie przytoczę pewną anegdotę, której głównymi bohaterami są król Ludwik XV oraz jeden z najtęższych umysłów epoki Oświecenia, Wolter. Panowie wesoło rozmawiali, gdy słudzy donieśli o upadku ostatniego ważnego miasta w Kanadzie. Filozof, nie będący ani zapalonym handlarzem, ani survivalowym podróżnikiem, miał pocieszać monarchę słowami, że Francja w gruncie rzeczy nie traci nic poza hektarami niepotrzebnego śniegowiska<sup>32</sup>. Istotnie ignoranci nie widzieli potencjału, jaki tkwił w terenach kanadyjskich. Gdy w Paryżu podnoszono apele o przeprowadzenie skutecznej odsieczy dla walczącego Quebecu, pojawiały się retoryczne pytania, czy rozsądny człowiek ratuje stodołę gdy płonie dom? Zaangażowanie Burbonów w Europie nie zaowocowało ich zwycięstwem. Traktat paryski zawarty 10 lutego 1763 roku odbierał Francuzom wszystko to, co przez dwa poprzednie wieki, nieliczni zapaleni wizjonerzy z takim wysiłkiem tworzyli i utrzymywali za Atlantykiem. Nową Francję zagarnęła Wielka Brytania, która z litości odstąpiła Paryżowi malutki archipelag Saint Pierre i Miquelon. Ta wspólnota zamorska do dziś znajduje się pod administracją Paryża i stanowi skromną pozostałość wspaniałego projektu.

Czy warto było angażować się w wyścig kolonialny, jeśli nie zamierzało się wejść w niego z pełnym przekonaniem i na 100%? Uważam, że tak. Francuzi pokazali, że istniała wizja bardziej pokojowego współistnienia z dotychczasowymi mieszkańcami Ameryk – Pierwszymi Narodami. Pod ich rządami nie podlegli oni zbrojnemu wyniszczeniu jakie

---

<sup>32</sup> W. R. Borneman: *The French and Indian War: Deciding the Fate of North America*. Harper-Collins Publishers, New York 2007.

przeprowadzili Hiszpanie w Meksyku czy Peru na tamtejszych mieszkańcach wspaniałych państw prekolumbijskich, ani wypędzeniu na zachód, co praktykowali zawsze z ochotą angielscy, a potem amerykańscy osadnicy. Europejczycy okazywali różne oblicza ekspansjonizmu, co w oczywisty sposób zdeterminowało dzieje nowożytne. Cieszyć może, że jesteśmy w stanie wskazać bardziej sprawiedliwych Europejczyków, którzy jak wszyscy podróżnicy ulegli niesamowitemu marzeniu o wspaniałościach Nowego Świata. Francja pozostawiła po sobie znaczącą populację frankofońską w Kanadzie, która przetrwawszy lata panowania brytyjskiego, do dziś odgrywa znaczącą rolę w życiu społeczno-gospodarczym tego północnoamerykańskiego kraju i nadaje mu odpowiednio wyrazisty kod kulturowy, otwierając go na Europę bardziej niż sąsiednie Stany Zjednoczone Ameryki.

*Wszystko, co widzimy, wszędzie w Kanadzie, to wstrząs idei, pytań, żądań, projektów, całe energiczne wirowanie, które jest tumultem samego życia<sup>33</sup>.*

~ Elżbieta II Windsor *królowa Kanady*

---

<sup>33</sup> *Fifty years on, does 'Vive le Québec libre' still resonate?*, [www.theglobeandmail.com](http://www.theglobeandmail.com), [dostęp 06.12.2023].



# aportezzenizato



## Kultura gwałtu

### Każdy mąż ma swoje potrzeby

Dorastanie wiąże się ze zrozumieniem pewnych konwenansów. Uczymy się czego nie mówić, by nie zranić drugiej osoby oraz czego nie robić, żeby nie zranić siebie samego. Staramy się rozumieć relacje międzyludzkie, budować je, a potem pielęgnować. Kłócimy się i nie zgadzamy. Wychodzimy poza proste schematy myślowe i postrzegamy rzeczy szerzej. Doświadczając różnych sytuacji kumulujemy w sobie empatię, pozwalającą na rozróżnienie odcieni szarości pomiędzy czarno-białym myśleniem. Jednocześnie robimy się ostrożni, bo utożsamienie się z kimś pozwala nam odkrywać nie zawsze dobre intencje. Dorastanie jako kobieta uczy tego ponad miarę. W pewnym momencie bowiem orientujemy się, że niektóre normy są dla nas inherentnie krzywdzące.

Przemocy używa i doświadcza każdy z nas. Nie mówię tu tylko o przemocy fizycznej, ale o wyrządzeniu jakiegokolwiek krzywdy. Nie da się niestety inaczej. W świecie, w którym istnieją emocje będziemy się krzywdzić. Jak możemy przeczytać na stronach internetowych ośrodków kryzysowych, przemoc jest to *zamierzone i wykorzystujące przewagę siły działanie przeciwko drugiej osobie, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody*<sup>1</sup>. Wyróżniamy przemoc fizyczną, psychiczną, seksualną, ekonomiczną albo poprzez zaniedbanie<sup>2</sup>. Artykuł ten poświęcony jest analizie kultury gwałtu, która jest zjawiskiem społecznym legitymizującym przemoc seksualną wobec kobiet. Termin utrwalił się w latach 70. dzięki ruchom feministycznym. Opierał się na przesłance jakoby amerykańskie społeczeństwo normalizowało gwałt poprzez utrwalanie

<sup>1</sup> <https://www.oik.jaworzno.pl/art,6,definicja-i-rodzaje-przemocy> [dostęp: 29.11.2023].

<sup>2</sup> <https://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzinie/8-rodzaj-przemocy> [dostęp: 29.11.2023].

postaw zachęcających mężczyzn do agresji seksualnej i wspierających przemoc wobec kobiet. Według tej myśli żyjemy w społeczeństwie, w którym przemoc jest uważana za seksowną, a seksualność opiera się na przemocy. Kobiety przez całe swoje życie doświadczają przemocy seksualnej<sup>3</sup>. Zaczyna się od komplementów z podtekstem, spojrzeń na ulicy, ocenie ilości partnerów seksualnych. Przemoc seksualna w kontekście kultury gwału jest rozumiana szeroko – chodzi o każde zachowanie, które legitymizuje gwałt, w tym: *slutshaming*, *victimblaming*, *catcalling*, uprzedmiotowienie, minimalizowanie doświadczeń ofiary, tłumaczenie oprawcy itd. Każde słowa seksualizujące i uprzedmiotawiające kobietę są podstawą piramidy, na szczycie której znajduje się gwałt<sup>4</sup>.

Przemoc seksualna ma płeć, tak jak każda przemoc. Agresja pozostaje domeną mężczyzn. Dlatego też mówię o przemocy seksualnej mężczyzn wobec kobiet. Jednak to nie oznacza, że kobiety nie bywają agresywne. Nie oznacza to także tego, że każdy mężczyzna bije i gwałci. Oni także bywają ofiarami gwałtu co jest podwójnym tabu, a więc mogą doświadczać większego poczucia wstydu. Jednak to, dlaczego społeczeństwo stygmatyzuje pobitych i zgwałconych mężczyzn jest tylko kolejnym odzwierciedleniem tego, kto jest powszechnie uważany za oprawcę. A to przekonanie jest immanentnie związane ze społecznymi rolami płci i wynikającą z nich akceptacją zachowań agresywnych wśród mężczyzn przy jednoczesnej dezaprobach takich samych u kobiet. A więc nawet ci negujący powszechność przemocy wobec kobiet, którzy odwołują się do zaniżonych statystyk przemocy wobec mężczyzn, skazują się na akceptację myśli, według której żyjemy w patriarchacie, w którym to mężczyzna sprawuje kontrolę i to on ma monopol na przemoc<sup>5</sup>.

95% ofiar przemocy domowej to kobiety lub dzieci. Największą grupę ofiar cywilnych wojny stanowią kobiety<sup>6</sup>. W latach 70. rozpowszechnił się termin *kobietobójstwo*, które oznacza zabijanie kobiety przez mężczyznę tylko dlatego, że jest

---

<sup>3</sup> Zob. E. Buchwald, P. Fletcher, M. Roth, *Transforming a Rape Culture*, 2005.

<sup>4</sup> T. Inal, M. D. Smith, *Rape Cultures and Survivors*, 2018, s. 7-9.

<sup>5</sup> Patriarchat zakłada dominującą rolę mężczyzny. Jeżeli twierdzimy, że kobieta nie może pobić mężczyzny, potwierdzamy słuszność tego porządku tym samym negując pojęcie równości kobiet i mężczyzn. PWN, hasło: patriarchat.

<sup>6</sup> <http://kampania16dni.pl/zasoby-edukacyjne/przemoc-podstawowe-informacje/> [dostęp 22.11.23].

kobietą. W 1993 r. ONZ przyjęło nawet specjalną *Deklarację o Eliminacji Przemocy wobec Kobiet*. Za terminem kryje się przemoc domowa, napaści na tle seksualnym i gwałt. Kobiety są głównymi ofiarami przemocy i to w ich stronę jest ona ukierunkowana. Badania przeprowadzone przez socjologów również dowodzą większej agresji wśród mężczyzn niż u kobiet zarówno w kontekście przemocy wewnątrz płciowej, jak i między płciowej<sup>7</sup>. Przemoc to sprawa immanentnie zakorzeniona w płci. Akceptacja, że mężczyźni są bardziej agresywni od kobiet pozwala na bardziej produktywnie zwalczanie przemocy seksualnej<sup>8</sup>.

Źródła dysproporcji między agresją obu płci można się dopatrywać w różnych miejscach. Możemy odwołać się np. do teorii selekcji seksualnej, według której zachowania agresywne u mężczyzn zapewniały większy sukces reprodukcyjny i wobec tego na stałe zakorzeniły się w ich naturze. Z tą teorią konkuruje ostatnimi laty popularniejsze wytłumaczenie, czyli teoria społecznych ról płciowych. Według niej socjalizacja mężczyzn i kobiet przebiega w diametralnie odmienny sposób. Od mężczyzn wymaga się od samego początku mniejszej wrażliwości i empatii niż od kobiet, a więc rozwijają oni twarde emocje, takie jak gniew, a zostawiają w tyle te miękkie, np. smutek<sup>9</sup>. Obecnie w psychologii dominuje podejście, według którego zachowanie jest wspólną pochodną czynników środowiskowych i genetycznych<sup>10</sup>.

Teorie poświęcone genetycznemu podłożu agresji często tłumaczą różnicę w jej dysproporcji wśród mężczyzn i kobiet powołując się na występujący w większym stężeniu u mężczyzn testosteron. Ma on pobudzać zachowania agresywne. Chromosom Y, który posiadają mężczyźni, zawiera gen SRY odpowiedzialny za powstanie jąder i w konsekwencji produkowanie hormonu<sup>11</sup>. Jednak mówi się, że rola testosteronu w tej kwestii jest przeceniona. W pewnym badaniu przeprowadzonym na grupie kobiet połowie z nich dano tabletki z hormonem, a połowie placebo. Następnie powiedziano pierwszej

---

<sup>7</sup> R. Wölfer, M. Hewstone, *Intra- Versus Intersex Aggression: Testing Theories of Sex Differences Using Aggression Networks*, "Psychological Science", 26(8), s.8.

<sup>8</sup> R. Solnit, *Mężczyźni objaśniają mi świat*, Kraków 2017, s. 40-46.

<sup>9</sup> T. Claver, *Roots of aggression*, <https://www.ox.ac.uk/news/science-blog/roots-aggression> [dostęp 25.11.23].

<sup>10</sup> J. LeDoux, *Lęk: Neuronauka na tropie źródeł lęku i strachu*, 2017, s.63-70.

<sup>11</sup> Z. Chodkowski, *Wyznaczniki agresji i metody jej przeciwdziałania*, "Kultura – Przemiany – Edukacja", tom 4/2018, s. 21.



grupie, że otrzymały placebo, a drugiej, że to one otrzymały testosteron. W ten sposób próbowano zweryfikować różnicę pomiędzy wagą społecznych oczekiwań a rzeczywistym naukowym działaniem. Jak się okazało kobiety, którym podano testosteron, a powiedziano, że dostały placebo, zachowywały się w wiele mniej bojowo niż te z drugiej grupy. W rzeczywistości badania, które próbują dowieść związku testosteronu z poziomem agresji, robią to w mało satysfakcjonujący sposób. Obecnie wierzy się, że gra on inną rolę – wpływa na potrzebę społecznej dominacji. Jednakże ta teoria także pozostaje w sferze domysłów. To, co *męski hormon* rzeczywiście robi, to oddziałuje na regulację popędu seksualnego u mężczyzn, dystrybucję tłuszczu, wzrost włosów i produkcję krwinek. Jest on niezwykle istotny, jednak współczesne badania dowodzą, że nie ma on bezpośredniego związku z agresją<sup>12</sup>.

Na jej poziom bezsprzecznie wpływa otoczenie – stresogenny i nerwowy tryb życia, nagłe zmiany, niepewność jutra i to o czym wspominałam już wyżej – społeczne oczekiwania. Społeczeństwo nadal wymaga od mężczyzn i od kobiet całkowicie innych rzeczy, chociaż nie odczuwamy już tej nierówności w taki sam sposób jak 100 lat temu. Różnica jest bardziej subtelna i zniuansowana, jednak pozostaje znacząca w socjalizacji i w rezultacie wpływa na rolę, którą przyjmujemy w dorosłym życiu. Życie to bowiem teatr, a więc zachowujemy się w nim performatywnie - mówimy i robimy rzeczy z uwzględnieniem opinii i oczekiwań widowni – innych ludzi<sup>13</sup>. W rozróżnianiu aktorstwa obu płci główną rolę grają społeczne role płci. Są to zestawy norm oferowane kobietom i mężczyznom już od narodzin, które utożsamiane są z kobiecością i męskością. Zgodnie z tą teorią preferencje i zachowania charakterystyczne dla obu płci wynikają z tego, czego się ich uczy i czego potem społecznie się oczekuje. System ten funkcjonuje w prawie każdej społeczności i ma swoje konsekwencje w emocjonalności, która przecież leży u podstaw każdego zachowania, także agresji. Kobiety socjalizuje się do bycia ugodowymi. Niosą w relacjach damsko męskich większość ciężaru emocjonalnego. Wymaga się od nich, żeby

---

<sup>12</sup> E. Chaundry, *Testosterone and Aggression: The Relationship*, 2022, <https://www.manual.co/health-centre/testosterone/testosterone-and-aggression-the-relationship>, [dostęp: 01.12.23].

<sup>13</sup> zob. E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, 1959.

były empatyczne i wdzięczne za uwagę. Od mężczyzn wymaga się z kolei czegoś całkowicie odwrotnego – logicznego myślenia i stabilności na pograniczu marazmu.<sup>14</sup>

### Przemoc jest seksowna(?)

We wrześniu spotkałam się ze znajomym na spacer i rozmawialiśmy o przemocy seksualnej – o tym co kobiety robią, żeby się przed nią chronić i o tym jakie sytuacje przytrafiały się nam i naszym znajomym. Opowiedział mi kilka naprawdę przykrych historii, ale jedna z nich, mimo że nie była z pozoru tragiczna, wzburzyła mnie najbardziej. A to dlatego, że mówił mi o niej z przekonaniem, że przebieg wydarzeń był słuszny. Jego przyjaciel kupił gaz pieprzowy swojej dziewczynie i, żeby sprawdzić czy go nosi, napadł ją na ulicy kiedy wracała wieczorem do domu. Kolega w odpowiedzi na moje niedowierzanie odpowiedział: *Jak inaczej miał sprawdzić czy rzeczywiście go ze sobą nosi?* Wydaje nam się, że mężczyźni chroniący w taki sposób kobiety są odwrotnością napastnika. Ale protekcjonalizm to po prostu ogniwo łańcucha gwałtu. Świadczy bowiem o kompletnym braku zaufania do tego, co kobieta mówi i wiary, że potrafi być odpowiedzialna za siebie. Kontrolując kogoś w ten sposób manifestujemy, że ta osoba nie jest uprawniona do decydowania o sobie, że nawet jak coś nam powie, to zapewne kłamie i że trzeba jej dopatrywać tak jakby była naszą, cenną wprawdzie, ale własnością. Jeżeli chcemy tworzyć świat, w którym płcie są równe, nie możemy utrwalać postaw lekceważących kobiety pod pretekstem bezpieczeństwa.

Dlaczego jednak takie zachowania są akceptowalne? Dlaczego od mężczyzn wymaga się kursowania pomiędzy obrońcą a oprawcą, a od kobiet wdzięczności, że jeden mężczyzna chroni je przed innymi? Nasz scenariusz kulturowy nakazuje nam postrzegać mężczyzn jako tych bardziej dominujących, a kobiety jako bardziej submisywne. Mężczyźni inicjują i kontrolują, a kobiety otrzymują i zadowolają<sup>15</sup>. Jak pisze Mona Chollet, w związkach heteroseksualnych, role te się utrzymują. Funkcjonujemy w ideale niemocy narzuconym kobietom. Słabość, uległość, dziecięcość – to są warunki bycia atrakcyjną dla partnera. Podnoszenie głosu, kontrolowanie i dominowanie nie są pożądane u kobiet.

---

<sup>14</sup> J. H. Urlich, B. T. Cosell, *Handbook on Gender Roles*, 2009, s. 27.

<sup>15</sup> J. H. Urlich, B. T. Cosell... s. 4.

Posunęłabym się nawet o stwierdzenie, zgodnie z myślą autorki, że takie zachowania wśród kobiet są całkowicie nieuznawane. Raczej przymyka się na nie oko, mówi, nadal niestety, że kobieta histeryzuje. Stąd też może niektórzy twierdzą, że kobiece “nie” oznacza w rzeczywistości “może”.

Jeżeli mężczyźni mają dominować a kobiety ulegać, to nic dziwnego, że potrzeby, oczekiwania względem siebie i ich interpretacje są różne u obu płci. Tu więc pojawia się pewien konflikt w interpretacji sympatii i oczekiwań względem związków, miłości i seksu. Mężczyźni są socjalizowani na seksualnych inicjatorów o wysokim popędzie seksualnym, podczas gdy od kobiety oczekuje się bycia dostępną, flirtowania i doceniania męskości. Warto wspomnieć jednak, że nadal istnieje podwójny standard, według którego kobiety nie mogą przecież flirtować i być dostępne dla zbyt wielu mężczyzn<sup>16</sup>. Może brzmi to archaicznie, ale przecież kult dziewictwa, zapoczątkowany przez adorację Maryi żyjącej ponad dwa tysiące lat temu, funkcjonuje dalej w 2023 roku. Nawet w mediach społecznościowych zdominowanych przez Gen Z, które jest najbardziej progresywnym i tolerancyjnym jak dotąd pokoleniem, ocenia się *body count* czy *sex history* kobiety. O ile odważniej zwraca się osobom rozpowszechniającym takie treści uwagę, o tyle do tematu kobiecej niewinności ewidentnie nadal podchodzi się w bardzo radykalny sposób.

Problem ten jest o tyle ciekawy, że jednocześnie powoduje sprzeczność. Nie można oczekiwać perwersyjności i aktywności od kobiet przy jednoczesnej krytyce jej seksualności. Bo jak pogodzić te dwa oczekiwania? Jak być *dobrą dziewczynką* i jednocześnie gwiazdą porno? Warto wspomnieć, że według badań mężczyźni częściej interpretują platoniczne interakcje jako potencjalnie seksualne<sup>17</sup>. A więc szukają seksualności tam, gdzie jej nie ma i tam, gdzie faktycznie jest.

Jestem z *Pokolenia Z*, a więc namiętnie korzystam z Tik Toka. Czasami zdarzy mi się przeczytać komentarze do tiktoków Roberta Pasuta. Były członek kanału Abstrachuje chodzi wieczorami po ulicach Warszawy, głównie po Krakowskim Przedmieściu, i przeprowadza wywiady z młodymi przechodniami. Najczęściej są to imprezowicze. Nieważne co się tam powie, odzew w komentarzach raczej nie będzie pozytywny.

---

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem s. 5-6.

Szczególnie jeżeli mowa o seksie. Na myśl przychodzi mi film, w którym Robert pyta pewnej kobiety o jej *body count*, a ta odpowiada, że czasami lepiej być doświadczonym (dość subtelna odpowiedź). Komentarze natomiast to: “kto to wychował”, “szkoda gadać takie czasy właśnie nastały”, “jak laska ma bodycount większy niż 2 to redflag i lepiej omijać podziękujcie mi później”, “po co mi używana zabawka? zajęchana przez kupę jakiś rzezimieszków”<sup>18</sup>. To oczywiście tylko przykład. Są też komentarze, w których możemy przeczytać prawie miłe słowa, np. “fajna blondyna” albo takie, w których Roberta nazywa się “napaleńcem”. Dominują tam raczej negatywne opinie o życiu seksualnym kobiet, po których widać, że nawet w XXI wieku młodzi ludzie często nie dopuszczają do siebie myśli, że to nie jest ich sprawa kto, z kim i kiedy spał. Człowiek jest przecież podmiotem, a kobieta to przecież człowiek. Motywuje się emocjami i oczekiwaniami. Kulturowo możemy je uznać za niepoprawne czy niemoralne. Jednak w takim wypadku oczekujemy tego samego od siebie i nie pomijamy zniuansowania sytuacji, w której ktoś może mieć bardziej rozległą historię seksualną niż my.

W kontraście do tego, ostatnio widziałam wideo, w którym mężczyzna spojrzął się na kobietę w siłowni. Kiedy to zauważyła, ten się speszył. Ona z kolei go uspokoiła i powiedziała, że tak naprawdę to miłe i że wszystkie kobiety tak myślą, tylko boją się powiedzieć. Zamysłem filmiku było pokazanie co by było, gdyby kobiety na siłowni mówiły prawdę. Przecież dużo mówi się o tym, że kiedy spojrzysz się na kogoś sugestywnie, ten ktoś może poczuć się niezręcznie. Tam z kolei ta niezręczność jest uznana za kłamstwo. Zainteresowanie z kolei, zostało uznane za bezsprzecznie pozytywne zjawisko. Komentarze były bardzo entuzjastyczne – wyrażano żal, że kobiety nie mogą być szczerze przez to co wpajają im feministki. A ja byłam w szoku.

Jak pisze Mona Chollet, takie sprzeczne wymagania są wyrazem chęci kontroli nad kobiecą seksualnością. Wszystko jest postrzegane przez pryzmat indywidualnych potrzeb mężczyzny. Takiego porządku zresztą się oczekuje. Wchodzimy w rolę zawsze wybaczących, empatycznych matek dziewic, które nigdy się nie złością a jedynie współczują i w ten sposób utrwalamy skrajności. Obustronnie zamykamy się w

---

<sup>18</sup> <https://www.tiktok.com/@pasutabstra/video/7300617748198034720> [dostęp: 01.12.23].

schematach, które pozwalają na pozostanie w dynamice mężczyzn agresorów i kobiet ofiar. Jednak na pocieszenie współczesny świat promuje partnerstwo i równość. Nawet jeżeli w kulturze widzimy nadal chęci dominacji i poddaństwa, to rozpowszechnia się też model, w którym miłość romantyczna przestaje być tylko domeną kobiet i od mężczyzn również oczekuje się emocjonalności. W ten sposób gasi się przemoc, przynajmniej tą indukowaną przez rolę płci, w zarodku. Przemoc bowiem jest wyrazem potrzeby kontroli i groźbą, używaną, by tę kontrolę utrzymać<sup>19</sup>.

### Gwałt to nie komplement

Założeniem komplementu jest zrobienie komuś przyjemności, co nie? Co, jeżeli dajemy komplement, bo myślimy, że komuś zrobi się miło, ale jednocześnie ta osoba orientuje się, że patrzymy na nią w bardzo dziwny i krępujący dla niej sposób? Pewnie zależy do kogo je się kieruje i w jakiej sytuacji. Ale jakie intencje może mieć kolega, który nie zamienił z tobą nigdy słowa, ale pisze ci na Instagramie wieczorem, że masz fajny biust? Czy taka osoba jest zainteresowana tym jaka jesteś? Ciało zostało obejrzone pod lupą i zaczęto na jego temat dyskutować. Jednocześnie ktoś albo uznał, że to niewinne miłe słowa, albo że nie obchodzi go nic poza twoim biustem i musi to w jakiś sposób zmanifestować, żebyś wiedziała, że ludzie postrzegają cię w sposób uprzedmiotawiający. Nie baczą na twoje potrzeby emocjonalne. Kobiety są wychowane do bycia pogodzoną z tym, że ich ciało stale podlega ocenie. Stąd też są największą grupą konsumentką marek kosmetycznych i modowych. Dlatego diety kierowane są w stronę kobiet i to od kobiet oczekuje się odchudzania (a tak naprawdę na świecie jest większy odsetek otyłych mężczyzn).

Roxane Gay świetnie pisze o cielesności w obliczu gwałtu. W książce "Głód. Pamiętnik mojego ciała" autorka pisze o traumie związanej ze zbiorowym gwałtem, którego doświadczyła jako dziewczynka. Po tym wydarzeniu, o którym nikomu długo nie mówiła, kobieta rozwinęła w sobie nienawiść do swojego ciała. Zawiodło ją w obronie.

---

<sup>19</sup> zob. M. Chollet, *Wymyślić miłość na nowo*, Kraków 2017.

Aby nikt już go nie naruszył Gay przytyła ponad 100 kilogramów. W ten sposób stworzyła warstwę chroniącą tę małą ją od oceny i od przemocy<sup>20</sup>.

Często pierwszym uczuciem, które pojawia się po sytuacji, w której ktoś naruszył nasze granice poprzez nadużycie seksualne, jest wstyd<sup>21</sup>. Boimy się rozmawiać o tym co nam zrobiono i szukamy dla tego usprawiedliwienia. Ktoś mógł mieć złe wrażenie, mogłam komuś zwrócić uwagę, mieć gaz pieprzowy, nie wracać po ciemku do domu, nie zamawiać ubera, nie mieć znajomych mężczyzn, nie zwracać na siebie uwagi, nie chodzić na imprezy, nie chodzić do pracy, krzyczeć głośniej i mówić ciszej. Nie można rozmawiać z przyjaciółmi o tym co się przeżyło w szczegółach. Można wyłącznie używać zwięzłych i krótkich kryptonimów, np. *On nie jest dobrym człowiekiem* albo *Żałuję, że się z nim spotykałam*. Wolno mówić sobie: *Następnym razem będę bardziej ostrożna, To nic takiego, dobrze, że żyję, To moja wina*. Nie można mówić o tym, że się brało narkotyki albo ile się wypito. Tak naprawdę nic co byśmy zrobiły nie uprawnia nikogo do odebrania naszego człowieczeństwa. Jeżeli wyszłaś/wyszędłeś z domu w nocy w samych majtkach i brałeś wcześniej narkotyki to nadal nie jesteś odpowiedzialny za to, co zrobił Ci ktoś inny.

Molestowanie seksualne nie jest znormalizowane w takim sensie, że nie każdy molestuje. Ludzie uważają jednak wiele zachowań będących molestowaniem za powszechne, a nawet dopuszczalne. Przemoc seksualna dotyka rocznie 800 tys. Polek. Szacuje się, że co roku około 30 tys. zostaje zgwałconych. Ponad 90% ofiar nie zgłasza przestępstwa na policję. Najczęściej z obawy przed ostracyzmem lub przed zemstą napastnika. Większość gwałtów dzieje się w związkach<sup>22</sup>. W pozostałych przypadkach oprawcą jest najczęściej osoba zaprzyjaźniona. Można wręcz mieć poczucie, że nie da się ochronić, o ile zamierza się w życiu zawierać przyjaźnie lub wchodzić w związki. Jak pisze Anna Szulc:

---

<sup>20</sup> zob. R. Gay, *Głód. Pamiętnik mojego ciała*, 2017.

<sup>21</sup> D.L. Nathanson, *Understanding what is hidden. Shame in sexual abuse*, "The Psychiatric clinics of North America", nr 12/1989, 381–388.

<sup>22</sup> <https://cpk.org.pl/media/chcialabym-zglosic-usilowanie-gwaltu-policja-prosze-przyjsc-jutro/> [dostęp 20.11.23].

Z badania Centrum Praw Kobiet nad wiedzą i postawami policjantów i prokuratorów wobec gwałtu wynika, że 30% prokuratorów i 39% policjantów nie ocenia jako gwałtu sytuacji, w której sprawca doprowadza do stosunku pod wpływem środków farmakologicznych, na przykład pigułki gwałtu. Co więcej, prawie 20% prokuratorów i ponad 30% policjantów i policjantek nie uznaje za gwałt wymuszenia stosunku przy użyciu przemocy. Prawie połowa funkcjonariuszy policji uważa, że niechciany kontakt seksualny nie jest gwałtem!<sup>23</sup>.

Ofiary gwałtu chorują na depresję, mają obniżoną samoocenę oraz stany lękowe, doświadczają zespołu stresu pourazowego - żyją w ciągłym lęku przed agresją ze strony sprawcy, a także często wycofują się z życia zawodowego i społecznego. W 99,15% przypadków gwałtami są mężczyźni. Tylko 6% zgłoszeń jest ścigana przez policję<sup>24</sup>.

### Post scriptum

Jak widać niektórzy nadal nie potrafią się zgodzić co do tego, czym jest gwałt. Na szczęście prawo konstytuuje "niejasne" przypadki. Dziś gwałt na randce czy gwałt w małżeństwie są przestępstwem tego samego kalibru co gwałt w ciemnej alejce. Kiedy prawo stoi po stronie ofiar, warto myśleć prewencyjnie, bo groźba więzienia czy kary nie wystarczy, aby zapobiec przemocy seksualnej.

Jestem zwolenniczką zaznajamiania się z socjologicznymi i psychologicznymi teoriami płci, bo to te dziedziny uczą nas najbardziej o tym kto i dlaczego zachowuje się tak a nie inaczej. Tam przeczytamy, że żyjemy w porządku, według którego połowę społeczeństwa wychowuje się na agresorów, a połowę na ofiary. Porządek ma porządkować, a więc niektórzy zgadzają się z nim, bo szukają w kobiecości i męskości wartości i ideałów wychodzących poza to co może zaferować równość. Czasy, w których mężczyźni nie płakali, a kobiety nie głosowały mogą się wydawać romantyczne. Jednak w

---

<sup>23</sup> A. Szulc, *Gwałty w Polsce - statystyki, które szokują. Czym jest gwałt w małżeństwie?*, 2021, <https://zwierciadlo.pl/psychologia/509304,1,gwalty-w-polsce--statystyki-ktore-szokuja-czym-jest-gwalt-w-malzenstwie-raport.read> [dostęp 20.11.23].

<sup>24</sup>

[https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwuiq4zdg\\_OCAxUzR\\_EDHbQeDcYQFnoECA0QAw&url=https%3A%2F%2Fwww.niebieskalinia.pl%2Fspaw%2Fdocs%2FNota\\_kta\\_prasowa\\_%2520konwencja\\_Rady\\_Europy.doc&usg=AOvVaw3yeLbxh4kCMTn0uoZres-c&opi=89978449](https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&ved=2ahUKEwuiq4zdg_OCAxUzR_EDHbQeDcYQFnoECA0QAw&url=https%3A%2F%2Fwww.niebieskalinia.pl%2Fspaw%2Fdocs%2FNota_kta_prasowa_%2520konwencja_Rady_Europy.doc&usg=AOvVaw3yeLbxh4kCMTn0uoZres-c&opi=89978449) [dostęp: 01.12.23].

takim wypadku skazujemy się na wieczne niezrozumienie i na miłość, która immanentnie rani, bo opiera się na grze o dominację.

Przy okazji można dowiedzieć się, że “feministka” nie jest i nigdy nie będzie obelgą w przeciwieństwie do tego co wielu uważa. Feminizm nie polega na nienawiści do mężczyzn albo na forsowaniu matriarchatu. Jego esencją jest pójscie jako ludzie naprzód – w stronę, gdzie, to co nas definiuje to nasze słowa i czyny, a nie to kim się urodziliśmy<sup>25</sup>. Jeżeli potępiamy kulturę gwałtu i gwałt sam w sobie, to nie możemy ignorować słów i czynów. Musimy stale rozmawiać nad tym co rani, szkodzi i pozbawia głosu.

---

<sup>25</sup> <https://www.britannica.com/topic/feminism> [dostęp:25.11.23].



## Kino na zapętleniu



Kojarzycie moment, gdy powiecie mamie, że coś wam smakowało, a następnie dostajecie to samo danie za każdym razem, gdy ją odwiedzicie? Z początku zdaje się, że to układ idealny: kto by nie chciał jeść tego, co zna, lubi i jest dla niego smaczne? Okazać się jednak może – zależy, jak często jeździcie do rodzinnego domu – że ten monotony jadłospis robi się drażniący.

Podobną ucztą darzy nas branża filmowa. Spodobały wam się „Gwiazdne Wojny”? Bam, zrobimy kolejną trylogię. A może chcecie jeszcze spin-offy do tego? Wiecie, dla nas to nie problem... A co uważacie o „Harrym Potterze”? Świetnie, przygotujemy wam cały serial.

Powtarzalność, sięganie po to, co się sprawdziło, byleby mieć pewny zysk, wybija boleśnie z ekranów kin. To zjawisko, które staje się już powoli przykrą tendencją, ma swoje dość konkretne przyczyny.

### Brak nowego

Problem nie leży w kreatywności twórców czy koncernów. Te mogłyby stworzyć nowe, fascynujące historie z inspirującymi bohaterami na pierwszym planie. Bohaterami, którzy zostaliby zapamiętani i osadzeni w świadomości kulturowej. Dlaczego więc tego nie zrobią? Właściwy problem, wraz z jego korzeniami, zgłębił Mark Fisher, brytyjski pisarz, wykładowca akademicki, teoretyk i krytyk kulturalny. Poświęcił on dużo uwagi sprawom ekonomiczno-politycznym oraz kulturalnym. A także temu, jak te pierwsze predysponują kształt drugiego. Bo okazuje się, że nie są one wcale tak daleko od siebie.

W książce „Realizm kapitalistyczny. Czy nie ma alternatywy?” zajął się kwestią skutków, jakie niesie za sobą tzw. realizm kapitalistyczny. Fisher poszerza jego znaczenie<sup>1</sup>, określając go mianem *perswazyjnej atmosfery, krępującej myśli i działania, która warunkuje nie tylko produkcję kulturową, ale i reguły zarządzania pracą i edukacją*<sup>2</sup>. Skupia się na skutkach ubocznych tego systemu, takich jak kryzys klimatyczny, coraz większa zapadalność na choroby psychiczne oraz rozwidlona, często bezużyteczna i samoupadająca, biurokracja. Wszystkie te problemy są widoczne gołym okiem, ale nie tylko one zostały poddane analizie.

Wnikliwość spostrzeżeń dotyczących kultury pozostaje również aktualna, pomimo że książka opublikowana została w 2009 r. Pewne schematy nawet eskalowały od tego momentu. Na pierwszym planie mamy kino, które czerpie z przeszłości, pogrążając tym samym przyszłość<sup>3</sup>. Nie ma rozwoju, poszukiwań nowych form – jest tylko bezpieczne bazowanie na sprawdzonych modelach. Bez żadnego ryzyka – bo to, co nowe, bez wątpienia by go wymagało.

No dobrze, ale można powiedzieć, że prócz kultury masowej istnieje jeszcze sztuka awangardowa i alternatywa. Coś, co przeważnie jest gdzieś poza głównym nurtem i teoretycznie może być utożsamiane ze świeżym, nieoczywistym spojrzeniem. Fisher posuwa się jednak dalej również w tym aspekcie. Nie zaprzecza obecności ruchów awangardowych czy niezależnych. Istnieją, ale zostały unormowane kulturowo. Nie są czymś nowym, wytworem swoich czasów, a jedynie *powielają dawne gesty rebelii i kontestacji, jak gdyby wydarzały się po raz pierwszy*<sup>4</sup>.

Możemy dostrzec, w jakiej pętli żyjemy. Przyszło nam chłonać obrazy, które pozbawione są *nowości*. Zapowiadana przyszłość, będąca powtórzeniem i rekombinacją, można uznać pomału za panującą terażniejszość. Przemysł filmowy, a zwłaszcza koncerty, uległy automatyzacji. Tworzenie filmów bardziej przypomina pracę przy taśmie

---

<sup>1</sup> Neologizm użyty został już w latach 60. przez grupę niemieckich artystów popowych oraz przez Michaela Schudsona w *Advertising The Uneasy Persuasion* w 1984 r. W obydwóch tych przypadkach użyty został jako parodystyczne nawiązanie do socrealizmu.

<sup>2</sup> Mark Fisher, *Realizm kapitalistyczny. Czy nie ma alternatywy?*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2020, s. 29.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 19.

produkcyjnej w ogromnej fabryce, niż kreatywny proces, wymagający wrażliwości. Czerpiemy z tego, co było. A rozwój to przecież ewolucja, synteza starszych form, a nie ich powielanie.

### Bisowanie do znużenia

Powielanie to pojawia się najczęściej w jednej z dwóch charakterystycznych postaci. Pierwszą z nich jest zrealizowanie teoretycznie nowego filmu, będącego jednak wariacją na temat wcześniejszych produkcji. Niedawnym przykładem jest chociażby „Indiana Jones i artefakt przeznaczenia” w reżyserii, już nie Stevena Spielberga, a Jamesa Mangolda. Dla wielu przygody archeologa z fedorą i biczem zamknęły się w pierwszych trzech częściach. Już czwarta, czyli „Indiana Jones i królestwo kryształowej czaski”, zdaniem niektórych zdawała się zrobiona na siłę i niepotrzebna. Twórców nie powstrzymało to przed tym, by dorzucić jeszcze jedną część, bo właściwie... czemu by nie?

Otrzymujemy więc film ze znanym bohaterem fikcyjnym, opierający się na dość podobnym schemacie, co pozostałe części: do rozwikłania jest zagadka, a do odkrycia jakiś fascynujący artefakt historyczny. Ta forma czerpania z przeszłości tyczy się wielu produkcji. Dotyka również przemian filmu na seriale oraz odwrotnie, tworzenia prequeli, sequeli, spin-offów – pozornie nowych tworów. Tak naprawdę jest to jednak wariacja, kolaż ze sprawdzonych, dobrze przyjętych form.

Ale jest też inna odmiana tego zjawiska, znacznie gorsza. Wchodzi w nią powielanie produkcji w proporcjach jeden do jednego. Widać to po coraz chętniejszym zmienianiu filmów animowanych/kreskówek na te *live-action*. Taka produkcja *pozostaje wyprana z właściwości treściowo-formalnych, a jedyną różnicą jest upgrade techniczny*<sup>5</sup>. Widzimy właściwie ten sam obraz – kadr po kadrze. Coraz częściej z tego mechanizmu korzysta Disney, który próbuje go doprowadzić do perfekcji. Wykorzystuje on własne hity sprzed dekad na nowo, co jest naiwną próbą przedłużenia sukcesu. Wymienić w tym miejscu można wersję *live-action* „Króla Lwa” z 2019 r. oraz tegoroczną wersję aktorską „Małej

---

<sup>5</sup> Andrzej Karalus, *Postówie do „Realizmu kapitalistycznego. Czy nie ma alternatywy?”/„Powolne skasowanie przyszłości”... Realizm kapitalistyczny jako paraliż czasu i antyutopia*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2020, s. 134.

syrenki”. W planach są kolejne produkcje, chociażby „Królowna Śnieżka”, która już teraz obrośla w liczne kontrowersje.

Do tego grona wpisują się również wszelkiego rodzaju produkcje powstającego na zasadzie płatnej licencji. W konsekwencji dostajemy ten sam film bądź serial, ale zrealizowany przez inny kraj. Przeważnie sukces jest mniejszy od oryginalnej wersji, co widać chociażby po „The Office PL”, udostępnianym od 2021 r. na platformie VOD Canal+ online. Jest on zwyczajnie polską wersją popularnego brytyjskiego serialu „The Office”, produkowanego w latach 2005–2013. Nie ma w tym żadnej innowacyjności, niespodziewanej myśli. Całość przeniesiona zostaje jedynie do realiów rodzimych, ale nie posiada nic nowatorskiego.

Wymienione tytuły to niewielki fragment całej listy produkcji, które próbuje się na siłę reanimować. Czasami z gorszym, czasami z lepszym skutkiem. Ale co sprawia, że ludzi ta powtarzalność jednak przyciąga?

### Kochamy to, co znamy

Każdy z nas ma film, który ogląda niesłuchanie często. Część prawdopodobnie zna sekwencje scen na pamięć i mogłaby rzucać cytataми na prawo i lewo. Posiadamy też swoich idoli – czy to z lat dziecięcych, młodzieńczych, czy dorosłych. Mamy bohaterów, z którymi się utożsamiamy. Przywołując ich imiona, nazwiska, pseudonimy, możemy poczuć nutkę nostalgii. Na tym sentymencie bazują przemysły.

Przede wszystkim kochamy oglądać to, co znamy. Ten rodzaj przyjemności może być nazwany przyjemnością regresywną – stałym rozkoszowaniem się tym samym, nieprowadzącym w gruncie rzeczy do nowych przeżyć. W parze z tym idzie kult nostalgii. Czujemy ogromny sentyment do bajek czy filmów, które oglądaliśmy chociażby za dziecka. Chętnie, właśnie z powodu tego uczucia, obejrzymy nową produkcję naszej ulubionej bajki, licząc na te emocje, które zapewniła nam ona za pierwszym razem.

Lubimy też powtarzalność, mamy swoje gusta. Jest to drugi wymiar tego samego zjawiska. Szycie seriali i filmów w kulturze masowej na jedną miarę, jest właśnie czymś takim. Nie bez przyczyny da się zauważyć ubóstwo różnorodności, chociażby w polskich komediach romantycznych. I nie chodzi nawet o to, że w praktycznie każdej widzimy te

same twarzy (też pomyśleliście o Tomaszu Karolaku?). Chodzi o te same schematy, brak nowych rozwiązań filmowych, zero zaskoczeń i przewidywalny finał. Znając jedną polską komedię romantyczną, znamy tak naprawdę wszystkie. Podobnie jest w serialach, których chłonięcie nie prowadzi do nowych wrażeń.

Uproszczenie pewnych form, stałe ich repetowanie prowadzi również do szybszego przyswojenia treści filmowych. Kino niezadające pytań, niestawiające wymagań widzowi idealnie współgra z realizmem kapitalistycznym. Stałe napędzające się wymagania względem jednostki, nie zostawiają jej zbyt wiele wolnego czasu. W rytm pracy, rozwijania się, kształtowania ścieżki kariery, tak, by jak najwięcej mieć, zarobić... nie ma czasu na angażowanie się w życie kulturalne. A jeżeli się pojawia, jest on znacząco ograniczony. Dlatego filmy muszą być proste i szybkie w konsumpcji. Mało kto, wracając po ciężkim dniu do domu, ma ochotę i przestrzeń na oglądanie ambitnych treści. Przeważnie wygrywa serial na Netfliksie bądź innym serwisie streamingowym.

### Strajki w Hollywood

Obecne rozmyślenia nad kształtem branży filmowej nie mogłyby się obyć bez wspomnienia o strajku w Hollywood. Było to pierwsze od ponad sześćdziesięciu lat tego typu wystąpienie dwóch związków zawodowych w tym samym czasie. Najpierw, 2 maja 2023 r., protest rozpoczęła Amerykańska Gildia Scenarzystów (WGA), a 14 lipca dołączyła do niej Gildia Aktorów Filmowych (SAG-AFTRA). Scenarzyści i aktorzy domagali się od producentów studiów filmowych i telewizyjnych lepszej płacy, udziału w zyskach platform streamingowych, ochrony socjalnej oraz przed zagrożeniem ich pracy ze strony AI. Łącznie udział w nim wzięło ok. 171 tysięcy twórców (160 tysięcy aktorów i ponad 11 tysięcy scenarzystów)<sup>6</sup>.

Strajki przyniosły miliardowe straty kalifornijskiej gospodarce, a premiery wielu seriali i filmów zostały wstrzymane, co doprowadziło do przesunięcia się dat premier – niekiedy dość drastycznie. W czasie protestów zatrzymano pracę m. in. nad: „Euphoria”,

---

<sup>6</sup> Damian Kelman, *Strajk aktorów w Stanach Zjednoczonych. Wśród protestujących znane nazwiska. O co walczą gwiazdy?*, „Portal i.pl”, *Strajk aktorów w Stanach Zjednoczonych. Wśród protestujących znane nazwiska. O co walczą gwiazdy?* | Portal i.pl [dostęp: 20. 11. 2023].

„Stranger Things”, trzecią częścią „Deadpoola” oraz „Gladiatorem 2”. Pod znakiem zapytania w tamtym czasie stanęły też wszelakie festiwale filmowe i inne wydarzenia branżowe, np. gala Nagrody Emmy, która przełożona została na luty 2024 r<sup>7</sup>.

W środowisku filmowym zapanowała niezwykle napięta atmosfera. Trudno było określić czas trwania strajków i – co za tym idzie – oszacować ostateczne straty dla przemysłu oraz widzów. Środowisko scenarzystów i aktorów negocjowało warunki nowego kontraktu, który ostatecznie podpisano. Scenarzyści pod koniec września powiadomili, że udało się im dojść do porozumienia z Alliance of Motion Picture and Television, która reprezentuje m.in. Disneya, Netfliksa, Warner Bros. Discovery i Amazona. Nowa umowa obowiązuje od września obecnego roku do 31 maja 2026 r. Doprowadziła m. in. do podwyżki płac, ograniczenia wkładu AI w produkcję (nie może być ona traktowana jako twórca lub scenarzysta, a do jej nauki studia nie mogą wykorzystywać scenariuszy) oraz gwarancji zatrudnienia, a także składek emerytalnych i zdrowotnych dla scenarzystów. Co dodatkowo ważne – wypłacane będą tantiemy za produkcje na platformach streamingowych. Premię scenarzyści będą dostawać, gdy serial/film w przeciągu pierwszych 90 dni od premiery lub 90 dni w każdym kolejnym roku obejrzy 20 procent amerykańskich subskrybentów<sup>8</sup>.

Do równie zadowalających zmian doprowadził 9 listopada br. strajk aktorów. SAG-AFTRA wyraziła zgodę na podpisanie trzyletniego kontraktu z AMPTP. Warto tu zaznaczyć, że w proteście aktywny udział brali głównie aktorzy drugoplanowi, epizodyści, kaskaderzy itd., i to ich on w sporej mierze dotyczy. Na ten moment wiadomo, że udało się wywalczyć wzrost płacy minimalnej, lepsze zabezpieczenie socjalne, ochronę przez zagrożeniami ze strony AI i udział w tantiemach od serwisów streamingowych (wcześniej dostawali je tylko wtedy, gdy seriale/filmy pokazywane były w telewizji).

## Kapitał ma granicę

---

<sup>7</sup> *Które filmy i seriale zostały wstrzymane przez strajki w USA? Euphoria, Avengers, Deadpool i więcej*, „BOOP”, Które filmy i seriale zostały wstrzymane przez strajki w USA? Euphoria, Avengers, Deadpool i więcej - BOOP.PL [dostęp: 20. 11. 2023].

<sup>8</sup> *Strajk scenarzystów oficjalnie zakończony. Co wynegocjowali protestujący?*, „NaEKRANIE”, Strajk scenarzystów oficjalnie zakończony. Co wynegocjowali protestujący? - naEKRANIE.pl [dostęp: 20. 11. 2023].

Przybliżenie sedna strajków jest fundamentalne, jeżeli chodzi o rozwinięcie istoty problematyki tego tekstu. Pozornie te dwa zagadnienia nie zdają się być blisko siebie. Co mają wspólnego strajki w Hollywood z zapętlaniem się przemysłu filmowego?

W rzeczywistości kapitalistycznej najwyższym dobrem zdaje się być kapitał. Problematyczne niekiedy jest jednak udawanie, jakoby ten miał umiejętność stałej regeneracji swoich zasobów, a nawet ich powiększania. Niestety, jest on ograniczony. I bardzo naiwnym, a zarazem brzemienym w skutkach, jest ignorowanie tego. Artyści słusznie wyczuli, że ich zawód został zagrożony przez AI. W branży filmowej kapitałem są pewne umiejętności, kreatywność oraz określone predyspozycje do odgrywania ról. A przynajmniej teoretycznie.

Sztuczna inteligencja miałaby się uczyć na scenariuszach filmowych i skanować twarze/sylwetki aktorów, by tych można było następnie używać, a tym samym zmniejszyć koszty dniówek aktorskich. Doprowadziłoby to na pewno do obniżenia całościowych kosztów produkcji, ale niebezpieczeństwo tkwi gdzie indziej. Takie działanie wygląda jak próba symulowania nieskończoności kapitału. Używając AI, które stale się rozwija, nie jesteśmy praktycznie niczym przyblokowani. Ograniczenie pracy ludzkiej do minimum, a przy tym zastąpienie jej sztuczną inteligencją, mogłoby dla przemysłu być najzwyczajniej w świecie bardziej wydajne, tańsze oraz szybsze. Czy nie o to przecież chodzi?

Już teraz powstał pomysł stworzenia filmu o Edith Piaf, której wizerunek i głos odtworzyłaby sztuczna inteligencja<sup>9</sup>. Jakkolwiek dziwnie to nie brzmi – jej historia zostałaby opowiedziana przez *nią* samą. Tym samym hołd złożony piosencekarce byłby absolutny. Pomysł bez wątpienia jest ciekawy – czy ktokolwiek mógłby opowiedzieć jej historię lepiej? Taki precedens mógłby jednak sprawić, że twórcy coraz częściej będą korzystać z wyżej opisanego mechanizmu. Skoro AI, analizując i słuchając głosu, jest w stanie go odtworzyć, to po co martwić się szukaniem aktora? Oni się starzeją, chorują, spóźniają na plan...

---

<sup>9</sup> Ben Beaumont-Thomas, *Édith Piaf's voice re-created using AI so she can narrate own biopic*, „The Guardian”, *Édith Piaf's voice re-created using AI so she can narrate own biopic | Édith Piaf | The Guardian* [dostęp: 21. 11. 2023].

Zagrożenie jest widoczne. Na razie producenci wskutek strajków zrezygnowali ze wspomagania pracy scenarzystów i aktorów AI, jeżeli nie wyrażą na to zgody. Taka umowa nie będzie jednak obowiązywać wiecznie, a koncerty mogą stać się jeszcze bardziej pazerne na zyski. Zwłaszcza że świetnymi rynkami zbytu filmów są streamingi. System płacenia za sam dostęp do platformy, a nie za liczbę obejrzanych filmów, jak to ma miejsce w kinie, to konstrukcja idealna. Dla widzów bowiem bez znaczenia jest dokładna liczba oferowanych produkcji – i tak jest ich za dużo, by obejrzeć nawet większość. Dodatkowo filmy/seriale właśnie za sprawą sztucznej inteligencji mogłyby być produkowane w niespotykanym dotąd tempie. Samonapędzająca się machina pognałaby jeszcze szybciej. Możliwości kapitału zostałyby poszerzone do nieznanych wcześniej granic.

### Pętla na kamerze

Producenci zdają się udawać, że nie słyszą coraz częstszego narzekania widzów, że *to już było, nie możecie wymyślić czegoś nowego?* Traktują ludzi jak kompletnych idiotów, którym można wciskać to samo danie każdego dnia, a ci bez żadnego sprzeciwu będą je jeść, jedynie pomrukując pod nosem z niezadowolenia. Ciężko im się dziwić, bo działają przede wszystkim we własnym interesie, którym są zyski. Są więc głusi na pojękiwania.

Powinni się jednak zastanowić nad tym, co się stanie, gdy doszczętnie wyczerpią przeszłość? Nie jest to przecież studnia bez dna. Niedobór nowych, świeżych historii może spowodować, że pozbawimy się przyszłości, która byłaby naszą, wspólną, ludzką tożsamością. Dla nowych pokoleń, nawet pomimo usilnych starań wielkich branży telewizyjnych, oddziaływanie sentymentu może nie być już tak skuteczne. Takie symbole, jak wspomniana fedora i bicz, miecze świetlne, staną się pustymi znakami bez żadnej treści.

Branża bowiem zmierza powoli w stronę zniechęcania do siebie coraz większej liczby artystów, twórców, ale też każdego z nas – widza, spragnionego czegoś nowego; oczekującego pojawienia się everymana na miarę naszych czasów. Kogoś, niosącego na barkach niepokoję teraźniejszości, dzielącego nasze strachy i żywiącego te same nadzieje. Czekamy na tego bohatera.

Nie da się stwierdzić z pewnością, czy go doczekamy. A jeżeli tak, to ile przyjdzie nam jeszcze czekać. Na razie z niepokojem możemy oglądać, jak kino powoli zakłada sobie



pętle na szyję. By się z niej wyplątać, musiałyby działać delikatnie, ostrożnie, by nie pogorszyć sytuacji. Niestety – jak powszechnie wiadomo – gigantom daleko do subtelności.

# Młodzi, którzy tworzą



## Adam August Michalik

Pomysłodawca, redaktor naczelny



## Natalia Kurpiewska

Zastępczyni redaktora naczelnego



## Paulina Kędzierska

Koordynatorka działu promocji



## Alicja Dąbkowska

Koordynatorka działu korekty



## Zuzanna Jacewicz

Ilustracje



## Mikołaj Gniadzik

Redaktor działu „Seksualność”



## Michał Piedziuk

Redaktor działu „Polska”



## Remigiusz Skierski

Redaktor działu „Świat”



## Justyna Okrucieńska

Redaktorka działu „Społeczeństwo”

## Dział korekty

Helena Gauza | Katarzyna Georgiev  
Mikołaj Gniadzik | Paulina Górską  
Justyna Okrucieńska | Urszula Sołocha  
Anatola Stabryła | Julia Woszczek

## Dział promocji

Paulina Górską | Joanna Koc



## Jakub Bukala

Student stosunków międzynarodowych i prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Do jego zainteresowań badawczych zalicza się polityczna historia Polski, kultura PRL, socjologia sportu, a także geopolityka na obszarze poradzieckim. Miłośnik piłki nożnej, boksu oraz wszelkich rodzajów gitar i instrumentów klawiszowych.



## Katarzyna Ciodyk

Studentka Uniwersytetu Warszawskiego. W psychologii zakochana od pierwszego wejrzenia, a z socjologią nawiązała późny, ale pełen odkryć romans. Członkini studenckiego koła naukowego Psychoseksuologii. Zainteresowana psychologią społeczną, kliniczną i psychoterapią. Najważniejsza są dla niej równość i inkluzywność. Prywatnie miłośniczka zwierząt, herbaty, plakatów i listopada.



## Jakub Frączek

Student stosunków międzynarodowych i filologii angielskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowany kulturą krajów anglosaskich, postępującymi zmianami społecznymi i polityką europejską. Prywatnie barista, kinoman i entuzjasta musicali.



## Katarzyna Georgiev

Studentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Gdańskim. Jej głównym obszarem zainteresowań jest szeroko pojmowana kultura oraz zagadnienia społeczne. Prywatnie fanka musicali, literatury pięknej oraz francuskich egzystencjalistów.



## Jan Głowacki

Absolwent stosunków międzynarodowych i student prawa na Uniwersytecie Warszawskim.



## Mikołaj Gniadzik

Koordynator działu "Polska" oraz wicekoordynator działu korekty. Student amerykanistyki na Uniwersytecie Warszawskim. W jego kręgu zainteresowań, poza Stanami Zjednoczonymi, znajduje się polska polityka parlamentarna oraz problematyka judykatury. W wolnym czasie sięga po thrillery psychologiczne i uczy się języków obcych. Uwielbia komedię w szerokim tego słowa znaczeniu.



## Paulina Górka

Studentka stosunków międzynarodowych zafascynowana światem. Zgłębia wpływ nowych technologii na codzienność i społeczeństwo, XX-wieczne malarstwo abstrakcyjne oraz najnowsze repertuary teatrów. W wolnych chwilach pije herbatę z przyjaciółmi, głaszcze pieski i spaceruje po lesie.



## Hanna Janasik

Absolwentka polityki społecznej na Uniwersytecie Warszawskim oraz antropologii społecznej na Vrije Universiteit Amsterdam. Jej zainteresowania naukowo-polityczne krążą wokół migracji, praw kobiet, a także kwestii przynależności oraz tożsamości społecznej i kulturowej.



## Ewa Kaczorowska

Studentka stosunków międzynarodowych oraz prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Do jej zainteresowań badawczych należą przede wszystkim Stany Zjednoczone, ich polityka wewnętrzna jak i zewnętrzna, kwestie obronności i wywiadu. Ponadto interesuje się historią i kulturą państw Europy Zachodniej. W wolnym czasie pobija swój ustawiony cel czytelniczy na dany rok przynajmniej już w czerwcu i nie można zostawić jej samej w żadnej księgarni.



## Kacper Koźluk

Student kolegów MISMaP i MISH na UW szukający połączenia między biotechnologią i dziennikarstwem. Poszukuje miejsca człowieka w relacji z szeroko pojętą naturą i lepszych regulujących ją polityk - w tym miejskich. W wolnym czasie fotograf - portretuje zarówno ludzi i zjawiska społeczne, jak i te przyrodnicze.



## Natalia Kurpiewska

Zastępczyni redaktora naczelnego kwartalnika „Młodzi o Polityce”. Studentka II roku studiów magisterskich na kierunku stosunki międzynarodowe. Ukończyła dziennikarstwo i medioznawstwo na studiach pierwszego stopnia. Przez kilka lat angażowała się w działalność studencką na Uniwersytecie Warszawskim. Spędziła rok pracując jako redaktorka portalu internetowego o tematyce biznesowo-politycznej. Prywatnie wielka fanka gier planszowych oraz wierna czytelniczka klasyków literatury z XIX i XX wieku.



## Apolonia Lenkosz

Studentka stosunków międzynarodowych i prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to przede wszystkim filozofia, socjologia i wszelkie procesy zachodzące we współczesnych społeczeństwach. W wolnym czasie zwiedza kina studyjne, żegluje lub nadrabia zaległości książkowe.



## Paweł Mastalerz

Absolwent stosunków międzynarodowych na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Student międzynarodowych stosunków gospodarczych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Uczestnik wymiany naukowej z Uniwersytetem Azorów w Portugalii i Kyungpook National University w Korei Południowej. Aktualnie zatrudniony w dziale polityk publicznych firmy technologicznych. Członek Młodzieżowej Rady Miasta Katowice w latach 2018-19 r. Finalista XX Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego w 2018 r. Organizator akcji charytatywnych i wydarzeń poświęconych prawom człowieka we współpracy z m.in. Amnesty International. Członek kół naukowych ds. spraw zagranicznych oraz energetyki. Kocha kotki i czarną kawę.



## Alicja Matusiak

Studentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowana sprawami międzynarodowymi w regionie Afryki, szczególnie bezpieczeństwem, problematyką praw kobiet, prowadzeniem pracy warsztatowej. Od kilku lat udziela się w młodzieżowych organizacjach, a także kołach naukowych. Wrocławianka, miłośniczka gotowania i wszelkiego rodzaju robótek ręcznych, która nade wszystko ceni znalezienie w ciągu dnia czasu na chwilę nicnierobienia.



## Anna Maziarska

Polsko-białoruska feministka, queerowa aktywistka i najmłodsza członkini Warszawskiej Rady Kobiet. Zasiada w Radzie Stowarzyszenia Kongres Kobiet. Zaangażowana w działania na rzecz edukacji (w tym wprowadzenia edukacji obywatelskiej, seksualnej i antydyskryminacyjnej na rzetelnym i apartyjnym poziomie w polskich szkołach) i redukcji nierówności płci na wszelkich frontach. Jest jedną z założycielek programu „Wpisz do kalendarza”, który pomaga młodym kobietom wejść do polityki – zorganizowała już trzy ogólnopolskie edycje dla dziewczyn. Poza tym jest również członkinią Rady Konsultacyjnej ds. Edukacji w Ogólnopolskim Strajku Kobiet, dla którego w 2022 roku koordynowała kampanię „Zorientowani na rodzinę” na rzecz praw rodzin tęczyowych i równości małżeńskiej dla osób LGBTQ+.



## Adrianna Rybczyńska

Absolwentka politologii i studentka psychologii na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuje się polityką Bliskiego Wschodu i psychologia społeczną. Jest wielką entuzjastką analizy dyskursu młodych na social mediach. Prywatnie zajmuje ją czytanie esejów, gotowanie pysznego jedzenia i spacerowanie po mieście.



## Remigiusz Skierski

Redaktor działu "Świat". Student stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowany sprawami europejskimi, szczególnie polityką wewnętrzną Unii Europejskiej. Czytelnik książek Milana Kundery oraz reportaży z różnych części Europy. Publicznie młody człowiek.



## Antonina Sołtysiak

Koordynatorka działu "Świat". Studentka stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Jej zainteresowania to region Indo-Pacyfiku, polityka oraz historia monarchii brytyjskiej. Często podróżuje po Włoszech, w czym pomaga jej znajomość tego języka. Uwielbia czytać książki biograficzne oraz literaturę klasyczną.



## Kinga Stanaszek

Studentka Uniwersytetu Warszawskiego na kierunkach politologia oraz slawistyka (specjalizacja – bohemistyka). Szczególnie zainteresowana obszarem psychologii i socjologii polityki oraz tematyką populizmu. Specjalizuje się w polityce, społeczeństwie i kulturze Czech. Prywatnie pasjonatka skoków narciarskich.



## Adrian Thrun

Gdańszczanin studiujący prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Miłośnik historii, zwłaszcza okresu późnoantycznego, bizantyjskiego oraz dziejów Kościoła. Entuzjasta obcych kultur i tradycji, co implikuje zainteresowanie podróżami, podejściem dyplomatycznym oraz eksploracją nowych miejsc. W hobby politologicznym w geografii nie ma granic, choć przyznaje, że jego ulubionym polem działania jest cała Europa oraz Basen Morza Śródziemnego. Uwielbia również zgłębiać problematykę ustroju państw oraz ich różnicowanie społeczno-kulturalne. W wolnym czasie fan żużla, teatru oraz pływania.



**Czytaj gdziekolwiek chcesz!**  
**Znajdź nas:**



[mlodziopolityce.pl](http://mlodziopolityce.pl)



[facebook.com/mlodziopolityce](https://facebook.com/mlodziopolityce)



[X.com/mlodziopolityce](https://X.com/mlodziopolityce)



[instagram.com/mlodzi\\_o\\_polityce/](https://instagram.com/mlodzi_o_polityce/)



[redakcja@mlodziopolityce.pl](mailto:redakcja@mlodziopolityce.pl)